



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

### **Usage guidelines**

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

### **About Google Book Search**

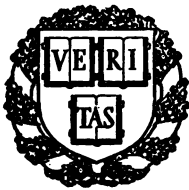
Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



HN UYF1 Y

27241.15 (1-2)

Harvard College  
Library



FROM THE BEQUEST OF  
SAMUEL SHAPLEIGH

CLASS OF 1789

LIBRARIAN OF HARVARD COLLEGE  
1793-1800











**P I E Ś N I**  
**L U D U R U S K I E G O** //

W

**G A L I C Y I**

zebrał

**ŻEGOTA PAULI**

---

Ze wsdélanosti nema náš lid, cizozemci mluwjto,  
Gakż? wy musjte lidu zpjwaty, nam pége lid.

*Jan Kollar.*

---

|| **TOM PIERWSZY.** ||

---

**C. L. W. O. W.**

*Nakładem Kajetana Jabłońskiego.*

|| **1 8 3 9.** ||

796  
43

27241.15 (1-2)

1861, Nov. 15.

2 vol. in one. \$ 3.75  
Shapl. Fund.

**Drukiem Józefa Schnaydera we Lwowie.**

*JASŃNIE WIELMOŻNYM*

**JÓZEFOWI**

*i*

**ALEKSANDROWI**

**HRABIOM NA SKRZYNIE**

**Duninom - Borkowskim**

*poświęca*

*Żegota Pauli.*



## PRZEDMOWA.

*W niniejszém dziele podaje czytającym drugi oddział mego zbioru pieśni gminnych, to jest: Pieśni ludu ruskiego w II. tomach zebrane. Przy układaniu i szykowaniu onychże trzymałem się tych zasad, co i przy pieśniach polskich, ograniczając się po części na same gminne pieśni, których wcale niema zbiór Wactawa z Oleska, lub które tamże nie całe są podrukowane. — Przy objaśnieniu niektórych rzeczy odsyłam czytelnika do pieśni polskich, gdzie nieraz i o obrzędach Rusi, jako bratniego pokolenia mówić miałem sposobność.*

*Dla uzupełnienia zbioru ruskich pieśni przytączyłem niektóre mało-ruskie, wyjęte z niewielkiego zbiorku P. M. Maksymowicza r. 1827 w Moskwie rossyjskiemi bukwami wytłoczonego; uczyniłem to po części i dla tego, że też same pieśni i lud ruski w Galicyi śpiewa, poczęści iż z powodu nietroskliwości o literaturę rossyjską tadny zbiorek P. Maksymowicza wcale nam jest obcy. Jednakże dla odznaczenia tych pieśni kładłem przy nich zazwyczaj od dum, wyraz: Ukraińska.*



Sądziłem także za rzecz potrzebną dołączyć na końcu IIgo tomu czytelnikom polskim słownik mniej wyrozumiałych słów ruskich, w którym nie jedno znajdzie się słowo, coby istotnie książkowy nasz język z bogacie mogło.

Składam tutaj moje podziękowanie JW. Stanisławowi Hrabieemu Dunin-Borkowskiemu, który mi troskliwie potrzebnej przy moim zawódzie udzielał pomocy; wdzięczność jaką temu szanownemu Mężowi winien jestem, nigdy z méj nie wygasnie pamięci.

Lwów dnia 5. Maja 1836.

Żegota Pauli.

# P I R S N I

L U D U R U S K I G O

W GALICYI.

---

Co się stało?

Gdzie to naszych dum połowa?

Zaporozskich dziś tak mało!

A miłosna ta, lub owa,

O trzech zorzach, trzech krynieach,

Siedmiu wodzach, stu dziewicach,

Rzekłbyś: — że te dumy z laty,

Przenuciwszy błogie chwile,

Przenuciwszy smutne straty

Z ludzmi głuchną gdzieś w mogile.

*Józ. Bohd. Zaleski.*

---



# RUSIŃSKI OBRZĘDOWE.

## I.

*Przy uroczystościach świątecznych.*

a)

### KOLEDY.

W tym samym duchu, co w obwodach polskich odbywają Rusini uroczystość kołęd. Rozpoczyna całe świętą suta wieczerza w wiliją Bożego Narodzenia, przy końcu której jedzą kucię, potrawę narodową ruską, sporządzoną z przynicy, maku i miodu. Gospodarz bierze ją na łyżkę, rzuca o pułap świetlicy, gdzie się rozpryskana kucią przyczepia — z tego wnoszą o żyzności nadchodzącego roku. Nazajutrz rano wróżą z przyjscia pierwszego gościa szczęście lub nieszczęście dla całego domu. \*) Do południa chodzą małe chłopczyki z swemi mowami, co zowią wirszowaty. \*\*) Po świętach zapalają słomę na podwórzu, z różnemi zamówieniami i zażegnaniem. Co wieczór zaś zaczawszy od wilij Bożego Narodzenia, chodzą chłopaki i dziewczki ze wsi przebrane za dziadów, żydów lub cyganów \*\*\*) po wsi od chaty do chaty, śpiewając

---

\*) Starają się dla tego wprowadzić do pomieszkania najprzód bydle jakie, które ma z sobą szczęście przynieść.

\*\*) Przykład takić w tym zbiorze koleda 18.

\*\*\*) Są ślady że i na Ruśi z turem po koledzie chodzono. Bekopism małoruski: Życie Włodzimierza wielkiego,

pieśni pod oknami lub u drzwi, w których to i gospodarza także wychwalają. \*) Tu odbiera każdy z kołędujących dar jakowy do jedzenia, zwany kolada; n. p. kiełbasę, kutię, pierogi, wódkę, warennik lub pieniądze; składają kołędujący te dary razem, a w wieczór wilij Nowego roku sprawiają z nich ucztę, sprowadziwszy sobie muzykantów, zabawiają się tańcem, co bogaty lub szczydry weczer zowią. W sam nowy rok rano chodzą także chłopcyki od domu do domu z życzeniami i posypują owsem gdzie wstąpią. \*\*) Kolędy trwają na Ruśi zazwyczaj do Święta Jordanu, a pieśni spiewane do 1go Stycznia zowią się koladki, w wiliją zaś Nowego roku szczydriwki, takimi są w niniejszym oddziale pieśni 15. 16. 19. 20. 21. W Stanisławowskim obwodzie zowią koladki także pieśniami hromadzkiemi.

---

następującemi o tém powiada słowy: „Kolada ko-  
toromu praznyk wefykij czyniowały Dekawrija 24, a  
„labośno różdestwom Chrystowym i światym kresz-  
„czeniem proswiszczony i bołwany pokynuły, jednakże  
„nikotory szafenyi pamiatku bisu Koladi i teper czy-  
„niat, poczawszy od samoho różdestwa prez wsi świata  
„schodiacyz sia piśni spiwajut, w kotorych i o rozdes-  
„twi Chrystowom spomynajut, aże bołszej Koladu bisa  
„wychwalajut. Tam też na schadzkach swoich Tura i  
„innyje brydkij reczy wymyszłajut, czohp sia także  
„nehodyt i pyśmom wyrazyty.“

\*) Zazwyczaj po każdym wierszu w takich pieśniach powtarzają: Hej daj B-że! lub: światy weczer, dobtý weczer, szczydry weczer!

\*\*) Zbierają go potem i mieszając z zbożem wysiewają; sądzą bowiem iż urodzaj przynosi. U Mazurów zaś podkarpackich posypują wieśniacy w dzień S. Szczepana księdza idącego z processyją. Pieśni na Ruśi przy tym obrzędzie spiewane znajdują się pomiędzy kolędami Nr. 22 i 23.

1.

Oj u sadońku  
Pawońky chodiat',  
Pawońky chodiat'  
Pireńko roniat' :  
Chodyt za nymy  
Krasna diwońka,  
Pireńko zbyrat  
W rukawec' kłade ;  
Z rukawcie bere,  
Na stołyk kłade ;  
Z stołyka bere,  
Winoczok plete,  
Pawlanyj winok  
Czystyj barwinok,  
Wse prymiraje  
Na hołowońku :  
„Dywy sie neńko  
Cy ozdibneńko ?“

Piszła diwczyna  
Rano po wodu —  
Ta zirwały sia  
Bujni witrowe,  
Bujni witrowe,  
Szajni dożdżowe,  
Szajnuły winkom  
Pid krutyj bereh,  
Pid krutyj bereh  
W hłubokyj Dunaj.

Płyne winóczok  
Krajem Dunajem,  
A wna za neju  
Wse berehoju.  
Ta izdybaje  
Try rybarewy.  
Try rybarewy,  
Pańskyji słuhy:  
„Maj bih! pomaj bih!  
Try rybarewy,  
Try rybarewy  
Pańskyji słuhy  
Cy ne ztriczały,  
Cy ne spijmały  
Pawlanyj winok  
Czystyj barwinok?“

— „Oj my ztriczały,  
Taj my spijmały  
Pawlanyj winok  
Czystyj barwinok,  
Ta szczoż nam bude  
Za perejemeć?“

„Odnomu bude:  
Zołotyj persteń —  
Zołotyj persteń  
Z biłoho palci.

Druhomu bude:  
Chustka szoukowa —  
Chustka szoukowa  
Z biłeji szeji.

Tretomu bude:  
Sama mołoda —

Sama młoda  
Ta jak jahoda! “\*)

- \*) Kolęda niniejsza tak swoim układem, jakoteż wierszowym rozmiarem przypomina nam piosnkę: Kytice (wianek) w staro-czeskim króloworskim rękopismie, którą tu dla lepszego porównania, w pierwotworze kładziemy:

Wieje wietrziczek  
S knieżeckich lesow;  
Bieże zmlitka  
Ku potoku.  
Nabiera wody  
W kowana wiedra,  
Po wodi k' dziewie  
Kytice plyie,  
Kytice wożna  
Z wiol a rozi,  
I je sie diewa  
Kyticu lowit;  
Spade, ach! spade  
W'chladnu wodicu.

Kdabych wiedela,  
Kytice krasna,  
Kto tebe w kypru  
Zemicu saze;  
Tomu bych dala  
Prsterek zlaty.

Kdabych wiedela  
Kytice krasna,  
Kto tebe lykem  
Hebuczky m svaza;  
Tomu bych dala,  
Jehlicu z wlasow.

Kdabych wiedela,  
Kytice krasna!  
Kto tie po chladnej  
Wodici pusti,  
Tomu bych dala  
Wiенок swoi z hlawy.



2.

(*Młodej wdowie.*)

Rano w niedilu zelene wyno sadzene —  
A wneji  
Stratyły liteńko hrecznyji mołodci.  
Za neji  
Pryjszłyż do neji troji hosterkiy  
A w neji  
Poprynosyły kraśni podarki  
Do neji.

„Szczoz myni bude za prejemec,  
Wid neji?“

— „Oj tobi bude zołotyj persteń  
U neji.“

„Szczoz myni bude za perejemec  
Wid neji?“

— „Oj tobi bude kowanyj pojas  
U neji.“

„Szczoz myni bude za perejemec  
Wid neji?“

— „Oj tobi bude sama mołoda  
Wid neji.“

3.

Oj huła, huła krutaja hora.  
Szczoz ne wrodyła szowkowa trawa;  
Tilki wrodyło zelene wyno. —  
Krasnaja panna wyna sterehta,  
Wyna sterehta — kripko zasnuta.

Jak naletily rajskij ptaszeczki.  
Obdziobały zelene wyno,  
Taj probudyły krasnuju pannu. \*)

Oj skoroż wona teje uczuła,  
Swoim rukawcem na ich machnuła:  
„Oj szuhy w łuhy! rajskij ptaszki!  
A mýni wyna samij nadobno:  
Brata żenyty, sestru dawaty.  
Sama mołoda zaruczenaja!“

4.

Oj iz za hory za zelenoji  
Wychodyt że nam czorna chmarońka —  
Ale ne je to czorna chmarońka,  
Ale no je to naperedowec,  
Naperedowec krasnyj mołodec.

Zaperezau sie czornou ożynou,  
Za tou ożynou ta try trubonky:  
Persza trubonka ta rohowaja,  
Druha trubonka ta zołotaja,  
Treta trubonka ta żubrowaja. \*\*)

Ta jak zatrubyt ta w rohowoju:  
Ta wraduje sie wsia zwir u poły —  
Ta jak zatrubyt ta w zołotoju:  
Ta wraduje sie wsia ryba w mory —  
Ta jak zatrubyt ta w żubrowoju:  
Ta wraduje sie weś myr na zemły.

\*) Z pieśnią tą zrównaj koledę z między polskimi.

\*\*) Żubr, zwierzę podobny do тура, różniący się od tegoż kaffowym kolorem. Znajduje się jeszcze w małej liczbie w Białowieskiej puszczy. Rogi żubrowe były dawniej w wielkiem poszanowaniu, używano ich bowiem do picia.

5.

Oj wyjduż ja na horu wysoku,  
Ta zatrubiū w try rohy:  
Ta zatrubiū w rih midynnyj:  
Ta czuty my do rodyny —  
Ta zatrubiū w rih zołotyj:  
Ta czuty my do diwczyny —  
Ta zatrubiū w rih żubrowyj:  
Ta czuty my na weś świt.

6.

Oj wi Lwowi ta na rypoczku,  
Ta na żowtim pisoczku,  
Tam diwoczka sad sażała,  
Sad sażała — poływała,  
Poływajuczy prymowlała:

„Rosty sadu! wyszcze mene,  
Wyszcze mene — kraszcze mene!”

W tomu sadu try korystonki:  
Persza koryst' — to oriszeńki,  
Druha koryst' — to wyszeńki,  
Tretja koryst' — to jabłuczky:

Oriszkamy — czeczowaty sia,  
Wyszeńkamy — zabawlaty sia,  
Jabłuczokamy — pidkydaty sia.

7.

Oj w hori, w szoukowij trawi,  
A w tij trawonci — stoit nametec,  
Na tim namitci — zołotyj stołec,

A na tím stílcy možnyj panońko  
Sydyt' ze sydyt' — daľeko wydyt'  
Dwoma jableczky pidkydajuczy,  
Troma horiszky ta cytajuczy;  
Wycytau konia ta s pid korola.

A w toho konia zołota hrywa,  
Zołota hrywa, szoukowyj chwostyk,  
Szoukowyj chwostyk, śribni kopyta.  
Zołota hrywa — konia okryła,  
Szoukowyj chwostyk — ślid zamitaje,  
Śribni kopyta — kremiń łupajut;  
Kremiń łupajut — cerkow murujut.  
Murujut že ji z troma werchoma,  
S troma werchoma, z dwoma wikoncy:  
W odno wikonce — izchodyt sonce,  
W druhe wikonce — misiec zachodyt.

8.

A u pana Jwana, ta na jeho dwori  
Stojało drewo tonke, wysoke,  
Tonke, wysoke, łystom szyroke.  
Iz toho drewa cerkowka rublena;  
A w tij cerkwi stojat try prestoly.  
Na perszim prestoli: swiateje Rozdwo  
Na druhim prestoli: swiaty Wasylj,  
Na tretim prestoli: Iwan Krestytel.  
Swiateje Rozdwo — nam radost' pryneso,  
Swiaty Wasyl — nowy hod prynis, \*)  
Iwan Krestytel — wodu perekrestyw.

---

\*) Świętego Bazylego dnia 1go Stycznia podług starego kalendarza.

9.

Oj rano, rano piwny śpiwały  
Światy wieczor!  
A iszcze rańsze pannońko wstawaw,  
Oj daj Boże!  
Pannońko wstawaw, konyka sidław,  
Światy wieczor!  
Konyka sidław i chortiw skłykaw  
Oj daj Boże!

10.

Iszow, perejszow misiać po nebu;  
Ta strityw sia misiać z jasooju zoriuju.  
Oj zorja, zorja! de w Boha buła?  
De w Boha buła — de majesz staty? —  
— De maju staty? u pana Iwana,  
U pana Iwana, ta na jeho dwori,  
Ta na jeho dwori — ta u jeho chati.  
A u jeho chati, ta dwi radosty:  
Perszaja radost': syna żenyty,  
A druha radost': doczku oddawaty.

11.

Ta czomu ty diwczyno, hulaty ne-jdziesz?  
— Oj jakże myni hulaty pijty.  
Szczu moi bratiki z wijska pryjchwały  
Prywezły myni try podaroczky:  
Perszy podarok: — zołotyj persteń,  
Druhý podarok: — zełenaja suknia  
Tretý podarok: — perłowa nytka.  
Zołoty persteń — jak ohoń śjaje,  
Zełenaja suknia — ślid zamitaje,  
Perłowa nytka — hołowku obwiazuje.

Buwaj zdórowa z batkom, z matirju,  
I z myłym Bohom, i zo wsim ródem,  
Isusom Chrystom, światym Rożestwom.

12.

A deż ty buwaw worobijeńku? — w nedilu!  
W nedilu rano jasne soneńko schodyło.  
— Oj! buwaw że ja na zahireńku — w nedilu!  
A szczoż ty wydaw worobijeńku? — w nedilu!

— Oj wydaw że ja tanok diwoczok.  
Oj jest hde krasza taj wid naszoji?  
Nema kraszoji, taj wid naszoji,  
W tanoczku chodyt, pered im wodyt.

Nadijszow wid nij tatunio jeji:  
„Oj czas by donio do domu ity.“  
— „Łesz tanku dijdu, do domu pidu.“  
Tanoczku dijszła — druhoju piszła.

Nadijszła wid nij mateńku jeji:  
„Oj czas doneńko do domu ity.“  
— „Łesz tanku dijdu, do domu pidu.“  
Do domu nejszła — druhoju piszła.

Nadijszła wid nij sestrycia jeji:  
„Oj czas sestryce do domu ity.“  
— „Łesz tanku dijdu, do domu pidu.“  
Do domu nejszła — druhoju piszła.

Nadijszow wid nij myłeńki jeji:  
„Oj czas myłeńka do domu ity.“  
— „Łesz tanku dijdu, do domu pidu.“  
Tanoczku dijszła, do domu piszła.

13.

A w seho pana skatja zastana,  
A na sej skati try kubky stojat:  
W perszomu kubci — medok sołodok,  
U druhim kubci — kripkeje pywo,  
U tretim kubci — zelene wywo.  
Zelene wywo — dla pana seho,  
Kripkeje pywo — dla žynki jeho,  
Medok sołodok — dla jeho ditok.

14.

Szczedry weczer, dobry weczer!  
Dobrym ludziom na weś weczer!  
Cy doma, doma pane hōspodarju?  
Oj ja znaju szczo win doma,  
Sydyt' sobi konec stoła,  
Na nym szuba sobolowa,  
A na szubi pojasoczok;  
Na pojasi kałytoczka,  
W kałytoczci sto czorwonych  
Siomu, tomu po czerwonomu,  
A nam ditkam po pyrożeczku!  
Bud'te zdorowi!  
Z bohatym wecerom!  
Z Mełankoju! \*)

15.

Ułetiw sokoł iz ułyci w dwor;  
Oj siw że win na okoneczku,

---

\*) Swietej Mełanij przypada podług greckiego kalen-  
darza 31go Grudnia w wilija Nowego roku.

Hwatyroczku odczyniaje,  
U switlyczku zahladaje.  
Szcze switlyczka ne metena,  
Szcze Maryseńka ne chesana —  
Ne česałaś, ne wmywałaś  
Na bateńka razhniwałaś:  
Sukniu poszyły — pokorotyły,  
Czerewyczky zszyły — ta pomałyły.

16.

*Kolędę niniejszą śpiewają zazwyczaj na końcu innych pieśni. Zawiera powinszowanie młodej córce gospodarza.*

A za sym słowom buwaj zdorowa!  
Buwaj zdorowa krasnaja panno!  
Winszujemo ti szczastiom, zdrowiom,  
Szczastiom, zdrowiom, taj wikom dowhym,  
Taj wikom dowhym, rozumom dobrym;  
Ne sama z soboju, z wszeju czeladkoju,  
Taj z usim domom, so światym Bohom.  
Rosty wełyka — do czerewyka,  
Wid czerewyka — do czelowika.

17.

Dajte nam koladu  
Bo dali idu —  
Dajte nam kurku  
Bo w wikno szturknu —  
Dajte nam hohuta  
Bo roznesu worota —  
Dajte nam perohy  
Bo my zmerzły w nohy;



Mału perynu,  
I krasnu diwczynu,  
I welyku koladu;  
Bo wid was idu.

18.

Szczedryk, wedryk!  
Dajcie warennik, \*)  
Hrudoczku kaszki.  
Kiłce kowbaski  
Oj Kolada!

19.

*Chłopacy chodzą po wsi z jednym za dziewczkę  
przebrany, który mając w garnku rozpuszczoną  
sadzę, maże nią chatupę. Spiewają przytém nastę-  
pujące 3 pieśni.*

Nasza Małanka  
Dnistrowanka  
Nistrowuju wodu pyła,  
Na kameny nohy myła,  
Tonkij fartuch zamoczyła:  
Powij witre bujneseńki!  
Wysuszy fartuch toneseńki;  
Powij witre jak tak, tak,  
Wysuszy fartuch jak mak, mak.

---

\*) Obwarzanek; warennik lub warenaucha zwie się tak-  
że na Rusi i w Serbii napój warzony z wina, wiś-  
niaku lub śliwniaku w który cukier i inne korzenie  
n. p. tatarskie ziele (*calamus aromaticus*) kładą; ca-  
ła ta przyprawa gotuje się w zalepionym garnku.

20.

Pała Małanka kaczkę,  
Po żeleneńkim maczku;  
Dokiż jeji taj napasała,  
Sim par czobit taj roznesła;  
Dokiż jeji napoiła,  
Sim par czobit zahnoiła.

21.

*Pieśń niniejszą spiewają w obwodzie Czortkowskim chłopaki, w wieczór przed nowym rokiem chodząc po chatach z pługiem i udając orzących, przyczem owsem lub kukurudzą posypują.*

Twoji woły  
Moji woły; — Hej, hej!  
A w peredi  
Dwa medwedi; — Hej! hej!  
A w pryhoni  
Dwi woroni; — Hej, hej!  
W kolisnici  
Dwi senyci; — Hej, hej!  
Sij, rodysi:  
Żyto, pszenyci,  
Wszylaka pasznyci! — Hej, hej!

22.

Chodyt' Ilja  
Na Wasylja,  
Nosyt' puha  
Żytianuju;  
De zamachne,  
Żyto roste.

Rody, Boże!  
Żyto, pszenyciu,  
Wsiaku paszyciu:  
U poli jadro,  
A w domi dobro!

---

b)

## H A I Ł K I \*)

1.

Did i Did i Łado! \*\*)  
Żona muza była,  
Na dobre uczyła:

---

\*) O uroczystości téj rozmaitemi grami i zabawami świeconej, dałem już pomiędzy obrzędowemi pieśniami polskimi obszerniejszą wiadomość.

\*\*) Wykrzyknik Did i Łado jest jeszcze zabytkiem czasów pogańskich i własnością wszystkich Sławian. Rosyjanie powtarzają go w pieśniach (Nowiejszij rossijsk. izbrannyj piesennik. Moskw. 1817 Cz. II. str. 40) n. p. „A my proso siejali. Oj Did i Łado!“ i t. d. „Dido kalina! Lela malina!“ Serbowie używają go także w pieśniach (Wuk S. Karadzicz Piesme T. I. pieśń 88). „Oj Dodo! oj Dodo le!“ U Kroatów słyshał Katanczyć (Specim. philolog. panna. Zagrab. 1795) w młodości pieśń: „Tri dewojke žito žele. Lade mi Lade mile, Lade moj! i t. d. Słowacy w Węgrzech (Pjsn. swets. Sw. II. 1827. str. 31) „Hoja donda Hoja!“ Mazury dodają w pieśniach: „Oj dada!“ albo „dana.“ Polacy śpiewali dawniej także: Did i Łado! jak to z słow Strykowskiego widać, przy opisie święta bogini Lady, szczególnie od niewiast obehodzonego, trwającego od

Oj Did, Did i Łado!

„Powidź mużu prawdu:  
Jak stari didy skaczut?“

7go Czerwca do 7go Lipca (Gwaguin: Hist. pol. Warsz. 1824. T. I. str. 382 mniema to byđź świetem Lela i Polela). Wtedy dziewczki robiąc koło i trzymając sie za rece, biegały po ulicach, łakach i drogach śpiwając: Lado didi Lado! (Rakowiecki: Prawd. rusk. T. I. z Karmzynem tłumaczy wyraz: Did, za przymiotnik oznaczający: wielki) Rekopism mało-ruski życia Włodzimierza Wielkiego tak o tem pisze: „Czetwertyj Boh Ł a d o toho wiryły byty bohom wesela, utichy i wszelakoho dobroho powożenia. Tomu ofiry prynosyły, kotoryj żenyty sia miły, aby za jeho pomocziu wesele dobroje i żytie lubownoje miły. Toho Lada po nikotorych storonach i do seho czasu na weselach rukamy pleszczuczy, ałbo o stoł bijuczy: Łado, Łado spiwajuczy w piśniach swoich, czasto spomynajut.“ Toż samo mówi i Kromer w hist. polsk. (tłom. Błażewsk. str. 550) „Rus pamiętkę pogaństwa i po dziś dzień zachowując, zwłaszcza w piśniach swadziebnych Ladona wyrażają, gdy lub to dłońmi w stoł, lub też ręką o rękę bijąc na każdym wierszu pieśni Ładona opiewają.“ — Łada, jak sie zdaje, była czczona od wszystkich Sławian pod jedném i témże nazwiskiem jako bóstwo piękności, miłości i szczęścia domowego. Miała u Morawców w Bernie i Otomuńcu, gdzie teraz kościół Sw. Błażeja stoi, świątynię, a podług w wielu miejscach nie zawsze rzetelnego Strzedowskiego (Sac. Mor. hist.) i klasztor paniński. U nas w Polsce podług brosurki dawniej: o założeniu klasztoru na Łysej górze (przedrukowanej w Pamiętn. Sandom. T. II.) była tamże świątynia poświęcona trzem bóstwom zwanym: Lada, Boda (może Doda Did), Leli. Synami Lady podług podań mitologicznych sławiańskich mieli byđź: Lel (miłość) Did (Diduch, Dodo, wzajemność) wyobrażany w dziecinnéj postaci i Polel (małżeństwo).

Did i Did i' Łado !

Żona muża była,  
Na dobre uczyła

Oj Did, Did i Łado !

„Powidź mużu prawdu :  
Jak stare baby skaczut?“

\*

Did i Did i Łado !

Żona muża była,  
Na dobre uczyła :

Oj Did, Did i Łado !

„Powidź mużu prawdu :  
Jak paribki skaczut?“

\*

Did i Did i Łado !

Żona muża była,  
Na dobre uczyła :

Oj Did, Did i Łado !

„Powidź mużu prawdu :  
Jak diwonki skaczut?“

2.

„Mołoda, mołoda widczyny worota !

— „A chto worit kłycze ?

„Kniazie i służonki.

— „A szczo za dar wezut ?

- „Zołote zerniatko,  
Małeńke dytiatko“  
— „Nam szcze toho mało.  
„To my wam dodamo.  
— „A szczoż nam nam dodaste?  
„Jaryi pczolońki,  
J fasojku medu.“  
— „To my widczyniajmo.“

3.

Diwki, mołodyci  
Terem budowały,  
Wikna ne rubały;  
Oj szczob' ne wylitał  
Sywy sokołońko,  
Oj szczob ne wynosyt  
Diwockoi krasy.  
Bo diwočka krasa  
W medi namoczana,  
Na Dunaju prana,  
Na sznurach wiszana,  
Na mahli taczaua,  
Do skryni schowana,  
Kluczykom zamykana.

\*

Diwki, mołodyci  
Terem budowały,  
Wikna ne rubały;  
Szczoby ne wylitał  
Sywy sokołońko,  
Oj szczob' ne wynosyt  
Pariboćkij krasy.  
Paribočka krasa  
W pywi namoczana,

Na kałuzi prana ,  
Na kołach wiszana ,  
Patyczkom taczana ,  
Do skryni schowana ,  
Kluczykom zamykana.

4.

Ta Roman zile kopaje , kopaje ,  
Ta sam win jeha , neznaje , neznaje ;  
Ta ponis jeha do rady , do rady  
Do chłopskoji hromady , hromady ;  
A wony jeha neznały , neznały ,  
I w ruczeńki ho nebrały , nebrały.

\*

Ta Roman zile kopaje , kopaje ,  
Ta sam win jeha ne znaje , ne znaje ;  
Ta ponis jeha do rady , do rady ,  
Ta do panienskoji hromady , hromady ;  
A panienki jeha piznały , piznały ,  
Ta w ruczeńki ho zabrały , zabrały ,  
A to zile barwinok , barwinok \*)  
Ta paninoczkam na winok , na winok.

5.

Chto wydaw , chto słychaw moju żinku na torzi ?  
— „A my jeju , wydymo , tobi jeju ne damo.“  
— „Ja chliba nakuplu — swoju żinku wykuplu  
— „A my chlib pojimo — tobi żinki ne damo.

---

\*) Barwinek (vinca pervinca Lin Sin ngrün) ten lotus ruskich dziewcząt i ruta (thalictrum. Wiesentraute) mają na Ruś jako symbole nadziei i miłości wielkie znaczenie; używają ich dziewczęta do wianków świątecznych, podczas wesela kraszają niemi korowaj i derewce; a jeżeli która dziewczica nieposzedłszy za mąż umrze, to sadzą na jej grobie barwinek.

- „Chto wydaw, chto słychaw moju žinku na torzi?  
— „A my jeju wydymo, tobi jeju ne damo.“  
„Ja horiwki na kuplu — swoju žinku wykuplu  
— „My horiwku wypjemo — tobi žinki ne damo.“

- „Chto wydaw, chto słychaw moju žinku na torzi?  
— „A my jeju wydymo, tobi jeju ne damo.“  
„A ja hroszy naberu — swoju žinku widberu.  
— „A my hroszy wózmemo — tobi žinku widdamo.“

6.

Oj ty tańczyku  
Prydybańczyku!

Ta popłyn, ta popłyn  
Po tychym Dunajczyku;  
'Zmy sy za pidpasky,  
Szukaj sy towaraszki.  
Jak w poły myszka  
Ty kotońku za neju;  
Koły tu myszku dohonysz,  
Ty ji nożeńki połomysz.

7.

Pryjid', pryjid' Kostrubońku!  
Stanu s tobou do ślubońku  
Na trawnyku — byłysku,  
I w podertym siraczysku.

*Po odśpiewaniu tegoż, pyta dziewczyna w srodtku stojąca inněj: „Chrystos woskres! Cy widyłyšte lude moho Kostrubońka?“ Drugą odpowiada:*



„Twij Kostrubońko leżył w neduzi“ *Po czcém pytająca chwyta się za głowę i płaczącym głosem śpiewa:*

Szczoż ja biedna uczyniła!  
Kostrubońka ne lubyła.

*Trwa póty cała ta zabawa dopóki odpowiadająca nie powie: „Twij Kostrubońko wże umer.“*

8.

*Dziewczyna udająca córkę stoi w kole dziewcząt śpiewających, i odpowiada również śpiewem.*

„Oj duszko! duszko!  
Wstań w nedilu poraneńko!”

Myj, czesy sia —  
Do ślubu zbery sia.“

— „Oj za koho matusieńka?  
Oj za koho łastywońko?”

„Oj za rozbijniczka  
Nehidnoho synka.“

— „Oj ne pidu matusieńko!  
Oj ne pidu łastywońko!”

*Podobny śpiew trwa dopóki jej męża, którego ona zechce nie wymieni.*

9.

Krywoho tańcia idemo  
Tańcia ne wywedemo;  
O tak, tak tanec ide  
Po krywomu, skrywolijs.

O tak tak krywoho tańcia idemo,  
Kińcia jeho ne najdemo;  
Paroboczka ne znajdemo.  
Ide ślipyj ne wyduszczyj!  
Oj toho ja ne chocz.

*Podobnie spiewaja: Ide krywyj, nedotuhyj.—  
Ide bez ruki, kryworukij; aż na sam konec:*

My krywoho tańcia idemo,  
Kińcia jeho ne najdemo;  
Paroboczka ne znajdemo.

Ide paroboczek hospodarskij,  
Sije, wore; oj za tohoż ja pidu.

10.

Oj chtoż tam ne buwał  
Deś jawir rozwywał!  
Oj jawore, jaworeńku  
Zeteneńki!

Oj bułoż tam buło,  
Dwa paribki krasni:  
Jeden pariboczok —  
Wasila synoczok;

Druhy pariboczok —  
Susida synoczok.

Oj jawore, jaworeńku  
Zeteneńki!

\*

Oj chtoż tam ne buwał,  
Deś jawir. rozwywał!  
Oj jawore, jaworeńku  
Zeteneńki!

Oj bułoż tam buło.  
Dwi diwońci krasnych:  
Jednaja diwońka —  
Wasyłowa dońka;  
Druhaja diwońka —  
Susidowa dońka.

Oj jawore, jaworeńku  
Zeteneńki!

11,

Oj rymeziu, rymezionku!  
Ne wyj hnlzda na łedońku;  
Bo sie łedońko bude rozstupaty  
Twoje hniżdo zaberaty.

Oj wyj sobi w temnym liśi,  
W temnyw lisi na orysi:  
Budut lude orychy zbyraty,  
Twoje hniżdo ohladaty.

\*

Oj rymeziu, rymezionku!  
Ne wyj hnizda na oryseńku;  
Budut Chrestyjane worychy zbyraty  
Twoje hnizdo obderaty.

Oj rymeziu, rymezionku!  
Uwyj sobi na jawori;  
Bude jawir rozhistaty,  
Twoje hnizdo prykrywaty.

Oj rymeziu, rymezionku!  
Ne wyj hnizda na jaworeńku:  
Budut iawir chłopci stynaty,  
Twoje hnizdo roztrysaty.

Oj rymeziu, rymezionku!  
Uwyj sobi na sosnońci:  
Sosna zawsze zełenyje,  
Twoje hnizdo rumenyje.

Oj rymeziu, rymezionku!  
Ne wyj hnizda na sosnońci;  
Uwyj sobi w hrecznoj' panny,  
W hrecznoj' panny u śwityci.

Hrecznaja panna bude ti radoja,  
Woźme tebe wo klidońku  
Tam ji budete pryśpiwaty,  
Budet sia toboju radowaty.

12.

„Sołowejku, szpaczku, szpaczku!  
Cy buwaweś ty w maczku, w maczku?  
Cy wydaweś jak na mak kopajut?“

2 \*)

*Dziewczyna w środku stojąca odpowiada na to śpiewem pokazując przy tym ruchami to, co słowa zawierają:*

— „Oj buwaw ja w tym sadoczku,  
Ta skażu wam wsiu prawdoczku:  
Oto tak —  
Hopajut mak!“

*Podobnie zapytują: „Cy wydawes jak ćwite,  
styhne, tołkut, moczut, myszajut mak.“\*)*

13.

Wstawaj dide huski pasty!  
Oj nasz did rozboliwsia,  
Oj nasz did nozstonawsia.

\*

Wstawaj dide budesz isty!  
Oj nasz did rozskakawsia,  
Oj nasz did rozhulawsia.

*Podobnie wyliczają wszystkie prace, potrawy i napoje. Przy wyliczeniu prac kulawieje dziewczyna stojąca w środku, przy wyliczeniu zaś jadła i napoju skacze.*

---

\*) Podobny taniec przy którym sianie, plewienie, zbieranie, tłuczenie i jedzenie maku naśladowują, mają Słowacy w Węgrzech Gömörskiej stolicy, szczególnie podczas wesela i zwią go Makowy czyli Stupkowy taniec (Ob. Lad. Bartholomaeides: Incl. Com. Gömeriens. notitia L. -Leutschav. 1808) Coś podobnego pod nazwiskiem Makowicy widzimy u Rosyjan. (Ob. M. Guthrie Dissert. sur les antiq. de la Russie. St. Petersb. 1795 str. 92.)

14.

- „Oj czom Halu ne tanciujesz, Halu ty moja!“  
— „Bo nemaju koratykiw diwczynna twoja.“  
„Kuplu ja ty koratyki, daj my na to wiru“  
— „Diakuju ty harnyj chłopcze, mij ty kawaliru.“

- „Oj czom Halu ne tanciujesz, Halu ty moja!“  
— „Bo nemaju czerewyczkiw diwczynna twoja.“  
„Kuplu ja ty czerewyczki daj my na to wiru“  
— „Diakuju ty harnyj chłopcze, mij ty kawaliru.“

- „Czom' ty Halu ne tanciujesz, Halu ty moja!“  
— „Bo ne maju krasnoj litnyci diwczynna twoja.“  
„Kuplu ja ty krasnu litnyciu, daj my na to wiru“  
— „Diakuju ty harnyj chłopcze, mij ty kawaliru.“

- „Czom' ty Halu ne tanciujesz, Halu ty moja!“  
— „Bo ne znaju czyja szcze budu diwczynna twoja.“  
„Tebe ja lubiu i tebe znajdu, daj my na to wiru“  
„Chodyż w tanec harnyj chłopcze, mij ty kawaliru.“

15.

„Ja na nohu natyhaju,  
Bo mytoho ne maju;  
Chod', chod' swacho!  
Chod' duszko, chod'“

- „Nit-ne pidu; žal — ne mohu.  
Swachas swoho ne nauczyła,  
Twojas doczku zwoloczyla;  
Nit-ne pidu; žal — ne mohu.“

„Jedna kurka warenaja,  
A druha peczenaja,  
Chod'! chod' swacho!  
Chod' duszko, chod'!“

— „Nit - ne pidu; žal — ne mohu —  
Swachaś swoho ne nauczyła,  
Twojuś doczku zwotoczyła;  
Nit - ne pidu; žal - ne mohu!“

*i t. d. śpiewa się tak samo jedynie z dodaniem  
innej nazwy potrawy.*

10.

„Oj czom mij myleńki, czornobrywońki  
W mene ne buwajesz?“

Oj znaty ty myleńki, czornobrowońki  
Soroczki ne majesz?

— „Maju soroczku, maju dwi,  
Biteńkii obidwi.“

„Oj czom mij myleńki, czornobrowońki  
W mene ne buwajesz?“

Oj znaty ty myleńki, czornobrowońki  
Szypoczki ne majesz?“

— „Maju szypoczku, maju dwi  
Syweńkii obidwi.“

„Oj czom mij myleńki, czornobrowońki,  
W mene ne buwajesz?“

Oj znaty ty myleńki, czornobrowońki  
Siraka ne majesz?“

— „Maju sirak, maju dwa,  
Czorneńkii obadwa.“

„Oj czom mij myłenki, czornobrowońki,  
W mene ne buwajesz?

Oj znaty ty myłenki, czornobrowońki  
Woływ ne majesz;“

— „Maju woły, maju dwa,  
Syweńkii obadwa.“

„Oj czom mij myłenki, czornobrowońki  
W mene ne buwajesz?

Oj znaty ty myłenki, czornobrowońki  
Woza ne majesz?

— „Maju wiz, maja dwa,  
A kowani obadwa.“

„Oj czom mij myłenki, czornobrowońki,  
W mene ne buwejesz?

Oj znaty ty myłenki, czornobrowońki,  
Koni ne majesz?

— „Maju koni, maju dwa,  
Woroneńkij obadwa.“

Poberim sia oboje.

Teper że ja twoja

Czarnobryweńkaja.

Oj teper my se potaćiujme

Oj teper ochotońka!



c)

## KUPAŁOWE. \*)

1.

Kupała na Iwana!  
Ta kupaw sia Iwan,  
Ta u wodu upaw,  
Kupała na Iwana!

2.

A w borku na kłytku  
Czyj że to łen ne połotyj?  
Kupała na Iwana!

— To Marysin łen ne połotyj;  
Czomuż wona ne wywołota?  
Kupała na Iwana!

To za sim, to za tym,  
To za snom towstym.  
Kupała na Iwana!

\*

A w borku na kłytku  
Czyjaż to siniożat' ne koszenaja?  
Kupała na Iwana!

---

\*) O uroczystości Kupała ob. w moim zbiorze pieśni polskich rozprawy wstępnej do Sobótki.

— To Wasyla sinożať ne koszenaja;  
Czomuź win jeju ne kosať?  
Kupała na Iwana!

To za sim, ǰo za tym,  
To za snom, towstym.  
Kupała na Iwana!

3.

Poroch, poroch po dorozii!  
Szczo za homin po dubrowi?  
Kupała na Iwana! \*)

Oj brat sestru wbywat chce.  
Sestra w brata prochała sia:  
„Mij bratczyku hoľubczyku!  
Ne wbywaj mene u lisoczku;  
Ubij mene w czystim poli. —  
Oj jak ubjesz, pochowaj mene.  
Obsady mene trema zilamy:  
Perszym zilem: hwozdyczkamy, \*\*)  
Druhym zilem: wasylkamy,  
Tretim zilem: striľoczky. — \*\*\*)  
Diwoczki idut — hwozdyczky rwut  
I mene spomianut;  
Moľodyczki idut — wasyleczky rwut  
I mene spomianut;  
Pariboczki idut — striľoczky rwut  
I mene spomianut.

---

\*) W tej i następującej pjeśni po każdym drugim wierszu powtarzają wykrzyknik: Kupała na Iwana! \*\*) Gwoździk (dianthus) kwiat najczęściej koło zagród wiejskich sadzony. \*\*\*) Strzałki (sagittaria.)

4.

Iwane, Iwasenku!  
Ne perechod' dorozenku.

Iwane, Iwasenku!  
Jak perejdesz — wynowat' budesz.

Iwane, Iwasenku!  
Zroblu ja tobi u trech zilach.

Iwane, Iwasenku!  
Pryjszios' diwkam za Dunaj plysty.

Iwane, Iwasenku!  
Wsi diwoczki pereplyly;

Iwane, Iwasenku!  
A syrotoczka utonula.

Iwane, Iwasenku!  
Doszly sluchy do maczuchy:

Iwane, Iwasenku!  
„Ta ne zal ze myni doczki,

Iwane, Iwasenku!  
Ta ne doczki — pacziroczki:

Iwane, Iwasenku!  
Zal plachtoczki, kreszczatoczki,

Iwane, Iwasenku!  
I zapasoczki, syniatoczki!“

---

## II.

*W pewnych tylko czasach i przy uroczystościach  
wiejskich śpiewane.*

a)

### W I O Ś N I A N K I

Pieśni te zwane *Weśniwki*, *Weśnianki* (majówki) śpiewają dziewczęta razem zgromadzające się co wieczora począwszy od miesiąca Marca aż do Ś. Trójcy. Zwykle zaczynają je śpiewać od tego czasu, gdy ptaszek zwany *o w s i a n k a* piosnkę swą zaczyna \*) i szczuka (ryba poetyczna na Rusi) ogonem łód rozbija. Pospolicie zaczyna jedna dziewczyna wiosniankę, odłożywszy już dzienną robotę; sąsiednia dziewczyna usłyszawszy głos, wychodzi i dopomaga jej w śpiewie; tak idzie kolejną, dopóki się z całej wioski nie zgromadzą dziewczęta.\*\*)

Podobnych pieśni wiele jest na Rusi, tak n. p. są i jesienne pieśni czyli *k o n o p e l n e*, śpiewane

---

\*) Spiew ptaka tego następującemi słowami lud wyraża:  
„Pokiń sanky, woźmy woz.“

\*\*) Podług Gołebiewskiego: *Gry i zabawy*. Warsz. 1831 (str. 185) lud w okolicy Pińska święci majówki następującym sposobem: Na Zielone Święta ubierają dziewczkę w suknię plecioną z samych gałązek brzozywych na kształt płaszcza, inne zaś chodzą z nią po wsi skacząc i śpiewając:

Koło toho da zielonoho kusta

Posijano soczyweczku z husta;

Kto tuju soczyweczku porwe,

To tuju dzieweczku za muž woźme.

Zdaje się, iż to ten sam obrząd co u Serbow *Dodola*, albo u Czechów *Kralka*. — *Kuryjer Warszawski* z 1821 Nr. 118 marzy nawet o słowiańskiej bogini *Maja* zwanój.

przy międleniu konopi; nocleżańskie czyli pa-  
robków wyganiających konie na paszę nocną. —

1.

Oj dubrowo, ta dubrowońko!  
Ty dobroho pana majesz;  
Szo sia w odnym rōku  
Troma barwy pryodywajesz.

Odna barwa zeleneńka —  
Wsemu świtu myleńka;  
Druha barwa żouteńka —  
Wsemu świtu sumneńka;  
Tretia barwa biłeńka —  
Wsemu świtu studeneńka.

2.

Rozlały sia wody  
Na czotyry brody:

U perszomu brodi  
Sołowejko szczebetaw,  
Zeleny sady rozwywaw.

U druhomu brodi  
Zozulka kowała, \*)  
Liteczko kazała.

U tretiomu brodi  
Konyczok zarzaw,  
Win dorożeńku poczuw.

---

\*) Kukułka dawne polskie: g z e g z ó ł k a, dawne ruskie:  
ż e h Ź y c a, dawne czeskie: z e z h a l i c e, serbskie:  
k u k a w i c a, rosyjskie: k o k u s z k a, sanskryckie:

A w czwartym brodi  
Taj diwczyna płacze,  
Za nelubą iduczy,  
Swoje tycho czujuczy.

3.

Nema łedu, nema łedu,  
Nema-j prechodu;  
Koły tobi luba, myła —  
Brody-j czerez wodu.

— „Perebriła dwi ruczeńki  
I połowynu stawu:  
Ne w wod' mane kozaczeńku  
W wełykuju stawu.“

„Oj samaż ty diwczynonko!  
Sebe w stawu w wodysz:  
Szczo pizneńko, neraneńko  
Iz ułyci chodysz.“

— „Oj jak myni kozaczeńku!  
Ta rańsze chodyty:  
Jak woźmesz ty za ruczeńku,  
Ne musysz pustyty.“

---

ko kila, ptak wieszcy, wszystkich Sławian. Podług po-dania gminnego na Rusi była dziewica, kochającą czule brata swego. Po śmierci brata płakała zawsze na grobie tegoż; bratu ży ciężyły, wstał z grobu i przeklął siostrę, aby co wiosny tylko płakała; a ona została kukułką. — Serbowie toż samo o kukułce opowiadają: Przymienił ją Bóg zagniewany dla tego, że zawsze po bracie płakała, w kukułce.

4.

Świty zore! na wse pole  
Zakil misiać zyjde,  
Zakil do mene myłenkij  
Weczeraty pryjde.

Oj czy pryjde, czy ne pryjde  
Na wecerju tuju;  
A ja jemu raneseńko  
Śnidaty zhotuju! —

Cwiły łozy \*) pry dorozii  
Syneseńkim cwiłom;  
Iszow kozak iz ulyci  
Bifeśeńkim świtom.

Ne źal tomu kozaczeńku  
Pośnidaty, daty;  
Szczu win ide iz ulyci  
Jak stane świtaty.

5.

Oj zyjdy, zyjdy zyrnyczko weczerna —  
Oj wyjdy, wyjdy diwczyno susidna!  
Oj zyjszła zora wsio pole ośwityła;  
Wyjszła diwczynyna, serdeńko rozweselyła.  
Oj ty diwczynyno, ty tychaja pohodońko,  
Dajże my si czuty jak pidesz po wodońku;  
Oj ne tak po wodu, jak pidesz z wodoju,  
Postaw konoukie pohowory zo mnoju.

---

\*) Łozina (*salix pentandra* — Lorberweide) rodzaj wierzbowo koło wodnistych miejsc rosnący.

b)

## W CZASIE DÉSZCZU.

Chłopczyki wiejskie zebrawszy się w czasie ciągłego dészczu, śpiewają ninniejszą piosnkę. \*) Uważając skład takowój, można ją za bardzo starą, a może i za urywek jakowój modlitwy z czasow przedchrześcijańskich trzymać. \*\*)

Ne idy dończyku!  
Dam ty borszczyku;  
Postawlu na dubońci  
Pryłetit try hołubońci;  
Ta woźmut tia na kryłońka,  
Zanesut tia w czużnońku \*\*\*)

- 
- \*) Prócz tego jest zwyczaj na Rusi w czasie gwałtownego dészczu lub nagłego gradu rzucać kociubę i łopate na krzyż przed chatą.
- \*\*) Było i na Rusi bóstwo dészczu zwane podług jednego rękopisu mało-ruskiego: Życia Włodzimierza wielk. M o k t a a podług drugiego M o k s z a. U Czechów zaś i Morawców było bóstwo: Makosla, Makosz, Mokosz, czczone osobliwie w czasie posuchy. Serbowie po dziś dzień w czasie posuchy urocząście podobne modły śpiewają, co D o d o l ą zowią.
- \*\*\*) Podobnego układu pieśń polską, ob. Letnice w moim zbiorze pieśni pols.



c)

## PRZY OBŻYNKACH.

Po skończoném żniwie (w niektórych zaś stronach w pierwszy dzień żniwa) wiją żénicy pospolicie na polu gdzie żniwo skończyli, kraśny wieniec na wzór korony z najpiękniejszego żyta i pszenicy. \*) Wkładają go na skronie najurodliwszej dziewicy; ta postępuje naprzód, za nią cały szereg żénców w kłósy przybranych ku pańskiemu dworu. Tu zdejmuje dziewczyna (którą na Podlasiu postadnicą zowią) wieniec z głowy, oddaje go panu mówiąc: „Daj wam Boże doczykaty obsiwaty, a nam dożynaty“ i obraca się trzy razy w koło. Pan stawia go na p o k u c i u, (stolik pod obrazem świętym) sprawia hojną ucztę żéncom, i na tém kończą się obżynki. \*\*)

---

\*) Mazury pod-karpaccy nazywają te obżynkami, dożynkami, wyżynkami, tłoką. Wiją zaś wieniec w wilią Wniebowzięcia N. P. Maryj, którą zielną zowią, do czego pszenicę z cudzego pola tajemnie biorą, dla pozyskania szczęścia i przyszłego urodzaju. Wieniec ten bywa znacznej czasem wielkości, ozdobny zawsze wstążkami, obrazkami, pozłocionymi jabłkami, dużemi i małemi orzechami. Nazajutrz po uroczystém oświeceniu tego wieńca, odwożą go do pana, któren im ucztę sprawia, co obléwanie wienca zowią. Skończywszy polne roboty i zasiawszy oziminę, wyprawia pan określne, obsiwki, na Ruś zaś za żniwne, to jest ucztę przy której najwięcej małżeństw się kojarzy; wesela bowiem osobliwie w jesieni z powodu wolnego od robot czasu się odbywają.

\*\*) Największém świętem w roku u Rugijanów było podziękowanie za skończone żniwa. Schodzono się licznie do Arkony przed bóżnicę Światowida. W wilią swięta sam tylko najwyższy kapłan czyścił i zamiatł świątynię. Nazajutrz przy zgromadzeniu narodu,

1.

Dobra nywojka była  
Sto kip żyta zrodyła;  
I szcze sia pofałyła  
Kopu peryczyńyła.

Zaprahajte woły,  
Pojidem' do dibrowy;  
Sosnońki wytynaty,  
Kopońki pidperaty.

2.

Nasz pan mołodeńki —  
Pid nym kiń woroneńki —  
Wyjichaw na nywońku  
W szczastywu hodynońku,  
Staw kopońki łyczyty,  
Staw sia Bohu mołyty:  
„Stawa tobi Boże!  
Moje żytejkó w stoże.“

3.

Z nywy winojkú, z nywy,  
Bo my już łedwa żywi;  
Bośmo sia zmordowały  
Nywojki dożyńaty.

---

po skończonych modłach brał z ręki posąga róg z winem, wróżył z niego na przyszły urodzaj i wylewał to wino pod nogi posąga. Wychyliwszy taki sam róg na ofiarę, nalewał znowu i wkładał go w rece posąga. Przynoszono także Światowidowi na ofiarę pieróg duży z miodem upieczony.

4.

Misiaciu, misiaczejku!

Swityż' nam dorożejku;

Żebyśmo ne zbludyły,

Winojka ne zhubyły.

Bo nasz winojko krasny,

Jak misiaczejko jasny,

Iszcze wyzszyj wid płota,

Szcze doroższyj wid złota,

Iszcze wyzszyj wid hoży,

Szcze jańniszyj wid zory,

5.

Bud' seło weseło!

Bo my winok neśemo:

Z jaroży jaryczońki,

Z zymowoji pszenyczkońki.

Czuj sia panonku w pirus:

Prodaj korowu séru,

I z kuritamy kwoczku;

A nam horiojki boczku.

6.

Dołom żenczeńki, dołom,

Do panojka z pokłonom.

Ne sami my idemo.

My winojko neśemo.

U naszoho panojka

Zołotaja bramojka;

Treba sia pokłonyty,

Zeby jeży witworyty.

Podwira koby w krita,  
Ne treba mu Podila.

Cy wy nas ne wydyte,  
Szo do nas ne wydyte!  
Wyjdit panojku do nas,  
Wykupit winojko u nas;  
Ne z wetykym darom —  
Ino z bytym talarom.

Imościunejka pyszna  
Za worotońka wyszła,  
Kluczykamy podzwonyła,  
Bohū sia pomotyła:  
„Staważ tobi Boże!  
Moje żytejko w stoże.“

7.

Sywa pawa litała,  
Kryłamy dwir mitała,  
Spodiwaia sia wincia  
Do swoho humencia.“

Zamitajte dwory,  
Zastelajte stoły,  
Spodiwajte sta wincia  
Do swoho humencia.

8.

Prynesłyśmo wam połon  
Ze wsich czterech storon —  
Prynesłyśmo wam zbir  
Z pid zelonych hir;

I z hira i z podhira  
Na panowe podwira;  
Z podwira do stodoły,  
Z stodoły do komory,  
Z komory na nywojku  
W szczęśliwu hodynojuku.

Wam daj Boże doczekaty  
Obsiwaty, a nam dożynaty.

Staw sia panojku, staw sia,  
Zenczeńkiw ne wstyduj sia;  
Jak my sia ne wstydały  
Nywońku dożynały.

Sława panojku, sława:  
Wsia czeladońka pjana;  
Ino taja ne pyła  
Szczu z namy ne robyła,  
Pid meżeju leżała  
A żytejka ne żała.

Dy my winojku wylały  
Mid, horitojku pylały,  
Dyśmo ho doplitały  
Mid, wyno rozływały.

10.

Imościunejko wudko!  
Zzywaj że sia nam chutko;  
Ta jak my sia zzywały  
Nywojki dożynały!

Nema panojka w doma,  
Pojichaw win do Lwowa;  
Horiwki kupowaty,  
Żenczeńkiw napowaty.

11.

Sorom panojku, sorom!  
Sidiat żenci za stołom.  
Siły żenczeńki, siły,  
Aż sia zdrahnuly stiny;  
Iszcze lipsze zdrahnut sia  
Jak horiki napjut sia.

Dajteż nam horiojki,  
Z nowoji bariojki.

Bojaw sia pan soromu,  
Ta sia schowaw w sołomu;  
Wiwci sołomu żyły  
A my panojka uzdrily.

Powidała nam nywka:  
Je w komori horiwka;  
W komori na półyci,  
W malowanyj szklanyci.

12.

Oj czyjeż to pole  
Załowtite soit?  
— Iwanowe pole  
Załowtite soit;  
Żenci mołodyi,  
Serpy zoloty.

Oj czyjeż to pole  
Zadrimałe stoit?  
To Hryciowe pole  
Zadrimałe stoit;  
Żeńci wsi staryi,  
Serpy wsi, stalnyi.

A my swomu panu  
Izrobyły sławu;  
Żyteczko pożały,  
W snopy powiazaly  
U kopy pokłaly.

A my swomu panu  
Izrobyły sławu;  
Oj panońku nasz!  
Obżynoczkiw czas!

13.

Oj w czużoho hospodara obidaty pora,  
A w naszoho hospodara szcze i dumki ne ma.  
Oj panońku nasz!  
Obidaty czas!

U czużoho hospodara horiloczku pjut',  
A w naszoho hospodara wody ne dajut'.  
Oj panońku nasz!  
Obidaty czas!

U czużoho hospodara połudnowat' pora,  
A w naszoho hospodara szcze-j na dumci nema.  
Oj panońku nasz!  
Połudnowat' czas!

**U** czużoho hospodara połudnowały,  
**A** w naszoho bohatoho szcze-j ne dumały.

Oj panońku nasz!  
Połudnowat' czas!

14.

Zakotyłos' ta soneczko  
Ża wynohradnyj sad:  
Ciłujet sia, myłujet sia  
Ta chto komu rad!  
Oj Marusia iz Iwanom  
Ciłowałaś', myłowałaś',  
I ruczeńku dała:  
„Ot se tobi Iwaseńku  
Ruczeńka moja!  
Oj jak dożdesz do osini  
Budu ja twoja!“

15.

Tam na herojci  
Try panienojci  
    Jaczmiń żnut;  
Hej myłyj że Boże!  
Ktoż im dopomoże?  
    Newyżnut!  
Sonienko nyśko,  
Weczerejko błyśko  
    Newyżnut.

Ptaszeńki litajut,  
Snopojki znoszajut,  
    Neznesut;  
Hy myłyj że Boże!  
Ktoż im dopomoże  
    Neznesut;



Sonieńko nysko,  
Weczerejko blysko  
Neznesut.

Sywy sokołejko  
Kopojki składaje,  
Nezłożyt;  
Hej myłyj że Boże!  
Ktoż mu dopomoże  
Nezłożyt.  
Sonienko nysko,  
Weczerejko blysko  
Nezłożyt.

Zazulajka kuje  
Kopojki rachuje,  
Nezłyczyt;  
Hej myłyj że Boże!  
Ktoż jój dopomoże  
Nezłyczyt:  
Sonieńko nysko,  
Weczerejko blysko,  
Nezłyczyt.

\*

Pistały diwojku  
Ta po horitojku  
Do żyda;  
Oj ani diwojki,  
Ani horitojki,  
Oj bida!

Stoit kozaczekko \*)  
Na pidsinojku,  
Sejmaje;  
Trymaje diwoczku  
Za bitu ruczejku  
Czastuje.

\*

Tam na bołoniejku  
Biłyi kaczata  
Zpłeskały;  
Tam kozaczekka  
Wsi try panienojki  
Kochały.

Jedna tak lubyla:  
Konia wywodyła  
Do pola —  
Druhaja kochała:  
Sidło wynosyla  
Na konia —  
Tretjaja kochała:  
Taj wynom i medom  
Czastuje.

„Oj ne žal że my  
Toho wyna i medu  
Żem pyw;  
Oj no my to žal:  
Żem sia z obłudow  
Ożenyw.

---

\*) Kozak oznaczał w pierwszych czasach zbrojnego wojownika, teraz w pieśniach znaczy hoźego młodziana tyle co serbskie junak, czeskie hoch, słowackie suchaj, rosyjskie mołodiec, w polskich pieśniach kawaler.

Ani ji prodaty,  
Ani promyniaty.  
Obluda!  
Oj już my treba z new  
Sej swit kołataty  
Do suda! "

16.

Oj posłała mene maty  
Zelenoje żyto żaty,  
Oj nu te kosary!  
Szczu ne rano począły;  
Chot' ne rano począły  
Ta bohačko utiały \*)

Oj ja żyta ne żała,  
W borozdońci leżała.

Najichały czuży żeńci,  
Najszły mene w borozdońci.

Zażuryła sia Kałyna:  
Szczu ne koszena dołyna.

Czerez twoi rusy włosy —  
Wykosyły wsi pokosy.

Czerez twbi czorni browy —  
Wykosyły wsi dubrowy,

Czerez twoi bili ruki —  
Wykosyły wsi pałuky.

---

\*) Ten cztero-wiersz powtarza się po każdej zwrotce.

Czerez twoi bili łyci —  
Nema sina i kopyci.

I dołynu wykosyli,  
I Kałynu polubyli.

Oj nuts kosary!  
Szczu ne rano poczaly;  
Chot' ne rano poczaly  
Ta bohačko utialy.

---

### III.

*Pieśni przy uroczystościach domowych.*

a)

#### PRZY CHRZCINACH.

Chrzcziny odprawia lud ruski zazwyczaj takim sposobem: Po urodzeniu dziecięcia oznajmia ojciec tegoż zaraz wszystkich swych krewnych i sąsiadów; kobiety przychodzą i zasilają piersiami dziecko, póki go matka karmić sama niebędzie w stanie. W dzień chrztu odnosi ojciec do cérkwi świecę woskową i gęs albo kurę pieczoną z bochenkiem chleba. Kapłan trzyma uroczystą mszę za umarłych, po której chrzest dziecięcia się odbywa. Prosi ojciec księdza wraz z kumami do domu, gdzie baba (kobieta odbierająca dziecie) gości przyjmuje. Przy uczcie tej ninniejszą pieśń spiewają. \*)

---

\*) Uroczystość ta z zaprowadzeniem chrztu stała się zupełnie chrześcijańską. Polacy sprawiali dzieciom w siódmym roku za pogańskich jeszcze czasów po strzy-

1.

A my przyjszły z bożoho domu  
Prywetyśma hrecznuju kumu.  
Dytynu  
Chreszczenu,  
Z kumamy myłemy prynesenu.

Kuma kumi dajet dytynu,  
Kuma każe: chody mij synu!  
Małeńkij,  
Krasneńkij.  
Biłaho łyczka połneńkij.

Kuma kumu pozdororowlajet,  
Baba za stił zapraszajet;  
Wokoło;  
Wesoło  
Isty i pyty neseno.

Baba tamże pry kumach stojit,  
Choroszyi kwitoczki stroit,  
Czastujet,  
Pryjmujet  
I kwitoczka my darujet.

Poczynajet wid duchownoho  
Nemynajet any żadnoho  
Czastujet,  
Pryjmujet  
I kołaczamy darujet.

---

ъ y n y. Wiadomość którą Ł. Gołębiowski (Lud pols. Warsz. 1830. str. 247) o śladach obrzedu tego u Górali podaje, niekoniecznie się sprawdza, niesłychać bowiem w całym pasmie Karpat nic podobnego.

Wy kumowy wesely buwajcie,  
Besidow sia ny zabawlajcie,  
Hulajcie,  
Spiwajcie  
Preczystuju diwu wychwalajcie.

Szczoby swojeho mołyła syna,  
Jako jeho maty jedyna:  
Za namy  
Słuhamy —  
Ay maty bożaja bud' z namy!

---

b).

## W E S E L N E.

Niémasz większej na Rusi uroczystości jak wesele; obchodzi go nietylko rodziną ale i wszyscy bliżsi i dalecy znajomi różnemi obrzędami, które zwykle dłużej niż tydzień trwają, a które tu w krótkości opiszemy:

Z a r ę c z y n y poprzedzają wesele. Przybywają dnia tego družbowie zwani bojarami \*) z starostą (najstarszym družbą) a czasem i z samym panem młodym do domu rodziców oblubienicy, mając wódkę z sobą; proszą o kieliszek \*\*) i częstują najprzód

---

\*) Bojar w właściwém znaczeniu szlachcic, lecz przy weselu znaczy družbę, równie jak książ pana młodego a kniahyńia panią młodą.

\*\*) Jeżeli rodzice nie dadzą kieliszka, jest to niepomysłnym znakiem.

rodziców, potem resztę domowych, Dziewczyna zazwyczaj znajduje się w tedy u blizkiej sąsiadki i trudni się kobiecą robotą, skąd ją do domu wołają. Wstępuje nieśmiało, a rodzice pytają, czy chce mieć tego a tego za męża. Po odpowiedzi zgodnej, daje ona podarunki przygotowane; bojarom: ręczniki własnej roboty, Panu młodemu zaś chustkę piękną kupioną, za którą jej tenże pieniądze wraca. Pan młody daje jej nawzajem wstążki, płatek płótna i inne rzeczy do jedzenia. Schodzą się bliscy znajomi, a po wieczery na którą rodzice dziewczyny piérogów \*) i drobiu różnego napiękli, bawią się spiewem i tańcami. \*\*)

Przy odchodzie przyczepia w niektórych stronach panna młoda do czapki kniazia wianek, który aż w domu matka zrywa i w piec rzuca. \*\*\*)

Resztę dni po głównych zaręczynach aż do ślubu poświęcają różnym obrzędom i przygotowaniom do wesela. I tak: jeżeli zaręczyny były we

---

\*) Ciasto z sérem w środku, pieczone zazwyczaj na ka-puścianym listku.

\*\*\*) W obwodzie przemyskim jest zwyczaj, że wtedy gdy panna młoda po wsi znajomych na zaręczyny sprasza, družbowie innego chło aka za kobietę przebijają i prowadzą go do siedzącego przy stole pana młodego, z zapytaniem czyli to jego narzeczona i czyli on z niej zadowolniony. Przebranego takiego chłopaka zwi-  
m a c z u h a .

\*\*\*\*) Gdzieniegdzie bywają aż troje zaręczyn. Ostatnie zowią z a p o i n y i odbywają je religijnym obrzędem. Pokrywają stół obrusem, kładzą na nim zapaloną świecę i bóchen chleba, w który pan młody kilka pie-niędzy zatyka. Matka nakrywa go białą chustką, a wszyscy przytomni wraz z panem młodym i panią młodą kładą na nim ręce. Kapłan otacza stół i czyni modlitwy. Znaczy to tyle blisko co ślub, a nie-odmieniają potem już danego słowa.

**wzwartek**: to schodzą się wszystkie znajome kobiety i družki w piątek po południu do panny młodej i pieką wśród śpiewów, z białej pszenicznej mąki **korowaj**.\*) Po robocie tej daje matka kobietom białe ręczniki do utarcia i sprawia wieszaczkę.

W sobotę plecą družki u panny młodej **derewce**\*\*) i dwa wience, i ubierają kniahynię, a ta pokłoniwszy się w przód ojcu i matce, sprasza po całej wsi od domu do domu, gdzie jej różne podarunki dają. Wróciwszy do domu nakrywają białym ręcznikiem ławę przy stole, na którym, korowaj się znajduje, zwaną **posah** i sadzają na nią kniahynię. Teraz przybywają najprzód bojary pana młodego i przynoszą dary od tegóż dla niej, składające się zazwyczaj z rantucha i dwóch par butów czerwonych (dla panny młodej i matki téjże). Družki rozczesawszy włosy kniahyni, kładą jej wieniec przygotowany na głowę.\*\*\*) Obsiadają potem wszyscy stół zaścielony obrusem białym, a

---

\*) **Korowaj** jest chleb na kształt kołacza z różnemi przyprawami upieczony, wierzchem słoconemi syskami, roszczkami jodłowemi, kalinowemi i innym zielenem ozdobiony. Powinien być tak wielki aby dla wszystkich wystarczył. Korowaje pieką nie tylko u panny młodej, ale nawet i u pana młodego.

\*\*) **Derewce**, na Małej-Rusi zwane **predowskij mecz**, jest to rosochaty krzak drzewa sztucznie słomą, barwinkiem, rutą obwinięty, zdobny wyzłocone orzechy, jabłka i syki; niosą go przed nowożeńcami. Używają go także Mazury pod-karpaccy i zwiążą go róższką weselną. Persowie, Turcy i Arabowie używają podobnej róższki ozdobnej w kształcie palmy przy weselach. Sporządzeniem takich to różg żywi się osobny rodzaj rzemieślników zwanych **Nachlbend**.

\*\*\*) W Stanisławowskim obwodzie, zdejmuje pani młoda czapkę paniu młodemu i zakłada wieniec, trzymając czapkę póty, póty, póki jej tenże nazad nie wykupi. Toż samo czynią i družki družbom. Gdzie wiegdzie



panna młoda posyła przez swych družbów panu młodemu siedzącemu również u swych rodziców na posagu, podarki, pospolicie wyszytą koszulę.

Nazajutrz rano w niedzielę, przybywają znów wszyscy do domu rodzicielskiego panny młodéj. Książ ująwszy kniahynię za rękę, obchodzi z nią trzy razy stoły i kłania się za każdym razem kątowi (pokuc) w którym święte obrazy wiszą. Przystępują potem do rodziców siedzących na ławie na zaścielonym korzuchu, a całując ręce ich i kłaniając się, proszą o błogostawieństwo. Żegna ich matka chlebem i solą a ojciec obrazem świętym; poczem całe towarzystwo oprócz rodziców zostających w domu, do cérkwi na ślub się udaje. Przy wychodzie kropi jeszcze matka parę, święconą wodą w sieni i żegna jadących znów chlebem i solą. Jak od ślubu wracają, przy którym panią młodą carskim w ń c e m uwięczono. wybiega matka w wywróconym korzuchu i obsiewa ich owsem. Podaje pannie młodéj kieliszek z wódką, którą ona tylko kosztuje, a potem przez głowę na wszystkich wyléwa; toż samo czyni i pan młody, zowią to p e r e p o j e m. Następnie uczta suta; dzieli przy niej starosta korowaj wszystkim przytomnym, nawet i nieprzytomnym, którym później wyznaczone sztuki odsétają. Po uczcie, idą bojary tańczyć, a družki siedzą jeszcze za stołem; wtedy musi każdy bojar chcący wziąć družkę (swacha — swanénka) do tańca, dać jéj nieco pieniędzy; nazywa się to skuplenie. Młódź tylko tańczy; gospodarze i poważne kobiety, siedzą do koła na ławach i bawią się rozmową.

---

zaś odsyła pani młoda wieniec zaraz po upleceniu kniaziowi na bochenku chleba przez kilka parobków z muzyką.

Na drugi dzień, to jest w poniedziałek wieczór, schodzi się jeszcze raz całe towarzystwo i od pana młodego jadą do rodziców pani młodej; tu ładują poduszki, pierzynę i skrzynię z bielizną kniahyni na wozy w pogotowiu stojące. Kniahynia rozdaje wprzód wszystkim podarki, bojary dziękują rodzicom za wesele, a córka pożegnawszy dom ojcowski udaje się z całym towarzystwem do domu rodziców swego męża. Matka podkurza zapaloną słomą drzwi, którymi nowożeńcy wychodzili, a po całej wsi rozpalają przed chatami ognie. Nadchodzący orszak wita matka pana młodego u drzwi chaty, posypując owsem. Tu odbywa się obrzęd *czepin*: Sadzają kniahynię albo na dziży albo na kolanach pana młodego, zdejmują wianek i wstążki z głowy a zakładają rąbek.\*) Przy tym obrzędzie odbywa się targ o pannę młodą: Brat téjże uzbrojony w miecz drewniany albo buławę słomianą, lub łuk z drewnianą strzałą, niedaje jej pótyl tykać, póki się kniaź z nim nie wyjedna i pewnych pieniędzy nie odliczy; zwie się to *predane*. Następuje uczta i tańce weselne *n. p.* *czuryłło*, *korohid* i *t. p.* podczas których nowożeńcy w komorze razem zamknęci jeść dostają, używając jednej tylko łyżki.

We wtorek rano przychodzi rodzina kniahyni do domu rodziców jej męża i zacząwszy znowu od perepoju, daje każdemu w podarunku do łokciu (arszynie) płótna. Otwierają komorę, podają pani młodej, która w przytomności wszystkich mężowi i družbom wodę do umycia podać musi, mysz albo żabę upieczoną w ciastce i idą do cerkwi na wywód. Wracając z wyvodu do domu, wychodzi swie-

---

\*) Czepią także czasem po wywodzie zaraz za cerkwią.

krocha (matka pana młodego) naprzeciw; kniahynia zarzuca na nią rańtuch i obraca się razem z nią trzy w koło. W świetlicy pije pani młoda stojąc na stole do każdego, wychodzą po jednym do niej i obracają się z nią. Dziękują znowu za wesele i rozchodzą się do domów; druźbowie zaś przebrawszy jednego za kobietę, a innych za dziadów, chodzą od chaty do chaty, i różnie obdarzani bywają.

Pieśni weselne w stryjskim obwodzie ładkaniami\*) zwane, równie jak i sam obrząd weselny, sięgają odległej starożytności. Widać z nich wszędzie przepych, jaki dawniej przy tej uroczystości panował. Z czasem zmienił się także i stan ruskich wieśniaków, a ślady przepychu pozostały tylko jeszcze w pieśniach i dla tego też powtarza lud przysłowie: „Ne wsio prawda szczo ne wesilu śpiwajut.“ Sieroty mają przy weselu osobne pieśni.

A).

## Z OBWODU PRZEMYSKIEGO.

1.

*przy zaręczynach.*

Stupy Bożońku z neba!  
Teper że tia nam treba,  
Zaczny nam wisilajko,  
Na nasze podwirajko  
Tychoje, wesełoje,  
Aby buło szczyływoje.

---

\*) Wyraz ładkaty (weselne pieśni śpiewać) pochodzi jak się pokazuje od bóstwa miłości i szczęścia domowego Łady, któremu nowożeńcy w dniu weselnym objatowali i pieśni ku chwale tegoż śpiewali. Ł. Gołębowski (Lud polski. Warsz. 1830 str. 46) wspomina pieśni weselne w Lubelskim śpiewane w których często: „Łado! Łado!“ powtarzają. —

2.

Deś Hanuniū oczy diła  
Szoś takie dywo \*) polubyla ?  
Krywoje, horbatoje,  
Szczę do toho zubatoje.

„Ja za piecom sidila,  
Na dywom sia ne dywyła.  
Ne bułaż bo ja w doma  
Na swoich zaruczynach;  
Ja w susidońki była,  
Ruczniczki toroczyła.  
Po mene pisty pryjszły  
Na woronych kopyczejkach,  
Na zołotych sidełczejkach:

— Idy Hanuń do domu  
Majesz hostenki w doma.“

„Majuż ja tam batejka,  
Nechaj hostejki pryjmaje,  
Naj mene ne czekaje!“

3.

*Przy pieczeniu korowaja.*

Swity misiaciu z rajū !  
Naszomu korowaju !  
Aby był korowaj krasnyj,  
A jak sonienko jasnyj;

---

\*) Dyw, dywo (dziwo) poczwara straszaca ludzi. W pieśni o wyprawie Igora znaczy sowe: „dwa kły-  
czet werchu drewa.“ (Persowie zowią sę duchy tak-  
że diwy.)

Aby nam sia było wydno  
Korowaj p̄lesty dribno :  
Z pid spodu ryzoczkamy,  
A z werchu kwitoczkamy.

4.

*Przy placeniu wianków.*

Oj mowyweśmy kłenyj lystojku!  
Szo ne budeš padatojki;  
Teper padajesz,  
Zemlu krywajesz,  
Tuhu zymoju czujesz.

Oj mowyłaśmy matynoju :  
— Ne dam tia detiatoŋku!  
Teper mia dajesz  
Szczę mia syłujesz.

— „Idy sy doniu wid mene,  
Stratyłaś łasku u mene ;  
Chlibeśmy pereifa,  
Woduś my perepyła  
Odniaś my pochodyła.“

5.

*Przy sadzeniu panny młodej na posag.*

Chodyła Hanuniuś sim lit po lisi,  
Oj lisom, lisom, zełenym barwinkom!  
A jěj batejko do domu kłycze :  
Oj lisom, lisom, zełenym barwinkom!  
„Hanuniu diwoju, idy do domojku!  
Oj lisom, lisom, zełenym barwinkom!

— „Oj nit ne pijdu, witrü sia boju,  
Oj lisom, lisom, zełenym barwinkom!  
Witrü sia boju; soncia sia chroniu;  
Oj lisom, lisom, zełenym barwinkom!  
Witrojko powynde — kosojku rozwyne  
Oj lisom, lisom, zełenym barwinkom!  
Soniejko pryhrije — łyczajko zmarnije.  
Oj lisom, lisom, zełenym barwinkom!

6.

*Przy rozplataniu kosy.*

Już róża prokwitaja —  
Brat sestrü rozplitaje:  
„Rozplitaj do wołoska.  
Naj pide pohołoska;  
Naj mij batejko czuje,  
Naj mi pożałuje.

7.

Treba kosü rozplitaty,  
Treba winec zakładaty.

Piszła Handziunejka  
Do horodejka;  
Biłymy nezińkamy  
Riže barwinok  
Sobi na winok.

Pryjszła do neji  
Matinońka jeji:  
„Szo robysz detiatejko,  
Szo robysz detynońko?“

— „Riżu barwinok  
Sobi na winok  
Na swoju hołowojku.

Oj czyż ja tobi moja matinojku  
Ne buła wyhidnejka?  
Szo ty mia dajesz,  
Ty mia syłujesz;  
A ja szcze mołodějka,  
Ne duże rozumnejka.“

„Oj ja tia daju  
Ja tia syłuju  
Z swojeji hołowojki  
Z ludzkoj obmowojki.“

8.

Deś nasza Hanunejka  
Na czużij storonojci;  
Na czużij storonojci,  
Na ludzkij obmowojci.

Do nas Hanunejko do nas,  
U nas pańszczynoiki nyma;  
Ino sama szalwarszczyna,  
Szo deń to pańszczyna.

9.

*Bojary gdy się u pana młodego zbierają.*

Jak sia pczolońki rojat —  
Tak sia bojary strojat.  
Jak pczoly na łeszczynoiku —  
Tak bojary w czużynoiku;

10.

*Jadąc do rodziców panny młodej.*

Bez lisy temneńkii,  
Bez ryki wetykii,  
Po pid haj zeleneńki  
Prepraw śniżok biteńki:  
Tam kunojka pochodyła  
Slidojku narobyła.

Slidom, slidom matinojku  
Ze wsioju rodynojku,  
Za swoju detynojku.

Demy jěj wyslidemo —  
Tam sy posidemo.

11.

Teszczejka pry dorozii,  
Tam my budem noczowaty,  
Weczerajku weczeryty:  
Kurońku warentuju,  
Husońku peczenuju,  
I pyrożejki w maśli,  
Aż nam ich isty smaczni.

12.

Je w łuzi kałyna\*)  
Bitem cwitem zacwyła.  
Piszły do jěj družki rwaty —  
Ne dała sia włomaty.

---

\*) Kalina (*viburnum opulus* — *Vogelbeerbaum*) drzewo ulubione i poetyczne na Rusi.



Jak piszła Hanunejka  
Nałomyła sy kwitu,  
Kałynowoho cwitu.  
Pryjszła do świtłojki,  
Meży krasnyi diwojki,  
Postawyla na stołojku  
Protiw swoho łyczejka,  
Pytała sia batejka:  
„Cy budu ja takaja,  
Jak kałynojka taja?“

— „Budesz detynojko budesz,  
Poki u mene budesz;  
A jak wid mene pidesz,  
Spade krasońka z tebe,  
I z tebe mołodojki  
I z kosońki żołtojki.“ \*)

---

\*) Podobnego układu weselną pieśń ruską przytacza Zor.  
Chodakowski w swój rozprawie: O Słowiań: przed  
Chrzescijan: (Pam. lwows. 1819. T. I. Nr. I.)

Postawlu ja swieczėnku  
Na proti w mislacėnka,  
Cy budu ja tak jasnaja  
Jak misiacėnko jasnyj :

Postawlu ja swekrońka  
Na proti w moho bateńka :  
Czy bude tak miłyj  
Jak mij bateńko rydneyj.

Hanyły mini lude:  
Złyj swekrońko bude ;  
Ja toho nesłuchała,  
Rydnim bateńkom zwała.

13.

*Przy postaniu durów panu młodemu.*

Prosyła Hanunejka  
Swoich piścanczejkiw:  
„Piścanci, piścanczejki!  
Ne bawteż mi sia dowho  
U korolejka moho;  
Ino koszulejku dajte  
Samy sia prywertaje.“

— „My koszulejku dały  
Samy sy posidały.“

Sity piścanci sity,  
Aż sia zdrahnuty stiny;  
Iszcze lepsze zdrahnut sia,  
Jak horitki napjut sia.  
Dajteż nam horitojki  
Z nowoji barytojki!

14.

Swatońku, sokołońku! \*)  
Dajże nam spokojejku:  
Na bojary switłońku,  
Na konyki stajenojku;  
Bo my lude z dorożejki  
Bolat że nas nożejki.

---

\*) Tak nazywają dziarskiego młodziana, równie jak u innych szczepów sławiańskich; przymiotnik bardzo dawny, bo już w słowie o pułku Igora, Połowcy sokołem księcia Włodzimierza Igorowicza zowią.

15.

Deś nasza Hanuneńka  
Na horońku wybihaje  
Pistanczejkiw wyzeraje:  
Deś sia pistanczejki bawlat,  
Po polu myszy łowlat,  
Séry pojidajut,  
Osuchy w torbu pchajut,  
To w torby, to w kiseniu  
Wse sobi na weczeru.

Jak piśtańci na dwori,  
Im oczy jak tareli.

Czom piśtańci ne jednaki  
To krywyi to horbati?

Wsi piśtańci jak piśtańci,  
Ino jeden jak synycia,  
Hołowa jak downycia,  
Ino sam jeden mizernejki,  
Jak żaba zetenejki  
Szo pid berehom sediła  
Zubom skrehotiła.

16.

*W dzień ślubu rano.*

Korolu hołubońku!  
Wstań rano do ślubońku;  
Bo jak ty rano ne wstanesz  
To ty nas ne zastanesz,  
Ni w nowoji świtójci  
Ni w polu na nywojci.

17.

Żal my batejku na tebe!  
Ne hulaw że ja w tebej  
Inom poczaw hulaty  
Kazawes perestaty.  
Pas bo ja donyczejki  
Na popowoj zołynojsi,  
Na popowoj dołynojsi  
Pry swojij družbinojsi.

18.

Bilem soniajko schodyt —  
Tam korołejko chodyt,  
W rukach szapojku nosyt,  
Swoho batejka prosyt:  
„Powicz że meni batejku  
Syła bojar zberaty?“

— „Zberaj synojku, zberaj  
Szo tia syłojka zmoże,  
Bih tobi dopomoże.“

19.

*Jeżli panna młoda sierotą:*

Wyjdy Hanunenko mołodeńkaja,  
Podywy sia wsindeneńko:  
Cy ne stoit twij batenko  
U kotroho porożejka?

— „Oj znajuż, bo ja znaju,  
Że batejka ne maju.“

Piszu woronu  
W czużu storonu  
Po swoju rodynojku,  
Piszu zazulu  
W seruju zemlu  
Po swojeho batejka.

Worona łetyt,  
Wisty prynosyt:  
Lude tu rodynojka  
Zazula łetyt,  
Wisty prynosyt:  
Ne bude tu twij batejko,

— „Seraja zemłejka,  
Tjażkii dwerejka  
Chody ich witworaty;  
Ani wokoncia  
Jasnoho soncia  
Na tebe sia podywyty.“

Już mij batejko, mij sokołejko  
Pered myłym Bohem stoit,  
Wirne sia Bohu mołyt:  
— „Spustyż mene Bożejku!  
Z neba na zemłejku;  
Najże ja sia podywlu  
Na swoje detiatojko.“

„Ty duszejko błaħaja!  
Tam tebe ne potreba;  
Maje ona tam družejki  
Wirne i usłuźnejki:  
Ony jěj winec narediat,  
Na posah posadiat;  
Narediat jak panatojku,  
Posadiat na serotojku.“

20.

Wyjdy Hanuneńko wyjdy!  
Cy nemajesz ty krywdy?

— Chot ja krywdojku maju  
Ja wam ne powidaju;  
Jakby matynojka znała,  
Toby nazad wmerala.“

— Do nas zazulejka pryłitala,  
Wokonejko szczebetała:  
Że ty krywdojku majesz  
A nam ne powidajesz.

Znaty Hanuneńko znaty  
Że batejka ne majesz:  
Dwir jej neumety,  
Sinożat' ne skoszona,  
Rodyna ne sproszena.

21.

Myj sia Hanuń, czeszy sia  
Do ślubu ubery sia;  
Ty sia budesz zberaty,  
My sia budem czastowaty.  
My korołejka ubrały  
Po tebe pryjichały.

22.

*Podczas pokłonu rodzicom.*

Czerwoni kwity,  
Kłaniajut wam sia dity:

Witcewy, matinońci,  
Wsił swojij rodynońci,

23.

*Siérocie,*

Chylajte sia worotejka,  
Kłaniaje sia sérotejka;  
Ni witcewy ni matinońci,  
Jeno swojij rodyni.  
Swoho batejka ne maje —  
Czużomu sia kłaniaje.

24.

*Wybierając się do ślubu,*

Kropy nas matinojku  
Swieczenu wo lojku  
W ślobroju dołejkoju.

25.

Cy czujesz koniu syłu?  
Cy dowezesz kniahyniu?

Do horojki krutoi,  
Do cerkowci świtoi,  
Do cerkowci świtoi,  
Do prysiahy luboi,

26.

My do ślubu idemo,  
Dwoje dity wedemo,

Popojku hardyjojku!  
Daj nam ślub w neditejku,  
W neditejku poranejku,  
Na biem kamenejku.

27.

Łomite rozejku  
Stelity dorozejku,  
Naszomu mołodomu,  
Aż do bożojo domu.

Wyjszły popojki z Rymu,  
Wynesły biu knyhu,  
Czornoje pisanejko,  
Na wiki miszanejko.

28.

Nyma popojka w doma,  
Pojichaw win do Lwow,  
Kluczyki kupowaty,  
Cerkowciu widmekaty,  
Mołodiatam ślub dawaty.

29.

*Po ślubie.*

Prysiahała Hanunenka,  
Za korola Iwaseńka  
Try razy  
Pered obrazy.

Szoś sy Hanuń hadała  
Jakeś ślubojo brata?



— „Hadałam sy hadojku :  
W wysznwym sadojku  
Pry batejku ne byty,  
Diwojkow ne chodyty.“

30.

Djakujemy popojkowy  
I jeho djaczejkowi:  
Że nam ślubojsko dały,  
Ne cy mało u nas wziały,  
No piłtora zołotoho,  
Wid pana mołodoho.

Raduj sia matinojko !  
Wziało ślub detiatojko:  
Jak twoje, tak czużoje,  
Już to twoje oboje  
Na pidwirajko twoje.  
Kobys maty kryżom pała  
Tobys ich ne rozehnała.

31.

Hoja matinojku, hoja !  
Juze ja teper ne twoja ;  
Juze ja u toho pana  
Z kotrym' ślubojsko brała.

32.

*Podczas perepoju.*

Ne pyj Hanunenko mołodienkaja  
Perszoho perepoju ;  
W perszom perepoju  
Trutinojka z wodoju.

33.

*Podczas uczyty.*

Powidały nam lude  
Że družka isty ne bude;  
A družka wtynaje,  
Aż jej sia nis whynaje.

34.

*Swachom.*

Czom swachi ne śpiwajut?  
Bo ridkii zuby majut;  
Bojat ich sia wkazaty  
Żeby sia ne śmijaty.

35.

Z chaty diwońki z chaty,  
Perestańte brechaty;  
Już te sia nabrechały,  
Jak suki po pid ławy.

36.

Łasa družejka łasa,  
Fatyła kusen miasa;  
Oe miała hody zisty  
Musiała pid stił wlisty.

Družejka mužyczena,  
Sukmanka pożyczena.

37.

Oj wyno, wyno barzo zełene  
Wozmit sobi toje,  
Dajte nam szo inszoje,  
A szo raz to lipszoje.  
Dajte duszeńki dajte!  
No sia potym ne kajte;  
Małybyśty sia kajaty  
Wołyte ne dawaty.

38.

Babko hołubko nasza!  
Dobra kapusta wasza;  
Séremy drwamy pałyła,  
Dobre isty zwaryła.

39.

Deś nasza nawydżena,  
Nam kasza ne maszczena.  
Stojit masło pld ławoju,  
Pryrosło murawoju;  
Murawojku zebrijte,  
Kaszy sy prymastijte.

40.

*Družki.*

Wy bojary żywit' sia,  
Wy na nas ne dywit sia;  
Bo wy lude podorożni  
Wam żowoty porożni.

41.

Wstańte bojary, wstańte!  
Cześć, fału Bohu dajte:  
Na samyj pered hospodu Bohu,  
Pryśwityj diwi — hospodarewi,  
Hospodynońci i kucharojci  
I wsim pospołu  
Šzo sut w tim domu.

42.

*Przy skupieniu.*

Šorom družbońki, sorom —  
Sidiat družki za stołom;  
Jak to družbi ne wstydno.  
Že družońki ne wydno.  
Bo družba hroszy ne maje,  
Družońki ne skuplaje;  
Było družbi ne družbyty,  
Było pijity mołotyty,  
Szeszaka zarobyty —  
Družońku wykupyty.

Druzejka ne prostaczka,  
Ne bude brała szestaczka

43.

Stoit jawir na dworojku  
Hałuziajkom' do dołojku:  
Czas bajaram do domońku,  
Za jasneńkoji zory  
Do stajenońki swoji.

Oj budeż nam sia bude,  
Zabawyły nas lude;  
Zabawyła nas bawojka,  
Hanusyna matynojka  
Pry pjanij horitojci,  
Pry lubyj rozmowojci.

44.

*Kozaki \*)*

Werbowaja wiazia —  
My mamy swoho kniazia;  
I kniazia i kniahyni,  
A wy idit w bohyni. \*\*)

Na hori pszenycia riasna —  
Nasza kniahynia krasna.  
Na doli oweś zetenyj —  
Wasz kniażyszczje merzenyj  
K' stołowi prypadaje  
    Jak medwedyszczje,  
I z zaporoha zazyraje.

45.

Idy družba po sołomu,  
Postetyty mołodomu.

---

\*) Bojary, gdy po korowaj idą, przywiezują kniahynie do stołu; wtedy inni parobcy przebrani, których kozakami zowią, udając kniazia i bojary obsiadują koło niej i dopiero za odebraniem pocałunkiem lub okupem odchodzą.

\*\*) Bohynie (boginki) są to podług podania ludu duchy w postaci kobiecej, które pijanym przesłizne pałace ukazują. Ci jeżeli wnie wejść chcą, w bagno wpadają.

Cwit kałynojku łomyt;  
Son hołowojku tłumyt.  
Idy družba po sołomu,  
Postełyty mołodomu.

46.

*Przy korowaju.*

Oj rajuż ty mij raju !  
Pszenczny korowaju ;  
Z semij kernyc wodycia \*)  
Z semij stohiw pszenycia ,  
Pekła jeho pekarojka  
Ze Lwowa szynkarojka.

47.

Korowaju , korowaju !  
To ja tia preberaju :  
To w cwit , to w kałynu  
Ze wsiu swoju rodynu ,  
Z blyskoju , dałekoju ,  
Z bidnoju , z bohatoju .

48.

*Gdy się po kniahynię wybierają.*

Stojat worota  
Z samoho zołota ,  
A za tymy worotamy  
Wysznewyj sadojko ,

---

\*) Liczba siedm, jest poetyczną i mistyczną u wszystkich niemal narodów.

A w tim sadojku  
Ne pczolojki sia rojat —  
No sia bojaronki strojat;  
Oj skoro sia zjidut.  
Po diwojku pojidut:  
Po diwojku mołoduju,  
Po kosojku żowtuju.

49.

Znaty Hanuneńko znaty,  
Z kotroj' ona chaty:  
Dwir jej obternenyj,  
Kałynoju obsadżenyj,  
A na wysoczku zile;  
Je w tim domu wesile.

50.

*Przy' podziękowaniu rodzicom pani młodej.*

Powidz nam Hanuneńko  
Kotrij to twij batenko;  
Najże my budemo znaty  
Komu majem diakowaty;  
Za chlib, za horitojku,  
Za krasnoju diwojku.

My idem na diakowanci  
Diakowaty pani matci.

51.

Diakujem' ti matinojku!  
Za twoje wychowanejko;  
Żes chodowała, chodowała,  
Za naszoho korołejka dała.

52.

*Pań młody do matki swęj żony.*

Stojit sosnojka na toku —  
Bih zaplat' ti teszczenko za dońku.

53.

*Kniahynia.*

Czyż ja w lisi ne buwała  
Czym byczki ne paśa;  
Mene maty chodowała  
Żebym buła krasna.  
Chodowała, chodowała,  
W papyr zawywała;  
Za inszoho obiciała,  
A za tebe dała.

54.

*Wybierając się do domu męża.*

Kowanyi wozy ponawertały,  
Konyki posidłały;  
Oj wyberaj sia krasna Hanunenko  
Pojiesz ty z namy.

— „Radaż by ja moji hostenki  
Z wamy pojichaty;  
Maju batejka jak sokołejka  
Żal my ho widjichaty.



55.

Płakały stoły, ławy,  
Mysojki malowani:  
Ktoż nas mytojki bude?  
Wziały Hanuniu lude.

Wziałyśmo dońku waszu,  
Dajteż nam krup na kaszu;  
Wziałyśmo wam detynu,  
Dajteż nam i perynu.

56.

*Pani młoda do swéj matki.*

Ne płacz maty za mnoju,  
Ne beru wsio z soboju.  
Wybywaj maty, kłynci,  
De ja wiszała winci;  
Postaw maty kobelu  
De ja mała postelu.

57.

*U rodziców pana młodego.*

Peremyskij Wojewoda wołaje:  
Oj ktoż pojide na wojowanie?  
Družba mowyt: ja ne pojidu  
Maju konyka ne kowanoho,  
Na biły kamiń ne wstupyt  
Družba družejki ne dostupyt.

Peremyskij Wojewoda wołaje:  
Oj ktoż pojide na wojowanie?

Kniaziatko mowyt: ja pojidu  
Maju konyka kowanoho,  
Oj na biły kamiń wstupył  
Kniaź Hanuneńki dostupył.

58.

*Przy czepinach.*

Wij witre dorohoju,  
Za mnoju mołodoju;  
Rozwij kosoju moju  
Zakim ja diwojkoju.  
Rozwij że do wołoska  
Naj pide pohołoska:  
Naj matyńojka czuje,  
Naj czepec nahotuje;  
I czepec zelenejki  
I rantuszok biłejki.

— „Ne płacz Hanuń po kosi  
Krasno bude w rantusi.“

59.

*We wtorek rano za przybyciem rodziców pani  
młodéj.*

Nasza skrynia repynia —  
Nasza Hanuń hospodynia.

Pokażijte nam toje:  
Szošte wczera u nas wziały,  
Cy takie jak w nas było,  
Cy już sia widmeniło?

— „Nyma ho doma  
Piszło praty chusty  
Za czerepok kapusty.“

„U nas była jak kałyna,  
A teper taka jak hłyna.“

60.

*Przed wywodem.*

Powidały nam lude  
Oj szczo to tur bude;  
Oj ne tur, ne turycia —  
Jeno krasna mołodycia.

61.

*Po wywodzie.*

Szośmo chtiły,  
To zrobyły:  
Z pyroha warynyciu,  
Z diwojki mołodyciu.

Witworaj maty lisku,  
Wedemo ti newistku —  
Witworaj maty chatu,  
Wedemo ti pełechatu —  
Witworaj maty liplanku  
Wedemo ti szlachtianku;  
Do komory klucznyciu,  
Do chałupy nezhidnyciu.

62.

*Matka pana młodego.*

Oj hojże, hojże  
Mij myłj Boże!  
Czohoś ja sia doczekata —  
Newistka mia prybrała.  
Prystupaj sia rodojku.  
Do tesanoho stołu.

63.

*Przy obdarowaniu rodziny pana młodego.*

Dałyście nam buławy,  
Szoście steraly ławy —  
Pryweźłyście nam dary,  
—Szoście steraly ławy.

64.

*Panna młoda trzymając się za zapaskę gdy jej  
bojary pieniądze dają.*

Kwocze kwoczejka, kwocze,  
Czohoś bo ona chce.

Ja kuharojka była,  
Zapasoczku spałyła;  
Wy bojarojki dbajcie,  
Na zapasoczku dajcie.

B).

Z OBWODU LWOWSKIEGO.

1.

*Przy zaręczynach.*

Oj hojże! hojże! mij myłyj Boże!  
Szczoż bo ja uczyniła,  
Oj kohoż ja wirne lubyla  
Toj stoit za dweryma;  
A kohoż ja z rodu neznała,  
Tomum ruczeńku podała.

2.

Widważnyj kozaczeńku!  
Jakże ty sia widważył  
Jeji ruku daty,  
I słowo skazaty?

3.

Oj dywno Lwiw zbudowaty:  
Na try uhły stawłeny,  
Na czetwertym zołotym;  
W tym zołotym makiwka,  
W tij makiwci łastywka,  
Oj wyweła dwoje ditiat:  
Perszoje ditia: Wasyłeńko,  
Druhoje ditia: Maryseńka.

4.

*Zaczynając wesele.*

Błogosławy Bożeńku!  
I ty rydnyj bateńku,  
Preczystaja maty!  
Stupy do nas chaty  
Wisile zaczynaty,  
W sobotu wid południ  
W nedilu siodmynońku,  
W szczęśtywu hodynońku.

Nowy bateńku, nowy  
Naj tia Bih błogosłowy!

5.

*Przy plecieniu wianków.*

Ta chodyła za soneńka  
Sim lit po lisi,  
Oj lisom, lisom  
Za kryszczaczym barwińkom  
Rizała barwinok  
Sobi na winok,  
Na swoju hołowońku,  
Rozczesanu kosońku.

6.

Zeleneńki barwinońku  
Deś ty taki wyris?

— Oj wyris ja w lisoczku,  
W lisoczku koło toczku

Pry biłénkim pisoczku;  
Woda mene pidchodyła,  
Semene chołodyła.

7.

Oj kryszczaczyj barwinońku  
Wczeraś buw w horodeńku  
A nyini na stoieńku!...

8.

Rymnajte diwki barwinok  
Za sonenci na winok,  
Rymnajteż je riwneńko,  
Szoby buło krasneńko;  
Ona pide meży lude,  
Nasza sławońka bude.

9.

Piszła Fesunia w wyszniw hrad  
Ta zabludyła w wynohrad:  
„Chtoż mia najde w tim wynohradi  
Tomuż ja sia distanu.“  
Piszow batenko, ne najszow —  
Jino zaplakaw taj pryyszow.

Piszła Fesunia w wyszniw hrad,  
Ta zabludyła w wynohrad:  
„Chtoż mia najde w tim wynohradi  
Tomuż ja sia distanu.“  
Piszła matenka, ne najszła —  
No zaplakała, taj pryyszła.

Piszła Fesunia w wyszniw hrad,  
Ta zabłudyła w wynohrad :  
„Chtoż mia najde w tim wynohradi,  
Tomuž ja sia distanu.“  
Piszow myleńki, taj znajszow,  
Wziew, ze rucenku, taj pryjshow.

10.

*Przy pieczeniu kbrowaja.*

Orały po hori, po dołyni,  
Sijały pszenyczenku  
Po hori, po dołyni,  
Szoby buła wsioj' rodyni.

11.

Jak korowaj misit —  
Bateńko sia tiszyt.

12.

*Kniahynia do rodziców*

Szczo by ja znała,  
Szczoby ja wydiła :  
Szczo mij bateńko ide:  
Sypała by ja treble  
Dribnemy szelohamy —  
Słała by ja chatu  
Bitymy taláramy. —  
Kłała by ja mosty  
Z bitoj' ryby kisty.



13.

*Podczas uczy.*

Jiły diwońki jiły,  
Ciłoho woła zjiły,  
I szcze sia ne naiły.

Ne stijte po za dwery,  
Ne psujte nam weczery;  
My sobi zarobyły,  
Szobyśmo sia pożywyły.

14.

*Przy odjeździe kniahyni z domu rodzicielskiego.*

Oj wi Lwowi na ryneczku — myłyj Boże!  
Stojit kamiń marmurowyj — myłyj Boże!  
Na tim kameni dwa pisareczyky — myłyj Boże!  
Pyszut' łyści rozłucznoje; — myłyj Boże!  
A z kim koho rozłuczyły? — myłyj Boże!  
Maryseńku wid bateńka — myłyj Boże!

15.

*W czasie czepin.*

Deż twoi Maryseńko zaplitki? —  
Podoptały bojarowy konyki.

16.

*Bojary odprowadzając swachy w poniedziałek.*

U swaneńki  
Za woroteńki

Studenaja kerneczeńka,  
Tam starostońka  
Tam stareseńki  
Konyka napowaje;  
Jemu swaneńka  
Mołodeseńka  
Wody proływaje.

„Stupaj swaneńko  
Mołodeńkaja  
Na biły kameńko;  
A z kameneńka  
Na mij złoty stremień,  
A ze stremenia  
Na woronoho konyczeńka;  
Zawezu tie do nowoji switłonki,  
Posadzu tie za tesowy stoły,  
Za leniszki teneńki,  
I za jasny świczeńki,  
I za pszynyczni chlibonki.

Dawnośmy u swaneńki buwały,  
Tuju lwowsku horitku pijały,  
Pszynyczni chlibonki jidały,  
Na biłych poduszkach syplały.

17.

Oj skoczył zajać czerez try łany na kameń;  
A starosteńka na kopyczeńku tuj za nym:  
„Oj czoż ty za mnow staryj starosteńku uhaniajesz.  
Czoho ty za mnow z zołotoi strelby strilajesz?  
Oj czy ja tobi zetenu łuczejku wydoptał,  
Oj czy ja tobi jaru pszenyczeńku wyzubał,  
Oj czy ja tobi mołodu swaneńku widmowyl?

Wydoptały ti zelenu łuczejku zerebci,  
Wyzubały ti jaru pszyneczeńku worobci,  
Widmowały ti młodu swaneńku młodci.“

---

C).

## Z OBWODU ZŁĄCZOWSKIEGO.

1.

*Przy plecieniu wianków.*

Po pid sadoczok, po pid wysznewyj zelenyj.  
Tudaż my jichaw młodyj lwaseńko,  
I zniaw szapoczku, sta i słuchaw:  
A jaż to mowyw, szczo to zazuleńki śpiwały;  
A to panianońki winoczki wiły i śpiwały.

2.

*Rozczesując kosę panny młodej.*

Myłyj Boże! woda łuhy zabrała i łuhowe korinia,  
Myłyj Boże! i łuhowe korinia i dribnoje kaminie,  
Myłyj Boże! i dribnoje kaminie. — Oj nad toju wodoju  
Myłyj Boże! oj nad toju wodoju Marseńka stojąta,  
Myłyj Boże! Maruseńka stojąta, rusu kosu chesała,  
Myłyj Boże! rusu kosu chesała i bateńka żadała:  
„Myłyj Boże! chody bateńku za mnoju, rozwyt'  
kosu po myn.“

— „Moje detiatko! ja zołota ne maju, zołotyty ne  
wmiju.“

3.

Jaraja rutońka, łowty ćwit —  
Ne pidu za tebe — pidu w świt.  
Zaczesu kosońku na pęcze,  
Ne jeden za mnoju zapłacze.

4.

Oj krasni bojarońki, krasni,  
Jako zorońki jasni;  
Iwaseńko szcze krasniŝszyj,  
Jak misiaczeńko najjasniŝszyj.

5.

Na dwir panianońki, na dwir,  
Na zełeneńki morih;  
My sia na was prydywymo.  
My po was pryjdemo.

6.

*Przy obdarowaniu.*

Oj bryznuły zołoti kluczy na stoli,  
Oj wyskoczyła Maryseńka z komory;  
Pałaż wona swomu batenkowi do niżok:  
„Ne daj że mene ty mij batenku wid sebe,  
Najże ja schodzu z ruty winoczok szcze w tebe.“

— „Ne jeden jes ne dwa z ruty winoczok schodyła,  
Ne raześ, ne dwa dobrymy lud'my zherdyła.“

6 \*)

7.

*Jadąc do panny młodej.*

Na sokołowym dworu  
Sokoły się zliwały,  
Letitońki hadały:  
Do sywoji hołubonki;  
Bo im hołubka myła  
Bo im hńizdeńko wwyła.

Na Iwasiowym dworu  
Starosty się zjiżdzały,  
W chatońku hadały  
Do młodoji Maruseńki,  
Bo im Maruseńka myła  
Iwasiowy winoczok wwyła.

8.

*Po ślubie.*

Zakowata zazuleńka  
U lisi na dubi:  
Zapłakała Maruseńka  
U cerkwi pry ślubi.

Neplacz, neplacz Maruseńko  
Dobre tobi bude —  
Umyjesz się słożońkami,  
Choć wody ne bude.

9.

*W czasie targu o kosę kniahyni.*

Oj bratczyku remisnyczku!  
Siad' sobi na kristyczku.

Na daj sestru za hrisz, za dwa  
Ne daj jeji za czotyry;  
Oj daj że ju za rubla,  
W tebe sestronka jedna. \*)

Wystril bratczyku z łuks \*\*)  
Bude z sestrou rozłuka.

10.

*Po skōńczonym targu.*

Dobra naszaja zhoda;  
Szczoś my sia zhodyły,  
W kućsiemo posadyły.

11.

*Sadzając kniahynię za stół.*

Ne bokuj Maruseńko, na bokuj,  
Siad' sobi prosteniko,  
Szczob' buło krasneńko.

---

\*) Rusini na Podlasiu odmiennie nieco też samą pieśń przy weselu spiewają. Ob. Ł. Gołębiowski: Lud polski. Warsz. 1830 str- 94.

Brateńku namestnyczku,  
Siad' sobi w kreszyczku,  
Uczy sia torhowaty,  
Jak sestru prodawaty:

Hrisz — słyna;  
Sestra myła  
Bratykowi swojemu,

\*\*) Po skōńczonym targu strzela, brat pani młoděj, stojąc na ławie, z drewnianego łuka między bojary.

12.

Szczo to my za diło,  
Kóło Maruśenki siło?  
Chustoczki ne maje,  
Nosa sy ne wtéraje;  
Dajte mu pometyszcze,  
Naj sy wtre nosyszcze.

Zawiw družba kniezie  
A sam chodaki wieże.

13.

*Swaszki.*

Nasza Maruseńka nasza  
Pijmała sobi ptasza;  
Z ruczeńkami, z nożeńkami,  
Z czorzeńkymy oczamy.\*)

14.

Znaty Maruseńko znaty,  
Ne rimnaj sia z družkami;  
Skeń winoczok  
Powiś na kiłoczok,  
Sama chody do swanoczok;  
U nas hory zołoty,  
Trawońki szawkowyi.

---

\*) Na Białej-rusi koło Mińska lud podobną pieśń wesełną śpiewa. (Ob. Gołęb. Lud pols. str. 69).

Nasza Taciańska nasza,  
Pojmała sobi ptasza;  
Da u zielonym życie,  
W czyrwonym aksamicie.

*Inne dziewczęta odpowiadają:*

Buła tam szuleńka,  
Wydła wona toje :  
„Wsiuda ja obleliła.  
Zołotych hir newydliła;  
Wsiuda hory kaminnyi,  
Trawońki zelenyi.“

15.

*We wtorek za przybyciem rodziców pani młodej  
do męża.*

Wyjdy Maruneńko do nas, wyjdy  
Może ti je krywdońka?  
Woźmemo tią nazad z soboju.“

— „Nema Maruseńki doma  
Piszła spaty w sołomu.“

A w jaku?

— W jaczminnu.

A w czyju?

— W susidnuju.





D).

Z OBWODU STRYJSKIEGO.

1.

*Piekąc korowaj.*

Stupy Boże do nas!  
Teper u nas harazd;  
Taj ty Bożaja maty!  
Chody nam pomahaty,  
Korowaj ubyraty.

2.

Mowyła, howoryła  
Jaroja pszenyci:  
„Nepodoba moja  
U stozi stojaty;  
Oj podoba moja  
U korowaja rozrastaty.“

Mowyła, howoryła  
Czerwona kałyna:  
„Nepodoba moja  
U łuzi stojaty;  
Ale podoba moja  
U korowaja snyjaty.“

3.

Po stołu korowaj hraje  
A wse w piec zazyraje  
Na szczasywoje misce:  
„Hdeś by myni tut sisty.“

4.

Pidyt wy bratońki, sosnońki ta utnit';  
Aby nasz korowaj krasno sia wpik.  
Aby nasz korowaj krasen buw,  
Aby nasz mołodeńki sławen buw.

5.

*Przy rozplataniu kosy panny młodej.*

- Woda tużeńki zabrała  
I kamini dribneńke;  
Łysz jednoho kamini nybrała  
Szo diwczyna na nym stojąta.  
Rusu kosu cesała:  
„Ne pady koso na kamiń,  
Oj pady koso u zilnyczok;  
Bo na kameni zsiczesz si  
A u zilnyczku pryjmesz si.“ \*)

---

\*) Nieco odmienna pieśń weselna polska spiewana od ludu lubelskiego, znajduje się w Gołębiowskiego: Lud polski. Warsz. 1830. str. 48.

W kalinowym lesie  
Woda kamień niesie;  
Maryś na nim stała,  
Swe kosy cesała.  
Co włoszek upadnie,  
To woda zagarnie.  
„Płyńcież moje włosy,  
„Do matki w roskoszy!  
„Jak tam przyplyniecie,  
„Przed wroty staniecie:  
„Pytajcież odemnie  
„Nie tęskniaż bezemnie?“

6.

Prosyła diwczynonka  
Swojiho braticzka:  
„Bratczykuż mij lubyj!  
Sidłaj konyczeńka,  
Jid u czyste połe  
Po stado woronoje;  
Zaženýż bo jeho  
Do zilnyka moho;  
Naj zili wypase,  
Na kopytach wenesse.

Koni moji woronyji!  
Wytopczyt' žili moje;  
Naj si po myni ny zistaje,  
Družeczkam na radosty —  
Mamuneńci na žalosty.  
Bo szczo mamuneńka wyjde  
A wse u horod hlane:  
— A de toto dityticzko  
Szczo sadyło ziliczko.“

7.

De ty kałyno rosła  
Szczoś taka krasna:  
Tonka, wesoka,  
Łystom széroka?

— U łuzi pry kyrnyci  
Pry studennoj' wodyci;  
Wid witrubajneńkoho,  
Wid soncia jasneńkoho.

Deś diwczyno rosta,  
Szczoś taka krasna?  
— U tata w chołodoczku,  
Pry sołodkim medoczku.“

8.

*Sadzając na posag pannę młodą.*

Sijała diwczyna dolu  
Stojaczy nad wodoju:  
„Płynny dole z wodoju,  
Ja popłynu z toboju;  
Tam my sy spocznemo,  
Taj tyści napyszemo,  
Do mamy piszłemo:  
Najże mania znaje,  
Szczo mene mału daje,  
Ne nauczywszy mene  
Wsiakoji roboty;  
Nauczyt mene lude,  
Tohdy mamı żył bude.“

9.

Horońko kreminnaja czom' si netupajesz?  
Oj diwczyno mołoděnka kamiń serce majesz.

Po hori si fijałoczki rozwyły,  
Wsiu horu kremennuju pokryły,  
Szła po nej' diwczynońka z borzeńka,  
Ta sadyła wasylczok \*) z nyzeńka.

---

\*) Wasilek albo bławatek (oeyum basilicum) kwiat ulubiony naszego ludu, sławiony także w pieśniach serbskich pod nazwą bosiljak.

„Oj chodyż ty mij myleńki za mnoju  
Bo ja maju poradoczku z toboju.“

10.

*Jeżeli panna młoda sierota.*

Hanusewa matinoczka  
Pered Bohom stojit,  
Na ochrest ruki derżył,  
Boha si prósył:

„Spusty mene Boże!  
Nad seło chmarou,  
A w seło dribnym dożdżem.  
Jasnym sońcem — okońcem:  
Najże ja si podywiu  
Czy krasno ditia ubrano?“

— „Ubrano jak paniatko,  
Posadżene jak serotytko.“

11.

*Jadąc do ślubu.*

U nedilu rano  
More si rozihrało;  
Diwczyna potopała  
Swoho witca żydała:  
„Tatunenku mij lubyj!  
Nedaj my utonuty,  
Z tym Dunajom popłynuty.“  
— „Dytyńko moja luba!  
Ja d' wodi ne śmiju,  
I pławaty ne wmiju“

U nedili rano  
More si rozihrało ;  
Diwczynyna potopała ,  
Swojej matery żydała :  
„Mamoż moja luba !  
Ne daj my utonuty ,  
Z tym Dunajom popłynuty.“  
— „Dytyno moja luba !  
Ja d' vodi ne śmiju  
I pławaty ne wmiju.“

U nedilu rano  
More si rozihrało ;  
Diwczynyna potopała  
Swoho myłoho żydała :  
„Oj myłyj że mij lubyj !  
Ne daj my utonuty ,  
Z ty Dunajom popłynuty.“  
— „Diwczynynońko moja luba !  
Ja do wody śmiju ,  
I pławaty wmiju ;  
De czowen i wesełce ,  
Chody siuda moje serce. \*)

---

\*) Podobna piśń znajduje się także i między serbskimi. Wuk. St. Karadzicz, Piesn. T. I. piśń 101.

Oj szumica tniana  
I wodite ladjana ;  
Po nioj plowi dewojka ,  
Pa ne plowi da tone ,  
Wetje plowi da widi  
Otje l' majke zaliti ;  
Majka ide na brode ;  
Pak se baca kamenom :  
„Toni, toni djawole ,  
Ni si moja ni bila.

12.

Starostońki, hołubońki!  
Zejdycie si do kupońki;  
Samy sia pohodite,  
A nas tu neznobite;  
Sami sia pociulujcie,  
A nas tu poszynujcie

13.

Oj ty nasz myły swatu!  
Prochaj że ty nam chatu;  
Taj tesowe stiły  
Bo bojary siły.

---

Oj szumica tniana  
I wodica ladjana,  
Po nioj plowi dewojka,  
Pa ne plowi da tone,  
Wetje plowi da widi  
Otje l' otac žaliti;  
Otac ide na brode;  
Pak se bāca kamenom:  
„Toni, toni djawole!  
Ni si moja ni bila.

Oj szumica tniana  
I wodica ladjana;  
Po nioj plowi dewojka  
Pa ne plowi da tone,  
Wetje plowi da widi;  
Ot je l' dragi žaliti;  
Dragi trēzi na brode,  
Pa on gaca u wodu:  
„Odi k' meni, duszice!  
Ti si moja i bila.“

14.

*Jak za stół po zasiadają.*

Hnut si ławy, hnut si  
Pid szaty dorohymy,  
Pid swaty mołodymy;  
Szcze one ne tak uhnut,  
Jak si horiwki napjut.

Stenut stiny, stenut,  
Jak bojary obsity;  
Szcze ony ne tak stenut  
Jak si horiwki napjut.

15.

Oj na dwori plutka,  
Tohdy nam dobre tutka;  
Łysz nam jeno hydno,  
Szczo swatońka ne wydno.

16.

*Podczas uczyty.*

Doroħa tota juszka:  
Za talara petruszka,  
Za czerwonoho percia,  
Aby prystała do sercia.

Z perciamy, szafranamy,  
Z dorohymy pryprawamy  
Wody si społonyty;  
Kramari za to pyły.



Iszła baba po pereg,  
Zdybaw jeju starec,  
Ta pryper ju do dwerec,  
Ta wytris z neji pereg.  
„Oj pidy dide, didy!  
Ne szukaj sobi bidy.

17.

Wsiu nicz swacha nespala,  
Na kaszu proso opychala,  
To w horu, to w dołynu,  
A w samu seređynu.  
Derzy sia dide pupa,  
By tia ne wbyła stupa.

18.

Tłusta kapusta, tłusta  
Bo je w ni zwiryna;  
Tłustaja sołonyna;  
Po lisi bujała —  
Sama si zhotuwała.

19.

Zażuryły si wołowy  
W woliwnyczka stojaczy.  
Ne żuryte si wołowy,  
My was wsi ne zjimo —  
Łysz rohy i nony łyszymo.

20.

Kuroczka ribuszeczka  
W czeraj si w smitiu hrała,

A nyńi sia spekła ;  
Najże ona ne kwocze —  
Bo nam si jeji chce.

21.

*Przy skupieniu.*

Skoczy družbońko , skoczy,  
Po czerwonemu meczy,  
Ne żałuj że ho daty,  
Budeś winoczok maty.

— „Oj woliw że ja cipom bity,  
Niż mauze ja w družby ity.“

22.

*Jadac po panią młodą.*

Ny zajdyż misiczeńku za chmaru  
Prywedemo mołodeńku na sławu.

Oj na dwori soneńko sidaje ;  
Oj mołodeńki konyka sidaje,  
A jeho tatuneńko pytaje :  
Na szczoż win konyczeńka sidaje.

„Oj uwydysz tatuneńku na zmerku  
Jaku ja tobi newistoczku prywedu.

23.

Prosyła Hanuseńka  
Swoho tatuneńka :

„Tatuneczku mij lubyj,  
Zapyraj woroteńka,  
Ne pusty lwaseńka.“

— „Detynońko moja luba  
Jak ho nepuskaty  
Hoły win si prosyt,  
Hoły win si stełyt  
Chmelem koło dworu,  
Berwinkom koło stołu  
Sokołom za stołom.“

24.

Komora pidchylena,  
Postilka zastelena;  
Moja myleńka spała  
Tam ruzi procwytala.

Wyjdyż ty mołodeńka z komory  
Ta pokaży tyczeńka rodowe.

— „A chot' ja w noczy chodyła;  
Rrasnu ja cnotonku nosyła,  
Nosyła ja cnotońku u tyczeńku —  
A szczyru prawdońku w serdeńku.“

25.

Dobryj weczter susidońku! my-do was,  
Zalitiło nasze ptasze meży was.  
Nasze buło ptaszyczko znacznoje,  
Na nym buło piroczko złotoje;  
Wy sobi ptaszeczku derżyte,  
Łysz nam piroczko wernite.

26.

U naszoho swata  
Pid wasyljakom chata,  
Horich pid stinoju  
Na wikno si nachylaje  
Po słowu promowlaje:  
„Hdeś je tu nasza myła,  
Szczoz z wamy howoryła.“

27.

*Przy obdarowaniu.*

Bałec matinko, bałec  
Na sim mir taj na palec;  
Szczoz bude zawywaty  
To bude spomynaty:  
To newiszczeczka dała,  
Bodaj szczaści mała.

28.

*Przy czepinach.*

Zdradływyj ponedilku!  
Toś zdradyu' naszu diwku:  
Wczoraj buła u winoczku  
A nyni wże u ruboczku. —  
Ne zawywajte wy jeji,  
Bo nema niczo w neji;  
Ona pasła teliata,  
Ta wyrwały chłopiata.

E).

**Z OBWODU BRZEŻAŃSKIEGO.**

1.

Z sobotońki na neditońku  
Piszła Maryseńka w szatwiju:  
„Chtoż mene w szatwii znajde  
Tomu ja sia distann.“  
Piszow batenko ne znajszow —  
Wyrwaw kwitoczku, taj pryjszow.

Z sobotońki na neditońku  
Piszła Maryseńka w szatwiju:  
„Chtoż mene w szatwii znajde  
Tomu ja sia distanu.“  
Piszow myleńki, taj znajszow.  
Wziew za ruczeńku taj pryjszow.

2.

Na hori wesokij mak, roże pocwetaje;  
Oj ne mak i roże, jeno krasna diwczynońka.  
Prosyła sie Maryseńką w swoi matinke:  
„Oj pusty mene moja maty,  
„Meże nych pohulaty“  
— „Ne moja woła Maryseńku!  
Prosy sia w Iwaseńka.“

3.

Nadtetilo ptaszatko ce, ce, ce,  
Siło sobi w wikoneńko szczebece;  
A za stołom panienoczki hłaholat,  
Maryseńci winoczok tahodiat.

4.

*Zakładając wianek.*

Hrebince, matinko, hrebince!  
Rozczesaty kosońku do wińce:  
Rumienne łyczeńko pid winec,  
Rusuju kosuju pid czepec.

5.

Oj myłyj Boże! woda łuzienke zabrała,  
Oj myłyj Boże! i dribneńkoje kaminie.  
Oj myłyj Boże! jeno toho nebrała  
Oj myłyj Boże! szczo Maryseńka na nim stojła;  
Oj myłyj Boże! bateńka sy żydała:  
„Oj myłyj Boże! Wyjdy bateńku!  
Oj myłyj Boże! pozoloty kosońku \*) —  
— „Oj myłyj Boże! zolota ne maju,  
Oj myłyj Boże! zolotyty ne wmiju.“  
„Oj myłyj Boże! choť biłemy ruczky,  
Oj myłyj Boże! dribneńkiemy szozamy.“

6.

*Sadzając na posag pannę młodą.*

Zleciło dwa anheły z neba,  
Oj siły, wpały Maryseńci na pidwire,  
Oj z pidwira w zastiwnoje wikonce,  
A z wikonca na tesowi stoły,  
A z stoliw na linnii obrusy.

---

\*) Jest zwyczaj w niektórych obwodach ruskich, że pannie młodej rozczesawszy kosę, miodem namaszczają i złocą.

A z obrusiw na pszenyczny chlibowe \*)  
A z chlibowych na rumienne łyczeńko,  
A z rumiennoho łyczeńka, na barwinkowy winoczok,  
A z winoczka na muszlinowy ruboczok.

7.

Kryknuły łebedońke na vodi :  
Deż ty sia zabawlajesz hołube ?  
Cy ti moi pištońke ne dijszły,  
Że ty mene mołodeńku ne wmysływ ?

Pysałabym łystońke — te ne wmiju,  
Pisłałabym pištońke — ta ne smiju,  
Piszłałabym sama — ta sia boju,  
Bystraja riczeńka — ta sia wtopiu.

Zaberu szmatinke na płecze,  
Ne jeden za mnow chłopeć zapłacze.

8.

*Sierocie gdy na posagu siedzi.*

Wtwory Boże wrota !  
Siła na posah syrota ;  
Jeji sia serdeńko wzdryhaje,  
Szczu swoho batenka ne maje.

9.

*Przy obdarowaniu panny młodej.*

Skrypiła łyponka, skrypiła  
Pid new Maryseńka sydiła ;

---

\*) W Breżańskim obwodzie kładą pannie młodej siedzącej na posagu pszeniczne chleby na kolana.

Prosyła sie w matinke i w witcie :  
„Ne dajte mene za wdiwcie ;  
Bo wdowec' pjanucha w korszmi pje,  
Pryjde do dom' żyunku bie.“

— „Prywykaj Maryseńko, prywykaj,  
Z chaty wikoncom ne wtikaj ;  
Z chaty wikoncom ne wteczesz,  
Złowyt pjanucha za płecze.“

10.

Oj bryznuły z striszkie woriszke po stoli  
Oj zajrzały woroni konyke na pidwiru.  
Oj nedaj mene bateńku wid sebe,  
Szczem ne schodyła rutianoho winbczka w tebe.

11.

*Gdy pan młody w niedzielę z bojarami do panny  
młodej jedzie.*

Jid'mo, pojid'mo  
Polom, bołoniom,  
Piskom, kaminiom ;  
Kamiń bude dudnity,  
Pisok bude szumity.  
Wczujut nas lude,  
Sławno' nam bude ;  
Wczujut sełane  
Szczoz jidut miszczane.

12.

Oj na dwori bubny hrajut ;  
Ta do siny zazerajut,  
A z siny ta do chaty,  
Żeby mały de sidaty.



13.

Na dwori chmarno,  
Za porohom kawno;  
W siniach bołoto,  
Za stołom zołoto.

Pryjichaw kozak  
Na nym kołpak  
Dribny jak mak,  
Zołotaja zbroja:  
„Deś tu diwczyna je moja“

14.

Chmaryt sia, buryt sia dószcz bude.  
De ty sie zabawyw hołube?  
„Sidławjem konyczieńka pid sebe,  
Jichaty diwczyno po tebe.“

15.

*Jadąc do ślubu.*

Do ślubu idemo,  
Mołodu wedemo:  
Rumiennu jak kałenu,  
Sołodku jak małenu.

16.

*Wieząc korowaj od pana młodego do pani  
młodej.*

Zelena rutońka, zeleneńka,  
Czomu ty Maryseńko smutneńka?

Pidchyły kwatyrónku i pohlany,  
Czy choroszy Iwaseńko na kony?

„Oj choroszy nad lude  
Jeno momu serdenku żal bude,  
Cy prypaw konyczok rosoju?  
Cy prypaw Iwaseńko krasoju?

17.

*Pani młoda wybierając się do pana młodego.*

Ne tuży batenku za mnoju  
Ne beru ja wsio z soboju:  
Łyszu ja tobi ślidońki po dworu,  
Słozońki po stołu.

18.

*Podczas targu o warkocz pani młodej.*

Bratczyku remisnyku,  
Sied' sobi na stołyku;  
Nadaj sia zduryty.  
Nedaj sestry wziaty.  
Bo sestra dorohaja:  
Kosa zołotaja,  
Szowkom zapłietana,  
Zołotom obsypana.

19.

*Przy oczepieniu pani młodej*

Zołoto, wołoto, proso,  
Ta moja rusawaja koso!

Toż jam tia rozczesala po jednym wołosoczku,  
Rozpustylańam tia po sribnym pasoczku.

20.

Winku mij, winku,  
Z chreszczyczo barwinku ?  
Jenom tia jeden wyła,  
I tom tia neschodyła :  
W sobotu popołudniu  
W nediłu wsiu dnyńunku,  
W ponedilok hodynońku.  
Dałabym tia maluwaty,  
Szczoby w tobi pohulaty ;  
Dałabym tia pozolotyty,  
Szczoby w tobi pochodyty.

21.

*Bojary odprowadzając družkę do domu.*

Szcze wułańka ne metena —  
Szcze družeczka newedena.  
Triba wułańku pidmeżty —  
Triba družęńku widweżty.

22.

*Jeżeli družka do siebie bojar zaprosi.*

W naszoi družoczki wyszniw sad,  
Neperełetyt bez nioho żaden ptach ;  
Jeno družbońko jak sokiw  
Do družki za stiw.

23.

*Gdy rodzice pani młodej na propoj do nowożeń-  
ców jadą.*

Oj szczoż to meni za nesławońka powstała,  
Szczo Maryseńka po swojeho batenka przystała:

Pryślała ona cztery koni, piaty wiz,  
A szestocho prowiznyceńka szczob' prywiz.

24.

*Jadąc nazad z propoju.*

Dobre my sie na propojeńku mały:  
Mid, wyne wypywały,  
A horiwkow nohy wmywały.

25.

*Po wywodzie jezli wdowiec pojął dziewczkę  
za żonę.*

Wtworit' dity bramu,  
Wedemo wam mamu;  
Horowy nezdoit —  
Bo sia fosta boit;  
Chaty ne zamete —  
Bo sy żywot pohnete.  
Dziżi nezamisyt —  
Bo sia czołowikom tiszyt;  
A chliba nespecze —  
Bo ji tisto z ruk tecze.

---

F).

## Z RÓŻNYCH OKOLIC.

1.

### *Przy zaręczynach.*

Ta ty duszeńko,  
Nasza Maryseńko!  
Obmitajte dwory,  
Zastelajte stoły,  
Kładite łyżeczki,  
Srybnyi bludeczki,  
Zołoty misoczki;  
Ot idut družeczki.

2.

Oj czomu, czomu  
U sim nowym domu  
Tak rano zaświczono?  
Maryseńka wstała,  
Kosu czesała,  
Bateńka porażała:

„Porad' mene  
Mij bateńku!  
Koho za družeczki braty?

— „Bery doneńko!  
Sobi riwneńku;  
Szczob' ne buło hnywneńko.

Sadowy doneńko,  
I wyszcze i nyńcze,  
A swoju rodyhońku błyńcze.

3.

*Zaczynając robić derewcc.*

Oj a z rutoczki  
Dwi try kwitoczki.  
Błahosłowy otec i maty  
Swojemu dytjaty derewce zaczynaty.

4.

*Sadzając na posag pannę młodą.*

Zakowała zozuńka  
U sadoczku,  
Prychyływszy hołowońku  
I k' lystoczku:  
„Oj ne bude sad zymoju  
Zelenity,  
Tilki bude z pid śniżeczku  
Łyst czornity!  
A jak bude ta litezko  
Taj tepleńke,  
Tak i bude sadowynka  
Taj rjasneńka.

Zapłakała diwczynońka  
U switlyci,  
Prychyływszy hołowońku  
Do skamnyci:  
„Oj czy bude tak u swekra  
Jak u bat'ka?

Oj czy pustyt' na ulyciu'  
Pohulaty? . . .

Łychyj swękor pohulaty  
Ta ne pustyt' ;

Oj choť pustyt' mołoduju'  
Taj pryhrustyt' “

— „Idy, idy dytia moje  
- Ne bary sia:

U sineczki, za dwereczki  
Taj werny sia!

Uwijszowszy u switłońku  
Pokłonysia!“

Oj spasybu' mij batenku  
Pohulała —

U sineczkach, na dwereczkach  
Postojała,

I czeladyna u wiczy  
Ne wydała!

5.

*Bojańy przybywając do rodziców panny młodej.*

„Oj Rypniowscy \*) wpała kaczoćzka meży was  
Ne czynit' tam krywdōńki prosymy was

Albo ji krywdy neczynit'

Albo ju nazad nam wernit'.“

— „My ji krywdy ne czynimo  
I nazad ne wernemo.“

---

\*) Ludzie z Rypniowa wsi obwodu Żółkiewskiego.

6.

*Gdy się nowożeńcy rodzicom kłaniają.*

Kłaniaj się Hanuń batkowi nyzko  
Bo k' serdenku jeho ty błyško —  
A matińci kłaniaj się szcze nyższe  
Bo k' serdenku ji ty szcze błyższe.

7.

*Przy propoju po ślubie.*

Neńka synka wyradzaje  
Ej more brje! \*)  
Jak wyradzała nakazowała:  
Hej myłyj Boże!  
Nepyj synku perszoju czastku  
Ej more brje!  
Hej wylij synku konykowi horyuku;  
Hej myłyj Boże!  
Perszaja czastka pełna czariw  
Ej more brje!

8.

*Podczas uczyty swachy družbom.*

Starszyj bojaryn jak bołwan:  
Wytryszczyw oczy jak baran,  
Obruczamy hołowa zbyta,  
Moczułoju swytka z szyta,  
Łyczkom pidperezaw sia,  
U bojare prybraw sia.

---

\*) Wykrzyknik turecki, przychodzący często także w pieśniach serbskich.



9.

*Zajeżdżając w niedzielę wieczór po panią młodą.*

Oj na hori hreczka rjasna —

Nasza družeczka krasna;

Oj czochoż družba chce wid družki mołodoj' ? \*)

— Szyreńki szoukowej! \*

— „Oj na hori owes rjasny —

Nasz družboczko krasny;

Oj czochoż družka chce wid družby mołodoho ? —

— Perstenia zołotoho!

10.

*Przy krajaniu korowaja.*

Swity misiaciu z raju

Naszomu korowaju;

Szczob' buło wydneńko

Pokrajat' ho dribneńko.

11.

*Wybierając się z panią młodą do domu pana młodego.*

Swity swityłko \*\*) szwydko,

Bo nam sie ne wydko;

---

\*) Pieśń tę spiewają na przemian bojary i družki, gdy starosta najstarszej družce trzy razy wianek podnosi.

\*\*) Swityłka zowie się młodszą siostrą lub jaką inszą blizką krewną pani młodéj; siedzi ona przy stole obok kniazia, a przy wyjeździe trzyma w obu rękach zapalone świece. Na Ukrainie swityłka trzyma także przy ślubie zapaloną świecę, przywiązaną do patyka.

Swieczeczka doharaje,  
Swityłka ne zmahaje.

12.

*Zabierając rzeczy pani młodej.*

Chwatyła sia kniahynia  
Że daryu połna skrynia;  
Pidyte, prynesyte,  
Nas bojar prykrasite.

13.

*Przyjeżdżając do domu pana młodego.*

Oj my u batka były  
Mid horitoczku pyły;  
Wypyły horitoczki  
Pittory baryłoczki.

14.

*W poniedziałek gdy rodzina pani młodej wybiera  
się do nowożeńców.*

To ne rij to sie rojit —  
Propij to sie strojit:  
Horoju, dołynoju  
Za swoju detynoju.

---

# DUMY. \*)

## I.

### HISTORYCZNE.

#### 1.

*Śmierć księcia Dymitra Wiśniowieckiego.*

*(Roku 1663.)*

**W** dziejach polskich XVI. wieku jaśnieje rycerz, którego niezrównane męstwo i nadzwyczajną śmiałość późniejsze nawet wieki ciągle podziwiać będą. Jest nim książę Wiśniowiecki, którego nieszczęśliwy skłon z całą poetyczną barwą niniejsza дума opiewa. W młodości swęj śmiałemi wycieczkami na Tary tak się już wystawił, że go Car moskiewski

---

\*) DUMAMI zwie się na Rusi wszelki rodzaj pieśni różniący się od innych swym przedmiotem epicznym, aczkolwiek nie we wszystkich dumach wykończonym; gdy przeciwnie inne krótsze pieśni (dumki) zwykle lirycznej są treści. Dumy niegdyś były wyłączną tylko własnością bandurzystów, którzy podobni starym greckim rapsodycznym śpiewakom, germańskim bardom i sławiańskim guślarzom, takowe przygrywając na bandurze lub gęśli odspiewywali. Dziś rzadko już posłyszeć o podobnym śpiewaku na Rusi, lubo z końcem przeszłego wieku wiele jeszcze panów takowych bandurzystów na dworach przechowywało. My tu do dum historycznych liczymy wszelkie pieśni, które albo zdarzenie tyczące się kraju, albo też osoby jakiej w dziejach naszych znakomitej opiewają.

Iwan Wasilewicz chlubnie wzywał do siebie; król polski Zygmunt August zaś, gdy r. 1502 Wisniowiecki zapadł na zdrowiu, wielką troskliwość mając o niego, wysłał własnych lekarzy dla wyrwania go z niemocy. Następnie udał się książę Dymitr Wisniowiecki między kozaki, w których dzikiem i wojownem życiu lubował. Okrzyknięty tu przez nich swym hetmanem, niemałe dawał dowody odwagi. Obrawszy pomieszkanie na wyspie dniewowej Choroty, wzmocnił w spę Tomakówkę służącą za kryjówkę kozakom, i na wątlých czajkach robionych z kory lipowej i skur żubrowych, chyżo płynąc po Dnieprze zapuszczał się z swą drużyną aż na Czarne morze, najeżdżając posiadłości tureckie i tatarskie. w którym to czasie także zamek tatarski Isle-kirmen mocno warowny zdobył, wysadziwszy go podkopanemi minami w górę. — Zastugi ojczyźnie uczynione zjednały mu to, iż go radni panowie na gospodarstwie wołoskiem osadzić obmyśleli, na co sama Wołosz chętnie przystała. Wybrał się więc Wisniowiecki do Wołoszczyzny i zaraz nowy urząd zajął; lecz nieprzyjazna chciwość Sułtana tureckiego obrała z swęj strony Wołocha Tomszę za Wojewodę, który zdradziecko Wisniowickiego pojmuwszy Sułtanowi do Carogrodu odesłał. Sułtan niepospolite w Wisniowieckim znajdując przymioty, chcąc go sobie oraz pozyskać różne obiecywał dobroci, jeżeli tylko przyjmie wiarę Mahometa. Wzgardził Dymitr tém wezwaniem i wraz z swym towarzyszem Janem Piaseckim bluźniąc Turkom, powieszony został na haku żelaznym nad odnogą morską od strony Galaty. (Ob. Bielski: kron. stron. 614 i Starowolski: Bellatores Sarmat. str: 188) Owoczesne kroniki \*) powiadają, iż Wisniowiecki wisząc przez

\*) K. Niesiecki w III. tomie: Korony polskiej opisując powyższe zdarzenie powołuje się w tej mierze na

dwa dni na haku prosił aby mu podano łuk ze strzałami, któremi kilku znacznych Turków na śmierć ubił. Sułtan dowiedziawszy się o tym niesłychanym czynie, sam poszedł na te dziwy się patrzeć. Dymitr postrzegłszy Sułtana wypuścił na niego ostatnią strzałą którą miał; ale osłabiony na siłach już go niedostrzelił. i wtedy to Sułtan tą śmiałością rozjuszony Wiśniowieckiego z łuków rozstrzelać kazał.

---

W Carihrodi na ryneczku  
Ta pjet Bajda \*) mid, horifoczku ;  
Taj pjet Bajda , taj kiwajet sia  
Ta na swoho ciura pohladajet sia:  
„Oj ciuruż mij mołodeseńki ,  
Ta czy budesz mini wirniseńki ?“

Ta turecki Car zajiżdaje,  
Łyboń Bajdu pidmawlaje :  
— „Woźmy w mene dońku, carywońku,  
Ta budesz maty za żynońku.“ \*\*)  
„Twoja dońka chorošzaja —  
Twoja wira proklataja.“

---

świadcetwo St. Temberskiego : Chronol. Synopt. Winklera : Paneg. Michaelis regis, i Kacpra Stembeka : Civis bonus rozdz. 9.

\*) W niektórych miejscach spiewają

Ta pjet Dmytro

\*\*) Na Ukrainie następnie odmieniają :

„Oj ty Bajda ta sławneńkij ,

Bud' meni łycar ta wirneseńkij ,

Woźmy w mene carywnoczku —

Ta budesz panom na wsiu Ukrainoczku.“

Oj kryknuw Car na hajduky :  
— „Woźmit' Bajdu dobre w ruky.  
Woźmit' Bajdu i zwjazyte.  
Na hak rebrom zaczepite.“

Taj wysyt Bajda, taj chytajet sia,  
Ta na swoho ciura pohladajet sia : \*)  
„Oj ciuruż mij mołodesenki!  
Podaj meni łuczok ta tuheseńkij;  
Podaj meni łuczok i try stryłoczok:  
Oj baczu ja try hołuboczki,  
Choczju ja ubyty dla jeho doczky;  
Najże ja ubju Carju  
Ta na sławnuju weczery !“\*\*)

Jak stryływ — Cara ucilyw,  
A caryciu w potylyciu,  
Jeho dońku w hołowońku.

Oto tobi Care za Bajdynu karu!  
Buło tobi znaty znaty, jak Bajdu karaty :  
Buło Bajdi hołowku izniaty,  
Jeho titę pochowaty,  
Woronym konem izdyty,  
Chłopcja sobi zhołubyty.

---

\*) Odmieniają :

Taj wysyt' Bajda, taj ne deń, ne dwa,  
Ta ne odnu niczku, taj ne hodynoczku :  
Oj wysyt' Bajda taj hadaje,  
Ta na swoho chłopcja pohladaje,  
I na swoho konia woronoho.

\*\*\*) Spiewają odmiennie ;

„Hde ja wmiru — tam ja wciłu',  
Hde ja ważu — tam ja wrażu.“

*Z d o b y c i e W a r n y.*

*(Roku 1605)*

**P**ieśń niniejsza wyjęta z starego rękopisu w obwodzie Samborskim znalezionej, \*) opiewa wyprawę kozaków zaporozkich, w której ci dzielni młojcy pod dowództwem Piotra Konasewicza hetmana sahadacznego puściwszy się tylko na czajkach ledwie 50. osób obejmujących, roku 1605 miasto tureckie Warnę zdobyli, zrabowali i w perzynę obrócili. Wyprawa ta równie jak i następne dały powód Turkom do częstych znieważeń postów polskich w Carogrodzie, do licznych skarg i wyrzutów o naruszenie pokoju a nawet i do wypowiedzenia wojny. Jednakże mimo surowych zakazów z strony polskiej niepoprzestawali kozacy swych wypraw, do których w czasach spokoju zbytek i zamożność wschodnia ich nęciły. Nienawidząc Bisurmanów jako wrogów Chrześcijaństwa niszczyli kozacy dla rozrywki ich posiadłości na wybrzeżach czarnego morza, spalili miasta: Trebizont, Synopę i z odwagą aż na przedmieściach Carogrodu swe rozboje szerzyli. To było przyczyną, że dla poskromienia tych wypraw r. 1637 na lewym brzegu Dniepru twierdzę Kudak zmurowano, która również zdobyta przez kozaków, celu swego niedopięła.

---

\*) Rekopis ten w 8ce pisany na zamku Starosamborskim w XVII. wieku przez niejakiego Jerzego kowala Hruszatyckiego, jak to przypis głosi, zawiera prócz kilku nabożnych pieśni, modlitw odmawianych w czasach napadów tatarskich, taże rozmaite legendy i życie Włodzimierza wielkiego w narzeczu mało-ruskiem.

Kłała carycia, welmożna pani,  
Czornoje more prokłyła:  
„Bodajże more ne procwytało,  
Wicznymy czasy wysychało!  
Ta szczo moho sykna jedyniczka,  
Jedyniczka u sebe wziało! —  
Cyby ja wojsku ne zapłatyła  
Czerwonymy zołotymy,  
Ta bitejkymy talaramy?  
Cy by ja wojsko ne pryodila  
Czerwonoju kftajkoju  
Za usłużejku kozackuju?“

A w neditejku poranejku  
Zebraty sia hromadojki  
Do kozackii poradojki,  
Stały rady dodawaty  
Otkol Warny miasta dostaty:  
Oj cy s pola, cyły z moria,  
Cyły s toj' riczki newełyczki?

Posłaty posta aż pod Warnu;  
Pojmawże posew Turczanyua  
Starejkoho woroźbyta;  
Stały jeho wypytywaty:  
Odkol Warny mista dostawaty,  
Oj cy s pola, cyły z moria,  
Cyły z toj' riczki newełyczki? —

Ani s pola, ani z moria,  
Ino z toj' riczki newełyczki! —

A w neditejku poranejku  
Bihnut, płynut czowenciamy,  
Pobłyskujut weselćiamy —



Wdaryły razem z samopałów  
W sedmi /piadesiat zapałów  
Jak półotkóju iz harmaty  
Stały usi kozaki do nej' sia dobuwaty —  
Stały Turki narikaty;  
Stały Warny dostawaty —  
Stały Turki utikaty,  
Tuju riczku prokły naty:  
Bodaj riczka ne procwytała!  
Wicznymy czasy wysychała!  
Szczu nas Turkow w sebe wzięła! —

Była Warna zdawna sławna,  
Sławnijszyi kozaki  
Szczu toj' Warny mista dostały,  
I w nej' Turkow zabrały.

---

3.

*Bitwa pod Żółtymi Wodami.*

*(Roku 1648.)*

**J**edna z najokropniejszych klęsk, której Polska od kozaków doznała, a która potęgę Chmielnickiego utwierdziła, była to bitwa pod Żółtymi wodami. Mikołaj Potocki hetman wielki koronny postyszawszy o postanieniu Chmielnickiego, myśląc oraz iż z małą siłą rozruch cały usmierzyć zdoła, wyprawił z wiosną roku 1648 wojsko na prędce uzbierane w liczbie sześciu tysięcy pod wodzą Marcina Kalinowskiego hetmana polnego, Hieronima Sieniawskiego wojewody lwowskiego, oraz innych panów

pomiędzy którymi się i syn Potockiego Stefan starosta niżyński znajdował. Jednakże przezorny Chmielnicki zabezpieczył się dobrze w przód; prócz powstańców bowiem posiłkował mu Tohaj-beg świetnymi obietnicami uwiedziony, (jak to W. Kochowski głosi) czterdziestoma tysiącami Tatarów perekopskich. Koło jeziora Żółtewody oczekiwał Bogdan Chmielnicki swych nieprzyjaciół. Polacy z 12 dział naprzód ognia do kozaków dawali, co Tatarzy usłyszawszy z swych kryjówek wyskoczyli i tył im zajęli. Kozacy którym jeszcze o nabycie dział chodziło, udali że życzą sobie wejść w układy pokoju. Postano więc z strony polskiej pułkownika Stefana Czarneckiego do nieprzyjacielskiego obozu, gdzie go zaraz pochwycono i dopiero za złożeniem dział wydano. \*) Zdradzonym wodzom nic już nie pozostawało jak tylko bronić się do ostatniego. Natart więc Stanisław Szembeg komissarz kozacki mający pod swym dowództwem 4000 rejestrowych kozaków, lecz ci wprzód już mówiwszy się potajemnie z Chmielnickim, miasto walki przeszli na stronę powstańców. Nie inaczej powiodło się Czarneckiemu i Stefanowi Potockiemu z lewej strony jeziora z ruską dragoniją na prędcę zwerbowaną stojącemu; ledwie co walkę rozpoczął i już zoczył swe wojsko, które się również z Chmielnickim porozumiało, z zadziwieniem na stronę wrogów umykające. Pozostali sami tylko wodze w towarzystwie 1500 wernego wojska kwarcianego, a niewidząc imiej obrony otoczyli się taborem i uchodzić zaczęli. Dwa tygodnie bronili się dzielnie bez wszelkiej pomocy, albowiem hetman koronny niezbyt daleko z wojskiem stojący niewiedział wcale o tym niebezpieczeństwie,

---

\*) Grondski: Historia belli cosacco-polon. 1789 pag. 58

gdym poset Jaško Rajski z listami o posiłki do hetmana spiesznie wyprawiony złapany, został od kozaków. Postępowali Polacy ciągle taborem, aż wreszcie dostali się w gąszcz lasu i w bagnie zagrzazli. W tedy Chmielnicki z Tatarami nietracąc więcéj czasu, natarł silnie i rozbił cały tabor dnia 15go Kwietnia 1648, przyczym Stefan Potocki otrzymawszy dwie śmiertelne rany na placu ducha wyzionął, również ranny Szembeg, Sapięha i Czarnecki, od Tatar złapani, na Kudak i w Krym do więzienia odprowadzeni zostali. Okropna ta porażka z której jeden wojskowy ledwie do hetmana uszedł, podniosła tym bardziéj butność Chmielnickiego i podczas zgonu króla Władysława IV. zasmuciła naród, który w celu zapobieżenia złemu czémprędziéj z obiorem Jana Kazimierza na króla polskiego pospieszył.

---

Czyż, toj to chmel szczo koło tyczyn wjet sia?  
Hej toj to Chmielnicki szczo z Lachamy bjet sia.  
Hej pojichaw Chmielnicki k' żółtomu brodu,  
Hej ne odyn Lach leżył hołowoju w wodu;  
Ne pyj Chmielnicki duże toj' żółtoji wody,  
Ide Lachiw sorok tysiacz choroszój' urody.  
„A ja Lachiw ne boju sia i hadki ne maju.  
Za soboju wetykuję potuchu znaju,  
Iszcze Ordu za soboju wedu  
A vse wraży Lachy na waszu bidu.“

Stanowiyły Lachy dubowyje chaty,  
Pryjedet sia Laszeńkom w Polszczu utikaty;  
Utikaty Lachy pohubyły szuby  
Hej ne odyn Lach leżył wyszczerywszy zuby,  
Utikaty Lachy hde jakija połki,  
Hy Lachiw sobaki i siryje wołki;

Hej tam pole i na polu cwity —  
Ne po odnym Lachu zapłakały dity;  
Hej tam ryczka, czerez riczku hlycia —  
Ne po odnym wrażym Lachu zostałaś wdowycia.

---

4.

*Oblężenie Lwowa.*

*(Roku 1648).*

**C**hmielnicki utwierdziwszy swą potęgę przez zwycięstwa pod Żółtymi wodami, Korsuniem i Pilawcami gdzie kwiat rycerstwa polskiego zginął, niepoprzestał na tym, ale w celu zaspokojenia chciwości przywołanej hordy tatarskiej zwrócił swe kroki dalej i najprzód w jesieni 1648 r. pod Lwów z całą siłą wojenną składającą się z 60,000 Tatarów i 200,000 Kozaków postąpił. Miasto to uważane za przedmurze Polski i stolicę Czerwonej-Rusi polecił książę Jeremiasz Wiśniowiecki wojewoda ruski obronie Krzysztofa Arciszewskiego, w kraju i za granicą w wielu potrzebach doświadczonego wojownika; sam zaś zabrawszy pieniądze i klejnoty od mieszczan — jak to lwowska kronika po rusku pisana powiada — uszedł do Zamościa, obiecując nadać posiłki ku odsieczy. Chmielnicki zajął zaraz przedmieścia i pisał do senatu o poddanie jego mocy i wydanie zbiegłej pod Pilawcami szlachty; lecz gdy to niespełniono, przez dwa dni mocno obłęgał miasto. dzielnie bronili się Lwowianie; wreszcie niewidząc obiecanych posiłków, ani też nadziei jakowej, gdyż wysoki zamek i wszystkie warowne

miejsca nieprzyjaciele zajęli, za pośrednictwem rotmistrza Głowackiego służącego w wojsku kozackiem, weszli w układy z Chmielnickiem, który wzięwszy okupu 80 tysięcy talarów \*) (podług Grondskiego) dalszego oblężenia poprzestał i ku Zamościowi pociągnął. — Duma niniejsza, którą zwykle podczas kołęd także śpiewają, aczkolwiek niewymienia nazwy Chmielnickiego, przecież z tegoż to czasu pochodzić się zdaje; poezycja narodu nielubująca w samych gorych faktach historycznych, okrasza swym właściwym sposobem całe zdarzenie.

---

A w czystym polu błysko dorohy  
Stojit nametce duże szoukowe;  
A w tim nametcy stoit stołyczok,  
Na tym stołyczku hreczny mołodec  
Konemy wojsko zbyraje,  
Wojsko zbyraje taj pid Lwiw staje,  
Taj pid Lwiw staje wse szerehuje  
A swoje wojsko na Lwiw rychtuje;  
Jak kińmy zwernuw — aż Lwiw sia zdwyhnuw,  
Jak szabelkow zwyw — Lwiw sia pokłonyw.

Oj wyjszły k'nemu usi miszczány,  
Oj wsi miszczany, wsi predmiszczany  
Wynesły jamu mysu czerwonych.  
Win toje bere, taj ne diakuje  
A swoje wojsko na Lwiw rychtuje.

---

\*) Podług Kochowskiego: Climacter. I. pag. 86 wziął Chmielnicki w tedy 100000 talarów i wiele sztuk drogich materyj, podług pomienionej lwowskiej kroniki 200000 złot.; podług innych zaś pisarzy 1200 grzywien i 17000 złot.

Oj wyszły k'nemu usi żydowe,  
Usi żydowe wsi kahałowe,  
Wynesty jemu mysu czerwonych.  
Win toje bere taj ne diakuje  
A swoje wojsko na Lwiv rychtuje.

Oj wyszły k'nemu usi panowe,  
Usi panowe, wsi hetmanowe,  
Wywety jemu konyki w sidli,  
Szabelku w śribli, pannu w kareti.  
Win toje bere, krasno diakuje  
A swoje wojsko taj szerehuje;  
Jak zaczyw wojsko szerchuwaty —  
Oj bilsze Lwowa ne turbowaty.

---

5.

*Ś m i e r ć N i c z a j a.*

*(Roku 1651).*

**C**hmielnicki dowiedziawszy się że r. 1651 wojsko polskie pod wodzą hetmanów M. Potockiego i Kalinowskiego na Ukrainę ciągnie, wysłał z Baru zięcia swego pułkownika Niczaja (którego kroniki także Najczajem lub Neczajem zowią) z 3000 kozaków naprzeciw, obiecując w krótkce spodziewaną pomoc tatarską nadesłać. Niczaj przekraczając pakta Zborowskie najprzód postów od Stanisława Lanckorońskiego wojewody braclawskiego do niego wysłanych i innych jeńców polskich w obec tureckiego posta zuchwale ściąć kazał i pustosząc wszystko po drodze, doszedł aż do Krasnego, warownego miasteczka

w województwie bractawskim, gdzie powierzwszy dozór nad wojskiem sotnikowi Szpaczeńkowi, sam, gdyż to było w czasie zapust, u przyjaciółki kumy swjej Chmielnickiej, żony parocha tamtejszego, zabawom i pijaństwu się oddawał. Tymczasem oddział 7000 Polaków wzmocniony także wojskiem Lanc-korońskiego, dowiedziawszy się o nieprzyjaciółach, nocną porą niespodzianie naszedł Krasne. Tętent i szczenie psów zbudziło uspionych mieszkańców, którzy spiesźnie Niczajowi przybycie nowych gości oznajmili. Jednakże niecheiał wierzyć temu pijany Niczaj i rozumiał że to tylko straże kozackie powracają lub pomoc nadchodzi. Dopiero aż Polacy wybiwszy drzwi do domu, warty postawione zabijac zaczęli, zerwał się Niczaj i dosiadłszy na przedce konia, dowodząc kozakom, walkę zaciętą rozpoczął. Już się cofali Polacy, lecz nowy oddział wojska rusznicami opatrzony, który pod wodzą Kossakowskiego nadciągnął, podpaliwszy miasteczko skruszył całą potęgę kozaków. Niczaj po śmierci brata swego uchodzić począł, lecz w tym wstrzymał go Dobrocieski, na co Żuk nadszkodczywszy dobił go buławą ołowianą; po czém mu głowę odcięto. \*) Po ubi-

---

\*) Tak opisuje Kochowski w *Annal. Polen. ab obitu Vladislai IV. Climacter. I. Cra ov. 1683. str. 224.* śmierć Niczaja; jednak niezgadza się w tym Grondski, który w dziele *Histor. belli cosac. polon. Pestini 1789* na str. 128 powiada że Niczaj ranny od kuli, uciekł do zamku i tamże przez trzy dni broniąc się zginął. Pastorius zaś w księdze: *Bellum scyth. cosac. Dantisci 1652* na str. 122 mówi że Niczaj w bitwie poległ, zabity od syna dawnego rotmistrza polskiego Szymona Bajbuzy. — W gubernij podolskiej w powiecie jampolskim, gdzie się także sioło Niczajówka znajduje, pokazuje dotąd na gruncie wsi Czeremosznego grób Niczaja, otoczony sześcioma mniejszemi mogiłami.

ciu Niczaja sotnicy kozaccy Hawratyński i Kryweńko, zamknęli się zamku, lecz niewidząc żadnej obrony, uciekać wzięli. Dognanych nad bagnem pojmano i wraz z sotnikiem Tyszką powieszono. W zamku zaś po zdobyciu znaleziono ciało Niczaja na katafalku złożone, koło którego kilka ruskich duchownych żałobne pieśni spiewło. Po tym swietnym zwycięstwie ruszyli Polacy pod Szarogród, który również zdobyli.

---

I.

Oj w Krasnym przy stawi z zelenoho haju  
Oj kryknuły kozaki: „utikaj Nyczaju!  
Od krasnoho brodu, od czornoj wody  
Ide Lachiw sorok tysiacz choroszoj' urody.“  
— „Oj jakże ja maju od tudy` wtikaty,  
Swoju sławu kosaćkuju pid nohy deptaty! \*)  
Sidaj, sidaj małyj chłopcze konia woronoho  
Taj pobiży w czyste pole czy ide Lachiw mnoho,“  
Wertajet sia małyj chłopce aż iż Połonnoho: \*\*)  
Ide Lachiw sorok tysiacz tilki bez odnoho.  
Kozak Nyczaj mołodyj o toje nedbaje,  
Ino z kumow Chmełnyćkoju med wyno spywaje.  
Podywyw sia kozak Nyczaj taj wiknom kwatyrku  
Aż tam chodiat wrażyi Lachy po misti po rynku.  
Oj jak kryknuł Nyczaj kozak na chłopcia małoho:  
„Sidaj chłopcze, sidaj myłyj konia woronoho,  
Sobi woronoho myni połowoho,  
Pojidemo do tych Lachiw choť nas jest ne mnoho.

---

\*) W niektórych stronach dodają tu jeszcze dwa wiersze:

Oj je w mene Szpak, Szpak — ot toj dobryj chłopce  
Oj toj meni daje znaty koły utikaty.

\*\*) Połonne miasteczko nad rzeką Chamara.



Skoro newstyh Nyczaj kozak taj na konia wpasty.  
Wziaw Lachamy jak snopamy wo dwi rady kłasty:  
Czy ne toj to chmil chmileznyj szczo u pywi hraje?  
Oj czy toj to Nyczaj kozak szczo Lachiw rubaje?  
Czy ne toj to chmil chmileznyj szczo u pywi kisne?  
Oj czy toj to Nyczaj kozak szczo Laszeńkiw tysne;  
Projichał sia Nyczaj kozak wid domu do domu  
Złóżyw Lachiw oj wże tysiacz z koni jak sołomu.  
Uziw Nyczaj Lachiw kłasty troma szerehamy  
Pohlane sia nazad sebe: tecze krow rikamy;  
Oj uziw Nyczaj kozak tohdi utikaty,  
Za nym honiat wrażyi Lachy chotiat ho zjimaty.  
Hej pitknuw sia pid Nyczajom taj koń na koryniu  
Dobraw ho sia Kałynowski z wercha za czuprynu:\*)  
„A deż twoji Nyczajenku woronyji koni? —  
— „U hetmana upolnoho stojat na pryponi.  
„A deż twoji Nyczajenku kowanyji wozy? —  
— „Oj w misteczku Beresteczku\*\*) stojat na załozi.“  
Hej zobaczyw kozak Nyczaj swoho brata w misti:  
— „Pokłony sia mojej żinci a swojej newisti:  
Maje ona taj nech bere sribła złota dosyt'  
Nechaj mene wykuplaje i ostanku prosyť.“  
Ne chotiły wraży Lachy sribła, złota braty  
A woliły Nyczajenka w dribnyj mak sikaty;  
Hej jeno za hodynku za małuju chwyłku  
Nyczajewa hołowońka toczyť sia po rynku.  
Wy mołodyj kozaczeńki czy ne buty w misti?  
Pokłonit sia matusenci neszczasnoj' newisti  
Nechaj wona, nechaj płacze, a wże ne wypłacze  
Ho nad synom nad Nyczajom czornyj woron kracze.

\*) Gdzie niegdzie odmieniąją :

Oj pustyw sia Łopuch Bryndza i z liwoho boku,  
Taj wdaryw win Nyczajenka u prawóju szczoku.

\*\*) Beresteczko, miasteczko nad Styrem w województwie  
wołyńskiem sławne zwycieztwem, które 100,000 Polaków  
nad 400,000 wojska kozackiego odnieśli.

II.

A wże try dni, try nedili  
Jak Nyczaja w wojni wbyły.  
Nad nym konyk zażuryw sia  
Kopytamy w zemlu wbyw sia:  
Ne stij koniu na domnoju,  
Bo ja wydzu wirnost' twoju!  
Biży koniu dorohoju,  
Zelenoju dubrowoju;  
Jak prybeżysz do domońku,  
Tam udar ty kopytamy  
Pred naszymy worotamy.  
Wyjde otec — utiszyt sia,  
Wyjde maty — zasmutyt sia.  
„Deż ty koniu podiw Iwana  
Moho syna, twoho pana?“  
— „Nas Laszeńki dohonyły,  
Twoho syna z sobow wziały.  
No ty maty ne żury sia:  
Wziew win sobi družynoczku  
Wysokuju mohyłoczku.“

---

6.

*M o r o z e ŋ k o.*

*(Roku 1655)*

**J**est to zaiste rzeczą dziwną, że gdy naród po całej Rusi wodza Morozenka w pieśniach wystawia, historyja bynajmniej nic o nim nie wspomina. Z treści tylko pieśni wnioskować można, że żył w czasach

wojen polskich z Szwedami za panowania Władysława IV. lub za Jana Kazimierza. Kto wie ażali też Morożeńko nie jest ów Korsuński pułkownik Mrozo-wicki, sławny czynami za Bogdana Chmielnickiego? \*)

---

I.

Oj Moroże! Morożeńku! ty sławnyj kozacze  
Za toboju Morożeńku Ukraina płaoze,  
Ne tak taja Ukraina jak to herdo wijsko —  
Zapłakała Morożycha iduczy na misto;  
Zdybały ju try try kozaki iz zamku iduczy:  
„Oj perestań Morożycho tak tiazko tużyty  
Chody z namy kozakamy med i wyno pyty.“  
— „Czogoś meni moji bratia med wyno ne pjet sia!\*\*)”  
Hej za carskimy worotamy herdo wijsko z Szwedom  
bijet sia. \*\*\*)  
Oj z za hory kaminnyi herdo wijsko wystupaje,  
Po sam pered Morożeńko sywym konem wyhrawaje;

---

\*) O Morożeńku pozostało także u gminu przysłowie:  
Bilsze sia Lachy bojat Morożońka jak moroza.

\*\*) W okolicach Stanisławowa tak zaś tę dumę kończą:  
— „Oj pyjte wy zdoroweńki kołyż bo wam pje sie  
Koło moji hołowońki vse łyszeńko wje sie.“  
Piszła, piszła Morożycha na wesoku horu:  
Jide, jide Morożeńko na woronym koniu  
Na woronym konyczeńku, ta pry tuhym oczku;  
„Podaj meni Morożycho ta na konia ruczku!“  
Oj ne wstyhła Morożycha ruczeńki podaty —  
Oj dajut wnet kozaczeńki ta do zamku znaty;  
Ta, złapały Morożeńka ruki mu zwiazały,  
A zwiasawszy nżad ruki do zamku widdały.  
Wonyż jeho tam ne były, ni w czwerti rubały,  
Tilko z neho mołodoho żywcem serce wziały.

\*\*\*) Na Ukrainie zamiast tego wiersza śpiewają:  
Oj deś to mij Morożeńka ta wże z Turkom bjet sia.

Skłonyw że win hołowońku swomu koniu na hry-  
wońku ;

— Bidnaż moja hołowońka! ot czużaja storonónka!

Po pid horu kaminnuju pokopany szanci —

Oj złapały Morożeńka w nediteńku z ranci,

Hej złapały Morożeńka, nazad ruki zwiazaly,

Hej nazad ruki zwiazaly, do sudu widdaly.

Posadyły Morożeńka na tysowim stiłci :

Zniaty, zniaty z Morożeńka z czeresom czerwinci ;

Posadyły Morożeńka na zowtim pisoczku :

Zniaty, zniaty z Morożeńka szoukowuju soroczku.

Posadyły Morożeńka na wysokij mohyli :

„Hej pohladaj sia Morożeńku po wsej Ukraini! “

— Ukraina! — myłyj Boże, jak to herdo wijsko!

Proszczaj że my stara neni i ty lubaja priczko!

## II.

Oj Moroze, Morozojku ty sławnyj kozacze!

Za toboju Morozojku wsia kraina płacze;

Oj ne tylko wsia kraina jak Szajhorod misto \*) —

I zabyto kozaczajka oj tam w polu czystom.

---

\*) Szarogród miasteczko nad rzeczką Morazką w powiecie jampolskim, gubernij podolskiej, niegdys warowne własność Jana Zamojskiego, zwane także Starogród, należało do rzędu miast które sadyły podług prawa magdeburskiego. Pod panowaniem tureckim dano temuż miasteczku nazwę: Kuczuk Stambuł t. j. mały Stambuł, a po dziś dzień jeszcze po przyległych polach leżące gruzy gmachów i pozostałe lochy ciągnące się więcej nad milę w każdą stronę miasta, świadczą o dawniej rozległości. (Ob. Marczyński: Statyst. topogr. i hist. opisanie guber. Podolskiej. Wilno 1820 T- II, str. 288) Zdobyte na kozakach od Polaków r. 1651.

III.

Oj Morozaju, Morozońku ty sławny kozacko !  
Za toboju Morozońku wsia Ukraina płacze,  
Wsia Ukraina, wsia rodyna, młoda diwczyna:  
Ukusyła Morozońka lutaja hadyna.  
Wid lutoji hadynońki znajdut ti sia liki,  
Jak szaruje diwczynońka — propawes na wiki.  
„Czyja budu, toho budu, Morozowa budu —  
Wyperu ja Morozowy soroczeńku z brudu.“

---

7.

*Odsiecz Wiednia i bitwa pod Parkanami.*

*(Roku 1683.)*

**W**ezwanie Turków do pomocy przez Emeryka Tekelego ubiegającego się o koronę węgierską, było pożądaną Sułtanowi okolicznością, aby zająć całe królestwo i zniszczyć stawiającą mu opór potęgę rakuską. Jakoż Wezyr Kara Mustafa na cele 300,000 wojska zabrawszy Węgry dn. 13. Lipca 1683 i pod Wiedeń podciągnął. Miasto cierpiące niedostatek żywności i ludzi do obrony, dzielnie wstrzymywało ile możności zapędy oblegających Turków; wreszcie cesarz Leopold pisał do króla polskiego Jana III. o nadesłanie posiłków wojennych, do czego przymerze za pośrednictwem papieżkiego nuncjusza Pallawiciniego z cesarzem w przódę zawarte, Sobieskiego obowiązywało. Król polski wychowany w ciągłych bojach z Turkami, nieleniąc się na to wez-

wanie z 20,000 wiernych wojowników \*) spiesznie wyruszył z Krakowa. Dnia 10go Września połączyły się sprzymierzone wojska rakuskie, saskie, bawarskie, rzeszy niemieckiej i polskie, a Sobieski objął dowództwo nad całą armiją wynoszącą 84,800 z 168 działami. \*\*) Dnia 12go Kwietnia przeszedłszy łysą górę (Kahlenberg) ze switem uderzył z wojskiem na obóz turecki, w której to walce prawe skrzydło składające się z samych Polaków, zarazszyki nieprzyjaciół przełamało i do spiesznej ucieczki przymusiło. Jan III. odebrawszy podziękowanie od samego cesarza i mieszkańców Wiednia \*\*\*) puścił się jeszcze 7go Października w pogon za Turkami do Węgier. Lecz obkoczony pod Parkanami przez daleko liczniejsze wojska Kara Mahmuda baszy budzyńskiego, został porażony, przyczem sam ledwie życia nie utracił. Mszcząc się tej krzywdy nieoprzestał król pogoni i zabrawszy kilka miast Turkom, znowu dn. 9go Października 1683 pod Parkanami napadł szyki nieprzyjaciół, które po srogiej walce zniszczył i do Dunaju wagnał. Po wypłoszeniu Turków z państwa rakuskiego i tylu ciężkich trudach powrócił Sobieski dla niedostatku żywności obiecaniej dnia 23go Grudnia znowu do Krakowa. — Dwa duże obrazy pędzla sławnego Altamonte w kościele farnym Żońkiewskim zawieszone, obie te zwyciężkie walki pod Wiedniem i Parkanami żywymi barwami mistrzowsko przedstawiają. — Du-

- 
- \*) Andr. Chr. Załuski: Epistolae hist. fam. Brnnsbergae 1709 T. I. P. II. p. 819.  
\*\*) Gottfr. Uhlich: Geschichte der Itten türk. Belagerung Wiens. 1783.  
\*\*\*) Ob: Coyer: Histoire de Jean Sobieski Vars. 1761. V. Kochowski: Comment. belli adversus Turcas ad Viennam Grac. 1684. Hormayr: Geschichte Wiens 1826.

ma zaś niniejsza opisująca owe wojenne zdarzenia, znalezioną została w starym rękopisie z r. 1690, w obwodzie kołomyjskim przez gorliwego badacza starożytności narodowych: Mirosława z Horodenki. Z wyrażonych w niej skarg kozaków zadnieprskich zostających wtedy pod władzą moskiewską i utyskujących na to że niemogą towarzyszyć Polakom w późniejszej wyprawie wołoskiej widać, że utworzoną została około roku 1686.

---

Posłuchajcie szczo z was żywo,  
Jak wojsko wojeżywo  
Nas mołodcow omytyło,  
I w nestawu wprowadyło.

Żal sia Boże na hetmana  
Samojłowicza Iwana, \*)  
Szczozakazaw chrystyjanom  
Pojty byty bisurnanow.

Turkom przyjaźń w tom pokazał,  
A kozakom sławu zmazał,  
Kotru w polu batky naszymy  
Zdobywały bjuczy baszy.

Otoż baczysz, szczo sia stało,  
I bez tebe sia nam żało  
Korolowy i Polakom  
Kawalirom i kozakom.

---

\*) Jan Samujłowicz, w zadnieprskiej Ukrainie r. 1672 po Damianie Mnohohrysznym obrany z sędzi generalnego przez Moskali na hetmana kozackiego, został z tego urzędu r. 1687 wskutek podejrzenia o niewierność zrucony. Po nim nastąpił Mazepa na hetmaństwo.

Wyjszły Turki wsimy syły  
Szczoł' cisara i Nimciow zbyły;  
Korol Nimcom posyłkujet.  
Turkom bytwu oznajmujet.

Ta w nedilu bardzo rano  
Wsimy truby zaihrano,  
Tiażko z harmat ohnia dano  
Od korola zawołano :

Nute Lachy wsi za mnoju  
Skoczte szczyre z ochotoju ;  
Budut Turki utikaty  
A my budem ich rubaty.

A od rana aż do nočzy  
Ne odeń tam zamknuw oczy  
I na krwawom polu zostaw,  
Na wiky sia z switom rozstaw.

A wezyra i z Turkamy  
Pobyl' mocno z Tataramy,  
Zatym Nimciow oboronył.  
Tak też Widen' oswobodył.

Tam zdobyczy ne małyi :  
Brały Lachy zołoty ;  
Nametow sia pozostało  
Widnianom sia wse dostało.

A hdeż koły tak szczastywe  
Byto Turkiw ta skwapływe ?  
I wyhnano z ichże szańców  
Lehło sto tysiacz pohañców.



w województwie braclawskim, gdzie powierzwszy dozór nad wojskiem sotnikowi Szpaczeńkowi, sam, gdyż to było w czasie zapust, u przyjaciółki kumy swjej Chmielnickiej, żony parocha tamtejszego, zabawom i pijaństwu się oddawał. Tymczasem oddział 7000 Polaków wzmocniony także wojskiem Lanc-korońskiego, dowiedziawszy się o nieprzyjaciółach, nocną porą niespodzianie nashedł Hrasne. Tętent i szczekanie psów zbudziło uspionych mieszkańców, którzy spiesźnie Niczajowi przybycie nowych gości oznajmili. Jednakże niecheiał wierzyć temu pijany Niczaj i rozumiał że to tylko strażę kozackie powracają lub pomoc nadchodzi. Dopiero aż Polacy wybiwszy drzwi do domu, warty postawione zabijać zaczęli, zerwał się Niczaj i dosiadłszy na prędcę konia, dowodząc kozakom, walkę zaciętą rozpoczął. Już się cofali Polacy, lecz nowy oddział wojska rusznicami opatrzony, który pod wodzą Kobssakowskiego nadciągnął, podpaliwszy miasteczko skruszył całą potęgę kozaków. Niczaj po śmierci brata swego uchodzić począł, lecz w tym wstrzymał go Dobrocieski, na co Żuk nadszkodzwszy dobił go buławą ołowianą; po czém mu głowę odcięto. \*) Po ubi-

---

\*) Tak opisuje Kochowski w *Annal. Polon.* ab obitu Vladislai IV. Climacter. I. Cra ov, 1683 str. 224. śmierć Niczaja; jednak niezgadza się w tym Grondski, który w dziele *Histor. belli cosac. polon. Pestini 1789* na str. 128 powiada że Niczaj ranny od kuli, uciekł do zamku i tamże przez trzy dni broniąc się skonał. Pastorius zaś w księdze: *Bellum scyth. cosac. Dantisci 1652* na str. 122 mówi że Niczaj w bitwie poległ, zabity od syna dawnego rotmistrza polskiego Szymona Bajbuzy. — W gubernij podolskiej w powiecie jampolskim, gdzie się także sioło Neczajówka znajduje, pokazuja dotąd na gruncie wsi Czeremosznego grób Niczaja, otoczony sześcioma muiejiszemi mogiłami.

ciu Niczaja sotnicy kozaccy Hawratyński i Kryweńko, zamknęli się zamku, lecz niewidząc żadnej obrony, uciekać wzięli. Dognanych nad bagnem pojmano i wraz z sotnikiem Tyszką powieszono. W zamku zaś po zdobyciu znaleziono ciało Niczaja na katafalku złożone, koło którego kilka ruskich duchownych żałobne pieśni spiewło. Po tym świetnym zwycięstwie ruszyli Polacy pod Szarogród, który również zdobyli.

---

I.

Oj w Krasnym przy stawi z zeleno ho haju  
Oj kryknuły kozaki: „utikaj Nyczaju!  
Od krasnoho brodu, od czornoj wody  
Ide Lachiw sorok tysiacz choroszoj' urody.“  
— „Oj jakże ja maju od tudy wtikaty,  
Swoju stawu kozoćkaju pid nohy deptaty! \*)  
Sidaj, sidaj małyj chłopcze konia woronoho  
Taj pobizy w czyste pole czy ide Lachiw mnoho,“  
Wertajet sia małyj chłopiec aż iż Połonnoho: \*\*)  
Ide Lachiw sorok tysiacz tilki bez odnoho.  
Kozak Nyczaj mołodyj o toje nedbaje,  
Ino z kumow Chmełnyćkoju med wyno spywaje.  
Podywyw sia kozak Nyczaj taj wiknom kwatyrkn  
Aż tam chodiat wrażyi Lachy po misti po rynku.  
Oj jak kryknuł Nyczaj kozak na chłopcia małoho:  
„Sidaj chłopcze, sidaj mytyj konia woronoho,  
Sobi woronoho myni połowoho,  
Pojidemo do tych Lachiw chot' nas jest ne mnoho.

---

\*) W niektórych stronach dodają tu jeszcze dwa wiersze:

Oj je w mene Szpak, Szpak — ot toj dobryj chłopiec  
Oj toj meni daje znaty koły utikaty.

\*\*) Połonne miasteczko nad rzeką Chamara.

Skoro newstyh Nyczaj kozak taj na konia wpasty.  
Wziaw Lachamy jak snopamy wo dwi rady kłasty;  
Czy ne toj to chmil chmileznyj szczo u pywi hraje?  
Oj czy toj to Nyczaj kozak szczo Lachiw rubaje?  
Czy ne toj to chmil chmilezujj szczo u pywi kisne?  
Oj czy toj to Nyczaj kozak szczo Laszeńkiw tysne;  
Projichał sia Nyczaj kozak wid domu do domu  
Złóżyw Lachiw oj wże tysiacz z koni jak sołomu.  
Uziw Nyczaj Lachiw kłasty troma szerehamy  
Pohlane sia nazad sebe: teczê krow rikamy;  
Oj uziw Nyczaj kozak tohdi utikaty,  
Za nym honiat wrażyi Lachy chotiat ho zjimaty.  
Hej pitknuw sia pid Nyczajom taj koń na koryniu  
Dobraw ho sia Kałynowski z wercha za czuprynu:\*)  
„A deż twoji Nyczajeńku woronyji koni? —  
— „U hetmana upolnoho stojat na pryponi.  
„A deż twoji Nyczajeńku kowanyji wozy? —  
— „Oj w misteczku Beresteczku\*\*) stojat na załozii.“  
Hej zobaczyw kozak Nyczaj swoho brata w misti:  
— „Pokłony sia mojej żinci a swojej newisti:  
Maje ona taj nech bere sribła złota dosyt'  
Nechaj mene wykuplaje i ostanku prosyť.“  
Ne chotiły wraży Lachy sribła, złota braty  
A woliły Nyczajeńka w dribnyj mak sikaty;  
Hej jeno za hodynku za małuju chwyłku  
Nyczajewa hołowońka toczyt sia po rynku.  
Wy mołodyj kozaczeńki czy ne buły w misti?  
Pokłonit sia matusieńci neszczasnoj' newisti  
Nechaj wona, nechaj płacze, a wże ne wypłacze  
Ho nad synom nad Nyczajom czornyj woron kracze.

---

\*) Gdzie niegdzie odmieniają:

Oj pustyw sia Łopuch Bryndza i z liwoho boku,  
Taj wdaryw win Nyczajeńka u prawboju szczoku.

\*\*) Beresteczko, miasteczko nad Styrem w województwie  
wołyńskiem sławne zwycięstwem, które 100,000 Polaków  
nad 400,000 wojska kozackiego odnieśli.

II.

A wże try dni, try nedili  
Jak Nyczaja w wojni wbyły.  
Nad nym konyk zażuryw sia  
Kopytamy w zemlu wbyw sia:  
Ne stij koniu na domnoju,  
Bo ja wydzu wirnost' twoju!  
Biży koniu dorohoju,  
Zełenoju dubrowoju;  
Jak prybeżysz do domońku,  
Tam udar ty kopytamy  
Pred naszymy worotamy.  
Wyjde otec — utiszyt sia,  
Wyjde maty — zasmutyt sia.  
„Deż ty koniu podiw Iwana  
Moho syna, twoho pana?“  
— „Nas Laszeńki dohonyły,  
Twoho syna z sobow wziały.  
No ty maty ne żury sia:  
Wziaz win sobi družynoczku  
Wysokuju mohyloczku.“

---

6.

*M o r o z e ŋ k o.*

*(Roku 1655)*

**J**est to zaiste rzeczą dziwną, że gdy naród po całej Rusi wodza Morozenka w pieśniach wystawia, historyja bynajmniej nic o nim nie wspomina. Z treści tylko pieśni wnioskować można, że żył w czasach

wojen polskich z Szwedami za panowania Władysława IV. lub za Jana Kazimierza. Kto wie ażali też Morożeńko nie jest ów Korsuński pułkownik Mrozo-wicki, sławny czynami za Bogdana Chmielnickiego? \*)

---

I.

Oj Meroze! Morożeńku! ty sławny kozace  
Za toboju Morożeńku Ukraina płaoze,  
Ne tak taja Ukraina jak to herdo wijsko —  
Zapłakała Morozycha iduczy na misto;  
Zdybały ju try try kozaki iz zamku iduczy:  
„Oj perestań Morozycho tak tiazko tużyty  
Chody z namy kozakamy med i wyno pyty.“  
— „Czohoś meni moji bratia med wyno ne pjet sia!\*\*)”  
Hej za carskimy worotamy herdo wijsko z Szwedom  
bijet sia. \*\*\*)  
Oj z za hory kaminnyi herdo wijsko wystupaje,  
Po sam pered Morożeńko sywym konem wyhrawaje;

---

\*) O Morożeńku pozostało także u gminu przysłowie:  
Bilsze sia Lachy bojat Morożeńka jak moroza.

\*\*) W okolicach Stanisławowa tak zaś tę dumę kończą:

— „Oj pyjte wy zdoroweńki kołyż bo wam pje sie

Koło moji hołowońki wse tyszeńko wje sie.“

Piszła, piszła Morozycha na wesoku horu:

Jide, jide Morożeńko na woronym koniu

Na woronym konyczeńku, ta pry tuhym oczku;

„Podaj meni Morozycho ta na konia ruczku!“

Oj ne wstyhła Morozycha rzezeńki podaty —

Oj dajut wnet kozaczeńki ta do zamku znaty;

Ta, złapały Morożeńka ruki mu zwiazały,

A zwiasawszy nazad ruki do zamku widdały.

Wonyż jeha tam ne były, ni w czwerti rubały,

Tilko z neho mołodoho żywcem serce wzięły.

\*\*) Na Ukrainie zamiast tego wiersza śpiewają:

Oj deś to mij Morożeńko ta wże z Turkom bjet sia.

Skłonyw że win hołowońku swomu koniu na hry-  
wońku ;

— Bidnaż moja hołowońka! ot czużaja storonónka!

Po pid horu kaminnuju pokopany szanci —

Oj złapały Morożeńka w nediteńku z ranci,

Hej złapały Morożeńka, nazad ruki zwiazaty,

Hej nazad ruki zwiazaty, do sudu widdaty.

Posadyły Morożeńka na tysowim stiłci :

Zniaty, zniaty z Morożeńka z czeresom czerwinci ;

Posadyły Morożeńka na zowtim pisoczku :

Zniaty, zniaty z Morożeńka szoukowuju soroczku.

Posadyły Morożeńka na wysokij mohyli :

„Hej pohladaj sia Morożeńku po wsej Ukraini!“

— Ukraina! — myłyj Boże, jak to herdo wijsko!

Proszczaj że my stara neni i ty lubaja priczko!

## II.

Oj Moroże, Morozojku ty sławnyj kozacze!

Za toboju Morozojku wsia kraina płacze;

Oj ne tylko wsia kraina jak Szajhorod misto \*) —

I zabyto kozaczejka oj tam w polu czystom.

---

\*) Szarogród miasteczko nad rzeczką Moraszką w powiecie jampolskim, gubernij podolskiej, niegdyś warowne własność Jana Zamojskiego, zwane także Starogród, należało do rzędu miast które sądziły podług prawa magdeburskiego. Pod panowaniem tureckiem dano temuż miasteczku nazwę: Kuczuk Stambuł t. j. mały Stambuł, a po dziś dzień jeszcze po przyległych polach leżące gruzy gmachów i pozostałe lochy ciągnące się więcej nad milę w każdą stronę miasta, świadczą o dawniej rozległości. (Ob. Marczyński: Statyst. topogr. i hist. opisanie guber. Podolskiej. Wilno 1820 T. II. str. 288) Zdobyte na kozakach od Polaków r. 1651.

III.

Oj Morozaju; Morozońku ty sławnyj kozacze!  
Za toboju Morozońku wsia Ukraina płacze,  
Wsia Ukraina, wsia rodyna, młoda diwczyna:  
Ukusyła Morozońka lutaja hadyna.  
Wid lutoji hadynońki znajdut ti sia liki,  
Jak szcaruje diwczynońka — propawes na wiki.  
„Czyja budu, toho budu, Morozowa budu —  
Wyperu ja Morozowy soroczeńku z brudu.“

---

7.

*Odsiecz Wiednia i bitwa pod Parkanami.*

*(Roku 1683.)*

**W**ezwanie Turków do pomocy przez Emeryka Tekelego ubiegającego się o koronę węgierską, było pożądaną Sułtanowi okolicznością, aby zająć całe królestwo i zniszczyć stawiającą mu opór potęgę rakuską. Jakoż Wezyr Kara Mustafa na czele 300,000 wojska zabrawszy Węgry dn. 13. Lipca 1683 i pod Wiedeń podciągnął. Miasto cierpiące niedostatek żywności i ludzi do obrony, dzielnie wstrzymywało ile możności zapędy oblegających Turków; wreszcie cesarz Leopold pisał do króla polskiego Jana III. o nadesłanie posiłków wojennych, do czego przymerze za pośrednictwem papieżkiego nuncjusza Pallawiciniego z cesarzem w przódę zawarte, Sobieskiego obowiązywało. Król polski wychowany w ciągłych bojach z Turkami, nieleniąc się na to wez-

wanie z 20,000 wiernych wojowników \*) spiesznie wyruszył z Krakowa. Dnia 10go Września połączyły się sprzymierzone wojska rakuskie, saskie, bawarskie, rzeszy niemieckiej i polskie, a Sobieski objął dowództwo nad całą armiją wynoszącą 84,800 z 108 działami. \*\*) Dnia 12go Kwietnia przeszedłszy łąsą górę (Kahlenberg) ze switem uderzył z wojskiem na obóz turecki, w której to walce prawe skrzydło składające się z samych Polaków, zaraz szyki nieprzyjaciół przetamało i do spiesznej ucieczki przymusiło. Jan III. odebrawszy podziękowanie od samego cesarza i mieszkańców Wiednia \*\*\*) puścił się jeszcze 7go Października w pogon za Turkami do Węgier. Lecz obkoczony pod Parkanami przez daleko liczniejsze wojska Kara Mahmuda baszy budzyńskiego, został porażony, przyczém sam ledwie życia nie utracił. Mszcząc się téj krzywdy nieoprzestał król pogoni i zabrawszy kilka miast Turkom, znowu dn. 9go Października 1683 pod Parkanami napadł szyki nieprzyjaciół, które po srogiej walce zniszczył i do Dunaju wegnał. Po wypłoszeniu Turków z państwa rakuskiego i tylu ciężkich trudach powrócił Sobieski dla niedostatku żywności obiecanej dnia 23go Grudnia, znowu do Krakowa. — Dwa duże obrazy pędzla sławnego Altamonte w kościele farnym Żółkiewskim zawieszono, obie te zwycięzkie walki pod Wiedniem i Parkanami żywymi barwami mistrzowsko przedstawiają. — Du-

---

\*) Andr. Chr. Załuski: *Epistolae hist. fam. Brnnsbergae* 1709 T. I. P. II. p. 819.

\*\*) Gottfr. Uhllich: *Geschichte der Ilten türk. Belagerung Wiens. 1783.*

\*\*\*) Ob: Coyer: *Histoire de Jean Sobieski Vars. 1761.*  
V. Kochowski: *Comment. belli adversus Turcas ad Viennam Grac. 1684.* Hormayr: *Geschichte Wiens 1826.*



ma zaś niniejsza opisująca owe wojenne zdarzenia, znalezioną została w starym rękopisie z r. 1690, w obwodzie kołomyjskim przez gorliwego badacza starożytności narodowych: Mirosława z Horodenki. Z wyrażonych w niej skarg kozaków zadnieprskich zostających wtedy pod władzą moskiewską i utyskujących na to że niemogą towarzyszyć Polakom w późniejszej wyprawie wołoskiej widać, że utworzoną została około roku 1686.

---

Postuchajcie szczo z was żywo,  
Jak wojsko wojeżywo  
Nas mołodcow omytyło,  
I w nestawu wprowadyło.

Żal sia Boże na hetmana  
Samojłowycza Iwana, \*)  
Szczozakazaw chrystyjanom  
Pojty byty bisurmanow.

Turkom przyjaźń w tom pokazał,  
A kozakom stawu zmazał,  
Kotru w polu batky naszymy  
Zdobywały bjuczysz baszy.

Otoż baczysz, szczo sia stało,  
I bez tebe sia nam żało  
Korolowiy i Polakom  
Kawalirom i kozakom.

---

\*) Jan Samujłowicz, w zadnieprskiej Ukrainie r. 1672 po Damianie Mnohohrysznym obrany z sędzi generalnego przez Moskali na hetmana kozackiego, został z tego urzędu r. 1687 wskutek podejrzania o niewierność zrucony. Po nim nastąpił Mazepa na hetmaństwo.

Wyjshły Turki wsimy syły  
Szczoł' cisara i Nimciow zbyły;  
Korol Nimcom posyłkujet,  
Turkom bytwu oznajmujet.

Ta w nedilu bardzo rano  
Wsimy truby zaihrano,  
Tiażko z harmat ohnia dano  
Od korola zawołano :

Nute Lachy wsi za mnoju  
Skoczte szczyre z ochotoju ;  
Budut Turki utikaty  
A my budem ich rubaty.

A od rana aż do nočzy  
Ne odeń tam zamknuw oczy  
I na krwawom polu zostaw,  
Na wiky sia z switom rozstaw.

A wezyra i z Turkamy  
Pobyl mocno z Tataramy,  
Zatym Nimciow oboronył.  
Tak też Wideni oswobodył.

Tam zdobyczy ne małyi :  
Brały Lachy zołoty ;  
Nametow sia pozostało  
Widnianom sia vse dostało.

A hdeż koły tak szcasywe  
Byto Turkiw ta skwapływe ?  
I wyhnano z ichże szańców  
Lehło sto tysiacz pohaniców.

Difa Nimci wsi zabrały  
Korołewy djakowały :  
Nas korołu odkupyłeś  
Na świt powtorne wrodyłeś.

Nechaj twoja stawa słyne ,  
Tureckaja nechaj hyne ;  
Nech po smerty twoi kosty  
Poświatjat' sia z wysokosty.

Koroł tym sia bårdzo tiszyt  
A iz Widnia z wojskom spiszyt ,  
Koždomu sia myło stawyt ,  
Nihde sia z wojskom ne bawyt.

Turki zrada tam hotujut ,  
Pry Parkanach sia szykujut  
I z nenaczka nastupajut,  
W czetwer Lachow pobywajut.

Koroł potom peredmowa  
Czynyt do nych ne wesetu :  
Myłyj' Lachy ne dywujte  
Na sobotu sia hotujte.

Skoro toje wymowlajet ,  
Wsich wojskowych potiszajet :  
Dopomoży Boże , prosym ,  
Ruky naszymy k'tebi znosym !

Ta w sobotu pod Parkanom  
Dano chłostu Turkom panom ;  
Na polu ich pokładano ,  
Zo wsich storon w Dunaj hnano.

Baszy, Turki jak bydłata  
Poszły w Dunaj nebożata,  
Tamże Lachy ich rubały  
Krowju Dunaj farbowały.

Otoż Turki, wasza pycha  
Narobyła wamże tycha:  
Chtyłyście lepszyi buty,  
Ta jesteście dobre bity.

Baszow waszych ispijmano  
I do Polszczy ich zabrano,  
Ukraina teper skacze  
Car tureckij rewne płacze.

Mista pozbuł, inszyj ich zdołuł —  
Korol mista poodbyrał  
I Nimciom ich pooddawał,  
Wynom Lachow uczestował.

Było wyno po czotyry  
Bo ho pyły i kostyry;  
A my ża Dniprom sidyły,  
Prostuchu ta wodu pyły.

Po tak sławnoj' w Nimciach wojni  
Poszow korol do swoj' zemli  
Ukrainu odbyraty  
I Wołochow osadzaty.

Na wesnu sia izberaje  
Wsich Chrystyjan zapraszaje:  
Pomożyt mnia Turkow zbyty,  
Budet sam Boh nam szczastyty.

A młodci nebożata  
Szczaływyi kozaczata  
Wojnu strohu odstupyły,  
Zdobycz mnohu utratyły.

Korolu nasz myłostywyj!  
Budże ty nam łytostywyj  
I wyjmyj nas s toj' newoli,  
Budem tobi zawsze k'woli.

Korolu sławnyj dodaj sławy,  
Neborony pereprawy  
Nam kozakom neborakom  
Pojty i k' tym panom Lachom.

Już hetmane! nasza nywa  
Dostyhaje, budut żnywa;  
Zelenaja wesna ide —  
Kozakowy służba bude.

Idit z Nyzu Zaporożci  
Do korola Jeho Mości,  
Idit z namy Zadniprany  
Potyszajte Chrystyjany.

Woźnymo sia wsi za ruky  
Byśmo wmiły pojty w muky;  
Zaporożci stańte z namy  
A czej budet Boh za namy. —

---

*Iwan Konowczenko.*

*(Roku 1684.)*

**W**yprawa w której Iwan Konowczenko z Czyrkas bohaterską poległ śmiercią, przypada w roku 1684, jak to widać z podobnej ukraińskiej dumy. Kozacy zaporozcy zostający wtedy pod dowództwem hetmana Kunickiego mianowanego przez Jana III. zmierziwszy sobie oraz życie spokojne, mimo zakazów napadania Turczyzny zebrali się potajemnie, najechali powiat Białogrodzki (Akiermański) i całe wojsko tatarskie pod Tiahinią rozbili. Kierował tą wyprawą półkownik Filoneńko syn owego jeszcze za czasów powstania Chmielnickiego sławnego kropiwnickiego pułkownika Filona Czyczaja czyli Dziezdzija lub Dziedziata. Tatarzy zebrali nowe wojsko, którym Chana syn sam dowodził i zamknęli kozaków; lecz ci przerznuwszy się mężnie, powrócili nazad i zaraz hetmana ubili za to, że uciekł z placu bitwy. Była to już ostatnia sławna w dziejach kozackich wyprawa.

---

W sławnym misti Czerkasi \*) tam była wdowa,  
Wdowa Konowczycha krasna, młoda;  
Mała ona syna odnoho Iwasia,  
Taj toj sia syn na wijnu naperaje :  
„Hej, hej matyż moja, ridnenkaja maty !

---

\*) Czyrkassy miasto z zamkiem nad Dnieprem, niegdyś siedziba starostwa czyrkaskiego, które za czasów Zygmunta I. sławny hetman kozacki Ostafij Daszkiewicz posiadał.

Pusty mene z kozakamy pohulaty,  
Szczoby otcewskuju sławu ne utyraty! —  
Maty ho ne puskaje, taj rozradżaje:  
— „Oj, synu mij synu, synu Iwasiu!  
Czy ty, mij synońku, ne majesz de buty?  
Czy ty, mij synońku, ne majesz szczo pyty?  
Czy ty, mij synońku ne majesz szczo isty? —  
„Hej, hej, matyż moja, ridneńkaja maty!  
Taki pijdu s kozakamy pohulaty,  
Szczoby otcewskuju sławu ne utyraty!“ —  
Piszła maty do cerkwy Bohu sia mołyty,  
A win zaczjeu otcewskoj zbroi smotryty,  
Znajszowszy zaczjeu połoju widteraty,  
I czy skoryj na herc pośpizaty.

Dały susidy mami do cerkwy znaty,  
Pokynuła wona taj służby słuchaty;  
Sama pobihła swoho syna dohaniaty:  
— „Ej synu, mij synu werny sia do domu!“  
„Oj ne wernu sia ja moja myła maty,  
Taki pijdu s kozakamy pohulaty,  
Szczoby otcewskuju sławu ne utyraty!“ —  
Maty sia wernuła: „Bodaj że tia synu,  
Bodaj że tia synu try nedoli spitkało:  
Odną nedola: szczo b' tia panny ne lubyły,  
Taj' do swoho kurynia\*) taj ne pryjmały;  
Druha nedola: by jasni meczy porubały,  
Tretia nedola: szczo b' tia kuli postrilały!“

---

\*) Kurzeniem (kureń) nazywano w obozie kozackim właściwie oddział lepianek, szałasów lub namiotów w których kozacy zaporozcy żyli i któremu obrany większością głosów kurennij ataman dowodził. Słowo kureń już w najdawniejszych czasach było na Rusi używane. Pieśń o wyprawie Igoła wspomina kury (pomieszkania, obozy) Tmutorokańskie. Po dziś dzień jeszcze zowie się na Ukrainie kurzeniem lepianka z trzciny

Jak pryichał Konowczenko do obozu —  
Tam z nym sia wsi pany zaczyły wytaty ;  
Jeho pany duże sobi polubyły,  
I do kurynia swoho jeho pryjmyły —  
Z samym hetmanom siu snidaty, obidaty.  
Jeho panny nepuskajut, a win sia naperaje :  
„Oj pany moi ! pany welmożnyi !  
Pidu ja na herc z kozakamy pohulaty,  
Szczoby otcewskuju sławu ne utyraty !“  
— „Ej Konowczenku ne idy na herc s kozakamy.  
Bo jak zobaczysz s Turkiw krow, to na koni zim-  
lijesz,  
To na koni zimlijesz i do domu ne pryidesz.“ —  
„Oj taki ja pijdu s kozakamy pohulaty,  
Szczoby otcewskuju sławu nie utyraty !“

Oj rano, raneseńko i konyka sidłaje.  
I konyka sidłaje, i na Boha ne zhadaje,  
I na Boha ne zhadaje, i na wijnu sia naperaje.

Oj wyichał s kozakamy i kozaky sia rozstupajut—  
I kozaky sia rozstupajut — i jemu Bih dopomahaje,  
Jemu Bih dopomahaje, a win Turkiw rubaje.

Oj u weczir pryizdyt win do kurynia:  
— „Oj czy jiu ty weczereńku?“ Jeho hetman sia  
pytaje.  
„Oj hetmane ! ja to teper rycerstwa distau,  
Bo ja wsim pered wiu, żadnoho sia ne strachau!“

---

przeznaczona do letniego pomieszkania, a na północnej Rusi nazywają tak budkę targową. Nazwa kurzeń pochodzi może od kuru t. j. dyma; co tym podobniejsze, gdyż dawniej domy dymami zwano, a piekarnie na całej Rusi dotąd isby kurpyja mianują.



Oj rano, raneseńko i horiuky sia napywaje,  
I isty sia doprawuje, i na wijnu sia zberaje —  
— „Oj, synu Konowczeńku! treba sia w pered  
wmyty,  
I Bohu sia pomołyty, wítak na wijnu ity“  
„Ej nasz hetmane! koły ja sia wczera Bohu ne  
mołyty,  
I łycia'm ne myu — a ja tylki Turkiw porubau“  
— „Ej synu Iwasiu! treba sia synu pered umyty.  
I Bohu sia pomołyty i horiuky sia ne napywaty;  
Bo ty horiuky sia napjesz — son hołowku pochylałt,  
I zobaczut tia Turky — to wony tia porubajut.“  
„Ej nasz hetmane! ja ich sia ne strachaju;  
Naj sia ony mene strachajut, jak ja wyjdu na herc  
pohulaty.“

Hej pojichał na wijnoczku — son hołowku pochylaje  
Konykowi sia po brywi postelaje.  
Ej wzryły nemowilne Turky, prybiły, jeho porubały:  
— „Sława tobi Boże! szczo my jeho distały,  
Toto win nas mnoho ludyj zbawyl!“  
A win tohdy sobi prypimnuu:  
„Toto mene moji maty słowa spotkały!  
Hej, hej myłyj Boże! toto ja ji ne słuchau!  
Ta ne kažit moji mami, szczo tak marne zahynnuu—  
Ałe kažit moji mami, szczo try barwi na rik bere:  
Na wesnu zelenuju, w oseni czorneńkuju, a w zymi  
biżeńkuju.“

Oj idut kozaky z wijny —  
Wyyszła stara maty  
Swoho syna wyhladaty;  
Ej poczjeła sia pytaty:  
— „Wsi pany z wijny idut,  
Moho syna tylko konyka wedut?  
Wona tomu ne zwiryła.“

Oj wyszła wona na mohyłu  
Podywył' sia u dołynu:  
Wsi pany z wijny idut,  
Ej syna barwu nesut.  
Wona tomu ne wiryła  
I szcze sia zapytała:  
— „Czy dałeko mij syn ide? —  
To win duże baj zastałbau  
Szczu win swoho konia ne wiu,  
Szczu win swoju barwu ne nis? “ —

Oj! wyszła wona na mohyłu  
Podywył' sia u dołynu:  
Wsi pany z wijny idut,  
Ej syna hołow' nesut;  
Taj jej pokazały:  
— „Oj wdowo Konowczycho!  
Nema twoho syna Iwasia!  
Turky jeho porubały,  
I na smert' postrilały! “ —

---

9.

*Dumy z czasów rzeczy humańskiej.*  
(Roku 1768.)

**J**edna z przyczyn, która za panowania Stanisława Augusta nie mniej zgubnie działając do przedszego upadku Polski się przyczyniła, było to powstanie Gonty. Roku 1768 wtargnął do polskiej Ukrainy zaporozki kozacki naczelnik Maksym Zelizniak ze zgrają dobraną i wyrzynał żydów, szlachtę i unitów, głosząc oraz jakoby to czynił na własny rozkaz carycy. Łotrowstwo owe zebrane zwane Rysunami lub

Hajdamakami, gdy już przeszło 500 liczyło osób, rozszerzyło się po całej niemal Ukrainie i zniszczyło miasteczko Buki i Sokołówkę. Wysłano więc na rozproszenie ich pod dowództwem pułkowników: Obucha i Magnuszewskiego oddział wojskowych kozaków zostających w służbie Franciszka Salezego Potockiego wojewody i dziedzica całej Humańszczyzny. Lecz sotnicy tegoż oddziału Gonta czyli Konta i Ułaseńko mimo wykonanej nocy w przód przysięgi na zamku humańskim, zamiast walki z Hajdamakami, przeszli jeszcze na ich stronę i z całą zgrają, która teraz już do 10,000 osób liczyła, dnia 9. czerwca 1768 podstąpili pod warowne miasteczko Humań, gdzie się mieszczenie i szlachta z przyległych okolic schroniła. Przez dzień i noc całą bronila wojenna załoga składająca się 500 ludzi miasto, wręście dnia 10. czerwca na zapewnienie Gąty, że nic miastu ni zrobią złego, jeżeli tylko broń złożą, otworzono Hajdamakom bramy. Okropną rzeź (którą 2 rękopisy współczesne naocznych świadków w moim zbiorze znajdujące się opisują) rozpoczęto w mieście teraz, zabito humańskiego rządcę Mładanowicza, wyrznięto szlachtę, księży, unitow i żydów, wszystkich około 12,000; \*) a zabrawszy wszelkie dostatki, stanęli obozem pod miastem, gdzie złoto, jak rękopism powiada, półmiskiem mierząc po między siebie dzielili i suknie materyjalne na wiechcie darli. Wysłany na poskromienie rozruchów regimentarz Branicki połapał kilku dowódców hajdamackich \*\*) w Piatyhorach, resztę zaś w liczbie

---

\*) Podług rękopisu zapełniono samymi trupami kilka dołów, jam i studnie 30 sążni głęboką.

\*\*) Najślawniejszymi dowódcami całego owego powstania byli: Maksym Zelizniak, Gonta, Ułaseńko, Borejko, Tymeńko i sotnicy: Biłaha, Szyło, Dzuma i Katowicz.

685 zabrał oddział wojska rosyjskiego pod dowództwem Józefa Stępkowskiego, składający się z piechoty i 500 kozaków dońskich, który podług zawartego traktatu niby to ku pomocy nadciągnął. Sam Zelizniak i Ułaseńko uszli; Gontę zaś złowiono przypadkiem we wsi Serbach, powiecie jam-polskim, gdzie się w jednej młynarce kochał. Odesłany pod konwojem do Branickiego, został w miasteczku Kodni należącym niegdyś do klucza szarogrodzkiego, wraz z 28 naczelnikami w miesiącu lipcu 1708, po okropnych katowniach żywo ćwier-towany.

---

I.

Nieszczasywa batalija tycha narobyła:  
A w Sekwincu kozaczejki wetyka mohyla.

Zdybały sia kozaczejki w Sekwinkoju dubyni —  
Leżał Lachy na try szlachy na piwtory myli;  
A starosta wołyńskij z zahory wyhladajet,  
A Borejko bez kulbaky oklik utikajet.  
Kryknuw kozak zaporockij ta na nasz y lude:  
Idet wołyńskij wojewoda batalija bude!  
W sławnym misiu u Kijewi wdareno z harmaty —  
Ne jednoho kozaczejka zapłakała maty.

Nieszczastywy misiać kwiteń nastaw u tym roku:  
Nieszczasnomu Borejkowy potekła krew z boku;  
Pokłonyw sia pan Borejko panu wojewodi:  
„A wżeż myni z kozakamy wojuwaty hodi!

Hodi, hodi kozaczejki z wamy wojuwały,  
Idit do mista Satanowa \*) żydow rabowaty!

Chwałyły sia kozaczejki do Satanowa iduczy :  
Budem draty pane brate, z kitajky onuczy!  
Kozaczejki poły drały i płeczy łatały,  
Pered sobom desiat tysiacz Lachiw prohaniały.  
Wyjszło wijsko kozackoje ta z mista Swinkowa —  
A łetily pany Lachy s koney jak sołoma.  
A w Humaniu z harmat byto a w Skowi tycho;  
Pryjszła Moskwa pod Usiatyn \*\*) — w Satanowi  
tycho.

Oj jak pryjszły pany Lachy ta pod Sokoliwcy —  
Walały sia kozaczejki jak bifeńki wiwcy.

## II.

Litaj, litaj sywyj orle po hlubokoj' dolyni! —  
Zasyłajut Lachy łysty po wsej' Ukraini.  
Żywit, żywit' Ukraincy, ne bojtes ničoho :  
Powiszeno w Piatyhorach \*\*\*) kozaczeńkow mnoho.

Mrije, mrije jasen misiac — a w nedilu rano  
U sotnyka Awłewencyka Awławryna kozaków po-  
wiazano ;

Ataman że z sawułoju \*\*\*\*) pana rejmentara prosiat,  
A do Boha żałobneńko swoi ruky wznosiat :

---

\*) Satanów miasteczko w gubernij podolskiej, powiecie płoskirowskim na granicy Galicyj.

\*\*\*) Usiatyn nad rzeką Zbruczem w gubernij podolskiej.

\*\*\*\*) Piatyhoraj warowne miejsce, leżało w wojewodztwie kijowskim.

\*\*\*\*\*) Tak nazywano dowódców różnych oddziałów kozackich, byli albowiem Koszowi, kurzenni i pułkowi atamani i assawuły.

Wyzwol że nas myłyj Boże a z tojej niewoli!  
Pan rejmentar im otkazuje:  
„Umijete pesi synowę Polakow wojewaty,  
Ta wżeż to wam potreba w Piatyhorach pohybaty.“

Szczebetaw że sołowenکو rożnymy hołosamy —  
Ta wmyły sią kozaczenki drobnymy slozamy.  
A ne słuchaty buło Zajacia myłyi bratia!  
Bihaw, bihaw Zajać, teper u sit' upaw,  
Ne jedenże kozak dobryj czerez neho propaw!  
A wdareno w Biłej-cerkwy\*) z hroznoji harmaty —  
Ta zapłakała ne jednaja kozackaja maty,  
A wdareno u Kijewi z hroznoji rusznyci —  
Ta zapłakały za kozaczenkom ridnyi sestryci;  
A wytiahnen w Piatyhorach i s tuhaho łuka —  
Ta wżeż pane rejmentaru z toboju rozłuka.

### III.

Wyjechały kozaki z obozu  
Stali sobi konec perewozu,  
Jeden kaže: temna niczka temna;  
Druhy kaže: bystra riczka, bystra;  
Treti kaže: żeby sie konie zbyty,  
U Maryseńki na weczery byty.

Maryseńka po sadoczku chodyt,  
A za neju różne zile schodyt:  
„Oj wyrwu ja zila/rużne z ranku,  
Oj poslu ja myłóm' w podarunku.  
Nahniwał sie moj myły na mene,  
Ne chtit braty podarkow wid mene  
Oj w sobotu na piznu weczeru.“

\*) Białacerkiew w wojewodztwie kijowskiem miasto warowne, sławne ugodą Chmielnickiego z królem Janem Kazimierzem r. 1651.

A w nedilq rano sonce schodyt —  
Pan rejmantar po ryneczku chodyt,  
Za nym kozak wince w ruci nosyt,  
Swoho pana rejmantara prosyt:  
„Oj paneż nasz, pane rejmantare!  
Zabery sy wsiu kozoćku zbroju,  
A nas nedaj w tiazkoju newolu!  
Zabery sy koni woronyi,  
A nas ne psuj, bo my mołodyi.“

— „Zaberu ja wsiu kozoćku zbroju,  
A was widdam wo tiazku newolu.  
I zaberu koni woronyi,  
A was zepsuju, chot' wy mołodyi.

Oj wy chłopci, sławni mołodcy!  
Ne chodite różnymy szlakamy,  
Ne uhaniajte w Polszcze za Lachamy;  
Bo Lachy sut myrnyi lude,  
A wam kołys kolwik bida za to bude!

#### IV.

Oj more, more ty, tychyj Dunaju  
Czy nebuwaw ty w daćkim kraju?  
W daćkim kraju, w czużoj' storoni  
Czy ne czuwaw ty jakij nowyny?  
Czy ne tużyt diwczyna po myni?  
— Oj tużyt, tużyt na łuzku leżył  
Prawow si rukou za serce derżył.  
Oj letit woron z czużych storon.  
Letit woron, taj promowlaje:  
Raduj sia diwczyno hist' do tia ide.  
A diwczyna sia uradowała,  
Swojej czeladońci switełce dała:  
Swity czeladońko, jak w deń tak w-noczy,

Naj sia nadywiu myłomu w oczy  
Oj czy ne zmarniw z Umania iduczy.

— Oj zmarniw-jem, zmarniw, diwczyno zmarniw,  
To vse czerez tebe, szczom tia ne wydiw.

---

10.

*Dumy z czasów napadów tatarskich i tureckich.*

*(Od r. 1240 — do r. 1699.)*

I.

**A** z hory z dołu witrec powiwaw,  
Dunaj wysychaw, zilom zarastaw,  
Zilom trepetiom, wszelakym cwitom;  
Dywnoje zwire zile spasaje,  
Zile spasaje sywy otenc.  
Na tym otency piatdesiat riżkiw,  
Piatdesiat riżkiw, jeden taretec.  
Na tym taretcy hreczny mołodec  
Na huslach hraje, krasno spiwaje.  
Nadyjszow k' nemu tatunio jeho:  
„Ty synu sydysz a nic ne wydysz —  
Turki i Tatary pidhir uziaty,  
Pidhir uziaty, doliw zahnaty,  
— „Sidłaj my tatu konia bystroho  
Konia bystroho, mecza ostroho;  
Naj ja pojidu Turka dohoniu  
Moje pidhire nazad obroniu,  
Nazad obroniu, kraszczе posadzu.“



Oj dohonyw ho, tam ho rozronyw,  
Swoje pidhire nazad obronyw,  
Nazad obronyw i kraszczze wsadyw.

Oj wsadyw że on try seła z lud'my;  
A jedno seło — z starymy lud'my  
A druhe seło — z paruboczkamy  
A tretie seło — z panienoczkamy,

Staryi lude, usim sudyły,  
A paruboczky w wojsku służyły,  
A panienoczky szytinka szyły.

## II.

Szczo si u połe zabilito  
Oj czy husy czy łebedi?  
Teper husy ne litajut,  
A łebedi ne pływajut —  
Tatarowe połon ženut: \*)  
Odin połon z żinoczkamy,  
Druhyj połon z diwoczkamy.  
Tretij połon z ditoczkamy  
Stały koszom \*\*) pid Jaryszom \*\*\*)

---

\*) Podobny początek znajdujemy także w jednej dumie morłackiej:

Ssto se bielł u gori zelenoj?  
Al su aniezi, al su labutowe?  
Da su sniezi — wet' bi otopnuli  
Labutowe wet' bi poletieli.  
Ni su sniezi, ni su labutowe —  
Nego szator Agie Asan-Agie.

\*\*) Kosz, wyraz tatarski, znaczy cały obóz. U Zaporozców dzielił się kosz na kurzenie, całym zaś obozem dowodził koszowy Ataman.

\*\*\*) Jaryszów małe miasto nad rzeczką Ladawą w powiecie mohiłowskim, gubernij podolskiej.

Ta wzięły si pajowaty:  
Diwka wpała parobkowsy,  
A teszczeńka ziatenkowsy.

Wziaw win jeju po pry koni,  
Oj kiń biżyt dorohoju,  
A teszczeńka ternynoju;  
Nazad sebe pohlaniaje  
Kroucia ślidy załywaje,  
Czornyj woron zalitaje  
Totu krouciu izpywaje.

Pryizdzaje win do dworu:  
„Wyjdy, wyjdy Tataroczko!  
Prywiw jem ti newilnyciu,  
A do smérty robitnyciu.“  
A wona ji taj zawęła,  
Try roboty zahadała:  
Oczeńkamy stado pásty,  
Ruczeńkamy kuzil priasty,  
Nożeńkamy kołysaty.

Teszczu dytia kołysała  
I dytyni pryśpiwała:  
Lulu, lulu Tatarczatko!  
Po doneńci unuczatko!  
Bodaj stado wyzdychało,  
Bodaj kuzil popelita  
Bodaj dytia skamenilo! —

Uczuw toto wŕnnyj słuha,  
„Czy czuły wy panienońko  
Jak wam kłała robitnycia:  
Bodaj stado wyzdychało,  
Bodaj kuzil popelita,  
Bodaj dytia skamenilo! —

Oj pobihła Tataroczka,  
Biła bosa bez pojasa,  
Ta wdaryła po łyczeńku  
Swoju ridnu matynońku! —  
— „Oj ty doniu moja doniu!  
Ne tilkom tia hodowała,  
Po łyczeńku tia ne była.“ —  
„Mamkoż moja stareńkaja,  
Poczom żeś mia izpoznata  
Szczoś mia doneńkom nazwała?“

— „W nediluś barwinok rizala,  
Tajs sy palczyk widrzyła  
I potomum tia piznała.“  
„Maty moja, myła maty!  
Skidaj z seby tyi łaty.  
Woźmy dorohii szaty  
Budesz z namy panowaty.“

— „Lipszy moji ubohi łaty,  
Niż dorohii twoi szaty;  
Ja ne chcuzu panuwaty  
Pidu w swij kraj zahybaty.

„Słuhysz moi taj wirnyi!  
Priažit koni woronyi  
Wezit mamku w jeji kraji!“

### III.

Chodyt Tatar po rynoczku \*)  
Wodyt z sobow diwczynoczku;  
Prawyt za niu srebro, złoto

---

\*) Po każdym wierszu dodaje lud wykrzyknik: Hej more bre!

Srebro prawyt ne mirene  
A zołoto ne ważane.

Oj znaszow sia odin panok  
Daje srebro ne mirene  
I zołoto ne ważene.

Wziew win jeju za ruczeńku  
Powiw jeju do domonku ;  
Sam sidaje weczery,  
Diwczynońci postel słaty.  
Potom pizou do kimnaty  
Wziew z diwczynow rozmawiaty :  
„Czy bohatu rodu majesz  
Szczu w newoły pohybajesz ?

— „Oj mała ja try bratczyki:  
Odin pizou w Nimeczyznu,  
Druhyj pizou w Moskowszczyznu,  
A za tretioho ne znaju  
Bo w newoły pohybaju.“

Jakij teper swit nastaje,  
Szczu brat sestry nepiznaje!  
Jaka teper hodynoczka,  
Nepiznaje rodynoczka!\*)

#### IV.

Duma ninniejsza ma za przedmiot zdarzenie, które się tak często dawniej podczas licznych napadów tatarskich i tureckich na Ruś przytrafiały.

---

\*) W niektórych stronach zaś tak kończą:  
Majesz sestro szczastie dolu  
Szczom ne zrobył hrich z toboju.

Córki polskie i ruskie wzięte w jassyr zdobyły nie raz haremy Hanów tatarskich i Sultanów tureckich; a pamiętna całemu niemal światu owa Potocka niewolnica Kerim Giereja Hana i Roksolana córka parocha Lissowskiego z miasteczka Czemerowiec \*) (dziś w gubernij podolskiej) która ujarzmiła sobie serce Solimana Padyszacha tureckiego.

---

Koły Turci wojowały  
Biłu czelad' zabyrały,  
I w naszej popadońki  
Wziały ony try diwońki:  
Jednu wzięły po pry koniu,  
Po pry koniu na remeniu —  
Druhu wzięły po pry wozi,  
Popry wozi na motuzi —  
Tretiu wzięły w czorni mazi.

Szczo ji wzięły po pry koniu,  
Po pry koniu na remeniu  
Tota płaczet, tota kryczyt:  
„Ej Bożeż mij koso moja!  
Koso moja żoutenkoja!  
Ne matka tia rozczesuje —  
Firman byczem roztrypuje! \*\*)

---

\*) Niektórzy naznaczają jej za miejsce urodzenia miasteczko Rohatyn w Galicyj obwodzie brzeżańskim.

\*\*) Zupełnie podobne miejsce przychodzi także w starych rosyjskich pieśniach: *Drewnyja rossyjsk. stychotworenia*. Moskwa 1818. str. 209.

Na besidi sidiat try Tatoryna,  
Try sobaki naizdnyki;  
Pered nymy chodyt krasna diwyca,  
Ruskaja diwyca połonianoczka,

Szczo ji wziały po pry wozi,  
Po pry wozi na motuzi  
Tota płaczet, tota kryczyt:  
„Ej Bożeż mij, nożki moji!  
Ne matka was umywaje —  
Pisok palci rozjidaje,  
Kroucia puki załywaje.“

Szczo ji wziały w czorni mażi  
Tota płaczet, tota kryczyt:  
„Ej Bożeż mij, oczka moji,  
Oczka moji czorneńkii!  
Tilki orsuk pochodyty —  
A biłyj swit newydyty.“

V.

„Honiat mamko na storożu  
Pid Czornyj lis \*) na mohyłu;  
Wydyt my sia moja mamko  
Szczo widdau ja tam zahynu!“ —  
— „Widperaj sia mij synońku  
Szczo konyka taj ne majesz.“ —  
Dały konia, dały zbroju:  
Stawaj synku do poboju!

---

Mołoda Marfa Petrowiczna,  
Wo sieżach ne możet słowo mołwity  
Dobri tałobno pryczytajuczy:  
„O złoczastaja moja bujna hołowa!  
Hore horkoje, moja rusa kosa!  
A weczor tebia matuszka rarczesywała,  
Rarczesywała matuszka, zapłetała;  
Ja sama diwyca znaju, widaju:  
Razpłetat budet moju rusu kosu  
Trem Tataram naizdnykam.“

\*\*\*) Czarny las był dawniej w województwie kijowskim, środkiem niego ciągnął się czarny szlak (droga) którym Tatarzy zwykle do Polski wpadli.

Jidu mylu, jidu druhu!  
Jidu niczku, jidu druhu  
Mij konyczok osłabaje,  
Son hołowku pochylaje.  
Oj prypnuw ja konyczienka  
Do jawora zełenoho;  
Sam prykłonyw hołowońku  
Na małeńku hodynońku —  
Oj ja zasnuw moja mamko!

Oj prybiły Tataronki  
Arkan wtiaty, konia wziały,  
Diwci branci darowały:

Oj wstaju ja raneseńko:  
Arkan wtiatyj, konyk wziatyj! —

Oj wyjdu ja na horoczku,  
Podywlu sia w dołynoczku:  
Idut Lachy na try szlachy,  
A Tatary kińmy hrajut,  
A moho konyka wedut,  
Na nim sydyt diwka branka,  
Diwka branka Maryjanka;  
Rosu kosu rozczesala,  
Do bateńka tyst' pysala:  
Naj si tato ne turbuje  
Naj my posah ne hotuje:  
Ja wże posah utratyła  
Pid jaworom, jaworynom  
Taj z newirnym Tatarynom.

VI.

Oj wyjdu ja na horońku  
Puszczu konia w dołyńońku ;  
Oj pidu ja na steżeńku ,  
Na bytaju dorożeńku  
Leżu ja se taj tam spaty  
Temnu niczku noczowaty.

Oj pryjszła tam diwczynońka  
Choroszaja Maryseńka  
Wyłomała hałuzońku  
Czerwónuju kałyńońku ,  
Wdaryła ho po łyczeńku :  
„Wstawaj, wstawaj kozaczeńku!  
Bo Tatory z wijny jidut  
Tebe zabjut — konia woźmut.“

— „Naj by były, najby brały,  
Buło mene ne budyty  
Kołym w soni tebe lubyw ,  
Do serdeńka pryhołubyw.“

VII.

Oj pojichaw Romanońko  
Do Suczawy \*) na jarmarok ,  
Tam sostrotyw jeho Turok :  
„Oj Romane, Romanońku ,  
Czy majesz ty rodynońku ?“  
— „Oj maju ja rodynońku  
Odnu sestru Ołyńońku.“

---

\*) Suczawa miasto na Bukowinie , niegdyś stolica księstwa multańskiego.



„Oj Romane, Romanoczku,  
Prodaj sestrę Ołynczku  
Za konyki woronyji,  
I za sidła zołotyji,  
Za uzdeła szówkowyji  
I za stanli zołotyji;  
Dam ty konia woronoho,  
Na druhoho srybra mnoho.“

Pryjszow Roman do domońku  
Skłonyw na stił hołowońku,  
Taj hadaje sy dumoczku:  
Czy prodaty Ołynczku?  
Wstaw, zyrwaw sia, piszow z szumom  
Tylko wycher za nym swysnuw,  
Doszcz uderyw z jasnym hromom —  
Roman z oczej na wik zhynuw.  
Sestra bidna sia dywuje  
Pewno hladyt koncia tomu,  
Serce sia ji kraje z żalu  
Szczō Romana uema doma.

Ide Roman do domońku  
Spustyw na dił hołowońku —  
Wyjszła sestra Ołynczka:  
Pytaje sia wona jehō:  
„Oj bratczyku Romancyku!  
De ty toho konia wziaw?“  
— „Meni Turczyn podarowaw —  
Daw mni konia woronoho  
Na druhoho złota mnoho.  
Oj sestryczko Ołynczko  
Taj switłōnki powymytaj,  
I w pokojach pozakadźaj.“  
„Oj bratczyku Romancyku  
Taze zawtra ne nedila? —

„Oj sestryczko Ołyneczko!  
Pomyj dwery mostowyji,  
Zastel stoły kidrowyji,  
Pomyj mysky srybrnyji,  
I łożoczki zołotyji“ —  
„Oj bratczyku Romanczyku  
Taże zawtra ne Rizdwo.“ —  
— „Oj sestryczko Ołyneczko!  
I świtłońki powymaszczaj,  
I wikna krasno powytyraj.“ —  
Oj bratczyku Romanczyku  
Taże zawtra ne Welykdeń“ —  
— „Oj sestryczko Ołyneczko!  
Rusu kosu sobi zwyj,  
Taj krasno sobi zapłety,  
Hosty zawtra spodywaj sia.“

Oj pohlane wona w połe:  
„Oj bratczyku Romanczyku  
Szczo to w połe za dymowe?  
Czy to wirły kryłma bjut sia?  
Czy owczarzy z turmy honiat?“  
— „Tak sestryczko Ołynoczko!  
Wirły kryłma zemlu zbyły  
Porochemy skopytyły“  
„Oj bratczyku Romanczyku  
Szczo to w połe za dymowe?  
Czy to wirły kryłma bjut sia?  
Czy owczary z turmy honiat!?“  
— „Oj sestryczko Ołynoczko!  
Skażu tobi prawdu szceru:  
To to w połe ne dymowe  
Ni to kryłmy wirły bjut sia,  
Ni owczary z turmy honiat;  
Łesz to Turki i Tatory  
A wsi to twoi bojary“ —

A Ołena jak to wczuła  
Na słuhu wirnu kryknuła :  
„Oj kucharko , kucharoczko !  
Daj mi noża ostreńkoho  
Do zawoja toneńkoho“  
Tonkij zawij ukroiła  
Niż w serce se ustromyła.

Oj nadbih brat Romanońko :  
— „Oj sestryczko Ołynoczko !  
Szczoz ty sobi izrobyła ?“  
Na szczoz ty sia taj probyła ?  
Wona jomu widpowiła :  
„Łutsze tutaj pohybaty  
Nyż z Turkamy probuwaty.“  
„Pryjizdzajut Turkiw mnoho  
Do Romana na podwire :  
„Otwory nam Romanońku  
Jidem do tia u hostynu ;  
Oj czy dasz nam Romanońku  
Twoju sestru Ołynońku ?“  
Oj ne wyszow Romanońko  
Wyszła tylko kucharona :  
Oj de toj wasz Romanońko ?  
Pytajut sia Turki ji.

— „Oj pojichaw Romanońko ,  
Taj do lisa po drywońka“  
„A deż to ta jeho sestra  
Jeho sestra Ołynoczka ?“  
— „Dneś zawyj sobi kroiła  
Niż w serce sy ustromyła.“

Wbihły Turki do świtłonki  
Wydiet' tito Ołynoczki —

Wytiahnuły na podwire  
Taj wzięły do nej strylaty,  
A potom w sztuki rubaty.

Tak strilały, tak rubały  
Aż sia kałynowy tuhy  
Z wełykoi barzo tuhy  
Zaczały sia rozlihaty.

---

KONIEC TOMU I.

## Pomyłki drukarskie.

---

| Stron. | Wier. | Zamiast :   | Czytaj :    |
|--------|-------|-------------|-------------|
| 10     | 10    | jasooju     | jasnoju     |
| 10     | 11    | bnła        | buła        |
| 19     | 20    | taczaua     | taczana     |
| 22     | 1     | czczém      | czém        |
| 24     | 18    | hnizda      | hnizda      |
| 24     | 22    | temnyw      | temnym      |
| 52     | 19    | wýly        | wyły        |
| 55     | 28    | Hy          | Hej         |
| 61     | 10    | Ay          | Ty          |
| 62     | 5     | tcgo        | tego        |
| 62     | 17    | zaręczynash | zaręczynach |
| 63     | 36    | pauu        | pańu        |
| 66     | 28    | któremu     | któremu     |
| 67     | 25    | dws         | dyw         |
| 68     | 26    | barwinkom   | barwinkom   |
| 75     | 5     | donyczejki  | konyczejki  |
| 75     | 6     | zołynojsi   | dołynojsi   |
| 76     | 9     | Lude        | Bude        |
| 78     | 7     | rodyńci     | rodynonci   |
| 81     | 17    | Oe          | Ne          |
| 82     | 15    | pld         | pid         |
| 98     | 19    | myn         | myni        |
| 101    | 5     | łuks        | łuka        |
| 107    | 25    | oeymum      | ocymum      |
| 110    | 10    | Bo          | By          |
| 112    | 5     | didy        | pidy        |
| 112    | 22    | nony        | nohy        |
| 135    | 5     | sykna       | synka       |

---

# Spis rzeczy.

Strona.

*Przedmowa.*

**Pieśni obrzędowe :**

**I. Przy uroczystościach świątecznych :**

|                       |    |
|-----------------------|----|
| a) Kolędy . . . . .   | 1  |
| b) Haiki . . . . .    | 16 |
| c) Kupałowe . . . . . | 30 |

**II. W pewnych tylko czasach i przy uroczystościach wiejskich śpiewane :**

|                               |    |
|-------------------------------|----|
| a) Wiośnianki . . . . .       | 43 |
| b) W czasie deszczu . . . . . | 47 |
| c) Przy obżynkach . . . . .   | 48 |

**III. Pieśni przy uroczystościach domowych :**

|                                     |     |
|-------------------------------------|-----|
| a) Przy chrzcinach . . . . .        | 59  |
| b) Weselne :                        |     |
| A) Z obwodu przemyskiego . . . . .  | 66  |
| B) Z obwodu lwowskiego . . . . .    | 92  |
| C) Z obwodu złoczowskiego . . . . . | 98  |
| D) Z obwodu stryjskiego . . . . .   | 104 |
| E) Z obwodu brzeżańskiego . . . . . | 110 |
| F) Z różnych okolic . . . . .       | 124 |

**Dumy :**

**I. Historyczne :**

|  |     |
|--|-----|
| 1. Śmierć księcia Dymitra Wisnio-<br>wieckiego (r. 1563) . . . . . | 130 |
| 2. Zdobycie Warny (r. 1605) . . . . .                              | 154 |

|   | Strona. |
|---|---------|
| 3. Bitwa pod Żółtymi wodami<br>(r. 1648)                                      | 136     |
| 4. Oblężenie Lwowa (r. 1648)  | 139     |
| 5. Śmierć Niczaja (r. 1651)   | 141     |
| 6. Morozenko (r. 1655)  | 145     |
| 7. Odsiecz Wiednia i bitwa pod<br>Parkanami (r. 1663)                         | 148     |
| 8. Iwan Konowczenko (r. 1684)   | 155     |
| 9. Dumy z czasów rzezi human-<br>skiej (r. 1768)                              | 159     |
| 10. Dumy z czasów napadów tatars-<br>kich i tureckich (od r. 1240<br>— 1699.) | 165     |

# PIEŚNI

LUDU RUSKIEGO

W

GALICYI

zebrał

**ŻEGOTA PAULI.**

---

Ze wzdélanosti nema náš lid, cizozemci mluwjte;  
Gakž? wy musjte lidu zpjwaty, nam pége lid. |

*Jan Kollár.*

---

**TOM DRUGI.**

**L**

**L W Ó W.**

*Nakładem Kajetana Jabłońskiego.*

**1840.**



***Drukem Piotra Pillera we Lwowie.***

# D U M Y.

## II.

### TYCZĄCE SIĘ ZDARZEN DOMOWYCH.

#### 1.

Oj wylecił sokił ta z lisa na pole,  
Oj sił sobi sokił na wysokij hori,  
A z hory poletił na wysoku sosnu.

Witer powywaje,  
Sosna sia chylaje;  
Nechylaj sia sosno  
Bo-j tak meni toskno!

Oj wdaryła striłka z wysokoho neba.  
Kohoż ona ubyla? — Wdowynoho syna;

Nema komu daty  
Do nenečki znaty,  
Szczoby pryjszła neńka  
Syna pochowaty.

Oj nadletito dwi-try zazuleńki,  
Wsi try prosiweńki  
Ta wsi try smutneńki. \*)

---

\*) Całkiem podobne miejsce przychodzi także w jednej

Oh! odna upała po koniec hołowki,  
A druhaja upała po koniec niżoczok,  
A tretaja upała po koniec serdeńka.

Po koniec hołowki — to neńka stareńka,  
Po koniec niżoczok — sestryczka ridneńka,  
Po koniec serdeńka — to jeho myleńka.

De neneńka płacze — krowawaja riezka,  
De płacze sestrycia — sliznaja kernyczka,  
De płacze myleńka — suchaja steżeńka.

Bo neneńka płacze — wid roku do roku,  
A sestrycia płacze — kilka sy shadaje,  
A myleńka płacze — inszu hadku maje,  
O innym hadajo! \*)

---

litewskiej pieśni gminnej, które tu w tłumaczeniu u-  
dzielamy:

I przyleciały  
Trzy łabędzie  
Ze sadu królewskiego,  
Tutaj usiadły  
Trzy łabędzie  
Na mogile braciszka.  
U nóg jego łabędź  
U głowy mu łabędź  
Łabędź po boku sładła.  
U nóg najmilsza,  
U głowy siostrzyczka,  
A po boku matunia.  
Płacze najmilsza  
Przez trzy niedziele,  
Siostrzyczka przez trzy miesiące;  
Ale matunia  
Czci najgodniejsza  
Dokąd za niej główeczka.

\*) Podobne zakończenie jest także w jednej słowackiej  
pieśni gminnej. (Pjsn. swets. kđ. sl. T. II. 1827 str. 60.)

2.

Oj na hori, hori pszenyca jareńka;  
A po dołyńońci kozaky mołodci  
Chodiat że wny, chodiat, koni w ruczках wodiat,  
Pered dworom stojat, z Maryseu howoriat:  
»Maryseczko pani! cy jest pan twij doma?«  
— »Nymasz moho pana, pojichau na wijnu.«

Maryseńka pyszna za worota wyszła,  
Z nyżeńka stupaje, tycho promowlaje:  
— »Oj wy ne kozaky, ałe hajdamaky, \*)  
Bo ja swoji koni pid wamy piznała,  
Sriberne siederce, totoż moje serdce.«  
»Ne prawdoczku mowysz, ne prawdu howorysz;  
Bo my toty koni u pana kupyły:  
Na zeleni trawi hroszy widliczyły,  
Z studennoj' kyrnyci mohorycz napyły,  
A pid kołodoju spaty położyły.«

3.

Oj w zelеныm horodoczku dwa jaworońki hnut sia;  
Za diwońku mołodeńku dwa lediniki biut sia.

---

— szuhaja zebili  
Kdo że ho tam narieka?  
Otec, mati, frajerka:  
Otec mati — slzami,  
A frajerka — slinami;  
Otec mati — żalostne,  
A frajerka — faloszne.

\*) Hajdamakami nazywano z końcem XVIII. wieku bandy rozbójnicze, które się z szczątków rozprószonych kozaków siczowych utworzyły i które na Rusi dwory szlacheckie rabując napadały. Wyras hajdamak wyprowadzają niektórzy od słowa tatarskiego: *hajda* (dalej) lub od ruskiego *haj* (gaj) i *dom*.

Wdowyn syn howoryt harno: »ta wże pochodimo!  
Ne tak że my pobratyme, batalyju strijmo:  
Oj wyjdim sobi na dołynu riwnu,  
Ta odin odnomu prawo w serdenko mirmo.« \*)  
Oj panońko staw na wysokij mohyli;  
Wdowyn syn staw na hlubokij dołyni,  
Panońko strilyu — dołynu peremiryu,  
Wdowyn syn strilyu — prawo w serdenko wcilyu:  
»Oj totoż tobi pobratyme, mołodaja diwka! —  
W twoim serci zołotaja strilka.«  
— »Woźmy ty sobi mołoduju diwku,  
Ta wyjmy z sercia zołotuju strilku!«  
Tiażko kamenewi werch wody pływaty —  
Szcze tiaższe z sercia strilku wynimaty.  
Wdowynomu synu na wesilu skaczut,  
A panońkowi nad hołowou placzut;  
Wdowynoho syna taj do ślubu wedut,  
Panońka mołodoho pid murawu wezut;  
Wdowyn syn bude taj na świti żyty  
Panońko mołodeńki pid murawou hnity.

4.

Oj tam pry dołyni, oj tam pry potoci  
Piut med horiuku kozaky mołodci;

---

\*) W niektórych stronach dumę tę tak poczynają:

A chto po ulyci chodyt, a chto-j swyszczę?  
Towaryszcz towaryszcza na wieczernyci klyczę:  
»Chodimo my, pane brate, chodimo!  
Do odnoi diwczynońki na wieczernyci chodimo!« —  
— »Oj jak my budem do odnoi chodyty,  
Najmimo sobi tesnyka domowynu zrobyty!  
Oj odnomu bude domowyna nowaja —  
A druhomu bude diwka mołodaja!«  
Panońko każe: »to moja diwka bude!«  
Wdowyn syn każe: »chyba menc ne bude!«

Jeden meże nymy skłonyu hołowońku,  
Skłonyu hołowońku koniu na hrywońku:  
»Bratia-ż moi, bratia! czohoś my tiażeńko!  
Czohoś my tiażeńko na moje serdeńko!  
Leboń ja zastrilyu swoho błyżeńkoho,  
Swoho błyżeńkoho brata ridneńkoho.  
Ne dywujte bratia, szczo ja brata zabyu:  
Za dymom ne wydno, za strilben newczuje.  
Wytaczajte bratia! wozy kowanyi,  
Wywodite bratia! koni woronyi,  
Zapriahajte wszlyi, szlyi reminnyi;  
Wywezemo brata meży try dorozy,  
Meży try dorozy na byti hostyńci;  
Wykoplemo jemu hluboku dołynu,  
Wysyplemo na nim wysoku mohyłu  
Tam my posademo trojakoje zile:  
Oj odno zile — chreszczyczyj barwinok,  
Druhoje zileńko — pachniuszczyj wasylok,  
A tretie zileńko — rutka dribneseńka.  
Budut diwki prychodyty teje zile rwaty,  
Budut moho brata, brata spomynaty:  
Oj ne toj że tut leżył szczo pańszczyynu robyt,  
Ino toj tut leżył szczo u wijsku służył.«

5.

»Uže Iwaseńkowi w namastyreńku dzwoniat,  
Oj uže i na nas susidy howoriat.« —  
Wstała popowyczka w peczy zapalyła,  
Swoho synońka Jandrusia ne budyła.  
Przyjszła popowyczka Jandrusia budyty,  
Ne mohła ona za krowciu prestupyty;  
Skoro popowyczka na tu krow stupyla,  
Zaraz ona i na porozi umlila. —  
Oj wziały sluchy na popońka wołaty:

— »Oj idy popońku popowyczku ratowały!  
Ne iszoł popońko popowyczku pidniaty,  
No siw na konyka Teklu dohaniaty.

Dohonyły Teklu na kałynowym mosti:  
— »Wertaj, wertaj Tekło, do swekrochy w hosti!  
Pereplyła Tekla jak biłoje husia:

— »Deś podiła Tekło, popowoho Jandrusia?  
Perewely Teklu bez požarskie poće.

Teklena mateńka chodiaczy omliwaje,  
Teklenny ślidonki krowcia załywaje.

A Teklen bateńko u namastyr wchodyt,  
Pana Zabilskoho na talary prosyt:

»Raczte panowe sto talariv wziaty,  
Tylko my ne ruczte Tekli hołowki stiaty.«

— »My ne raczymo sto talariv wziaty,  
My ne ruczymo i Tekli hołowku stiaty,  
Tylko my ruczymo Teklu żyweem pochowaty.«

Prywely Teklu nad Jandrusewu jamku:

»Ja Jandrusia ne lubyla z Jandrusem ne lažul«

Prywely Teklu nad Iwasia jamku:

»Ja Iwasia polubyla ja z Iwasiom lažul« —

6.

Oj w mistoczku Beresteczku stała sia nowyna:

Mołodaja Maruseńka synońka powyła,

Powyła ho, powyła ho u bilyji peluszki

Oj pokienula, zakienuła u Dunaj hłuboki;

»Płynny, płynny detiatko, płynny wraz z wodoju,

Czej że sy pohulaju szcze z rik diwońkoju.«

Najchaly rybołowy, taj ryby łowyty,

Ne złowyły szczuki ryby, no złowyły ditie;

Wziely toje ditiatko do pana na radu:

— »Zberaj pane atamane, wsich diwok hromada!  
Wsi diwońki panięnońki na pered idut«

I na swych hołowońkach winoczki nesut;  
Mołodaja Maruseńka po zadiu ide,  
Na swojej hołowońci winka ne nese.  
— »Oj Marusiu, Maruseńku czochoś zamaruła?«  
»Oj matusiu, matuseńku hołowka zbolila.«  
Wsi diwońki panienońki mid, horywku piut;  
Mołoduju Maruseńku pered dworom biut.  
Oj wziely Maruseńku za bylii ruki,  
Zakienuły, zakienuły u Dunaj hluboki:  
Płynny, płynny Maruseńko wraz z wodoju,  
Czej że sobi pohulajesz z rik rybońkoju!  
Mołodaja Maruseńka wże potapaje,  
Na swoju matuseńku szcze wykrykaje:  
»Oj matuseńku majesz doma dwi:  
Ne dajże im rozpustońki jak dałaś myni.  
Oj matuseńku, matuseńku majesz w doma piat':  
Ne puskaj je na doświtki \*) nechaj doma spiut.  
Na doświtkach czuża chata, na zemli spaty —  
Możet sia im pryhodońka jakaja staty.« (\*\*)

\*) Na Rusi w czasie długich zimowych wieczorów schodzą się zwykle dziewczki z całego siota do jednej chaty, gdzie przy płomieniu łuczywa przędą. Czas roboty króćą sobie najprzód śpiewami, potem opowiadaniem powieści. Schodzą się i parobcy dzielić tę zabawę i przynoszą z sobą to wódkę, to rzeczy do jedzenia, z których gospodyni domu ucztę dla całego towarzystwa sprawia, a czasem nawet i sprowadzona muzyka wiejska całą taką zabawę przyjemnia. Około północy kładą się wszyscy na rozestanej słomie na spoczynek i wczes rano z pianiem kura znowu do roboty wstają. Zgromadzenia te wieczorne zwiąż się *wieczorynkami* lub *wieczornicami* a nad rankiem *doświtkami* i nastęrczają parobkom po wsiach najlepszą sposobność zapoznania się z dziewczętami i kojarzenia małżeństw.

\*\*\*) Podobna дума *poliska* znajduje się w dziele: *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*, zebrał Wacław z Oleska. Lwów 1833 str. 489.



(Ukraińska.)

Oj ty kowalu, kowaleńku,  
Czom' ty ne kujesz rano poraneńku,  
Czom ty czeladońki żalijesz,  
Czom ty żeliza ta ne hryjesz?..  
Kowalewa doczka Kateryna  
Wona sobi syna porodyła,  
W hłubokim kołodiazu potopyła,  
Za worota wychodyła,  
Z bujnym witrom howoryła:  
»Ta ne wij witre ta tycheńkij,  
»Ta powij witre ta bujneńkij  
»Ta nażeny chmaru czorneseńku,  
»Ta spusty dożczyk dribneńkij,  
»Ta zalyj steżki i dorożki;  
»Szczob' tudy ludy ne chodyły,  
»Z kołodiazu wody ne nosyły,  
»Szczob' moho syna ne wyruszyły,  
»Szczob' moho serca ne suszyły!»

8.

Ne lubyw Roman żony  
Z ludzkoj' namowyny;  
Kazan jej cinu myty,  
O piwnoczy łoże słaty,  
O piwnoczy łoże słaty,  
O rozświti stado hnaty:  
»Ne żeny ho hosteńciamy  
Jino żeny manowciamy.«  
Romanycha ne słuchała,  
Hosteńciamy stado hnala;  
Zdybało ju dwa bratczyki

Dwa bratczyki młodeńki:

— »Znat' ty sestro słuh ne majesz

Szo ty sama stado hnajesz?«

»Oj majuż ja dwa służeńki:

Dwa bratczyki młodeńki.«

— »Sestro nasza Romanowa

Skaży czy je Roman w doma?«

»Oj je że mij Roman doma,

Sidył sobi koniec stoła;

Pidit' jeho prywitajte

'No was proszu ne zabyjte. »

Skoro do świtłonki wpały

Zaraz Romana zwiazały,

Wywely ho w czyste pole,

Tam Romana porubały:

Hołoweńku na czetwero,

Bile tило jak mak zerno.

Tam Romaniw konyk hraje,

Romanowa omliwaje:

»Na szczo-ż wy ho porubały,

Meneście w nesławu dały:

Chot' mij Roman buw tycheńkij

Ale bo win buw sławneńkij.«

9.

(Ukraińska.)

U Kijewi na rynoczku

Pjut Laszeńki horyłoczku;

Pyłyż wony ta hulały:

Halu jichat' pidmowlały:

»Sidaj Halu, moja neniul!

Pojidemo w nasz u zemlu;

U nas dobre pożywajut  
W buddeń plachty nadiwajut,  
W praznyk miaki psłanyci,  
Pjut horifku iż baryłci,  
Na krestyny med kupujut  
I żinok swoich szanujut.<sup>a</sup>  
Ot tak Hali howoryły,  
I w kibitku posadyły;  
Wezut bidauju dytynu  
W bezridnuju czużynu.  
Oj kinułaś matuseńka:  
De podilaś Hanuseńka?..  
Nema w puzczy, nema-j doma,  
Stoit nawstiż i komora;  
Nema w kumy i na poli!  
Holosyt matińka do doni.  
Stala płakat', żalkowat'sia,  
Na synoczkiw spodiwat' sia:  
— „Syny-ż moji molodyi,  
Berit' koni woronyi,  
Pospiszajte u pohontu  
Za sestroju molodoju.  
Doženete u Pryłuki<sup>\*)</sup>  
Ne robit' sestri rozłuki;  
Doženete u Piltawy<sup>\*\*)</sup>  
Ne robit' wetykoj sławy:  
Ta wona-ż u mene odna  
Iak u cilomr hodu wesua;

---

\*) Przyłuka miasteczko w dawnym województwie bracia-wskim, dziś w gubernij pułtawskiej.

\*\*\*) Pułtawa nad rzeką Worskłą miasto obronne w dawnym województwie kijowskim niegdyś własność książąt Gliniskich, sławne zwycięstwem Piotra Wielkiego, Cera Rossyj nad królem szwedzkim Karolem XII. dnia 8. Lipca 1709.

Wona dítia mółodoje —  
Triba imia zółotoje.  
Jidte szwydczyj, ne baryte-ś,  
Moju Hala prywezyteś  
Pryizzajut u Piltawu  
Baczut sestru harno wbranu:  
Płachtoczka na ji parczowa,  
Hala jak woda zdorowa —  
»Szczo ty sestro izrobyła?  
Naszu matir zpeczałyła!  
Wona tebe prokłyraje,  
Sama z tuby umiraje.  
Oj welila tobi maty  
Nedowirka pokydaty;  
My tebe k' sobi pryjmajem,  
A Laszka twoho zrubajem! —  
Ot tut Hala ne ztiamyłaś  
Mow iz mista powałyłaś,  
Pała k' zemli jak lystoczok:  
»Szczo choczete wy robite,  
Tilki Laszka ne rubite.«  
Bratia Hala ne słuchały,  
Sribło, złoto wse pobrały  
I Laszeńka zarubały. \*)

10.

Hej pojichaw Iwaseńko sim lit na wijnu,  
Oj widjichaw Hanuseńku na matinku ridnu,  
Kazaw jeju hoduwały biteńkim chlibom —  
A wona ju hoduwała lutym jaszczurom;  
Kazaw jeju napowaty sołodkim medom —  
A wona ju napowała hirkim pelunom; \*\*)

---

\*) Zob. podobną pieśń polską w moim zbiorze: *Pieśni ludu polskiego w Galicyi*. Lwów 1838 str. 102.

\*\*) Piotun *Arthembista abstinens* (Wehrmuth-Beifusz).

Hazaw jeji stelytońki bily peryny —  
A wona ji stelyła koluczy ternyny. \*)  
A z weczera Hanuseńka cinu pomyła,  
A u noczy o piwnoczy, ditie powyla,  
A na deń ta na rozświti duchy spustyla.  
Do obidu Hanuseńci taj zazwonyły,  
Do południa Hanuseńci trunwu zrobyły,  
Do weczera Hanuseńku w jamu złożyły.  
Oj pryichaw Iwaseńko sim lit iz wijny,  
Oj zapukau, oj zastukau u nowi worota:  
»Wyjdy, wyjdy Hanuseńko sama mołoda!  
Oj ne wyiszła Hanuseńka ino jeho swist':  
— »Powim ja ti Iwaseńku nedobruju wist':  
Matusieńka Iwaseńka taj ne postuchała —  
Hoduwała Hanuseńku lutym jaszczurom,  
Napowała Hanuseńku hirkim pelunom,  
Pid boczeńki postelyła koluczy ternyny.  
Ne jichaw wje Iwaseńko na matusyn dwir,  
No pojichaw Iwaseńko na Hanusyn hrib;  
Oj postawyl konyczeńka ta u holowońkach,  
A szabelku jasneńkujy ta u nożeńkach,  
A sam prypaw mołodeńki prosto serdeńka:  
»Promow, promow Hanuseńko, choť jedne slowce:  
Oj czy każesz Hanuseńko szcze sia żenyty,  
Oj czy każesz Hanuseńko za tobow tużyty?«  
— »Wozmy sobi Iwaseńku żoutoho pisoczku,  
Posij jého Iwaseńku w moim zilnoczku;  
Koły bude Iwaseńku, pisoczok schodyty,  
Tehdy sia ty Iwaseńku budesz żenyty.«

11.

Oj cilyj deń Kremeniuszka ani jiu, ani piju,  
Oj cilyj deń Kremeniuszka u tuzi chodyu,

---

\*) Tarnina *Prunus spinosa* (Schlehen).

Oj swoi neńki, mamki po za stoły sadyu,  
Oj a swoi sukni dorohi w skryni chowau  
Oj a swoi wyna, pywa pozatoczuwau,  
Oj a swoi woron' koni ta na stajni stawyu.  
Oj pojichau Kremeniuszka ta za try wojny,  
Oj a jeha neńki mamki zawyslywi buły,  
Oj pysały dribny lysty, do něho stały :  
»Oj wże-ż twoi neńki, mamki porozhaniany,  
Oj wże-ż twoi sukni dorohi poschodźuwany,  
Oj wże-ż twoi wyna, pywa powytaczuwany,  
Oj wże-ż twoi woron' koni ta poziżdźuwany.« —  
Oj pryichau Kremeniuszka oj iz troch wojniw,  
Oj zapukau, ta zastukau u nowi worota :  
— »Wyjdy, wyjdy Kateryno, sama mołoda !«  
Wyjszła, wyjszła Kateryna widczyniaty worota,  
A win jej stiau hołowońku iż plecza. —  
Oj pryjszou-że Kremeniuszka do nowoi stajenki :  
Oj wże-ż jeha woron' koni pozastujuwany —  
Oj pizsou-że Kremeniuszka do swoji pywnyci :  
Oj wże-ż jeha wyna, pywa pozacwitowany —  
Oj pizsou-że Kremeniuszka oj do swoji skryui :  
Oj wże-ż bo jeha sukni dorohi ta pozieżowani —  
Oj pizsou-że Kremeniuszka do nowoj' świtlyci :  
Oj wże-ż jeha neńki, mamki pozasydźuwany —  
A staraja jeha maty na kriselku sidyt,  
Mateńkoje worobiatko na rukach derżyłt :  
— »Teper że ja moja maty, szczob' Boha sia ne bojau,  
Teper by ja tobi maty do poroha hlawu stiau.«

12.

*(Tejże samej treści ukraińska.)*

Oj uže sim lit — Dońca \*) z za Donu nit,  
A na wosmyj hod Donec na Don ide.

---

\*) Dońcy byli to kozacy nad rzeką Donem mieszkający i należący do najdawniejszych pokoleń kozackich; al.

Przystyła jeho niczka temnaja,  
Niczka temnaja, ta newydnaja;  
Win sam leh ta na kurhani,  
Prywiazaw konia do dubowoho kolka;  
Prylizła k' nemu czorna hadyna,  
To ne hadyna — to maty jeho:  
»Oj ty jid' kozacze ta szwydczij na Don,  
Oj uże twij dwir izpustoszenyj,  
Wże twoja żinka ta za muž piszła  
Wże twoi diti posirotiły,  
Wże twoi słuchy bez pana żywut,  
Wże twoi żupany ponoszeny,  
Wże twoi medy odpeczetany! —  
Pryżizaje kozaczeńko na tychyj Don,  
Zustrila jeho żinka moloda;  
Oj jak wychopyw ta ostreńkij mecz,  
Taj zniaw žinci hołowku iz plec.  
Pryżizaje kozak ta u swij u dwir:  
Jeho dworoczok — ta jak winpoczok,  
Ditoczki jeho za stołom sidiat,  
Za stołom sidiat, vse perom pyzjut;  
A słuchy jeho zołotem szyjut,

---

bowiem roku 1462 osiadły nad Ddnem trzy pokolenia kozackie: ordeńskie, azowskie i metorskie, które odtąd nazwę dońskich przybrały. Kozacy ci robili różne na Turki i Tatory wyprawy i mianowicie przez długi czas miasto Azow zdobywszy trzymali. Roku 1604 byli stronnikami Dymitra Samozwańca. Roku 1670 pod dowództwem Stenka Razyna podnieśli bunt przeciw Rossyj i zdobyli Astrachan wraz z innymi miastami. Upokorzeni, r. 1673 pod Iwanem Bogdanowiczem Miłosławskim, a roku 1715 zaś pod Buławinem na nowo powstali, lecz musieli uleść przemocy wojska rossyjskiego, którem Dothoruki dowodził; przy czem przeszło 7000 Dońców na placu padło. Dzisiejsi Dońcy słabym są tylko odcięciem dawnych bitnych przodków.

Zołotom szyjut, sylneńko płaczut  
Po swojej panej, ta po dobreńkij;  
Jak uwojde win w nowy komory —  
U jeho żupany ta pozleżowały sia;  
Jak uwojde win u nowyj: pohreby —  
U jeho medy pozacwitaly;  
Jak uwojde win u nowu świtłyciu:  
— »Oj ty maty moja, moja maty!  
Ty ne maty — czorna hadyna!  
Zjila sonce, zjiż i misiacia,  
Zjiż i zioczki — dribny ditoczki!»\*)

13.

(Ukraińska.)

»Oj ne žal myni ta tak ni na koho,  
Jak žal myni na bateńka swoho:  
Oddaw mene za rozbojnyka.  
Rozbojnyczok — lychyj czołowiczok:  
Jak weczorije — konia napowaje,  
A jak smerkaje — konyka sidłaje,  
O piwnocy — ludej rozbywaje.  
Rozbyw że win ta toho kupca,  
Ta toho kupca — żinczynoho otea,  
Żinczynoho otea, żinczynu i matir.  
Do dwora pidjizżaje — sam pryhoworuje:  
— »Odczyniaj myła nowy worota!  
Oj czy rada myła ty złotu i sryblu,  
A szcze czy radnijsza mojemu zdrowiu?» —

---

\*) Jest jeszcze dotąd w jarosławskiej i orłowskiej gubernij podanie, że zmije piją słońce; toż samo czynią widmy z gwiazdami, podług powieści ludu małoruskiego.



Oj piznała myła woronyi koni;  
A szcze piznawaj nowuju kolasu:  
»Oj se-ż kolasa bateńka moho,  
Woronyi koni mateńki mojej!  
Oj ne rada myłyj, ni złotu, ni srybłu,  
A szcze neradnieszka twojemu zdorowiu!« —  
— »Słuchy moji, słuchy molodyi!  
Ta wezit'-że wy myłuju u połe;  
Wykopajte myłu w hłyboku mohyłu:  
Na bał'kowi — zelena jałyna, \*)  
Na materi czerwona kałyna —  
Postawte na myłu czerwonu riabynu.« \*\*)  
»Postrewaj myłyj, ja piseńku zmwolu:  
O rada-ż ja myłyj i złotu i srybłu  
A szcze ja radnieszka twojemu zdorowiu!« ...  
— »Słuchy moji, słuchy molodyi!  
Zatopit'-że wy nowuju łazniu,  
Ta postawte try horszky okropu.«

14.

Oj w misti, w misti  
W misti Berezi,  
Mała żydiwka  
Doczku Chajuniu,  
A lubyw jeju  
Iwaś Tarnoski.

»Chajuniu, lubuniu  
Czy lubysz ty mene?«

— »Hoj, hoj ja lubiu tebe,  
Tatyły, mamy

---

\*) Jałowiec *Juniperus communis* (Wachholder).

\*\*) Jarzębina *Sorbus aucuparia* (Eberesche).

Piszły do szkoły,  
Łyszyły meni  
Kłucz wid kumory.«

»Chajuniu, lubuniu  
Koly pryjezdżaty?«

— »Iwasiu Tarnoski  
W subotu rano,  
Hoj, hoj w subotu rano.«

Na perszy wiz brały  
Skryni, peryny,  
A na druby wiz brały  
Hroszy zołoti,  
A na treti wiz sidały  
Hoj, hoj wony oboje.

— »Iwasiu Tarnoski  
Hde twoji dwory  
Hoj, hoj hde twoji dwory?«

»Chajuniu lubuniu  
Za tymi hory,  
Tam moji dwory.«

Oj wyjichały  
Na most wysoki,  
Kynuw Iwaś Chajuniu  
W Dunaj hłuboki;  
»Pływaj Chajuniu  
Wid kraju do kraju,  
Kolyś neznala  
Naszoho zwyczajju;  
Pływaj Chajuniu  
Wid miry do miry  
Kolyś neznala  
Naszeji wiry.«

15.

Oj chodyła ja po pid haj zelenejki,  
Zdybaw mene kozak molodejki,  
Staw win sia doroženki pytaty,  
A ja moloda ne wmiłam skazaty.  
Mowyla ja mu: ne z tutejszoho'm kraju,  
I w tych storonach dorohy ne znaju.  
Oj wziaw mene kozak za bitejki boky  
I kynuw mene na Dunaj hlubokij:  
Płyny-ż diwczyno wid kraju do kraju,  
Roły neznajesz kozaka zwyczaju.

16.

Oj piduż ja po pid haj zeleneńki,  
Oj czej mia zdybe kozaczek molodeńki;  
Oj zdybaw mene kozak molodeńki  
Staw sia win mia pytaty doroženki;  
Staw win sia doroženki pytaty,  
Ja molodaja ne wmiłam widkazaty.  
Daw że win my konyczeńka trymaty,  
A sam pizow doroženki szukaty.  
Trymaju konia do temnoi noczy  
Wyplakala ja moi czorni oczy;  
Oj szczo konyk tupne, to mi serce pukne,  
Ale ja sia boju kozaka molodoho:  
Konyk naj tucpe → najdut sia na to lyki,  
Kozak zdradyt — neslawo na wiki.  
Oj puszczu konia w pustoje pole,  
Sama ja skoczcu w hlubokie more;  
Ja molodaja w moru potopaju  
I vse na kozaka okom sia shledaju.  
Oj pryszol kozak konyka pijmyty:  
»Daj-że my Boże diwczynu zlowyty!

Oj żebym tia złowył mih bym tia styskaty  
Dopiro m nāwczyl do more skakaty.  
Szczoz ti diwczyno, szczoz ti za pryhoda  
Ześ do mora skoczyła diwczyna moloda?«  
— »Ja molodaja tebe sia bojała,  
I czerez tebe do mora skoczyła.«

17.

Wtworyu mylyj kwatyroczku :  
»Podaj myła biłu ruczku,  
Podaj biłeńku ruczeńku  
Wandruj ze mnou wsiu niczeńku.«  
Zwandruwały jedno pole,  
Zwandruwały i druhoje,  
Wzily sobi spoczywaty,  
I z tychońka rozmawiaty :  
»Czy ty myła zahorila,  
Czy hołowa zabolila,  
Czy za rodynojū tużysz?«  
— »Ani bo ja zahorila  
Hołowa mia ne bolila  
Ni za rodynojū tužu!« \*)

Wzylu milyj myłenku po pid bili boki  
Ta pustyw ju u Dunaj hłuboki:

---

\*) Na Ukrainie dumę tę zaś tak poczynają:

Po ulyci chožu i ne nachožu sia ;  
Dywlu's de rodyna i ne nadywluśia!  
Oj powij witronku — ta na moju switlonku,  
Z toho kraju de rodynu maju!  
I witer ne wije, soneczko ne hrije  
Tilki w stepu trawa zelenije!  
Jak pryichaw myłyj do myłoi w hosti  
A w myłoi chata na pomosti.

Płyny-ż' ty myleńka bystreńkou wodoju  
Bo ne bude nam žytia z toboju.<sup>4</sup>  
Oj wypłynula myła na žouty, pisoczok,  
Promowlała z tycha hołosoczok:  
— »Czy-ż ja ne buła krasna, czy-ż ne urodlywa,  
Czy to moja taka dola nieszczęslywa?<sup>4</sup>  
»Oj ty buła krasna, ty buła wrodlywa,  
Łysz to buła twoja dola nieszczęslywa.<sup>4</sup>

18.

Oj pojichaw myłyj za lis,  
Toj czorny browy zanis;  
Ne tak meni za browamy  
Jak za wirnymy słowamy.  
Jichaw myłyj kraj Dunaju,  
Ta do rodymoho kraju;  
Oj staw Dunaj proiždžaty,  
Stały koni potapaty.  
»Ratuj mene, moja myła!  
Kotys mia wirne lubyła<sup>4</sup> —  
— »Oj chybab' ja oszalila,  
Szczob' ja tebe ne lubyła.<sup>4</sup>  
Jak tilki teje skazała,  
Jak stojala, tak i wpala;  
Zapłutala sia w płachtynu  
Taj kryknula: hynu! hynu!  
»Oj ratujte-ż jeji lude,  
Bo t' se moja myła bude.<sup>4</sup>

19.

Oj Wasylu, Wasyłońku ty chorośza dytyno,  
Jidesz potem sywym konem ta dywyty sia myło;

Jidesz połem sywym konem bo dorożeńku czufesz,  
Oj czomu ty Wasyleńka doma ne naczujesz?  
Oj naczuje Wasyleńko blyzko oczereta,  
Chodyt myła czornobrywa, prosyt weczeryty:  
»Jak ne pryjdesz weczeryty, pryjdy obidaty,  
Jak ne pryjdesz obidaty pryjdy widwidžaty,  
Jak ne pryjdesz widwidžaty to žalu ne bude  
Oj utonesz pry berezi de wodyci nebude.»  
Oj utonuw Wasyleńko ino chustka spłyła,  
Chodyt płacze narikaje jeho czornobrywa:  
»Oj ne žal my toji chustki szom ju biło prała,  
Tilki my žal Wasyleńka szom ho wirne kochała.  
Oj rybari, rybarenki, dam po piw zolotoho,  
Oj wyťahnit' Wasyleńka chot' wže neżywoho.  
Oj rybari, rybarenki dam wam napyty sia  
Oj wyťahnit' Wasyleńka chot' podywyty sia.«

20.

Prosty zouniary po wsim seli stały,  
Mołodyi wdowi porucznyka dały.  
Wyjszła wdowa, wyjszła, taj wzyła plakaty:  
»Oj nyma-ž bo u mene de kińmy stojaty.«  
— »Oj ty wdowońko ne frasuj sia toho,  
Sut bo u mene dwa wartiwnyczeńki,  
Budut wartowaty moji konyczeńky;  
Oj mij konyk tobi stajni nyzahnoit,  
A zolota zbroja klynciw ny połomyt,  
I ja sam mełod laže ny zalažu. —  
Oj ty wdowońko skaży ty my słowo:  
Cy mnoho wdowo jak-jeś powdowiła?  
»Uže tretij roczok — mołodyj panoczku.«  
— »Cy mnoho ty wdowo dityczok mała?«  
»Mała ja synońka: w cisarszczyni słužyt,  
Maju ja try donońci: sidiat w komorońci.«

— »Oj ty wdowońko kłycz że jich do chaty.«  
Najstarsza wyszła , taj sia widstupyła,  
Seredaszcza wyszła , taj sia pokłonyła,  
Najmłodszą wyszła , taj do nih upała,  
Bo swojeho bratczyka po ruci piznała.

21.

Wandruwało pachole z Rijowa do Lwowa,  
Wandrujuczy , pytajuczy: a de korszma nowa?

Tam szenkarka młoda

»Szenkarko młoda

Daj wyna i pywa.«

— »Jak ja tobi wyna dam

Hoły na tobi zły żupan?«

»Chot' u mene zły żupan,

Ale u mene hrosziw dzban.«

— »Hoły u tebe hrosziw dzban,

Ja za tebe doczku dam.«

U izbi zwinczaly,

U kościoli ślub brały,

A potom spat' kłały.

— »Oj ty myłyj , myleńkij

Jak hołubok syweńki

Upowiż ty myni prawdoczku

Rotroho-ż ty rodoczku?«

»Ja ny z mista miszczanyń,

Ani z seła sełanyń

Ja na przyzwiszcze Karpiw syn.

Oj ty myła myleńka

Jak hołubka syweńka

Upowiż ty myni prawdoczku  
Kotroho-ż ty rodoczku?\*

— »Ja ny z mista miszczanka  
Ani z sela selanka,  
Ja na przywiszcze Karpowa doczka.«

»Bodaj maty propała,  
Sestru z bratom zwinczała!  
Oj ty sestro zdrowa hud'  
A ja idu w Bożu put  
Czerczykiw szukaty  
Hrychiw s' spowidaty.«\*)

22.

Oj u misti Husiatyni stała sia nowyna:  
Pidmowyła Kateryna bohaćkoho syna:  
»Pokyń-że ty swoju żinku, ja pokienu dity,  
Ta pidemo na Wkrajinu meszkania hladyty.«  
Oj pizow-że lwaseńko do pole oraty,  
Wziała s' jeho Kataryna z domu wyberaty.  
Oj ore lwaś, ore taj na sonce pohładaje.  
Czohoś żinki Kateryny z obidom nemaje.  
Oj ore-ż nasz lwaseńko sam sy pohaniaje,  
»Nema-ż moji Kateryny, bo w korczmi hulaje.»  
Oj ore-ż nasz lwaseńko dooraw sia lanu,  
Pustyw woły do dubrowy, sam pizow do domu.  
Oj prychodyt lwaseńko na swoju oboru,  
Kłycze sobi Katerynu na lubu rozmowu;  
Oj wchodyt lwaseńko iz sini do chaty,  
Pytajet sia swojich dityj: a de-ż wasza maty?,  
— »Oj pizła-ż nasza maty ta w haj po korowy,

---

\*) Dodaje lud, że pieśń ta i zdarzenie dały powód do ogłaszania przedślubnych zapowiedzi po kościołach.



A nam tylki no wpowiła: bud' te dity, zdorowil  
Oj piszła-ż nasza maty ta w haj po telata,  
A nam uže ta skazała: dity syrotiata!«  
Oj kynet sia Iwaś do nowoji skrynki —  
Nema dobra, nema skryni ani Katerynkil  
Oj udaryw sia Iwaseńko po polach rukamy:  
Dity' moji, kwitki moji propaw-że ja z wamy!  
Oj bodaj tyi łozy spalyły morozy;  
Bodaj tebe Kateryno pobyły moji slozy!«  
A Iwstiowy slozy marne ne propały:  
Na kamiń biłyj spadały, kamiń rozbywały!

23.

Oj u misti Husiatyni panna Romaniwna  
Rozmawiała z officyrom pokil rozumila;  
Rozmawiała, rozmawiała hodynońku w noczy,  
Ne win jeju namawlaje, jeho czorni oczy.  
A u czetwer po weczery kapitan moskowski  
Oj postawyyw koło dwora Moskaliw aź trosty;  
Sam uwijszow do pokoju: »praszczaj mene pane!«  
Win do nioho z wynom z medom: »praszczaj kapitane!«  
»Na, szczo-ż ty mia dajesz pyty, czy wyna kuszaty,  
Ja pryjechał kak do tebe wsiu prawdu skazaty.  
Czy to pane słuźacaja, czy to corka twoja?  
Zajichała kak po neju kolasoczka moja.«  
Bere pānnu za ruczeńku: »lude mia praszczajte!  
Wy mołody Moskalykie na koni wsidajte.«  
Pojichała Romaniwna w szcasywu hodynu  
Zostawlaje witcia, matir i wsioju rodynu.

24.

(Ukraińska.)

Ne protyw dnia, protyw niczki  
Pidmawlaje kozak priczki

Mołoduju diwczynońku.

»Czy ty myłj szlachy znajesz,  
Szczo ty mene pidmowlajesz  
Mołodeńkij kozaczeńku?«

— »Ktołyb' że ja szlachiw ne znaw,  
Tob' ja tebe ne pidmowlaw  
Mołoduju diwczynońku.«

Ne protyw dnia, protyw niczki  
Pomandrowaw kozak priczki  
Z mołodoju diwczynoju.

Pytajet sia diwczynońka

W mołodoho kozaczeńka :

»Oj kozacze panońku mij,  
Oj cy majesz ty dworek swij?«

— »Kraj Dunaju probuwaju,  
Tam ja swoju chyżu maju.«

Pytajet sia diwczynońka

W mołodoho kozaczeńka :

»De budemo noczowaty?«

— »Oj de bude żyto zżate,  
To tam budem noczowaty.«

Pytajet sia diwczynońka

W mołodoho kozaczeńka :

»Szczo budemo postyłaty?«

— »Oj u tebe zapaszczyna,  
A u mene siraczyna,  
To te budem postyłaty.«

Pytajet sia diwczynońka

W mołodoho kozaczeńka :

»Czym budemo pokrywat' sia?«

— »Jak nastupyt czorna chmara,  
To wona nas pokrywaje,  
Mołodaja diwczynońko !«

Pytajesz się dziewczynka  
W młodoho kozaczka  
»Oj czym budem umywać się?«  
— »Ja wmyju się rosońkami,  
Ty wmyjesz się słozonkami,  
Młodaja dziewczynko!«

Pytajesz się dziewczynka  
W młodoho kozaczka:  
»Czym budemo utirat' się?«  
— »Oj ja utru's kitajkoju,  
Tebe utru nahajkoju  
Młodaja dziewczynko!«

Oj przychaw do Dunaju  
Ni chatenki ni chyżenki  
De się dity dziewczynoci?  
»Bodaj tebe perun ubyw,  
Szczo ty mene z rozumu zwiw  
Młoduju dziewczynko!«

25.

Wid Benderu \*) do Dunaju  
Dwa kozaki mandrowały,  
Dwa kozaki mandrowały  
Odnę diwczą pidmowlaly:  
»Mandruj, mandruj diwczą z namy  
Z młodymy kozakamy,  
Z młodymy kozakamy,  
Sprawym tobi dwa żupany \*\*)

---

\*) Bender miasto w Bessarabij.

\*\*) Na Ukrainie noszą kobiety jako zwierzchną suknię żupany sukienne, zwykle niebieskiej barwy a czasem suto złotemi galonami lamowane i wtedy zwią je z usamy. Nazwa tej sukni pochodząca od tureckiego słowa *dziibe*, wskazuje na wschodni początek.

Dwa żupany hołubyi,  
Dwa persteni zołoty.«  
Durne diwcza posłuchało,  
Z kozakamy mandruwało,  
Z kozakamy mandruwało,  
Try dni chliba ne wydało.

26.

Kraj dorohy szerokij,  
Kyrnyczońki hlybokij,  
Kozak konia napowaje,  
Diwcza wodu nalewaje.  
»Wandruj, wandruj diwcza z namy  
Mołodymy kozakamy;  
A w nas werby hruszki rodiat,  
W nas diwczata w złoti chodiat,  
A w nas hiry zołoty  
A w nas ryki midynnyi «  
— »Ja bym z wama wandruwała,  
Żebym sia zrady ne bojala «  
»Oj ty diwczyno ne budesz zradżena  
Tylki na Wkrajini posahom posażena.«

Szcze ne doszła bytoi stężeńki  
»Skidaj, skidaj z hołowy stużeńki!«  
Oj szcze ne dojszła do bytoho hostyńci  
»Oj skidaj, skidaj z ruczki perstenci!«  
Oj szcze ne ne dojszła do wysniowoho sadu,  
A wże złożyły na diwczynu zradu.  
— »Wyste mowły: ne budu zradżena,  
Teper s' te mia zradyły jako muszku w poli.«  
»Oj znałaś diwczynońko ne otec ny maty,  
Buło z soboju dwa ruboczki braty;  
Jeden ruboczok hołoweńku zwiazaty,  
Druhyj ruboczok dytiatko nakryty.«

Wandrujūt pole, wandrujūt druhoje,  
A na tretim stały spoczywały,  
A na czetwertym dziezku noczowały,  
A na piatym kazaw ji lużko słaty.

— »Ne poto-że ja kozacze, wandrowała,  
Żeby ja kozacze, tobi lużeńko słała;  
No potom' ja z toboju wandrowała,  
Żebym twojeju myłu sia nazywała.

Oj wyjduż ja na horoczku  
Tam pohlanu w dołynoczku:  
Na dołyni chodiat panianoczki,  
Taj zbyrajut fijałoczki,  
Taj zbyrajut fijałoczki  
Na nedilu na winoczki.  
Ino ja swij utratyła  
Pid jawirom zeleneńkim  
A z kozakom mołodeńkim.«

27.

Schyłyły sia dwi berezy nysko,  
Żywe kozak kraj diwczyny blysko!  
»Oj kozacze ne chody do mene,  
Bude sława na mene na tebe.«

— »Oj ja sławy, sławy ne boju sia,  
Z kim lublu sia, siadu obnimu sia!« —

Pytaje maty doniu: de winok swij dila?  
»Oj pryjszła-ż ja mamu po wodu do brodu  
Upustyłam winoczok u wodu.«

— »Treba-ż doniu hromadu zbyraty,  
Treba-ż twij winoczok ratowaty.«

»Ne treba-ż mamo ludej turbowaty,  
Treba mamo, wsiu prawdu skazaty;  
Iszow kozak, kozak molodeńki  
Win zachwatyw winok zeleneńkij.« —

28.

Oj na hori dwa mulery murowały kernyciu,  
Wydaj, wydaj matynońko swoju odynyciu!  
— »Oj naj u tyj kernyczeńci woda probuwaje,  
Naj szcze moja odynycia szcze z rik pohulaje.«  
Jak uzyła odynycia odyn rik hulaty,  
Wzyły pany, wzyły lude na niu narykaty.  
Oj pizła odynycia w dotynu po hlinu,  
Nese widty odynycia w podiwku dytynu.  
»Oj na tobi moja maty, za twoju nauku  
Sidaj sobi taj za picom kołyszny onuku!«

29.

(Ukraińska.)

W nedilu rano, ne wo wsi dzwony dzwonyły,  
Jak w wdowynym domu homonily.  
Łychyj witezym kozaczeńka molodocho łaje,  
Maty k' synu slezno promowlaje:  
»Idy ty synu meż' czużyi lude,  
Czy ne łuczczesz tobi na czużyni bude?  
Nechaj tebe czużyj batko  
Synoczku ne łaje —  
Szczaścia twoho kozackoho  
Na wik ne zbawlaje!  
Tiażko, tiażko myni tebe  
Z domu odprawlaty,

A szcze tiazcze bila sebe  
W nezhodi derżaty.  
Chot' pijdziesz ty na czużynu —  
Sliozy myni tyty; —  
Chot' zostawlu tebe synku —  
Po wsiak czas tużyty!...«

To starsza sestra koneńka wywodyt,  
Serednia zbroju srybnuju wynosyt,  
Szczo najmniejsza — rydaje,  
Słowamy promowlaje:  
— »I z jakoji tebe, brate,  
Storonońki żdaty?  
Czy od czystoho pola,  
Czy od czornoho moria,  
Czy od sławnoho Zaporoża?«  
»Wozmy ty sestro, żowtoho pisku,  
Ta poslij ty sestro na biłom kamyni:  
Koly bude żowtyj pisok wyrostaty,  
Zelenym barwinkom kamiū ustylaty —  
W toj czas budu, sestro, do was prybuwaty.  
Bo jak tiazko na bezwodi  
Rybi probuwaty,  
Tak tiazko na czużyni  
Bezridnomu prożywaty.«

To teje promowlaw, na konia sidaw, oproszczenie  
pryjmwaw,  
Smutno z dwora otcowskaho kozak wyizzaw.  
Dowho ony na mohyli kraj seła stojaly;  
Dowho, dowho kozaczenka wiczmy proważaly,  
A szcze dowsze wony jeho doma oplakaly.\*)

---

e) Piękna ta pieśń posłużyła Józ. Bohd. Zaleskiemu za przedmiot do znanych ładnych dum: Nieszczęśliwa rodzina i Wzgórek pożegnania.

80.

Brat z sestroju po ryneczku chodyt,  
Po ryneczku chodyt, do sestry howoryt:  
»Sestro-ż moja, sestrol pora tobi za muž.«  
— »Nedaj mene brate, za selanyna,  
Wydadj mene brate za miszczanyna;  
Bo u miszczanyna szczaslywa hodyna,  
Bo u miszczanyna nowaja derewnia,  
Nowaja derewnia, welykaja sejma:  
Po nowij derewni lublu pochodżaty,  
Na welykij sejmi lublu żartowaty.«

Zadudniła zemla na nowim pomosti —  
Pryjżdzaje brat do sestry w hosti:  
»Pomahaj Bih! sestro, czy duże zdorowa?«  
— »Ne pytaj sia brate, czy duże zdorowa,  
Zapytaj sia, brate, jaka moja dola? —  
Nahajka drutianka z płeczej ne zwisała,  
Szoukowa chustoczka wid sloziw zitlała.«  
»Oto tobi sestro nowaja derewnia,  
Nowaja derewnia, welykaja sejma:  
Po nowij derewni lubysz pochodżaty,  
Na welykij sejmi lubysz żartowaty.«

81.

Pasa Marysia czotyry woly w jałyni,  
Ej-że w jałyni, w prezelenenkij dubyni! \*)  
Wołonki pasa, chustoczku szyla, — w jałyni,  
Chustoczku szyla, woly zhubyła — w jałyni;  
Pobihła ona aż do bateńka — w jałyni:  
»Idy bateńko, woly znaidy — w jałyni.«  
Bateńko pizoł, woliw ne najsoł — w jałyni.

---

\*) Powtarza się to po każdym wierszu.



Pobihła ona aż do mateńki — w jałyni  
»Idy mateńko, woły znaidy — w jałyni.«  
Mateńka piszła, woliw ne najszła — w jałyni.

Pobihła ona aż do sestrońki — w jałyni  
»Idy sestrońko, woły znaidy — w jałyni.«  
Sestrońka piszła, woliw ne najszła — w jałyni.

Pobihła ona aż do bratońka — w jałyni  
»Idy bratońku, woły znaidy — w jałyni.«  
Bratońko piszoł, woliw ne najszot — w jałyni.

Pobihła ona aż do myleho — w jałyni  
»Idy myleńki, woły znaidy — w jałyni.«  
Myleńki piszoł, wotońki znajszot — w jałyni.  
Ej-że w jałyni, w przeleneńkij dubyńi!

32.

Popid syny tuman  
Rozboliw sie biliy Roman  
Zberajuczy sywyj towar,  
Ta na tata zakłykaje:  
»Ne chodyw ja rozbywaty —  
Sywyj towar izbyraty;  
Pidy tato do kiernyci,  
Prynesy myni wodyci.«  
— »Oj ne maju synku koły  
Łyazyw ja kosary w poli.«

Po pid syny tuman  
Rozboliw sie biliy Roman  
Zberajuczy sywyj towar,  
Ta na mamu zakłykaje:  
»Nechodyw ja rozbywaty —

Sywyj towar izbyraty ;  
Idy mammo do kiernyci,  
Prynesy myni wodyci.◌  
— »Oj ne maju synku koly,  
Łyszyla ja žeaci w poli.◌

Po pid syny tuman  
Rozboliw sie bily Roman  
Zberajuczy sywyj towar,  
Ta na brata zaklykaje :  
»Nehodyw ja rozbywaty —  
Sywyj towar izbyraty ;  
Idy brate do kiernyci,  
Prynesy myni wodyci.◌  
— »Oj ne maju brate koly,  
Łyszzyw že ja wiwci w poli.◌

Po pid syny tuman  
Rozboliw sie bily Roman  
Zberajuczy sywyj towar,  
Ta na mytu zaklykaje :  
Nehodyw ja rozbywaty —  
Sywyj towar izbyraty ;  
Idy myla do kiernyci  
Prynesy myni wodyci ◌  
A myleńka pospizyla  
Medu, wincia natoczyla.

83.

(Ukrainska.)

Cyhanoczka ta Wołoszeczka  
Szater budowała ;  
Diwczynoczka do Cyhanoczki  
Dorożku toptała.

»Cyhanoczka ta Wołoszczka!  
Wwoły moju wolu:  
Oj zroby tak ta kozaczeńku  
Szczob' chodyw za mnoju!»

Cyhanoczka ta Wołoszczka  
Woleńku wwołyła:  
Odrizala rusu kosu  
Taj perepałyła.

Cyhanoczka ta Wołoszczka  
Woleńku wwołyła:  
Izpaływazy rusu kosu  
Kozaka poila.

— »Czoho woda ta taka ruda  
Czy fyieńka zbyła?  
Czoho diwka ta taka smutna  
Czy maty pobyła?»

»Oj choť była, choť ne była,  
A szoce bude byty:  
Pryjdy, pryjdy wrażyj synu  
Choť oborenyty!»

Oj ty luże, ne szumy duże,  
Zelenyj bajracze! —  
Ne zwod' z uma ta diwczynońku  
Mołodyj kozacze!

— Budu szumit', budu hustyj  
Zakil rozowju sia!  
Budu diwku z uma zwodyt'  
Zakil ożeniu sia.

Oj je w pole dwa duby,  
Schyłyły sia do kupy,  
Meże tymy dubamy  
Werbońka stojala,  
Pid werboju switłońka  
W tij switłońci diwońka  
Po switłońci chodyła,  
Kosu rosa cesała,  
Kosu rosa cesała,  
Na mołodci morhala.

Pry berezi pry mori  
Hulaw kozak do woli,  
Oj pje kozak, hulaje,  
Na mołodciw hukaje:  
«A wy chłopci mołodci!  
Skažit' moji diwońci:  
Naj ona mia ne lubyt  
Naj sobi lit ne hubyt;  
Bo ja chłopce ubohyj,  
Simsot woliw w obori  
Sotnia konej na stajni,  
A sam w synim żupani,  
Jaliwnyku bez liku  
A diwczyna w litnyku.»\*)

Jak diwczyna to uczula  
Do horodcia shoczyła,  
Na kopała korinia

---

\*) W złoczowskim obwodzie miejsce to odmieniają:

Ja je chłopce wojskowyj  
Ja ju braty ne hotowyj.

Z pid biłoho kamienia,  
Moczyła ho w moloci  
Czarowała u molodci;  
Stała koriń warty,  
Wziław sia myłyj żuryty;  
Iszcze koriń ne wykypiw,  
A wże myłyj pryletiw.  
— »Oj, poszczo-ż ty pryletiw,  
Kolyś mene ne schotiw?«  
»Jakże myni ne litat'  
Koly wmiiesz czarowat'.«  
— »Oj sut w mene czarońki:  
Biłe łyczko, browońki!« \*)

35.

(Ukrainska.)

Ta chodyw czumak, \*\*) sim rik po Donu,  
Ta nebulo pryhodońki nikoły jomu.

---

\*) Niektórzy zaś tak kończą:

»Szczó-ż tia myłyj pryneso  
Oj czy czowen cy weso?«  
— »Prynesta mia diwczyna,  
Szo z czornymy oczyma.«  
»Jakże myłyj to bude,  
Chto-ż tia do dom powede?«  
— »Zawede mia diwczyna,  
Szo z czornymy oczyma.«

\*\*) Czumakami lub dżumakami zwią się na Ukrainie ludzie trudniący się wożeniem soi i suszonych ryb z Krymu albo z nad Donu w wózku wołami zaprzężonym. Udając się w drogę wdziewają oni koszulę i szarawary w dziechciu moczone, aby ich się, jak mówią, dżuma ne imala. Słowo czumak pochodzi z tatarskiego *czum* czyli *czum*, co oznacza shopiec, także naczynie do pojenia bydła.

Oj iszow czumak z Krymu do domu,  
Stała-ś jomu przyhodońka za wsiu dorohu,  
Stała-ś jomu przyhodońka ne w den; a w noczy  
Zanedużaw czumaczeńko z Krymu iduczy,  
Pry szyrokiј doröheńci woły pasuczy.  
Oj pizow czumak w Samar\*) na bazar,  
Czerwonoju chustynoju hołowku swiazaw.  
Oj upaw czumak, upaw taj leżyłt,  
Nychto joho ne spytaje, szczo w joho bołyłt;  
Oj bołyłt w joho serdce i hołowa.  
Pomyraje czumaczeńko, a rodu ne ma.  
Pryjszow do joho staman joho,  
Bere jeho za ruczeńku żałuje jeho,  
»Atamane mij, żałujeś mene:  
Skidaj żupan z mene, ta ukryj mene,  
Bery moi woły, wozy — pochowaj mene,  
Bery moje sribło złoto — pomynaj mene.« \*\*)  
I skynuw czumak swytu i kożuch,  
Prypadaje k' syryj zemli teplij zwode duch;  
I skynuw czumak iz sebo kapitan:  
»Woły moi połowyi, chto-ż bude wam pan?«  
Ta wdaryły z razu u welykij dzwin,  
Se-ż po tomu czumaczeńku szczo chodyw na Din;  
Ta wdaryły z razu w dzwony u wo wsi,

---

\*) Samara dawniej twierdza w województwie kijowskiem na lewym brzegu Dniepru przy ujściu rzeki Samary zbudowana po traktacie grzymułtowskim r. 1686 przez księcia Galiczyzna wodza wojsk rossyjskich dla pokromienia napadów tatarskich.

\*\*) Jest zwyczaj na Ukrainie, iż lud w niedzielę przewoźnią po wielkiej nocy na mogiłach i grobach biesiaduje, co zwiã *batkiv pomynat'*. Spominkami nazywają także stypę lub ucztę pogrzebową. Również płacą na Rusi krewni nieboszczyka kapłanowi, aby imię zmarłego zapisawszy w pamiętnik wspomniãł z innymi przy mszy św. w dni zaduszne.

Se-ż po tomu czumakowi, szczo chodyw po sil.  
Oj iszły woły ta w wismeryku,  
Zadzwołyły w usi dzwony po tym czumaku.  
Rewnuły woły u nowim jarmi;  
Pochowały czumaczeńka w czużij storoni.  
Rewnuły woły stepom iduczy;  
Pochowały czumaczeńka z Krymu iduczy.

86.

Za horou wesokou sywyj hiń rozihrau sia —  
Tam Iwaseńko mołodyj kozak na wijnu wybyrau sia.  
A jeho neńka, ta jeho sia pytaje:  
»Kōły sia mij synońku, z wijny nadijaty,  
I z kotoryi storony tebe wyzyraty?«  
— »Jak zadzwoniat moja maty, na swiate Nykely  
Nespodij sia moja maty, newobrańcia niķoły;  
Abo sia wernu, abo sia ne wernu, może tamoj zhynu,  
Pryjmy maty moja, Hanusiu za ridnu dytynu.«  
»A szczo tobi mij synu, za hodyna nastala,  
Szczo tobi czuża czużyna do serci prystala!«

Oj cisarskii try żouniary dały do Turczyna znaty,  
Szczoby Iwaseńku mołodomu z plicz hołowu zniaty.  
Powely Iwasia w czysteje pole z hołymy meczamy,  
Zniaty Iwasewi z pliczy hołowu pid troma jaworamy.

87.

Oj de ty sia wyberajesz, mij Iwaseńko?  
— Do Syniawy \*) na jarmarek, serce Maryseńko —

---

\*) Sieniawa miasteczko nad Sanem w obwodzie przemyskim, z pięknym zamkiem i ogrodem książąt Czartoryskich, sławne jarmarkami.

Róły-ż tia sta nadijaty, ta mój Iwaseńku?  
— Z seredy na czetwer, serce Maryseńko.

Oj pryjichaw Iwaseńko w kyrwawij soroczci  
Wdaryła sia Maryseńka po bidnyj hołowci.

Oj de-ż tebe porubano, ta mój Iwaseńku?

— U Syniawi na jarmárku, serce Maryseńko.

Czym-że tebe porubano, ta mój Iwaseńku?

— Szabelkamy, sokyrkamy, serce Maryseńko.

Czym-że tebe zawywano, ta mój Iwaseńku?

— Prymitkamy, chustoczky, serce Maryseńko.

Ta czym-że tia napywano, ta mój Iwaseńku?

— Wynom, pywom, horiwoczkom, serce Maryseńko.

Czym-że tebe hodowano, ta mój Iwaseńku?

— Husoczky, kuroczky, serce Maryseńko.

Czym-że tobi zadzwonyty, ta mój Iwaseńku?

— Nezbawiaj si hołowoczki serce Maryseńko.

A hde-ż tia pochowaty, ta mój Iwaseńku?

— U kosciołi po prystoli, serce Maryseńko!

38.

Oj pryjichaw kozak do żyda na sabasz,  
»Pomahaj-Bih! żyde, jak-że my sia majesz?

Oj ta kazut lude szczo ty hroszi majesz!»

— »Nema pak, zapłatyw-jem za czopowe.«\*)

»Oj ty żuraw małeńkij

Podaj buczok tuheńkij,

Naj zabju żyda, żydowyna,

Nehidnoho syna!»

— »No szczo pak masz wsi moi hroszy!»

---

\*) Dawny podatek od szynkowania.



»Pomahaj-Bih! żyde, jak-że my sia majesz?  
Oj ta każut lude szczo ty kresnu žinku majesz!«

— »Ne ma pak doś piszła.«

»Oj ty żuraw małeńkij,

Podaj buczok tuheńkij,

Naj zabju żyda, żydowyna,

Nehidnoho syna!«

— »Chajuniu! Chajuniu! kim, kim!«

»Pomahaj-Bih! żyde, jak-że my sia majesz?  
»Powidajut lude szczo ty kresno tańcujesz.«

— »Ne hodyt sia pak bo sabasz!«

»Oj ty żuraw małeńkij

Podaj buczok tuheńkij,

Naj zabju żyda, żydowyna,

Nehidnoho syna!«

— »Oj trandarom! trandarom!

Pered panem Fedorom!

A ty szabis ne dziwnij,

Bo ty widzisz kłopot moj!« \*)

89.

W Stanisławi dwi kramnyci,

A u Lwowi try temnyci

Tam sidiat try newiłnyci.

Odyn sidył za diwoczku,

Druhyj sidył za wdowoczku,

Tretij sidył za woły połowyi

I za konyki woronyi.

---

\*) Pieśń ta jest rodzajem dwu-spiewu, wykonywanego w czasie zabaw zwykle przez dwóch parobków, z których jeden żyda, drugi zaś kozaka przedstawia.

Toj szczo sidyt za diwoczku,  
Toj sy hraje w sopiwoczku;  
Druhyj każe: neżuru sia,  
Bo ja z wdowou poberu sia;  
Tretij sidyt, taj dumaje,  
Matir swoju proklynaje:  
»Bodaj maty neskonała,  
Szczoz mene tak nauczala!  
Ja prynis czepelyнку:  
Dobre czynysz mij synkul  
Ja prynis prymitoczku:  
Bude synku na soroczku!  
Pryhnaw ja woły połowyi:  
Koby synku szcze druhyi!»

40.

Stojaw czernec nad wodoju,  
Maw sołowija z soboju;  
Chotiw mu daty pytońki,  
A win fur, fur, zo klitońki.  
»Utik sołowij mij, bihajmo, łapajmo!  
Myłyj sołowijezyku tiach, tiach, tiach,  
Szczoda tebe lubczyku ach, ach, ach!»

»Powerny sia do klitońki,  
Budesz meni spiwatońki:  
Dam ty soły i wodyci  
Z jak najczystszol kyrnyci.  
Utik sołowij mij, bihajmo, łapajmo!  
Myłyj sołowijezyku tiach, tiach, tiach,  
Szczoda tebe lubczyku ach, ach, ach!»

— »Any soły ny wodyci,  
Ne choczu wiec ja z kyrnyci,

Wolu sia w ryci napyty  
Ale wolnocy zażyty.

»Utki sołowij mij, bihajmo, łapajmo!  
Myłyj sołowijczyku tiach, tiach, tiach,  
Szkoda tebe łubczyku ach, ach, ach!»

Pryszow czernoc do domońku,  
Wziaw sia byty w hołowonku:

»A szczo-ż ja budu dijaty,  
Nema wże komu spiwaty!

Utki sołowij mij, bihajmo, łapajmo!  
Myłyj sołowijczyku tiach, tiach, tiach,  
Szkoda tebe łubczyku ach, ach, ach!»

41.

Razau my batońko pihnaty kozy  
W zelenu dubrowu, w hustyi lozy,  
Kryczala, łajala didczaja maty,  
Zbudyła z świtanja, ne dała spaty.  
Zasnau ja tak kripko, spau try hodyni  
A wse-ż to mateńka, z didczoj' pryczyny,  
Pidwedu hołowu prodru oczońki,  
Obaczu szczo ne masz mojej kozońki,  
Bihaju po lisi aiuda ne tuda,  
Nazad sia wertaju, neznaju kuda;  
Ohlanu sia i bihnu prudko do lisa  
Cy jej ne zijly wonki do bisa?  
Bihaju po lisi soboju nudzu,  
Szczos leżył pod sadom z daleka wyżu,  
Obaczu i z blyśka diwczynu spiaczu,  
Ne smiju zbudyty, tylki ne płaczu.  
I stysnu diwczyni bili ruczońki,  
Ohlanet sia, otworył czorni oczońki,  
Kryczala, łajala ja ne lakau sia  
Naj-że oczeńka naciulowau sia.

# P I R S I N I.

## I.

### WOJACKIE.

4.

*(Ukraińska.)*

Po nad morem Dunajem  
Witer jawor chytaje, \*)  
Maty syna pyta je:  
»Oj synu mij Iwane,  
Ditia moje kochane!  
Czy meni tebe ożenyt',  
A czy w wijako uriadyt' ? —  
Jak ja tebe kołychała,  
Usiu niczeńku'm ne spała;  
Jak ja tebe zrostyla,  
Sama sebe zweselyła;  
Jak ja tebe ożeniu  
Wsju rodynu zweselu;

---

\*) Niektórzy tak zaś pieśń tę zaczynają:

Oj u poli ta drewo  
Zelene, kudrawe,  
Pid tym derewom  
Sidyt maty z synom,  
Witer derewo chytaje i t. d.

A jak tebe w wijsko oddam,  
Sobi żalu ja zadam! —  
»Ne żury sia moja maty;  
Wse sioho ne mynowaty!  
Ispraw myni try truby,  
Ta ni truby midiasy,  
A czetwertuju trubu  
Ispraw meni zolotu.  
W perszu trubu ja zahraju  
Jak konyka osidlaju;  
A w druhuju ja zahraju  
Jak na konyka sidaju;  
A w tretiuju ja zahraju  
Z tweho dwora iduczy;  
A w czetwertu ja zahraju  
Sered wijska stojuczy,  
I szabelku derżuczy.«  
Jak zaczula teje maty  
Stala plakaty, rydaty;  
— »Oj syne mij Iwane,  
Ditia moje kochane!  
Oj kolyb' ze ja zazula —  
Jab' do tebe polynula.«

2.

Oj na hori witer wije —  
Podolanka rutku sije,  
Sije, sije, wysiwaje,  
Brat sestru objimaje  
Objimaje ne czażuja:  
»Daj my lyczko pocituju,  
Pocituju, pomyruju,  
I do wojska powandruju.«

8.

W sławnem misti Zaliszczykach wysoka mohyla —  
Oj ne jedna wyhladaje maty swoho сына.  
»Oj nyma-ż moho сына, nyma-ż moho pana  
A wże-ż jeho postilońka porohom prypala;«  
Czorneńkii woronista pidnosit' sia w horu! —  
Wy fnołodi nowobranci wernit' sia do domu!  
— Radybyśmy sia w horu wzgesły tuman polehaje —  
Radybyśmy sia wernuty korol ne puskaje;  
Ne puskaje, ne puskaje, dobrą zdobycz maje,  
Sidyt sobi na kreselku, na skrypoczkach hraje;  
A skrypoczki z wasyłoczka, a storofny z raty,  
Jak zahraje w Tarnopoli na wsiu Polsku ezuty.

4.

Hej w poli tam dorożka buła,  
Ne dorożka, tylko bytyj ślaczok  
Kuda stupał nowobrański puczok.  
Po peredu wsi starszyny iszły,  
W seredyni nowobrańcia wely,  
Ta po zadu otec, maty iszły.  
Hej mał-że ja dwa perstyneci mał,  
Kotre-ż bo ja tarabancowi dał,  
Szczoby myni rano weezer wyhrywał!

5.

W Zaliszczykach na rynoczku malowanyj ganok —  
Wyjdy neńko podywy sia, z twoho сына panok!  
Wyjszła neńka, wyjszła neńka, taj stała, taj tużyt:  
»Nema moho synka Iwanka, ju w ciara służył.«

6.

»Szczo-ż ty mylyj dumajesz, hadajesz,  
Szczo ty mene pokynuuty majesz?«  
— »Po czym ty mia myła piznała,  
Szczo ty moju hadku widhadała?  
»Po tim ja tia myj mylyj piznała,  
Szczym ja twoju hadku widhadała —  
Szczo z weczera koniom obrik dajesz,  
Na rozswiti koni napowajesz.

Ne jid', ne jid' myj mylyj wid mene,  
Ne daj Boże neduhy na tebe ;  
Jak ty budeš w neduzi leżaty,  
Chto-ż ti bude postyłońku ślaty?«  
— »Oj je w polu zelena trawycia —  
Taż to bude moja postilnycia.«

»Ne jid', ne jid' myj mylyj wid mene,  
Ne daj Boże neduhy za tebe ;  
Jak ty budeš w neduzi leżaty,  
Chto-ż z toboju bude niczku rozmawłaty?  
— »Oj je w poli sywa zażuleńka  
Toż ta bude moja rozmowonka.«

»Ne jid', ne jid' myj mylyj wid mene,  
Ne daj Boże neduhy na tebe ;  
Jak ty budeš w neduzi leżaty,  
Chto-ż ti bude pywa donoszaty?«  
— »Oj maju ja konia woronoho,  
Prynese mi pywa czerwonohe!«

7.

(Ukraińska.)

»Za Nemen jidu,  
Hej! koniu mij, koniu

Zahraj pıdomnoju!  
Diwczyno proszczaj!

— »Za Nemen jidesz ty, mene pokydajesz,  
Czoho-ż tam mij myłyj, czoho tam bazajesz?  
Chyba-ż tobi kraszcze czuża storona,  
Swojej mylijsze, rodnijsze wona?»

»Jidu ja tudy,  
De roblat na dywo  
Czerwoneje pywo  
Z krowi supostat.«

— »Chyba-ż ty zadumaw tim pywom upyt sia?  
Czy wże-ż ty zo mnoju zcholiw rozfuczyt sia?  
Tobi moi slozy, tobi moja krow . . . .  
Ta tjłki ne kydaj za wirnu lubow!»

»Diwczyno ne płacz,  
Ne rwi moho sercia  
Jak pir toj mynet sia —  
Wernu s' ja nazad!»

— »I wże tobi myłyj nazad ne wertat' sia!  
Tam tobi, serdenko, na wik zostawat' sia!  
Dywy s' : pid toboju i kiń szczoś ponik . . . .  
U poli czerwonym zasnesz ty na wik.«

»Jak woron do tebe  
W okonce zakracze:  
Z za mora pryskacze  
Rozaczeńko twij! . . . .«

— »Jak jawor zelenu hołowonku skłonyt,  
Zozula kukukne, dubrowa zastone,  
I kiń pid toboju pitknet sia, wzdychnel . . .  
Todi wże ne bude na switi mene!»

8.

Chodyt Mychaś po sadoczku na sopyłci hrajet,  
Chodyt za nim diwczynońka tiazeńko wzdychajet.



Rozwywaj sia suchyj dube, zawtra moroz bude :  
Wyberaj sia Mychasienku zawtra pochod bude.  
— Ja morozu ne boja sia, lystiem pokryju sia :  
Ja pochodu ne boja s' w sej czas wybera sia!  
Hajom koniu, hajom koniu, hajom zeleneńkym  
Wyjizdżaje z toho sela chlopeć molođeńki ;  
Wyjizdżaje za worota, z konia pochylyw sia,  
Wybaczaj mi bromadońko, możem z kim swaryw sia.  
Pokropit' my dorożeńku szczo b' sia ne karyła :  
Rozbywajte tuhu diwczyni, szczo b' sia ne żuryła.  
Oj ne tak my žal dorożeńki, szczo sia za mnow kuryt :  
Oj jak my žal diwczynońki, szczo sia za mnow żuryt. \*)

9.

Wyprawyl: maty syna horou hrebeńkatny,  
Newydila dorożeńki pered slozońkami.  
Wyprawyła maty syna na wjion raneńko,  
Sila sobi pid wikonce, płacze žalibneńko.  
«Oberny si woron koniu try razy po sonci,  
Naj ne płacze stara neńka, raneńko w okońci.»

10.

Oj kracze, kracze czorneńkij woron ta na hlubokij  
dolyni,  
Oj płacze, płacze młodyj kozak po neszczastywyj  
hodyni.

---

\*) Wniektórych stronach jeszcze dodają :

Rozwywaj sia suchyj dube, ta na cztery lysty,  
Urodyw sia u tim seli, a nemaw korysty ;  
U tim seli urodywsia, teper na Wkrajinii,  
Rozkwojene moje serce na dwi połowyńi.

Oj kracze, kracze czornenkiij woron ta u łozi nad wodoju;

Oj płacze, płacze młodyj kozak na konyku, ta na woronomu.

»Worenyj koniu hraj ty pidomnoju, ta rozbyj tuhu moju,

Rozbyj rozbyj tuhu, po temnomu luhu kozakowi młodomu.«

Oj jide kozak dorożeńkoju, ta słożońkami umywa-  
jet sia;

»Deś moja neńka, deś moja stareńka ta za mnoju ubywajet sia!

Ta w ponedilok rano raneńko, jak szcze sonce ne  
wschodyło

Taj żalyła sia moja rodyna, taj mene wyprowadżała;  
Wyprowadżałaś mia rodynońko, ta czy ne žal tobi bude  
Jak ja pojidu ta z Ukrainy meży czużyi lude?

Oj zhadaj mene, moja stara nene, sidajuczy ta obidaty:  
Deś moja detyna w czużij storoni bez witecia i maty!

Oj zhadaj mene, moja stara nene, jak siadesz u we-  
czeri isty:

Deś moja detyna w czużij storoni, ta nema od neji  
wisty!

11.

Wandruwały wulanczyki szcześnie im doroha;  
Buwaj że my moja myła diwczynońko zdorowa!

»Czom ty mene moja maty, rańsze ne zbudyła,  
Ikoły taja kompanija z sela wychodyła?«

— »Czy ty meni moja doniu, nyni odurila,  
Szczo ty toho wulanczyka teper polubyla?«

Spuskały sia wulanczyki z hory na dołynu;  
Podywy sia diwczynońko w nowoju kwatyrul!

Oj letila zazuleńka taj kazala: kuku!

Podaj, podaj diwczynońko bez wikonce ruku!  
Oj tetiła kaniuka postryłona z luka —  
A wżeż myni diwczynońko z toboju rozluka.

12.

Oj szczo ulycia  
To mołodycia  
    A chłopcia ne wydaty;  
Bo pozaberaw  
Wsich cisar  
    Na Turka wojowaty.

Oj ne tak cisar,  
Oj ne tak cisar  
    Jak cisarewa maty;  
Chtila-b' brańclamy  
Nebożatamy  
    Cilyj świt zwojowaty.

Oj dopomoży  
Hospody Boże,  
    Ta Turki perebyty,  
Szczesie wernemo  
Ta w swoji kraji  
    Diwczatońka lubyty.

13.

A de jidesz Romane?  
— Do mista Mospane!  
A szczo wezesz Romane?  
— Sim kip diwok Mospane!  
Po czom' prodajesz Romane?

— Po sto za hrisz Mospanel  
Czom' tak tanio Romane?

— Bo zrodyły Mospanel,

A de jidesz Romane?

— Do mista Mospanel!

Szczo tam wezesz Romane?

— Sami chłopci Mospanel!

Po czom' prodajesz Romane?

— Po sto złotych jeden Mospanel!

Czom' tak droho Romane?

— Bo do wijska zabrały Mospanel!

14.

Letił orzeł po nad morie,

Pere wdowa — rewne płacze,

»Czo ty wdowo rewne płaczesz?«

— »Jak-że myni ne plakaty

Moho syna ne wydaty.«

»Wozmy wdowo pisku zmeniu,

Rozsyp pisok po Dunaju —

Ktoły pisok w horu zyjde,

Tohdy syn twij z wijny pryjde.«

15.

Oj mała wdowa syna sokoła,  
Wyhodowała do wijska data \*)

---

\*) W Złoczowskim pieśń tę tak zaczynają:

Porodyła wdowa sokoła syna,

Porodyła syna i skupała,

Najstarza sestra konia wywela,  
A sereduszcza siddelce nesla,  
A najmolodsza wyprowadzala,  
Wyprowadzala, brata pytala:  
»Oj brate, brate, bratońku nasz  
Holy-ż ty pryjdziesz w hostynouńku do nas?«  
— »Oj idit sestry krajem Dunajem  
Najdete sobi zolote pero,  
Pustyte jeho w Dunaj ta na dno;  
Jak toje pero na dno utoue,  
Tohdy ja do was w hostynu pryjdu.«

Wže-ż zolote pero na dno potoulo,  
A szcze wdowyn' synka z wijny ne wydaty;  
Wyjszla na horu — wsi polki idut:  
»To moho syna konyka wedut!«  
Pytala ona usij starszyny:  
Czy ne baczily syna sokoła?  
— »Turki, Tatary holowu stialy,  
A my hriszneje tifo schowaly,  
Woron konyka na znak prywely!« \*)

---

Jak skupala do krestu dala,  
Wid krestu wziala, pidhodowala.  
Pidhodowala, do szkoly dala,  
Wid szkoly wziala, sukni sprawyla,  
Sukni sprawyla konia kupyła.

\*) Na Ukrainie tak zaś koczają:

Czy ne to twij syn szczo sim polkiw wbyw,  
Za wośnym polkom holowku schytyw?  
Zoznla litala nad nym kujuczy,  
A konyki rżaty jeho wezuczy,  
Kolesy skrypily pid nym kotiaczy s',  
Służenki plakaly za nym iduczy!

*(Ukraińska.)*

Sidył kozak na mohyli,  
Z orużyny ohoń kresze,  
Skalki łomył, rozkladaje  
W swoi rany zahładsze:  
Postrileny — k' serdciu pryjszły,  
Porubany — krowiu zijszły.

Oj leżył żownir ta w głębokij dołyni,  
Postelyw sobi w hołowu sukmanynu;  
Diwczyna chodył zymnuju wodu nosyt,  
A bidnyj żownir w neji wodu prosyt.  
Oj daj mu maty choł' konuwoczku pywa,  
Naj sia napije toj bidnij żowniaryna;  
Oj jak-sły umre, to nasza sława bude —  
A jak ne umre win o nas ne zabude.

Diwczyna leżył w otca w matki w poduszkach,  
A bidnyj żownir na sosnowych doszkach;  
Za diwczynoju otec maty płacze,  
A nad żownirom czornoukij woron kracze;  
Za diwczynoju wsi dzwony podzwonyły  
A za żownirom wsi zwiry zatrubiły.

Oj u łuzi kałynowim zacwyła kałynna —  
Porodyła maty syna ta na żowniaryna.  
Porodyła ona jcho w temneńkii noczy,

Dala jemu biele łyczko, czornenkiie oczy.  
»Wolilaś my moja maty czorne łyczko daty,  
Uże mene zapysaly, na żowniara wziaty.«

18.

W tom misteczku Raluszku  
Sidiat pany radamy;  
Staly radu radyty  
Jakby brancia złowyty:  
»Ne berim toho bohacza,  
Bude panom dokuczaw;  
Wozmim toho serotu,  
Pozbudem sia kłopotu.«  
Ani batka, ani maty,  
Nema komu plakaty:  
Ani brata, ani sestry,  
Nema komu prowesty!

19.

A u pole kraj dorohy  
Je wysoka mohyla,  
A na tyji mohylonci  
Stojat try derewyni.

Oj jednaja derewyna:  
Zelenaja jasnynna —  
A druhaja derewyna:  
Ta bilaja berezyna —  
A tretiaja derewyna:  
Czerwonaja kałyna.

Na zelenij jasenyni  
Ta sołowij szczebecze,

Na byłyj berezyni  
Ta soroka skrechocze,  
Na czerwonyj kałyności  
Ta zazuleńka kuje.

Hej żuryła sia udowienka:  
»Deś to mij syn naczuje!  
Boh znajo, Boh widaje,  
Deś to mij syn naczuje.«

A we Lwowi na rynoczku  
Stojały staryi lude:  
— »Sterežit' sia paroboczki,  
Leboń branka bude!«

Oj a w noczy o piwnoczy,  
Ta o tretij hodyni  
Hej złapały wdowy syna  
W hlubokij dołyni.  
Jak złapały, jak złapały  
Nazad mu ruci związały,  
Nazad mu ruci związały  
W kajdanki ho okowaly,  
W kajdanki ho okowaly  
Do dwora ho zawiezły:  
Hej dajte wid-te wdowi znaty,  
Naj ide syna wykuplaty!

20.

(Ukraińska.)

Do wdowynoho dwora  
Leżył dorozka nowa,  
A w tym dwori stoly tesani;

8



Pomez' tymy stolamy  
Sidiat pany riadamy,  
Pyszut lysty piramy,  
Pyszut, pyszut i riadiat  
Koho w nekruty oddat'.  
»De piat' — tam ne brat';  
De czotyry — tam welat';  
De try — tam ne ty;  
De dwa — tam ni lza.«  
U wdowyny odin syn,  
I toj piszow pid arszyn;  
Pid arszynom ne dijszow  
A zaplakawszy piszow:  
Pany jehó pozality  
I kupyły konyka,  
I kotryka i szabelku,  
Piszow chlopeć do polku.

Ide maty, rydaje,  
Wsiu starszynu zbyraje  
— »Oj starszyna moja myła,  
Wypuskajte moho syna.«  
Obizwaw sia odyneć  
Urodlywyj molodec':  
»Ne płacz maty, ne rydaj,  
Karych oczej ne ztyraj;  
Oj tohdy ty zapłaczesz,  
Jak na musztri zobaczysz.«  
Oj czyi że to łany  
Pozasiwały pany?  
Á to toho odyncia,  
Wrodlywoho molodcia.  
A wyjdemo na toj łan,  
A wdarimo w baraban  
Ot matyri na žalost',  
A starszyni na radost'.

(Ukraińska.)

Po za sadom zeleneńkym dorożka leżała;  
Mołodaja tudy pani nekrut wyriażała,  
Wyriażała na woronim konyczeńku.  
»Wyjdy, wyjdy serdce moje, diwczynouko!  
Oj ne wyszła diwczynouko, wyszła stara maty,  
Wziała konia za powody, taj stała pytaty:  
— »Oj synu-ż mij, sokołouku, de-ż tebe szukaty?«  
»Szukaj w stepu kraj dorohy moja ridna maty!  
Tam ja budu moja maty horem horewaty,  
Swoim czubom kuczerawym stepy ustylaty,  
A swojeju krowiceju mora dopowniaty,  
A szcze swoim biłym tilom orły hodowaty...  
— »Bodaj że wy worożeńki wsi razem propaty,  
Jak wy tuju bidu znaty, meni ne skazaty;  
A tody wże wy skazaty, jak syna pijmaly!«

Oj wesna, juże krasna, juże krasna, juże że strich kape,  
Oj juże tobi kozaczeńku, wandriwoczka pachne.  
Wandrowau niczku, druhu, wandrowau cilych try dni  
Zawandrowau aż do Rypniowa\*) taj na hirsze zły-dni.  
A w sobotońku w weczereńku do rekrutiw zabraty,  
A w peditońku po służbi bożoj do Bereżan pihnaty.  
Oj kotry buły Ottyniowskii\*\*) tyi sia wykuplaty,  
A kotry buły bidne syroty tymy sia zástupyły.  
Oj letyt woron wże po nad Dunaj, taj żalibneńko  
kracze,

---

\*) Rzepniow, wieś w obwodzie zloczowskim.

\*\*) Ottyniowice, wieś w obwodzie brzeżańskim.

Oj ne jeden otec, ne jedna maty za swoim synom  
placze.

Oj stupaj koniu ty podomnoju na krywawyi ryki,  
Buwaj zdorowa rodyno moja, propaw-że ja na wikil  
Oj stupaj koniu ty podomnoju na rozbytuj u hrudu,  
Buwaj zdorowa rodyno moja, wże ja u tebe ne budu.

23.

(Ukraińska.)

Oj zaczula-ż moja dola  
Szczo ne buty myni doma,  
Buty-ż myni u newoli,  
U nakručkomu naboril —  
Skoro kozak dohadaw sia,  
Da diwczyny zachowaw sia:  
»Oj diwczyno moje serdce,  
Schowaj mene pid radenco!  
Skoro lude dohladily,  
Kruhom chatu obstupyly,  
W diwki dwery rozłomyly,  
I kozaka ulowyly;  
Bystry niżeńki skowaly  
Bily ruczeńki zwiazyly,  
Posadyly u wizoczok,  
Samy sily w peredoczok,  
Taj powezly w horodoczok.  
Samy konej pohaniajut,  
Taj na chlopca pohladajut —  
Szczob' i konej ne wtomyty,  
Szczob' i chlopca ne wpustyty.  
Na konykach pina pala,  
Nedaleko wże Poltawa:  
Pryjchaly do Poltawy,

Ođdaczkyhi postawly,  
Bystry niźki rozkowaly,  
Bity ruczki rozwiazaly  
Ta powely u switlyciu,  
Posadyly na skamnyciu,  
Czorny kudry pidhotyly,  
Taj munyciu naczypily;  
Po bazaru powedyly,  
Medom wynom napoily.  
•Luczeb' myni woly pasty,  
Niź teper a z konia wpasty!  
Łuczeb' myni polhonyty,  
Niź z panamy howoryty!  
Łuczeb' myni z hrabelkamy,  
Niź teper a z szabelkamy!

24.

Zyjszew misiac i zora,  
Blyczut wijta do dwora;  
Ide sotnyk, ide wijt  
Taj z hromady czolowik  
Wzialy radu radyty,  
Jak rekrutiw łowyty.  
Ja noczuwaw w dubyni,  
Neczuw-jem tyj nowyni;  
Dala sestra bratu znaty:  
Budut do rekrutiw braty!  
A ja na to nezważaw,  
Pomału'm sia obuwaw.  
Otworyw'-jem kwatyrę —  
Ohstupyly chatynu;  
A ja z chaty do komory,  
A z komory do stodoły  
Pidchopyw-jem żyta snip,

Schowaw-jem sia na sam spid.  
Oj prychoďyt sam pan wijt  
Uzyw z mene ƒyta snip :  
Wstawaj wid-ty kochanku !  
Potrebujut do zamku ;  
Atamany berite !  
Nazad ruki wiaƒytel  
Atamany pirwały ;  
Nazad ruki zwiadzły.  
Wedut mene cz'roz seło,  
Spiwaju sy weselo ;  
Zawely mia pid bramu :  
Czekaj wijte, naj stanul !  
Naj sy ruki poprawla,  
Otcu, matci sia pokloniu.  
Wijt sia toho dohadaw,  
Cztery ludej wartu daw.  
Wychodiat stary ƒowniry,  
Berut mene do miry ;  
Szczem do miry ne distaw  
Uƒem sia taj tam/ zistaw.  
Dajut myni kamaszy —  
Zaplakaly wsi naszy ;  
Dajut myni katanki —  
Zaplakaly kochanki ;  
Dajut myni kapeluch —  
Toto ja sy ƒowniar zuch ;  
A karabin na plecze,  
Teper ƒowniar ne wteczel

25.

Oj ne szumy dubrowońko,  
Oj ne szumy zelenaja,  
We try rady sadƒenaja,  
Ta ne szumy ty uad moju,

Jak budu ity toboju,  
No zaszumy toji chwyli,  
Jak ja budu za try myli . . . .  
Stojat w poli dwi topoli,  
Na topolech dwa sokoły;  
Oj ty syweńkij sokołe,  
Ne kłopocz myni hołowy;  
Bo ja i tak kłopit maju —  
Wid rodu sia widyjmaju.  
Dub na duba pochyływ sia —  
Syn materi pokłonyw sia:  
Buwaj meni mamu zdrowa!  
— »Szczasywa ti synu droha  
Ze Złoczewa aż do Lwowa,  
A że Lwowa aż do Widnia —  
Hołowońko-ż maja bidna!  
W Lwowi budete prysiahaty,  
Hołowy wam budut obstryhaty;  
Cesarowi budete służyty,  
A za rodom ne tużyty.

26.

(Ukraińska.)

Oj kryknuły orły z za mora letiaczy:  
Zapłakały kozaczeńki w niewoli sydiaczy.  
»Dawaj sotskij posztu, konia woronohę,  
Ta powozem do pryjomu chłopcia mołodoho! —  
Wziały taj pomczaly temnymy łuhamy;  
A za nimy otec, maty bitymy szlachamy.  
A de na nicz stanut, switło zaduwajut,  
Szczu ridnoho otcia, neńki ta ne dopuskajut.  
— »Oj ne płacz moja maty, ne płacz, ne żury sia:  
Ta 'szcze ja mołoděnkij kozak wysłużu sia!»

:(Ukraińska.)

Zaswystały kozaczeńki  
W pochod z połunoczy;  
Zapłakała Maruseńka  
Swoji jasni oczy.

»Ne płacz, ne płacz Maruseńko!  
Ne płacz ne żury sia:  
Za swojeho myteńkoho  
Bohu pomoły sia!

Stoit misiac nad horoju  
Ta sonca ne maje;  
Maty syna w dorożeńku  
Słazno proważaje:

— »Proszczaj mylyj, mij synoczku,  
Ta ne zabawljaj sia!  
Czerez czotyry nedilónki  
Do domu wertaj sia.»

»Oj rad by ja matuseńko,  
Skorijšie wernut' sia;  
Ta wie szczoś mij woroneńkij  
W worotach pitknuw sia.

Oj Boh znaje koły wernut';  
W jakuju hodyna:  
Pryjmy-ż' moju Maruseńku  
Jak tidnu detyna.

Pryjmy jeju matuseńko —  
Wai w bożyji woli!  
Bo chto znaje: czy żyw' wernut'  
Czy lazu na poli?«

— »Oj rada ja Maruseńku  
Za ridou pryniaty;  
Ta wie ne tak wona mene  
Bude szanowaty.«

»Oj ne płaczte, ne żuryte-ś  
W tuhu ne wdawajte-ś:  
Zahraw mij kió woroneńkij,  
Nazad spodiwajte-s'«

28.

Szczo ja nieszczęsny budu dijaty,  
Szczo do mene ne chce sia nikto przyznaty?  
Wyjdu ja na ulyciu w staryj kaftanyni,  
Nichto-ż mene ne pryhorne pry lichyj hodyni;  
Wyjdu ja na ulyciu, stanu i dumaju:  
Wernuw bym sia w swoji kraji, dorohy ne znaju!

Maty sia doznała, konyka piślała,  
Swoho syna wirneńkoho do wijska wydała.  
Oj ty orle sywyj wysoko litajesz,  
Czy ty moho syna pry wijsku widajesz?  
— Oj widaju, widaju w sadi pid wisznoju  
Taj tam jemu jeha myła holoweńku 'skajet.«



## II.

### MAMEK PRZY KOŁYSANIU DZIECI.

1.

Oj chodyw son  
Kolo wikon,  
A drymota  
Kolo plotu;  
Pytaje sia  
Son drymoty:  
»De budemo  
Noczowaty?»  
De chatońka  
Teplenikaja,  
De dytońka  
Malenikaja.

2.

Oj spy ditie kolyszu tie,  
A jak zasnesz, polyszu tie,  
Zasnesz rano widyjdū tie  
Widyjdu te pid werbamy,  
Sama pidu z kozakamy;  
Z kozakamy kaszu isty  
A z panamy razem sisty.

3.

Oj lu, lu mały Iwaseńku  
Oj lu lu lu lu!

Oj tato na Podilu,  
A mamunia w polu.

Połamala si kolysońka nowaja,  
Oj zabyła si detyńka małaja ;  
Ne tak że my żył kolysońki nowoji  
Oj jak że my żył detynońki mołoji!

### III.

## GOSPODARSKIE.

#### 1.

Kazala maty  
Kury sklykaty:  
Ciur, ciur kurojki!  
Ciur, ciur lubojki!  
Ciur, ciur do chaty —  
Kazala maty!

Kazala maty  
Husy sklykaty:  
Husiu, husiu husońki!  
Husiu, husiu lubońki!  
Husiu, husiu do chaty —  
Kazala maty!

Kazala maty  
Chlopce sklykaty:

Chodyt, chodyt lubońki!  
Biżyt, biżyt lubońki!  
Biżyt chłopci do chaty —  
Kazala maty!

2.

(*Ukraińska.*)

Oj sam ja ne znaju  
Szezo robyty staty:  
Zapriażu czotyry woły  
Ta pidu oraty!

Woły moji połowyji,  
Czomo ne orete?  
Lita moji mołodyji,  
Czomu marne idete?

Woły moji połowyji,  
Niezochoste ne zorały;  
Lita moji mołodyji  
Wać te sia potyrały!

Zapriażu czotyry koni,  
Koni woronyji,  
Ta, pijdu ja dohaniaty  
Lita mołodyi.

Oj dohnaw-że lita swoi  
W kałynowim mosti:  
Wernite sia lita moi,  
Chot' do mene w hesti!

Lita-ż moji, lita moji  
Lita mołodeńki!  
Ktoły dola neszczastywa —  
Bud'te koroteńki!

(Ukraińska.)

Oj czumacze, czumacze  
W tebe łyczko kozacze!  
Czom' ne rano z Krymu idesz,  
Ne wsich czumakiw wedsz?  
— Oj ja rano z Krymu idu  
Wsich czumakiw wedu:  
Tilki nema odnoho,  
Moho brata ridnoho! \*)  
Szukaw, szukaw — ne najszow,  
Zapreh woły, taj piszow! ...  
Jichaw, jichaw — mohyla,  
Kraj mohyły — dolyna,  
Tam czumaki stojały  
Tam że i my przystały.  
Atamane, batku nasz  
Porad'-że ty teper nam:  
Szczo budemo robyty?  
Ni czym woływ kormity! —  
— A szcze chłopci ne bidal  
Jest u poli łoboda! \*\*)  
Kosit' chłopci łobodu —  
Zabuwasz zabotu!  
Kosit' chłopci pszenyciu —

---

\*) Miejsce to odmieniają:

Tilki odnoho nema —  
Wdowynoho Iwana;  
Stała-s' jemu przyczyna  
Hołowońku probyła:  
Połamały-s' terezy  
Sil wazuczy na wozy.

\*\*) Łoboda *Chenopodium ottidum* (Stink-Melde).

W czystym poli metlyciu!  
Kosit' chłopci weś sporysz —  
Kormit' woływ na barysz!  
Kosit' chłopci otawu —  
Pasit' woły na sławu!  
Kosit' chłopci szcze jaczmiń —  
Pojidemo w Krym po sil!  
Kosit' chłopci i owes —  
Pojidemo u Odes'! —  
Kosit' chłopci oczeret —  
Nawarymo weczerať,  
Ukynemo czabaka,  
Ta pomianem czumaka!...

4.

(Ukrainśka.)

Zacwyła kalyna u łuzi ta popustyla kwity,  
Ne odin czumak kida žiaku i dribneńkii dity,  
Dobre buło ta czumakowaty, poki wśiudy buło riwno,  
A to wże czerez tyi byłety taj chodyty ne wilno.  
Hej w stepu hlyboka kryncia tilki woda blyszczyt sia;  
Hej pizow by ja do zinki, ditej — ne masju czym  
rozplatyt sia.

5.

Nema, nema jak samomu  
Jak burlako'i \*) mołodomu!

---

\*) Burlakami zwią heżennych ludzi, którzy nie będąc w pewnem miejscu osiadłemi, przyjmują u gospodarzy służbę parobków lub pastuchów; dla tego też chwilowe oddalenie się z domu dla szukania roboty lub przemysłu, nazywają: *burlakowaty*.

Zarosyw sia, zabrudyw sia  
De ty burlak wołoczyw sia ;  
— Jarom, jarom za towarom,  
Ję łuhamy za wołamy.  
Pryjszow burlak taj do chaty :  
»Daj chadźajka weczeryta !  
Ni pałyła, ni topyła,  
Weczeryta ne waryła ;  
Lahaj burlak i tak spaty  
Nema czoho weczeryta.  
Iszcze burlak neprespaw sia,  
Nema czobit newzuwaw sia,  
Wže chadźajka prebudźaje :  
Wstawaj burlak za wołamy !  
Woly-ż moji połowyi !  
Jižte trawu zelenuju,  
Jižte trawu zelenuju,  
Pyjte wodu chołodnuju,  
Pyjte wodu chołodnuju,  
Lublu diwczu mołoduju !

6.

Oj zacwyla kałynońka blysko perelazu,  
Dobre buło najmytowy w hospodara z razu.  
Oj najmyte, najmytońku perestań służyty,  
Nema swiata ni nedili kazut ti robyty ;  
Oj jak-že ty zachorujesz, budeš ty ležiety,  
Skažut tobi najmytońku : ne chcesz robyty !  
Najmytońka na pańszczyńny rano prowadźajut,  
A wže sonce pid południe, obid wysylajut ;  
Hospodynini so wsich mysok na odau zlywaje,  
— Czoho najmyt z pańszczyńnońki pizno pryjizdźaje ?  
Wozmy sobi najmytońku, weczery z obida,  
Jak-že tymu sia ne pożywysz wozmy sobi chliba.

Ja i wczera ne obidaw, ne chce sia jisty,  
Ine pozwol gospodaru na ławońci sistry!  
Oj pizow najmytońko na zadnyi dwery:  
Oj werny sia najmytońku, de idesz bez weczery!  
Oj pizow najmytońko do stodoly spaty:  
A szcze nyma o piwnoczy klyczut ho do chaty;  
Oj najmyte, najmytońku szcze tobi robyły?  
Zwieżały ti ruki, nohy na wiz posadyły.  
Oj wzięły najmytońka wtedy i morozy  
Pobjut tebe hospodare najmytowij slozy!

7.

Pizow czumak i w dorohu,  
Za nym žiaka u pohoniu  
Wozy zawertaje,  
Woły wyprahaje  
I serdeńkom nazywaje.

•Werny sia czumacze do domu,  
Werny sia serce do domu,  
Otec maty łaje  
I proklynaję —  
•Taki tobi fortuna ne służył.»

— •Oj kołyb' ty dobra buła,  
Tob' ty w domu sidila,  
Nedilońku czyła,  
Piatnyciu postyla —  
Tob' meni fortuna posłużyła!

Oj pidu ja na horońku,  
A hlanu ja w dołynońku:  
Aż tam dwi kałyni  
Stojat u dołyni  
Aż do zemli hile hnet sia.

Oj pidu ja po nad more —  
Żowtyj pisok w nohy kołe;  
Jedna ledaszczyna,  
Jedna ledaszczyna  
I ta z mene kpyt sia!

8.

Pora prychođyt po szczastiu tużyty:  
Że świt welykij a mne nihde żyty;  
Kuda tylko pojdu,  
Nihdy szczastia ne znajdu  
I bida kruhom!

Jest lubo w świti takij czelownik  
Jak ja mizerny czerez weś moj wik?  
Jednu mynu, desiat bid  
Wsi za mnoju idut w slid  
I bida kruhom!

Tam tylko dobre, tam szczastywyj świt,  
Tam lude dobri hde mene nit;  
Jak tylko kuda ja powernu sia,  
Nihde z tychom ne mynu sia  
Bidnyj czelownik!

Rikoju inszomu szczastie pływne,  
Wrodywszy sia w szczastiu tak i zhyne;  
A ja szczastia ne zyskaw,  
Jak na switi żyty nastaw  
Tylko jeden wik!

Ot teper zacznū mizernyj kazaty:  
Wse utikaje wid mojeji chaty;  
Z szczastiom po hrebki chodyty,  
Z szczastiom po rybki brodyty;  
Bez szczastia nycz te!



9.

(*Ukraińska.*)

De ty chodysz moja dole ?  
Ne dokłyczu-ż sia do tebe!  
Dosi można pryhornuty,  
Połe dykeje do sebe!  
A tebe oś ne wblażaju  
Do jakoi pory :  
Wse szukaju, ta pytaju,  
Szczoz aż serdeńko znurywł.  
Czy na mori meż' kupciamy  
Liczysz z kramom baryszy,  
Cły w choromach z paniankamy  
Ty rehoczysz u' noczi ?  
Czy na nebi iz wikoncía  
Suczysz duli bidniakam,  
Czy pry misłaci bez soncía  
Czeszesz kudry ty diwkam ?  
Czy kraj moria na dołyni  
Dykim makom ty cwitiesz,  
Czy u łuzi na kałyni  
Ty zozulkoju kujesz ?  
Oj zmyłuj sia moja nene!  
Ta kraj mene chot' prysiad'  
Chot' postij ty bila mene —  
Toj tomur ja budu rad! . . .

10.

(*Ukraińska.*)

Sama chożu po kaminia,  
Konia wożu — kiń len topcze;  
Na dorozu worobec skacze.  
Oj czyżyku worobejczyku!

Skaży myni wsiu prawdoczku :  
Komu wola, komu nema? —  
Diwońkam swoja wola :  
— Ta za striczeczku, ta za winoczok,  
Ta na ułyczku, ta u tanoczok.  
Oj czyżyku worobejczyku!  
Skaży myni wsiu prawdoczku :  
Komu wola, komu nema? —  
— Parobkom swoja wola :  
Ta za szapoczku, ta striloczku  
Ta na ułyczku, ta za diwoczku.  
Oj czyżyku worobejczyku!  
Skaży myni wsiu prawdoczku :  
Komu wola, komu nema?  
— Mołodyczkam nema woli :  
U zapiczku burkun burczyt,  
U kołyści ditia kryczyt,  
Pid porohom porosia piszczyt,  
A u peczi horszczok biżyt :  
Horszczok każe : — odstaw menel  
Porosia każe : — pohoduj menel  
Ditia każe : — rozpowyj menel  
Burkun każe : — pocituj menel

11.

Oj pryjdu sokoczcu  
Ja spaty schoczcu;  
Oj skłoniu ja hołowońku  
Na mamynu postyłońku,  
Czej-że ja zasnu!  
Mateńka ide,  
Jak woda płynie:  
— Z tycha, z tycha czeladońko,  
Nechaj zasne ditiatońko,  
Ne wyspało sia!

\*  
Pryjdu sokoczu,  
Ja spaty schoczu;  
Oj skłoniu ja holowońku  
Na tatowu postyłońku,  
Czej-że ja zasnu!  
Bateńko ide  
Jak woda płyne:  
— Z tycha, z tycha czeladońko,  
Nechaj zasne ditiatońko,  
Ne wyspało sia!

\*  
Pryjdu sokoczu,  
Ja spaty schoczu;  
Oj skłoniu ja holowońku  
Ne swekrowu postyłońku,  
Czej-że ja zasnu!  
A swekor ide  
Jak witer hude:  
— Sonliwaja, dremlywaja,  
Do roboty lenywaja  
Newiśtko moja!

\*  
Pryjdu sokoczu,  
Ja spaty schoczu;  
Położu ja holowońku  
Na swistowu postyłońku,  
Czej-że ja zasnu!  
Swistońka ide  
Jak witer hude:  
— Sonliwaja, dremlywaja,  
Do roboty lenywaja  
Bratowa moja!

\*

Pryjdu sokoczu,  
Ja spaty schoczu ;  
Położu ja hołowońku  
Na mužowu postyłońku,  
Czej-że ja zasnu!  
A mij muž ide,  
Jak woda płyne :  
— Tycho, tycho czeladońko,  
Nechaj zasne żona moja,  
Ne wyspała sia!

12.

Oj letiły żurawli  
Siły sobi na rili ;  
Lipsza rila rannaja,  
A niż taja piznaja ;  
Bo na rannoj' pszenycia,  
A na piznoj' mytłycia ;  
A pszenyciu żenci żnut,  
A mytłyciu koni tnut.

Oj kryknuły mołodci  
Ta sidiuczy w komorci :  
»Lipsza żinka perszaja,  
Niżli taja druhaja ;  
Ta z perszoju dity maw  
A z druchoju rozihnaw :  
— »Ta idit dity służyty  
Czym maczusi hodity!« —  
Ta odyń pizow do popa  
Druhij pizow do żyda,

Tretij piszow do pana —  
Szcob' maczueha propała! \*)

Chodyt batko po wału,  
Kłycze ditok do domu:  
»Chodit dity do domu,  
Ne bude wam rozhonul«  
— »Żywy tatu, jak Boh daw,  
Koły ty nas rozihnaw!  
My budemo służyty,  
Za matirju tużyty!»

18.

(Ukrainska.)

Hej-że! — Ta żurba mene skruszyła,  
Ta żurba mene zsuszyła! — Ta hej!  
Hej-że! — za czużymy wołamy chódiuczy,  
Ta czużyi wozy mazuczy — ta hej!  
Hej-że! nute woły pomału,  
Ta wytiahajte iz jaru! — ta hej!

---

\*) Miejsce to w niektórych stronach odmieniają:

— »Wy soroki do lisa,  
A wy dity do bisa!  
Dity moji dribneńkij  
Czoho wy taki marnieńkij?«  
»Bo nas mama, tatu, hjet,  
A nam isty ne dajet;  
Swoja mama pobije  
Jak łastiwka w hnizdowic;  
Swoja mama hołubyt,  
Z toho swita ne hubyt.«

Czyli to tarnosływy u sadu zacwyły?  
Oj naszoho wijta szczo maje try syny:  
Oden piszow na pańszczyznu, a druhyj do mlyna,  
A sam piszow do karczmouńke taj napyu sia wyna.  
Oj pryjszou syn a najmenszyj, szipoczku trymaje:  
Chodit' no tatuneńku, bo uże swytaje!

---

#### IV.

### K A R C Z E M N E.

#### 1.

(*Ukraińska.*)

Oj połeti hałko, de mij ridoyj batko:  
Nechaj mene odwidaje, koly mene żałko!...  
Hałoczki nemaje, bateńka ne bude,  
Oj deś mene nieszczastnuju na wiki zabuły!  
Czy ich porubano, czy w połon zaniato?  
Uże-ż myni świt nemyłyj ni w buddeń ni w swiatol!

Oj połeti orle, de mij bratyk ore:  
Nechaj woływ pokidaje — mene odwidaje!  
I orla nemaje, bratyka ne bude!...  
Oj deś mene nieszczastnuju na wiki zabuły!  
Czy ich porubano, czy w połon zaniato?  
Uże-ż myni świt nemyłyj ni w buddeń ni w swiatol!

Poletit' syniec, de ridni sestryci:

Nechaj mene odwidajut, moi żalybnyci!

I synyc ne maje i sestryc ne bude! . . .

Oj deś mene nieszczęstnuju na wiki zabuły!

Czy ich porubano, czy w połon zaniato?

Uże-ż myni świt nemyłyj ni w buddeń ni w swiato!

Pływy, pływy utko, protyw wody prudko:

Skaży moji matynci, szczo ja umru chutko!

Oj utki ne maje, matynki ne bude! . . .

Oj deś mene nieszczęstnuju na wiki zabuły!

Czy ich porubano, czy w połon zaniato?

Uże-ż myni świt nemyłyj ni w buddeń ni w swiato!

Oj na hori werba, pid horoju korczma;

Oj tam mij rid pje, hulaje, mene pomynaje:

Oj deś nasza nieszczęstnaja w switi pohybaje!

2.

(Ukraińska.)

Łetit oreł po nad morem, pō wysokij wysokosti:

Placze kozak stareńkij ta po swoji mołodosti:

»Lita-ż moi mołodyji, de wy sia podiły:

Czy wy w łuchy czy w bajraki het od mene poletily?

Lita-ż moi mołodyji de wy sia podiły? . . .

Zawyły sia w kłenowyj lyst', ta w lis poletily!

Kozackaja zdobyczeńka marne propadaje:

Tyżdeń kozak zaroblaje, za odin deń propywaje!

3.

(Ukraińska.)

Ta iszow kozak z Donu, ta z Donu do domu,

Taj siw nad wodoju, prokłynaje dolu:

»Oj dole-ż moja, dole! czom' ty ne takaja,  
Oj czom' ty ne takaja, jak dola czużaja?  
Szczo lude roblat, ta w żupanach chodiat;  
A ja roblu, dbaju — i świty ne majul  
Szczo lude hulajut i roskoszy majut;  
A ja roblu dbaju: — nyczoho ne majul!  
Obizwaś dola po tím boci mora:  
»Kozacze, burłacze! durnyj rozum majesz,  
Szczo ty swoju dolu marne prokłyńajesz;  
Oj ne wynna dola, wytna twoja woła;  
Szczo ty zaroblajesz — to wse propywajesz;  
Szczo w deń zahoriujesz — za nicz próbajnuješ,  
A szczo zatałanysz — to muzyki najmajesz;  
Oj hrajte muzyki i z dwora do dwora,  
Ta szob' ne żuryła-s stara neńka doma!  
Jak muzyki hrały — to-j nas lude znały,  
A jak perestały — to-j łajaty stały!

4.

Oj koniu mij, koniu woroneńkij,  
Oj czoho ty stojisz na stajni smutneńki?  
— Toho ja smutneńki, szczo ty mołodeńki  
Szczo ty rano wstajesz, mene napowajesz,  
Mene napowajesz, woźmesz osidlajesz,  
Kudy pohadajesz, tudy pohaniajesz,  
Nihde toho szynku ne mynajesz,  
Mene woronoho k' stoupu prypynajesz.  
Ja syruju zemlu po pojas wybiju,  
Doky tebe pane, z toho szynku wyzwu.  
Oj daj meni sina po same kolina,  
Oj daj meni wody po samy powody,  
Oj daj meni moczy pò karyi oczy —  
Tohdy hulaj pane, do samyj piwnoczy!



5.

(Ukraińska.)

Oj kudy ty czumacze mandrujesz?

Komu mame, serce, darujesz?

Hej ty czumacze neboże!

Czom' ty nerobysz jak hoże?

Serce — czumacze, hołubczel!

Czom' ty nerobysz jak łuczszel? \*)

Lude idut u poli oraty,

A my z toboju u korczmie hułaty.

Ta wże-ż lude w poli pooraty;

My z toboju w korczmie prohulaty.

Ta wże-ż lude woziat po tokam:

My z toboju, serdenko, po szynkam.

Uże lude mołotiat cipamy;

My z toboju, serdenko, nohamy.

Uże lude woziat i miszkamy;

My z toboju, serdenko, pizskamy.

6.

A hde toje roman zila \*\*)

Szczo ja w nim kupaw sia?

Hde ty moja łycha dole

Szlakom wołoczysz sia?

---

\*) Powtarzają to po każdym drugim wierszu.

\*\*) Rumian, rumianek polny *Anthemis arvensis* (Acher-Kamille).

Woloczyt sia, woloczyt sia  
A czej ona zhyne,  
A czej mene mołodoho  
Na wiki pokyne.

Kuda idu, tuda idu  
Korszmy ne mynaju;  
Daj szynkarko na borg pywa,  
Bo hroszyj ne maju!

A chot' maju, a chot' maju  
To vse talaramy;  
A deś moja diwczynońka  
Z czornymy browamy!

7.

Bju w kelyszok, w kwatyroczku; breń, breń, breń!  
Budu pyw horiłku aż bude deń, deń, deń.  
Mołodaja szynkaroczko daj horiłki szcze!

Oj maju ja bateńka hroszy pryнесе;  
Wże bateńko ide i hroszy ne nese.  
Mołodaja szynkaroczko daj horiłki szcze!

Oj maju ja mateńku hroszy pryнесе;  
Wże mateńka ide i hroszy ne nese.  
Mołodaja szynkaroczko daj horiłki szcze!

Oj maju ja brateńka hroszy pryнесе;  
Wże brateńko ide hroszy ne nese.  
Mołodaja szynkaroczko daj horiłki szcze!

Oj maju ja sestronku hroszy pryнесе;  
Wże sestronka ide hroszy ne nese.  
Mołodaja szynkaroczko daj horiłki szcze!

Oj maju ja mylenku hroszy pryнесе;  
Wže mylenka ide — i mih hroszy nese.  
Mołodaja szynkaroczko daj horyiki szcze!

8.

(Ukrainska.)

Letiw sokołonko, taj siw na dubonku,  
Schyływ, skłonyw holowońku u niź do dolońku,  
Kłyče maty synā z korczmy do domonku:  
»Idy synu do domonku, propjesz chudobońku!  
— »Maty-ż moja maty i sam-że ja baczu,  
Szczoz ja swoju chudobońku use marno traczu.  
Oj ne pijdu, maty, do domonku spaty:  
Je na serdci skorbytonka, dałeczenko znaty,  
Znaty maty, znaty; szcze znatnijsze bude,  
Szczoz uezora iz weczora osudyły lude;  
Ne tak staryj lude, jak małyji dity:  
Dowedet' sia od worohiw w kajdanach sidyty!  
Chocz budu sidyty, ta znatymu za szczo:  
Nechaj z mene ne śmijet sia, wsiaakije łedaszczole!

9.

Poki czuły buczuleńku na moł obori,  
Dodawały mid, horywku flaszkatny do woli;  
Orendar nasz otec, maty  
Każe nam sia napywaty:  
»Pomahaj Bih! siad' sobi,  
Chocz horiwki — dam tobi,  
Napyj sia z lud'my.«

Jak ne stało buczuleńki na moł obori:  
»Idy sobi pianeczenko z korczmy do domu!«

A ja z korszmy debul, debul,  
Wziały sobi buczul, buczul,  
Inszoj' nema, inszoj' nema!

Prychodžu ja do domońku, žinka dity płaczu,  
Žinka dity płaczu, taj buczuli baczut:  
Płaczte dity, płaczte,  
Buczuli ne baczte,  
Płaczte dity rewne,  
Czej orendar buczulu werne!

Oj pidu ja, oj pidu ja na żydiwska oboru,  
Wozmu ja buczuleńku do swojeho domu:  
Mene żydy złapały,  
Za czuprynu tarhały:  
»A na-ż tobi durny goj,  
Ty połamał szabas moj!  
A na tobi durnia, chraniu!  
Ja szcze z tebe kożuch zdojmu!  
Tak tobi treba!

10.

Stojit korczma nad bolotom  
Neposzyta okolotom:  
Ty korczmońko sudotyńie!  
W tobi to wsia pračka hyne;  
Ta wże bym tia złetom pobyw,  
Tylkom pracy w tobi propyw!  
Propyw wiwci w połowyni,  
Tyśmynyciu \*) w połowyni;  
Szczu maju w Bozi nadiju  
Szczu propju misto Ottymiu! \*\*)

---

\*) Tyśmienica, miasteczko w obwodzie stanisławowskim.

\*\*) Otyńia, miasteczko nad rzeczką Woroną w obwodzie stanisławowskim.

11.

(Ukraińska.)

Z pola witer wije,  
Za Łymanom zawywaje,  
Tuhia, peczał nalahaje. —  
Oj ja z tuhy ta z peczały  
Pijdu w korszmu, pohulaju.  
Szykaroczka molodaja,  
Wona-ż mene dawno znaje,  
Horilócaki powinaje,  
Szykaroczko molodaja!  
Usyp medu i horilki,  
Teper w mene ne ma žinki;  
W keho žinka w keho dity,  
Tomu w Polscezi dobre żyty  
A ja žynoczki ne maju,  
Ja w Odesi probuwaju.  
A w Odesi dobre żyty,  
Miszkom chliba ne nosyty  
Na pańszczynu ne chodyty,  
Podusznoho ne platyty;  
Ni za pluhom, ni za rałom,  
Nazywajut mene panom! —

12.

Hej pyw-że ja w nedita —  
Propyw-że ja wbiu nadiju,  
Z toboju pohulanoczko,  
Z toboju zakochanoczko,  
Niczoho-ż myni ne žal! \*)

---

\*) Powtarza lud to po każdym dwóch wierszach.

Ta pyw-že ja w ponedilok —  
Propyw-že ja mij prysiwok.

Ta pyw-že ja i w wiwtorok —  
Propyw-že ja woliw sorok.

Ta pyw-že ja i w seredu —  
Propyw-že ja wsiu czeredu.

Ta pyw-že ja i w czetwer —  
Propyw-že ja już vse teper.

Ta pyw-že ja i w piatnycia —  
Propyw-že ja i świtlycia.

Ta pyw-že ja i w sobotu —  
Propyw-že ja wsiu robotu!

13.

(Ukraińska.)

Žurba mene suszyt, žurba mene walyt,  
Žurba-ž mene, maty, skoro iz nih zwałyt!  
A ja-ž tyi žurbi ta-j ne piddaju sia —  
Pijdu do szynkarki, horilky napju sia.  
Horiloczka pjana, sucza žurba wpriama;  
Horiloczka sumna, sucza žurba umna.  
Czomuś meni, brate, horilka ne pjet sia,  
Bila toho serdeńka, jak hadyna wjeť sia;  
Koło serdčia, brate, koło serdčia moho,  
A kōły ne wirysz, nechaj bila twoho!  
Buły w mene łuhy, stały żyto žaty;  
Buw w mene oteć i ridnaja maty,  
A teper nykomu poradońki daty!

Były w mene łuchy, wysokił wilchy,  
Były w mene diad'ky i ridnyi titki,  
A teper poradońki ne maju ni z widkil!  
Ta były w mene łuchy, były i kopyci —  
A teper nikomu podat' i wodyci.  
Nedaj Boże smerty — na czużyni wmerty:  
Oj nikomu dohlanuty tam mojeji smerty.

14.

Oj ja džumak neszczastywy  
W zurbi żyju ledwo żywy,  
Woły myni pozdochały,  
Łyszeń ğarma mi zostały.

A sokira i mastyło  
Szczu sia wid woza łyszylu,  
I to za horiwku daju,  
Bo kopijoczki ne maju.

Arendaru żydku Judko!  
Daj horiwki na birg chutko;  
Naj sy džumak pohulaje  
Naj o bidi zabuwaje!

I muzyci pokloniu sia,  
Bo wże z bidy opiju sia;  
Naj muzyka tej zahraje  
Naj sy džumak pohulaje.

Skaczy teper mij džumacze,  
Žinka w domu z ditmy placze;  
Treba jeju widwidaty,  
Cy ne bude kijom hnaty.

Jak ja teper do dom pryjdu,  
To ja wže pewne ne wyjdu;  
Žinka bude mia haubity  
Na ostatku kijom byty.

Jakiem zhadaw, tak sia stało:  
Žinci sia tycho nadalo;  
Za łob mene, za czuprynu;  
Deś podiw pse chudobynu?

Ja jej kažu — pozdychały,  
Tylko szkirki mi zostaly.  
— Hoby tebe dobre wziaty:  
Žydy musily zabraty.

Žinka kaže: pohody sia;  
Ja kažu: nepoprawlu sia,  
Za szczoś mene tak, karała,  
Zdrowie-ś my widobrała?

Abo pidu zawiszu sia,  
Abo w wodi utoplu sia;  
Nechaj wsi lude piznajut,  
Jak džumaki umyrajut.

Piszow džumak topyty sia —  
Džumaczcha dywyty sia;  
Džumak skoczyw pid polowku —  
Džumaczcha za holowku:

Stij džumacz, ne topy sia,  
Ghot' na dity podywy sia!  
Oj džumaeze, džumaeze,  
Twoje žytie sobacz!



15.

Czy-ż nam bida ne doila ?  
Wsim nam kurtu ukroiła.  
Posidimo, pohadajmo,  
Jedni druhych potiażajmo ! \*)

Ne welyke pyty dilo,  
Wsim nam w oczach poczornilo !

Hospodaru uważaj,  
Jak ne stane doływaj.

— Maju trunok u piwnyci,  
Budat powni wsi szklaucyli !

A ty neuko uwywaj sia,  
Mnoho hostej ne lakej sia !

— Pek wam ! ne boju sia,  
Wsim dohodžu, ne zwernu sia.

Brum, bum, ne grymasy,  
Pojidemo w swojasy ! \*)

16.

Poletiła zazuleńka w hory zymowaty,  
Kažut lude sżczo ja pjany, treba ity spaty.  
Ne budu sia potykaty,  
I nikomu zaważaty ;

---

\*) Powtarza się to po każdym dwóch wierszach.

\*\*) Pieśń tę najczęściej przy ucztach pogrzebowych (stypach), które się zwykle w karczmie odprawiają, śpiewają.

Ne propyw czužoje,  
Ale własne swoje.

Susidońki, susidońki czom' obmowlajete,  
Albo-ż to wy horidońki wże ne pywajete?  
Szcze horsze sia wpywajete,  
Po ulyciach walajete,  
A ja chot' napju sia  
To ne walaju sia!

Rozumońku, rozumońku toż my-ś pomyływ sia,  
Chot' by ja rad szczo robyty, teper-jem napyw sia;  
Mowa my si izmynila,  
I hołowa pochylila;  
Triba ity spaty,  
Bude wże hulaty!

Ne žal myni napoity dobroho susidu,  
Aby mene chot' ispomnut jak do hrobu pidu:  
Z myłym bratom lubywem sia  
Ne raz ne dwa napywem sia;  
Daj mu Boże neba,  
I nam toho treba!

17.

Poki z wamy buty, treba sia rozstaty,  
Wsiach was tu prytonnych treba požechnaty;  
Widjiżdżaju wid was do swojeho domu,  
I kłaniaju sia wam z osobna každyemu.

Kłaniaju sia tobi zacny hospodar, u  
I diakuju tobi za użytok daru;  
Nechaj Boh stokratne nadhorodyt tebi,  
A po smerti byśmy buty razem w nebi.

'Slym koho obrazyw to perezpraszaju,  
Czule, szczyre serce do kazdoho maju ;  
Darujte obrazy, jakii kotry maje,  
A sam nechaj w szczastiu zdorowlu zostaje !

Buwajte zdorowi, taj ne zabuwajte,  
Buw ja wasz pryjatil, vse mia wspomynajte ;  
Wspomynajte mene takimi slowamy :  
Buw tu dobryj chlopec szczo sta hawyw z namy !

---

V.

ALLEGORYCZNE.

1.

Oj lisom, lisom pid dubynoju  
Tam sidyw holub iz holubkoju,  
Cilowaty sia, obyjmaly sia,  
Sywym krylenkom prykrywaly sia.  
Nadletiw woron iz czuzych storon,  
Holubku wziawszy, k' sebi pryniawszy  
Syple pszenyciu, laje wodyciu ;  
Holubka ne ist', holubka ne pje,  
Ne ma-z myloho, ne moze zyty !

2.

Hej na stawku, na stawku  
Zlapaw oreł lastiwku ;  
Zlapaw joji krylce,  
Powyw ji na selce.

»Deż ty mene powedesz  
Takuju maleńku ;  
Mene maty zhodowała  
Jak kurku riabeńku !

De-ż ty mene powedesz  
Taku newelyczku ;  
Mene maty zhodowała  
Jak perepetyczku !

3.

(Ukraińska.)

Zakładaw sia oreł z konem,  
A za tyi krynyczeńki :  
»Oj czy skorijsz' ty dobiżysz,  
Meni krylcia powtynajesz !  
— »Oj ty skorijsz' ta doletysz,  
Meni nohy powtynajesz !  
Oj kiń biżyt — zemla dryżyt,  
Oreł letyt — piro dzwenit ;  
Oj kiń biżyt — wse jaramy,  
Oreł letyt — wse łuhamy.  
Kiń do wody prybihaje,  
Orla brata wyhladaje :  
Oreł letyt i ne śmije,  
Konja brata ne piznaje :  
»Daruj, koniu, kryłecz kami,  
A chto chodyt niżecz kami.«

4.

(Ukraińska.)

Czumaczońki kozaczeńki kaszu wartyły,  
A samy sidaly, pisniu spiwały :

»Chodyt puha po łuhu,  
Hnet sia tur wit u łuhu.  
Chodyt puha po hajju,  
Klycze diwku Halu ;  
Chodyt puha po bałkach,  
Płecze puha po kozakach ;  
Chodyt puha po dubrowi,  
Szczno no maje doli, deli la

5.

Oj nadletiw żuk,  
Ta w rieczku puk ;  
Pryleciła jeho maty,  
Stala żuczka ratowaty.  
»Ach myłyj żuczku,  
Podaj-że my ruczku!  
A bidnaja maty,  
Piszła w pole żaty,  
Swoho synka żuczka  
Łyszyła u chati ;  
Hazałam ti ; nebulaj,  
Po nad rieczku ne litaj !  
Bo jak w rieczku wpadesz,  
U wodi propadesz.  
Nieszczęśliwa maty  
Jak tylko iz chaty —  
Poczał zaraz żuczok  
Kryłci prostyraty :  
Połączu, pidnesu sia,  
Po wsim świti podywiu sia ;  
Moja o tim maty  
Nebude nycz znaty.  
Wychwatyw sia żuk  
I kryknuw huk,  
Poletyw szcze dalij,  
Ta w rieczku puk.

Poczno tak kryczaty,  
By ho ratowaty :  
Maty moje, maty !  
Nedaj zahybaty.  
Neszczaslywa maty  
Pokidaje żaty,  
Ta swojeho synka żuczka  
Łetyt ratowaty,  
Łetyt pokydaje,  
Nad ryczeńku prypadaje :  
Ach mij mylyj żuczku,  
Podaj-że my ruczku !  
Nechtiłeś mia żuczku,  
Sytu mij słuchaty ;  
Teper potapajesz,  
Mene spomynajesz !  
Ach bidnaja maty  
Poczała płakaty :  
Zhynu, rozbiju sia,  
W tyj-że ryczi utoplu sia,  
Abym tebe żuczku,  
Derżyła za ruczku.  
Płynut rybki płynut  
Blyższe prypliwajut,  
Moho synka żuczka  
Dalij porywajut,  
I rwut i skubajut,  
Porywajut, prosmykajut ;  
Z moho synka żuczka,  
Ne zostala i ruczka !

6.

(Ukraińska.)

Siw komar na duboczku,  
Skłonyw hołowoczku na lystoczku :

De wzięły się bury i witry  
I stuczał i hruczał  
Komara do dołu mczat!...!  
Oj tam tesły tesłowały:  
Komarewi trupu zbudowały,  
Dorohymy suknamy okładaly,  
Zolotymy cwiakamy pohywały.  
Pochowały komara w czystom. poli  
Kraj dorożeńki.  
Oj idut tuda bary i pany:  
Oj szczo se leżył za pokojnyk,  
Czy car, czy hetman, czy polkownyk  
Czy z czużoj' storony czużostranec?  
Se ne car, no hetman, no polkownyk,  
Ni z czużoj' storony czużostranec;  
Oj se-ż leżył komaryszczo,  
Sławnoho wojska kozaczyszczo.

7.

Kosyl zajać otawu, lyszka pohrabuje,  
Komar kopy pokładat, mucha potlaczuje.  
Komar się jej zalycat, chotil się żenyty,  
A mucha się owbicała za żenu mu byty:  
Widyt mucha komara molódcia d'ricznaho  
Bez żadnoho dumania chтила ity za neho.  
Tak ony się poradyły, swadbu udiłaly,  
Na tu sławnu hostynu hosti zakłykały.  
Byw worobel za družbu, maczka za družyczku,  
Blyszczycza się prysunęła była za kucharku,  
A iża zastawnyka \*) sebi wywołały,  
A tchuria za marszawka \*\*) sebi postawły.

---

\*) Zastawnyk zwie się na weselu w niektórych stronach družba czyli bojar weselny.

\*\*\*) Na marszałka weselnego obierają zwykle jednego z starostów swadziebnych, który roznošenje korowaja

Buw hawran za starostu, a za swachu sowa;  
Kopnuł ju do chwosta, ne rekła mu słowa.  
Iszoł pes czrez owes w reminnym kabati  
Maw ostrożki na nohach: «jak sia tu majete.»  
Tanciowała swynia z wołkom, huś na huslech \*) hrała,  
A sroka sia podpasala, do tanciu sia dała;  
Tak i biła hnida fartuch opasała,  
Czewiki na noszki wdila i tak tanciowała.  
O toj to hostyni blycha sia doznała,  
Sila sobi na wozoczok, a tam ponahlała;  
Jak nawnowala sidyty, skakaty poczala,  
Wolk jej' koni strozowaw, ona tanciowała;  
Duze bo krasna buła, na niu sia dywyly  
A k'tomu szwytkha buła, na tanc' ju braly.  
Ily, pily, hajnowaly, ta dobre im bylo  
Łysz to bidna psota byla, szczo z holodu mlily. \*\*)

---

przy weselu ma sobie poruczone; na znak swego urzędu nosi on w przemyskim obwodzie kij obstrugany z końskim ogonem jako buńczuk.

\*) Gęśl, gęśla jeden z najdawniejszych instrumentów muzycznych zwykle o trzech stronach; drucianych; czasami i skrzypce nazywają *huślami*.

\*\*) Podobne pieśni napotykamy u wszystkich niemal narodów i tak n. p. w dziele: *Pjsne swets. lidu slaw. w Uchr. T. I. jest podobna słowacka*:

Kosy zajac otawu, lizska pohrabuje,  
Komar kopy naklada, muszka potlacuje;  
Komar k' muszke pryseda, radby se zeniti,  
Owad boty obuwa, radby družbom' byti.  
Wzal si on za pitaca nebohyho wrabca,  
Kery jeho otcowi dosial zito wraca.  
Ona za odawaca wrabca zawolala,  
Od neho se radila, ciby zań ist' mala?  
Wrabec jej' tu radu dal aby len zań iszla,  
Zeby lude nertekli że je asnad pyszna.



8.

Zafrasował się szczygiół, myślaczy dumając,  
Że nie chce sam sedyty, żenyty się ma je;  
Polubiw sobi synyciu, bardzo choroszuju ptyciu,  
Choroszuju, moloduju worobla sestryciu;  
Zholosyw, zaprosyw ze wści hromady,  
Sokoła do stola posadyw do rady.  
Oreł mowyt: nie żury się,  
Jastrub każe: ożeny się,  
Sokił także: koły lubysz  
Wozmy sobi, taj zaslubysz,  
Wzajemne, przyjemne i cilo-mudrno.

---

Wosz im bola družica, hnida zasednica,  
A plosztica kucharka, blcha tanecnica,  
Wcela bola zpewakom srszen bol gajdoszom,  
Ciorczok hudec, hrust trubac, pawuk bubenjkom..  
Potom iszli na sobasz s welikou paradou,  
Bolo ich tam na tridcat', neb cztyridcat' parow..  
Owad jakoż to družba wszudy predok wedol,  
Pjshal, wyskal, tancowal, skakal ako wedel.  
Potom iszli do domu sedli sebe k' stolu,  
A podle obycaju, obekali darul

Nawet *Łotysze* mają pieśń podobną (Ob. Palz-  
mareeschu dseesmu krahjums 1807), którą tu w wier-  
nem tłumaczeniu podajemy:

Weselcie się małe ptaszki, chcę sobie pojąć żonę.  
Szpak niech konie siodła, bo ma szary płaszczyk,  
Bóbr z wydrzą czapką niech będzie furmanem,  
Zając na lekkich nogach będzie masztależem.  
Słowiak swym czystym głosem będzie śpiewał pieśni,  
Sroka co ustawicznie podskakuje, niech zarządza tańcem;  
Wilg z swoją wielką paszczką będzie grał na kobzie,  
Niedźwiedź dużymi swymi łapami musi drzewo rąbać,  
Kruk z krzywym grzbietem niechaj wodę nosi,  
Jaskółka z czarną zapaską niech naczynie myje,  
Wiewiórka grubym ogonem niechaj stoły ściera,  
Sam lis w jasnej sukni przy żonie niech siedzi.

Huknuw puhacz na družynu: szczo budem robyty?  
A cyż mowyt, ne frasuj sia! — budem jisty, pyty.  
Kur sia strojit ne po prostu,  
Sam pan oreł za starostu  
Szpak za družbu,  
Hos w tu służbu,  
Chruszcz z krukem marszałkom,  
Żurawel chorużym,  
A indyk pan sendyk,  
Bocian pidchorużym.  
Pawa sadyt karytoju,  
Rania ide pichotoju  
Kuropatwa, perepiwka  
Sważka prystojnaja diwka,  
A soja do pokoja  
Za paniu swachu,

Szlachetny bocian siwszy blyż indyka,  
A żurawel pry boku samoho sendyka,  
Oreł sidyt koło pawy  
Napywszy sia słodkoj' kawy.  
A tertery szafran terly.  
Dajut obid sobi:  
A husak jist w smak kaszu i z rasołom,  
Łebid' pije, hukaje sidiaczy za stolom,  
Oreł bere za peczeniu,  
Jastrub nabraw pownu żmenju,  
A kania sia zapychaje,  
Sorokta wyna dodaje  
A pawa łaskawa hosti czestuje.

Wstawszy hosti po obidi wzięły sia do tanciu:  
Pohlanuw oreł na pawu: pyj moja kochanciu!  
Żurawel soju pojit,  
Bocian z kaneju sia strojit,  
Za sokołom zazul' kołom napered nimy;

Krohutec ide w tanec wziawszy sobi pływaku,  
Kohut kwak zaspiewaw, wypyw medu misku,  
A hupało dajet znaty:  
Wiwat palyt i z harmaty;  
Kaczor porohu dodaje,  
Bo mu strylby ne dostaje;  
Wse strojno, dostojne i cilo-mudrne.

Iszcze sia na tym ne stało i czas ne zbuwaje,  
Szczo raz bilsze hostej w domu prybuwaje;  
Pryjszła czapla iz roboty,  
A ozajka rąbyt forboty;  
Muzykanty w torobanty \*)  
Hrajut dobranicz,  
Skowronki na skrypki, kanarki śpiwały,  
Jastruby na truby, dudki na cymbały,  
Wsi łastywki na swystawki,  
Sołowyi na oboi,  
Perepiwki na bandurki, \*\*)  
A bekasy tnut na basy,  
Sołesno, prekrasno i konceptowno.

---

\*) *Toroban*, teorhan gatunek małoruskiej gitary brzu-  
chatej ze strunami.

\*\*) *Bandura*, bandurka (z włoskiego *pandara*) gatunek lut-  
ni kozackiej z krótką szyją.

## VI.

### SZYDEBNE.

1.

Oj de idesz mij synoczku ?  
— Idu u lis mamuneczku.

Oj werny sia mij synoczku,  
Zmyju tobi hołowoczku !

— Oj je w poli bołotyszczce,  
Ja sy zmyju hołowyszczce.

Oj werny sia mij synoczku !  
Ja ti szcesz u hołowoczku.

— Oj je w lisi czerszoczyszczce,  
Ja sy szcesz u hołowyszczce.

Oj werny sia mij synoczku !  
Ja ti uszyju soroczku.

— Oj je w lisi łopuszyszczce, \*)  
Ja sy wszyju soroczyszczce.

2.

(Ukraińska.)

Oj po horach snihy leżat,  
Po dolynach wody stojat,

---

\*) Łopuch *Raphanus raphanistrum* (Acker-Kettig).

A po szlachach maki cwitut :  
To ne maki, a czumaki —  
Z Krymu idut, rybu wezut.  
Maty syna wyznawała,  
Ta ne wznała — wyklykała :  
»Idy synku do domońku  
Zmyju tobi hołowońku !  
— »Izmyj, maty, sama sobi ;  
Abo mojej ridnij sestri !  
Mene zanyjut — dribny dożczy,  
A rozczeszut — husty terny  
A prosuszyt — jasne sonce,  
A rozkudriut — bujny witry !

8.

Myslywem sia ożenyty, ta ne maju czoho —  
Nestaje my desiat' hroszy do piw zołotoho ;  
Nycz to-że, neboże ! pro piw zołotoho —  
Maju-ż bo ja taj piat' hroszy szczo-ż komu do toho.

Ne takij to strach welykij, jak każut junoszy ;  
Ne żuriu sia, ożeniu sia pro tych desiat' hroszy !  
Nycz to-że, neboże ! pro tych desiat' hroszy  
Jednak sobi budu hladaw diwczynki choroszyj.

Mowiat lude: neżury sia, harazd tobi bude :  
Budesz maty pry kim spaty, chot' chliba ne bude.  
— Nycz z toho, neboho ! chot' chliba ne bude,  
Pidem z torbow po żebrani, ta nam dadut lude.

Any chliba, any kaszy, any własnoj' chaty —  
Chot' nam kto szczo podaruje nema hde schowaty,  
— Neczoho, neboho ! chot' ne majem chaty,  
W liti w lisi, w zimi w misti budemo meszkaty.

Jeszcze doeška piw naczastia hdy zostajem samy,  
Ate jak nam Boh dast dity, szczo to bude z namy!  
— Nycz z toho, nebohol dobre bude z namy,  
Budem dity prodawaty, zistanem' panamy.

Nežury sia, oženy sia, harazd tobi bude,  
Budeš maty pry kim spaty, choť chliba ne bude.  
Ne dawnom sia oženyw, pizšlo my rukoju.  
Žynka pizšla za borszczom, a ja za mukoju.

4.

Porodyła czeczotońka semero ditoczok :

Jawdosiu, Fewrosiu, Barbarynu, Katarynu,  
Horpynu, Marynu, Nastusiu swoju.

Zhodowawszy czeczotońka za muža daje :

Za Zahara Jawdosiu, za Makera Fewrosiu

Za Dawyda Barbarynu, za Dymyda Katarynu,

Za Romana Horpynu, za Stefana Marynu

Za Iwana Nastusiu swoju.

Zaprosyła hostej do sebe i ziatej i ditej

I błyskich pryjatelej na banketnyj deń ;

Buły hosti iz daleka : iz Krakowa pan Maćko,

Iz Warszawy pan Daćko, iz Kijowa i Sawerko.

Strojno, hojho, huczno, buczno popryjiżdżały :

W sobolewych kowpaktach i w zlocistych pojasach

I czerwonych czobotach i ferezyjach. \*)

Buły pauny mołodji i wdowy : Kasia, Hasia,

Hanusia, Zosia, Dosia, Marusia i Mahdalyna.

Okoleńko, kruhło uwywały si :

Skakaly plosały, med wyno popywały,

I piwom sia pidchmelały, horilceju.

---

\*) Ferezyja (z tureckiego *ferexe*) była to długa zwierzchnia suknia z guzami, drogiem futrem podbita, na kształt płaszczka noszone.

5.

Byw mene muž  
Try rázy juž :  
Prywiazaw nytoczku  
Na sołomytoczku,  
Kist wterebyw.

Ja z toho zła  
Spaty lehła ;  
A wstawszy raneńko,  
Zakil sia wydneńko  
Pośnidala.

Zjítam woła  
I barana,  
I čtyry kaczoczki,  
I hornec kaszoczki  
Iazczem holodna.

6.

A w jednym seli nedaleko Dubna,  
Wandruwała para z sobow neślubna :  
Hrycko z Maruchoju,  
A z swojoju czerniuchoju  
Szukaty sy misca.

Ta znajszly sy misce u jednoho pana,  
Daruwaw im toj pan kozu i barana ;  
Hrycko w horu ide,  
Szumyt, bubnyt, kuda ide,  
Szczu w welykim szczastiu.

Daruwaw im toj pan iszcze i telyciu;  
A. Marucha każe: dobre nam tu Hryciu!  
Hrycko w horu ide,  
Szumyt, bubnyt, kuda ide,  
Szczo w welykim szczastiü.

Oj zaczaw-że Hrycko o chati myslity,  
Piszow win do pana o niu że prosyty,  
Hrycko w horu ide,  
Szumyt, bubnyt, kuda ide,  
Szczo w welykim szczastiü.

Tam-że jeho žinka, taj ne darmuwała,  
Psam jisty waryła, z dworakamy hulala;  
Hrycko w horu ide,  
Szumyt, bubnyt, kuda ide,  
Szczo w welykim szczastiü.

I tam sia do Hrycka świni zbihały,  
Hryckowy z žinkoju meszkaty ne dały;  
Hrycko z seła ide,  
Myslyw szczo złe bude,  
Musiw utikaty.

7.

Predwiczny iz hory spúskaw sia,  
Predwiczny na lid załamaw sia;  
Taj sokyrenku wpustyw,  
Tabakirku zamoczyw,  
Zamoczyw.

Poliz win na pic sia suszyty,  
Perohiw ne chotiw prosyty;  
Jak sia zaczaw prysuwaty  
Po jednomu wybyraty  
Wsi pojiw.



Jak więc mu perehiv ne stało,  
Potiz win na wyżku po sało;  
Taj win sała ne distaw,  
Szczę do toho z wyżky wpaaw,  
Roabyw sia.

Sudary zaczęły sudyty :  
Szczę budem' z predwicznym robyty ?  
Ozmim' joho na sanky,  
Wywezim ho w kodiaky,  
Naj hnyja.

8.

Mała baba try syny,  
Wsi try były Rusyny :  
Jeden chodyw do szkoly,  
Druhij robyw pidkowy,  
A tretij buw ne taki —  
Ta pidszywaw chodaki.

---

## VII.

### M I Ł O S N E.

1.

»Czom' ty koniu wody ne piesz ?  
Bo dorodka czujesz —  
A czemu ty mił synodka  
Doma ne naczujesz ?»

— »Oj jak mają moja maty  
Doma naczuwaty;  
Pryjde nitczka temnenkaja  
Ni s kim rozmawiaty.«

»Oj majesz ty mij synonku  
Konja woronoho,  
Zawedy ho do stajenki  
Rozmowlaj do niego.«

— »Bodaj tobi moja maty  
Tak buło waweraty:  
Oj jak meni mołodomu  
S koniem rozmawiaty!»

2.

(Ukrainska.)

Dub na berezu hilem pochytyw sia —  
Syn swojoi materi do nih uklonyw sia:  
»Oj stara nene! czom' ne żenyż mene?  
— »Naszczoz tebe synu mołodym żenyty,  
Chyba-ż tobi synu ni s kim howoryty?  
Kuplu tobi synu konia woronoho,  
Konja woronoho — howory do niego.«  
»Nepodoba maty z konem rozmawiaty,  
Oj czas i hedyna diwczyny szukaty!»

3.

Oj pidu-ż bo ja u czystonke pole,  
A tam mij brat na pszenyczku ore.  
»Oj pokiu brate na pszenyczku oraty,  
Chody zo moju žinki szukaty!»

— »Piczkaj brate mij, brate, naj pszenyczku wysiju;  
Pidemo rano u nedilcu ku ta žinki szukaty.«  
»A chto-ž znaje koly nedila ta bude —  
Wyhulajut moju diwozynočku lude.«

4.

Cy ty mene lubku lubysz? — a jak-že, a jak-že,  
Oj z weczera pocituju, o piwnoczy takže;  
A z weczera pocituju, žebys dobre spała,  
A w' piwnoczy pocituju, žebys rano wstała.  
Oj pidu ja na wzhoreczok, swysnu ja w lystoczok,  
Piznaj, piznaj diwozynočko, czyj to hołosoczok?

5.

Skaży meni prawdu  
Czy lubysz ty mene;  
Czy, lubysz ty mene,  
Czy pidesz za mene,  
Czy lubysz ty mene albo ni —  
Ne suszy serdenika u myni.

— W tot czas ja ti budu  
Prawdu skazuwaty,  
Jak nam bude wińao  
Do slubu stawaty.  
Skaży meni prawdu takuju:  
Czy lubysz ty myłyj, innuju?

Skary mene Bože  
Na hladkoj dorozy;  
Mawbym pomysłity  
O innoj' nebozi.  
Skary mene Bože, do raz,  
Mawbym pomysłity choť raz!

6,

(*Ukraińska.*)

Oj po horach, po dolynach,  
Po kosańkich Ukrańcach,  
Syw' hołubonko litaje:  
Sebi parońki szukaje,  
Towarysza wykłykaje:  
Towaryszu ridnyj brate!  
Wyklycz, wyklycz diwcza z chaty,  
Szczóś ja maju jej' skazaty,  
Za ruczeńku poderżaty,  
Za ruczeńku za druhujuj  
Diwczynonku mołoduju.

7,

Tuman, tuman po dolyni —  
Szyrokij łyst' na kałyni,  
Iszcze szyrszuj na duboczku —  
Klycze hołub hołuboczku  
Chocz ne swoju to czużuju:  
Chody serce pociuluju!  
Na szczo-ż czużu ciulowaty,  
Lipsze swoju szanowaty!

8.

(*Ukraińska.*)

Oj czyj-że to dwir?  
Prytoczyw by swij!  
Choroszaja diwczynonka  
Ja chodyw by k' nij,

Kolyb' ne bojaw, sia  
Tob' poženychaw sia;  
A to lycha szczo boju-s' —  
Iz datka podywlu-s'!  
Kolyb' buła ty moja!  
Czoho-b' chotiw w switi!  
Serce, lubko ty moja!  
Numo żyty w misti!

9.

Oj pidu ja hrebleju kole stawu,  
Sama neznaju komu sia distanu, —  
Distanu sia staromu z borodoju,  
Szczu win nehoden howoryty zo mnoju;  
Jeho boroda jak na wulyci śmiti —  
Moje lyczekko jak rożowyi kwity;  
Jeho boroda — prypiczok zamitaty —  
Meje lyczekko molodeiom ciulowaty.

10.

»Za moimy worotamy zeleneje żyto —  
Ta wże-ż mene czerez' tebe ne raz ne dwa byto!  
— »Za moimy worotamy zelena pszenycia —  
Hoho lublu ta ne wozmu — ne budu żenyt' sia!...  
»Oj czas maty, żyto śaty, holos pochylyw sia —  
Oj czas maty, za muž daty — holos izminyww sia;  
Izminyww sia holosoczok i tychaja mowa  
I z toboju projdyświtu! do piwnocasy stoja!...  
I stojalam, i chodyłam i chodyty budu,  
I lubylam kozaczekka i lubyty budu! —

(*Ukrainska.*)

Oj raneńko sonec schodyt|  
I pezo zachodyt,  
Szczobohatyj do ubohyj  
Żenychat' sia chodyt;  
A wirneje żenychanie  
Do łycha dowodyt! —

Ide kozak ułyceju,  
U skrypoczku hraje;  
Stojit diwka u poroha  
Zwyczaju ne znaje.  
»Oj ty diwko hordownyco!  
Hordujesz ty mnoju —  
Bude tobi hordowanie  
Wse pered toboju!

Dude twoja rusa kosa  
W mene pid nohoju;  
Bude twoja łycha mowa  
W mene pid poloju!  
Szumit-eme nahajeczka  
Po nad holowoju,  
Briazczat-eme ostra szabla  
U slid za toboju!

Koby ja była znala  
Szczozalubom łycho;  
Bulażbym sidła, kosoczki czesała,  
Pry matuśenci tycho..

A ja buła mólodeńka,  
Taj dałam serciu wolę ;  
Bileńkoje tiło i czorneńkij oczy,  
Nelubowy w newolu.  
A kańczuk na kłyńku  
Nestaje wakuwaty ;  
A wże bile tiło i czorni oczy,  
Nepoznaje maty.

13.

(Ukraińska.)

Ta czy ja w łuzi ne kalyna,  
Ta czy ja w łuzi ne czerwona !  
Na szczo mene połamano,  
I w puczeczki powiazano,  
Nieszczastie moje !  
Nedola moja !

Ta czy ja w bat'ka ne dytyna,  
Ta czy ja w bat'ka ne kochana ?  
Na szczo mene zaswatano  
I swit myni zawiazano !  
Nieszczastie moje !  
Nedola moja !

Oj jak wyjdu za worota,  
Sama siądu jak syrota ;  
Usi diwki w tanku hrajut —  
Mene k' sobi ne pryjmajut !  
Nieszczastie moje !  
Nedola moja !

Oj pijdu ja do Dunaju  
Sama sobi podumaju :  
Szczuka ryba w mori hraje,  
I ta sobi paru maje !  
Nieszczęście moje !  
Nedola moja !

Oj pijdu ja w hlyboki jary,  
Czy ne zjidiat mene lutyi zwiri :  
Zwirie hraje, zwirie hraje —  
Wono mene ne zajmaje !  
Nieszczęście moje !  
Nedola moja !

Czy ne buło riczeńki ← utopyt' sia,  
Czy ne buło kraszczoho → polubyt' sia :  
Buły riezki — postikaly,  
Buły kraszi — pozjiażaly !  
Nieszczęście moje !  
Nedola moja !

14.

Czerwonaja kałynojko nad wodoju stoisz —  
Mołodaja diwezynojko, czo-ż ty sia mia boisz ?  
— Oj koby ja ne czerwona, jab' tu ne stojala, —  
Oj kob' ja ne mołodaja, jab' sia tia ne bała.  
Pok' ja buła małejkoju neznałam niczoho,  
Ja mowyla że ne budu lubyty nikoho ;  
Oj teper ja dorosła na tanoczku stała,  
Ne jednemu hultajowi do sercia'm prypała.  
Szkoda trawky i murawki tomu obłohowy, —  
Szkoda mene mołodoi tomu worohowy ;  
Szkoda mene mołodoi, szkoda mohu wzrostu,  
Pryjde my sia utopyty z wysokoho mostu.  
Oj skoczuj z mostu w wodu po samoju szyju,  
Że bez tebe hultajeńku smertejki pożyju!



15.

(Ukraińska.)

Pryletita zozuleńka,  
Z temnoho lisoczku;  
Siła, pała, zakowała  
W zelenym sadoczku.  
Oj jak wyszła Maruseńka  
W nei zapytała:  
»Skaży myni zozuleńko,  
Dowho budu w ba'ka?  
— »Budesz myła Maruseńko,  
Sej deń do wieczora!  
»Bodaj-że ty zozuleńko,  
Sim lit ne kowala!  
»Szczu ty myni mołodeńkij  
Prawdy ne skazala!«\*)

16.

W zelenym haji, jasnoho ranku  
Huje zazula bez perestanku:  
Kuku, kuku, kuku, kuku, kuku, ku!  
Piszła diwczynna tam zile rwaty,  
Stała z rosoju sobi hukaty:  
Huku, huku, huku, huku, huku, hu!  
»Czohoś diwczynno, tak rano wstała,  
Perwszy hukajesz jak ja kuwała,  
Kuku, kuku, kuku, kuku, kuku, ku!

---

\*) Jest zwyczaj na Rusi, iż dziewczęta słysząc w polu na wiosnę pierwszy raz kukułkę, rachują jej kukanie i z tego na prędce zamęcie wnioskują. Są nawet pewne formuły, jakimi kukułkę do kukania zapraszają.

— »Myni zazulo, serce sia kraje,  
Hlań jak hołubka w pari brukaje:  
Bruku, bruku, bruku, bruku, bruku, ku!

»Nechaj to tebe nic ne wmertwłaje,  
I twij myleńkij wże powertaje,  
Kuku, kuku, kuku, kuku, kuku, ku!

Skoro diwczyna wijszła do chaty  
Stała materi rozpowidaty:  
Sztuku, sztuku, sztuku, sztuku, sztuku, ku!

Dywyt sia w okna szczoś sia myhaje,  
Myleńki w dwerij wże swij znak daje:  
Puku, puku, puku, puku, puku, ku!

Najperwsze ji szcztastja winszuje,  
Potom w bileńku ruku ciłuje,  
W ruku, w ruku, w ruku, w ruku, w ruku, ku!

Tak to zazule prawdu śpiwajut,  
Diwczata hołos jej' wystawiajut:  
Kuku, kuku, kuku, kuku, kuku, ku!

17.

Oj na hori berezu woda pidlewaje  
A z pid toji berezy diwczu wodu brała,  
Na kozaka mołodoho oczkamy murhała:  
»Ty kozacze mołodyj, ty choroszyj, wrodlywyj,  
Czomu-ż mene ne lubysz, czom' do mene ne chodysz?«  
— »Ja do tebe buw pryjszow; zapłakawszy taj pizow,  
Worotońka skryptywi, i sobaki brechływi.«  
»Ja worotam dohodžu, fasku masła pidkyczu,  
A sobakam dochodžu, buchoń chliba izpeczu!

18.

Ty diwczyno bidu tworysz  
Czom' do мене nehoworysz?  
— Nehoworu i ne budu  
Szkoła twoho serce trudu,

Jak ja maju howoryty,  
Wczuje maty, bude byty;  
Ne tak byty jak łajaty,  
Szczob' z toboju ne stojaty.

Oj jak maty pide spaty,  
Tohdy budem rozmawłaty  
Ni hodynu, ani čtyry,  
Szczoby my sia natiszyły.

Oj jak budut kury pity  
Tohdy budem spaty ity;  
Szczoby maty ne poznała,  
Oj szczo ja sia newyspała.

19.

»Dobry wieczier diwczynonko,  
Pryjmy мене na nicz;  
A ja tobi szczo wiecziera  
Widdam na dobranicz.»

»Bihme bym tebe pryjnyła,  
Ale tycho haezu:  
Ba wże w swojej matynonki  
Pwne łasku straczu.

Pusty kenia na otawu,  
Sam chody do chaty:

Budemo my howoryty  
Szczob' ne czula maty.

Pusty kania na otawu  
Ta w żelaznim puti,  
Proszu tebe naj nechodyt  
Po zelenyj ruti,

Bo na ruti żouty cwitok  
Sama zeleneńka;  
Proszu tebe ne zrad' mene  
Bo ja molodeńka.

Ty ne witer bujny w polu  
A ja ne belyna;  
Je u tebe otec maty,  
W mene je redyna.\*

20.

(Ukraińska.)

»Perechodom w czystim poli  
Zacwyły wołoszki —  
Polabyw tebe diwczyno,  
Szczu rumiana troszki!«  
— »Hej perestań ty do mene  
Kozacze chodyty!  
Hej perestań moloduju  
Z rezumu zwodyty!« —  
»Jak ja maju perestaty,  
Koly lubiu tebe:  
Pusty mene moje serce,  
Ta pusty do sebe.«

— »Oj jak meni pustyt' tebe —  
Maty kluczy maje :  
Sama dwery dubowyi  
Zámkom zamykaje !  
Wkrała kluczy diwczynonka,  
Maty ne poczuła ;  
Wona-ż swoho myłénkoho  
Do sebe kłyknula.

21.

Pryjichaly try kozaki a wsi try odnaki ;  
Pytajuť sia Maryseńki w kotryj ona chati ?  
Odia stoit pid wikoncem, drubuj konia wiaże.  
Tretij stoit pid dweryma : dobry weczér kaže.  
»Oj witwory maty chatu naj wody napju sia —  
Ty choroszu doniu majesz, nechaj podywiu sia.«  
— »Oj je w polu kyrnyczeńka, id' wody napyj sia,  
Chodyť donia do podwiru, idy podywy sia.«  
A wże-ż tuju kyrnyczeńku wże fala zabyła  
Chodyť donia po podwiru, leboń maty była.\*) —

22.

A diwczyna na hryby chodyła,  
W temajm lisi, haju zabłudyła ;

---

\*) Na Ukrainie zaś tak kończą :

Ne pohoła w stawu woda — pijdu do krynicy ;  
Ne zwyczajna doczka twoja — pijdu do wdowyci,  
U wdowyci try switlyci, a tretia komnata ;  
U diwczyny odna chata, taj ta ne prybrata.  
U wdowyci dwi switlyci, harnyj weczernyci ;  
Stojat czary zaprawlany w horszku na polyci.

Zdybaw ju kozak mólodeńki  
Szo pod nym konyk woroneńkij:  
»Daj si my diwczę na pidmowu,  
Wywedu tia z haju na dorohu.«  
— »Żebym mała deń i nicz błudyty,  
To sia ne dam z rozumu zwodyty.«  
»Kuplu ja ti konuwoczku meda,  
To ja tia z rozumu wywedu.«  
— »Kupy, kupy i druhuju horywki,  
Tak ne zradysz pocztywoj' diwki.«

23.

A na hori kałynna  
A na hori; serdeńko, kałynna;  
Pid horoju małynna  
Pid horoju, serdeńko, małynna.

Tam diwczynna stojala  
Tam diwczynna, serdeńko, stojala,  
Na kozaczka wołala:  
Na kozaczka, serdeńko, wołala:

Ty kozacze molody  
Ty kozacze, serdeńko, molody,  
Wozmy mene z soboju,  
Wozmy mene, serdeńko, z soboju,

Ja ti konia napoju  
Ja ti konia, serdeńko, napoju,  
Trawy, sina założu  
Trawy, sina, serdeńko, założu;

I luzeńko wystelu,  
I luzeńko, serdeńko, wystelu  
I sama sia polożu,  
I sama sia, serdeńko, polożu.

24.

Hej! ta bida-ż meń bidnomu,  
Żyty w switi samomu!  
Ta treba pary szukaty,  
Szczoby lycha neznaty.  
Ta znajszow ja 'odnuju,  
Do serdenka myłuju;  
Ta bułaś myni prykrasna,  
Dole-ż moja nezczaśtana!  
Ta teper-żeś my pohana.  
Dole moja kochana!

25.

Na szczo mene zaczypajesz,  
Koly inşu myłu majesz,  
Ja nihdy ne zaczypeju,  
Koly koho ne kochaju.  
Ja ne choczū tak jak ty,  
Desit razom lubyty.

Ty sia meni wykłynajesz,  
Szczō żadnoji ne kochajesz;  
A ty inşu lubku majesz —  
Na szczo-ż mene zaczypajesz.  
Ja ne choczū tak jak ty,  
Desit razom lubyty.

Suida meni kazała:  
Szczō wid tebe persteń mała;  
Koly z neju perestajesz,  
Naszczō-ż mene zaczypajesz?  
Ja ne choczū tak jak ty,  
Desit razom lubyty.

Lude meni howoryły:  
Szczo wy z sobow w swit chodyły;  
Koly w nei probuwajesz,  
Naszczto mene zaczytajesz?  
Ja ne chcuzu tak jak ty  
Desit razem lubyty.

Perestań mene zwodyty,  
Ja nemohu z takim żyty.  
Szczo inszuju myla staje,  
Ze mnoju sia zaczytaje.  
Ja ne choezu tak jak ty  
Desit razem lubyty.

Poszukaj ty takoj' sobi  
Szczo-b pidebna buła tobi:  
Szczo by tobi prysiahata,  
A innomu ruku data.  
Ja ne chcuzu tak jak ty  
Desit razem lubyty.

Szukaj ty sobi druhoju,  
Ja nemohu buty twoju;  
Koly ty innu kochajesz,  
Naszczto-ż mene zaczytajesz?  
Ja ne chcuzu tak jak ty  
Desit razem lubyty.

26.

Nedatko mlyna  
Czerwona kalyna,  
A za neju chodyt moloda diwczynna,  
Dolu zaklynaje,  
Slezy obtyraje.



«Oj ja nieszczasnaja!  
Nebaw dole maja:  
Bo ja wże wyznała za toho szachraja:  
Win mene uwśdyt,  
Do insoji chodyt.

Win mene nazywaw  
Jak u mene kuwaw:  
Krasnijaś nad rożul — tilki pochlibowaw:  
Teper mia pokentaw —  
Bodaj marne zhyntaw!

Szczo-ż mi jest wże z toho,  
Że maju druhoho,  
Ne choczu lubyty, bo znajdu lipsoho  
Budem z sobew żyty,  
Wirne sia lubyty.»

27.

Werch Besczejda zelenocho\*)  
Pase myłyj konia swoho,  
Pase, pase, popasuje,  
Na mylenku poswystuje:  
»Myła moja, czorni oka  
Wyjdy do mni do potoka,  
Do potoka hłubokoho,  
Do jawora zelenocho.«  
— »Jak by ja k' tebi wyjszła,  
Kie' ty każesz, szczo ja pyzna!»

---

\*) Bieszczadami zowią się najwyższe góry Karpat w obwodzie jasielskim i sanockim; w samborskim i stryjskim nazywają się Beshidami (od *bez-kide bez* chru-stu, nagie.)

Ni ja pyszna, ni sia hnywam,  
Łysz na tebe woli nymam.»

28.

Oj haj-u-ż mi haj-u, zelenyj rozmaju —  
Sam ne znaju, ne widaju szczo czynyty maju:  
Hazaly mi diwczatońka na nicz pryhodyty,  
Postawly storożoczku, chotiat mene wbyty.  
Storożoczka dobra buła, dała myni znaty:  
»Hej utikaj ledinnyku! chotiat tia pijmaty.»  
A ja hiltaj molođeńkij toho ne zlakaw sia,  
Chylcem, chylcem popid werby, ta w ziele schowaw sia.  
Wyjšly raneńka diwczata zile pidlywaty  
I zaczaty hiltajewy ślidy piznawaty;  
A ja hiltaj molođeńkij wziaw sia po pid boki:  
Dywit-že sia diwczatońka, jakij ja wysoki.

29.

Oj z weczera, z weczera lulka sia kuryła,  
Jak upała iz polyci, na cebryk sia zbyła;  
Staw ja sobi na prypiczku i zaczaw dumaty:  
Lulko-ż moja czerwonaja, wže-ż tebe nymaty!  
Oj pizow ja do Bursztyna lulku kupowaty,  
Znajszoł lulku czerwonuju, nemih starhowaty,  
Aż jednaja marmozela, pszono prodawala,  
I ta meni czerwonuju lulku starhowala.  
Oj pizow ja diwczyny lulku pokuryty,  
Zderly z mene opończenku, iszcze ehtify byty.  
A ja sobi chłopec dobry, dobre dohadau sia,  
Opończynu widobrał i byty ne dau sia;  
Oj wtikau ja czerez pole i ne ohladau sia,  
A za mnoju muzyk z cipom jak skażeny hnau sia.

30.

(Ukrainska.)

W horodi chmelynońka  
Hriadki ustylaje —  
Promeż' ludny diwczynońka  
Oj hirko rydaje.  
Szczoz chmelyna zelenońka,  
Szczoz ne wit sia w horu ?  
Szczoz diwczyna molodanńka  
Proklynaje dolu ?  
Jak chmelyni w horu wit sia  
Tyczyny ne maje !  
Jak diwczyni ne żuryt sia  
Kozak pakydaje !

31.

Na szczoz meni ruczku dajesz, koły mia kledajesz,  
Szczyliwa ti dorożyńka de ty hadku majesz ;  
Szczyliwa ti dorożyńka do samoho Lwowa,  
Widlityła z pid konyka zołota pidkowa.  
Ne żył my pidkownońke, szczoz sia zahubyla,  
Ino my żył diwczynońke, szczoz sia zażuryła ;  
Ne żył my pidkownońke, szczoz za czerwonoho,  
Ino my żył diwczynońke, lyczka rumianoho.

32.

Zahudiw za rykamy sywy holubońko  
Po zelenyj lyszczyni —  
Zatużyw, zaplakaw molodyj chłopeć  
Po choroszij diwczyni.

»Dla czoho płaczesz, dla czoho tużysz,  
Hołowońku kłopotczesz,  
Cy leboń ty mene moje serdeńko  
Pokynuty chcesz?  
— »Pokynaju tia, poruczaju tia  
Wszchemohuszczomu Bohu  
A sam jidu, odjizdżaju tia  
W datekuju dorohu.»  
»Ej jakże budeš, moje serdeńko,  
Czerez ryczeńku brysty,  
Prysyłaj, pryśyłaj moje serdeńko,  
Czasteńkii lysty.»  
— »I pysaty budu, pryśyłaty budu,  
I sam ja tud' budu ;  
Poki wik wika, moja luba, o tobi  
Serce ne zabudu.«

33.

Oj za woroty jawir zeleneńki  
A nym witer kołysze —  
Ta deś-to moja kochana diwczyna  
Czotyry lysty pysze,  
Chot' napysze, chot', naj zalysze, naj  
W tuhu ne wdaje sia:  
Za czotyry, czotyry, nediłońki  
Ta naj mene spodiwaje sia.  
— Oj bo to czotyry nediłoczki  
Ta ne palciom zmachaty ;  
A koho-ż bo ja wirneńkoho lubiu  
Ta tiażko ho ponehaty.  
Oj tam za horoju jara pszenyczeńka  
Ta bujnaja, bujneseńka —  
Ta czohoś moja lubaja diwczyna  
Smutnaja, smutneseńka !

Oj tam na hori cerkowcia stojała,  
Taj nowaja dzwonycia —  
Oj wyjdy, wyjdy kochana diwczyno,  
Jak zyjde zyrnycia.  
Oj zyrnycia zyjsza i w horu podyjsza  
A wsi hory ośwityła:  
Diwczynyna myła kwatyrnu otworyła.  
Aż me serce rozweselyła.  
Oj zarzyj, zarzyj ty konyku bułanyj,  
Zarzyj pidomnoju!  
Roztupy sia ty seraja zemło,  
Ta nsj pidu z toboju!

31.

Iszły woły oj zahory, a vse krut dorohy —  
Iszły, iszły kozaczeńki, a vse czornobrywy.  
»Czom' ty mene moja maty, rano ne zbudyła,  
Oj jak taja kompauija z sela wychodyła?«  
— »Tym ja tebe moja doniu, rano ne zbudyła,  
Iszow myłyj w samyj pered, szczo byś ne tużyła.«  
»Oj ty mowysz moja maty, szczo ja ne żuru sia;  
Oj jak wyjdu na ulyciu — wid witr walu sia;  
Oj ty mowysz moja maty, szczo ja i ne płaczu:  
Za dribnymy słozonkamy i świta ne baczu  
Pijdy maty, pijdy maty, kupy myni holku,  
Za czotyry zolotyji czerwonohu azouku.«  
Szoukom szyla, azoukom szyla, srybrom hafowała,  
Wse dla swaho myteńkoho, szczo wirne kochala.\*)

---

\*) Na Ukrainie tak zaś kończą:  
A wie taja w świti sława dawno z Hrymu stała,  
Szczu diwczynyna kozakowi wyszyła rukawa.

85.

Oj koło mlyna  
Szumyt dubyna —  
De-ż ta diwczyna  
Szczo mia lubyla?

Ne tak lubyla  
Jak szcze szanowała:  
Wywela konyka,  
Szoze i osidlala.

Wywela konyka  
Woroneńkoho,  
Pid kozaczeńka.  
Mołodeńkoho.

86. <sup>5.</sup> <sub>1.</sub>

(Ukraińska.)

Ne żal myni na bolońku,  
Myni żal na woronońku:  
Zawiw mene myj myleńkij  
Ma czużuju storonońku!  
A na czużyj storonońci  
Zowut mene zawołokojū,  
Hażut płysty czerez riczeńku  
Bystreńkujū i hlybokujū.  
Czy mni pływaty, czy mni brysty,  
Czy mni w neji utopyt' sia?

Bida-ż myni na czużyni:  
Ni do koho prychylyt' sia?

Prychyla sia do dubouka. —  
Mni dubouko — ta ne batenko :  
Witer wije, hila maje,  
A win stoit ne promowlaje.

Use hory! use lisy!  
Nihde wody napyty sia!  
Bida myni bez matinki:  
Ni do koho prychylt' sia?  
Prychylu sia do typonki. —  
Mni typonka — ta ne matinka :  
Witer wije, hila maje,  
Wona stoit ne promowlaje.

Use hory! use lisy!  
Nihde wody napyty sia!  
Bida myni bez bratika :  
Ni do koho prychylt' sia?  
Prychylu sia do jawora:  
Mni jawir — ta ne braticzok :  
Witer wije, hila maje  
A win stoit ne promowlaje.

Use hory, use lisy!  
Nihde wody napyty sia!  
Bida myni bez sestryci:  
Ni do koho prychylt' sia!  
Prychylu sia do berezoŭki:  
Mni berezoŭka — ta ne sestronka :  
Witer wije, hila maje  
A wona ne promowlaje.

Use hory! use lisy!  
Nihde wody napyty sia!  
Bida myni bez rodyny:

Ni do koho prychylyt' sia!  
Prychylu sia do jatyny :  
Mni jatyna — ne rodyna :  
Witer wije, hila maje,  
A wona ne promowlaje,  
Bidna dusza moja propadaje!

37.

Oj žal i tuha!  
Nema-ż moho druha,  
Nema moho sokoła —  
Ne budu-ż ja wesola.

Win pojichaw w czużyj kraj,  
Kazaw: myła spomynaj,  
A ja tebe spomianu  
Sim raz' w jednu hodynu.

Sołowiju małeńki!  
W tebe hołos tonenkij;  
Ne szczebeczy raneńko,  
Ne ran moje serdeńko.\*)

Ty po lisi litajesz,  
Pary sobi szukajesz;  
A ja bidna dumaju,  
Szczu pary ne maju:

---

\*) W niektórych stronach zaś odmiennieją:

Sołowiju małeńki  
Majesz hołos tonenkij;  
Zaszczebeczy ty myni,  
Bo win w czużyj krajini.



Czerez riczku styżeńka,  
Nema moho serdeńka;  
A ja klyczu — neczuje,  
Nechaj z Bohom noczuje!

Powij, powij witrańku:  
Iz Podola w Łytwońku:  
Zanesy wist' myłomu:  
Szczu ja tużu po niomu.

38.

Nema-ż moho myleńkoho, nema-ż moho pana —  
Nemaju z kim howoryty z weczera do rana;  
Nema-ż moho myleńkoho, nema-ż moho lubka —  
Nema komu poprawyty na hołowi rubka.  
Nema-ż moho myleńkoho, nema moi kwitki —  
A ja chodžu, wyzeraju, czy ne ide widki.  
Nema moho myleńkoho, nema zakochanie —  
A ja chodžu, wyzeraju wid samoho ranie.  
Oj wyjdu ja na horońku tiażeńko zapłaczu:  
Pryjdy, pryjdy mij myleńki, naj tis choť obaczu!

39.

Oczy-ż moji czorneńki  
Newoteńka-ż meni z wamy:  
W noczy spaty nedajete,  
Sercju żalu zadajete —  
Ni jistońki, ni pytońki —  
Trudno żyty bez diwońki!

(Ukraińska.)

Wijut witry, wijut bujny,  
Aż derewa hnut sia;  
Oj jak bołyt moje serdce,  
Samy slozy ljut sia!

Traczu lita w lutom hori  
I koncia ne baczu;  
Tylki myni-j' lehcze stane,  
Jak troszki popłaczul!

Ne pomożut slozy szczastiu —  
Serciu lehcze bude!  
Chto szczastyw buw choť czasoczok,  
Po wik ne zabude!

Jest-że lude szczo i moij  
Zawydjut doli:  
Czy szczaływa ta byłynka,  
Szczo roste u poli?

Oj u poli na piśoczku  
Bez rosy na sonci...  
Tiażko żyty bez myłoho,  
Na czużij storonci!

Bez myłoho doli nema  
Stane swit tjurmoju;  
Bez myłoho szczastia nema  
Nema i pokoju!

De ty myłyj czerno-brywyj?  
De ty? ozowy sia!

Jak bez tebe ja horiuju —  
Pryjdy podywy sia!

Do koho-ż ja pryhornu sia,  
I chto pryhotubyt —  
Koly nema mohq tuta  
Jakij mene lubyt!

Poletila-b' ja do tebe,  
Ta kryleć ne maju;  
Sochnu, czachnu ja pez tebe  
Waiak czas umiraju.

41.

Pryjid myłyj, wże deń bilyj, wże wziało swytaty!  
Ach jak tiażko, ach jak nudno, szczo tia newydaty!  
Ja inszoho ne lubyla, chot' was buło syła;  
Bohdaj-żem tia buła nihdy, nihdy newydila!  
Oj tebe ja polubyla, ty lubysz inszoju —  
Bohdaj-żeś tużyw za neju jak ja za toboju!  
Albo nechaj widjiżdżaju w daleki storony,  
Albo nechaj my zadzwoniat w hołosnyi dzwony;  
Jak ja stanu pered Bohom ne tebe plakaty,  
Szczu ja z twoji pryczynońki muszu umyraty —  
A jak stanesz na to misce de moja mohyla,  
Pohadajesz, podumajesz szczo ja tia lubyla,

42.

Sywyj koniu, sywyj koniu sywa tobi hrywa,  
Skaży myni sywyj koniu, de moja jest myła?  
— Skażu ja ti kozaczeńku, oj tam za horoju,  
Potyraje oczy czorui chustoczkow bitoju:

Myni niczka temneńkaja spoozyuku ny daje,  
A z weczera aż do rania sleziny zalywaje ;  
Wyjdu rano wzdychajuczy, howoru z rozpju :  
Prybud', prybud', ho swu duszu piszlu za toboju,

43.

Po sadoczku ja chodyła  
I chodiaczy howoryła,  
I chodiaczy howoryła :  
Nema toho szczom lubyla,

Oj ty orle czerno-kryły !  
Zanesy mia de mij myły :  
Dam ja tobi sercia swoho,  
Zanesy mia do myłoho.

44.

Oj wyjdu ja za worota, pokienu družynu,  
A chto-ż mene ta pryhorne bidnu syrotynu ;  
Wyjdu za worota ta stanu dumaty,  
Osidlaju woron konia, pidu w step hula.y.  
Hulaju, hulaju, niczo ne widaju,  
Łetyt oreł z czużych storon, ja ho sia pytaju :  
Oj ty orle, oj ty orle wysoko litajesz,  
Ty wysoko taj hladajesz, daleko widajesz,  
Oj czy ne buw ty a w tyj storoni,  
Czy ne płaczet, czy ne tużyt myła po myni ?  
— Tużyt ona, tużyt, na łożeńku leżyt,  
A prawow sia ruczeńkow za serdeńko derżyt.

45.

Stojat werby po nad hreblu, szczom ich pidływała,  
 Nema-ż moho myleńtkoho, szczom jeho kochała;  
 Nema-ż moho myleńtkoho, taj chutko ne bude,  
 Chiba ja mu sia pokloniu czerez dobri lude :  
 Pryjid' serce, pryjid' lubo sktony sia do mene,  
 Jak ne budetez, żytia moje piszlu za toboju!

46.

Po koniec hrebli  
 Tam stojat werby,  
 Co ja ich nasadyła;  
 Oj deś mij myły,  
 Taj czorno-brywy,  
 Szczo ja ho lubyła!

Po koniec hrebli  
 Tam stojat werby,  
 Szczo ja ich pidłewala;  
 Oj deś mij myły,  
 Taj czorno-brywy,  
 Szczo ja ho kóchała.

Ja-ż to mowyla  
 Molodeneńka  
 Szczo to soneńko schodyt ;  
 A to mij myły,  
 Mij czorno-brywy  
 Po horodeńku chodyt.

Jaż to mowyla  
 Molodeneńka  
 Szczo to sokoł litaje;

A to mij myły,  
Taj czorno-brywy  
Na sywym koni hraje.

Perestań myły,  
Ty czorno-brywy  
Na sywym koni hraty :  
Proszu-ż tia myły,  
Ty, czorno-brywy  
Weczeru weceraty.

— Weczery myła,  
Taj czorno-brywa  
Weczery zdorowa ;  
Myni bo mołodomu  
Czorno-browomu  
Wypała doroha.

Tobi doroha,  
Tobi doroha,  
Myni hostynec byty ;  
Perestańmo sia  
Oj mij myleńki,  
Moje serce lubyty.

— Neperestańu,  
Neperestańu  
Poki tia ne distanu :  
Rumienne łyczko,  
Rumienne łyczko  
I choroszoho stanu.

47.

(Ukraińska.)

Zaszumiły husty łoży  
Kozakowi pry dorozii ;

Siuda, błudyt, tuda błudyt,  
Pid soboju konia nudyt.  
Prybłudyw sia aź do haju  
Do szyrokocho Lymanu ;  
Staw koneńka napawaty,  
Staw plakaty i rydaty —  
Stała zoznła kowaty...  
»Zozuleńko, moja neńko!  
Zakuj myoi zalibneńko,  
Jak u sadu sołowejko,  
Sołowejko małeseńki!  
Skaży myni siu dorohu —  
Kudy jichaty do rodu,  
Oj do rodu, do rodyny,  
Do wirneńkoi družyny? ...  
Wyklycz myni diwku z chaty,  
Szczoś ja maju ji skazaty :  
Czy ne była jeji maty ?  
Była-ż jeji matuseńka,  
Za kozaka Andruseńka ;  
Szczeb' z kozakom ne stojala  
Jemu wiry ne dojmala :  
A w kozaka stilki wiry,  
Jak na synim mori piny ;  
A w diwczyny stilki łaski,  
Jak na synim mori raski.

48.

(Ukraińska.)

»Oj iżrada, kary ozi, iżrada!  
Czamu w tebe myłyj ne wsia szczyra prawda ?  
Kazaw-jesy szczo lubyty budu ;  
A wże baczu, szczo ne twoja budu!

Oj ty myłyj dumajesz, hadajesz :  
Mabut' mene pokynuty majesz !

Pokyn' myłyj, konia woronoho,  
Szczob' ja pomynala tebe molodoho ;  
Pokyn' myłyj, sywyj żupanoczok,  
Szob' ja pomyrala jakij twij stanoczok ! —  
— »Na szczo myła, żupan pokydaty ?  
Budesz mene i tak pomynaty !

»Zroby myłyj, zołoty püta,  
Szczob' ja napowala konia twoho tuta !  
Zroby myłyj, zołotyj' uzdiła,  
Szczob' ja joho do wody wodyla ! —  
— »Na szczo, myła, zołota zbawlaty :  
Budu konia i sam napowaty !

49.

Oj ty dube kuczera wy, hilja twoje rjasne —  
Ty kozacze molodenki słowa twoi krasny ;  
Słowa twoi prekrasnyi a czortowa dumka,  
Pokim tebe ne lubyła, huła-m jak hołubka ;  
Huła, huła jak hołubka, połynula w pole,  
Sitam sobi na mohyli : hore-ż meni ! hore !  
Najszlam sobi kubeczek de utka neset sia —  
Oj czuju-ż ja czerez ludej wpaży syn śmijet sia.  
Oj choć śmij sia, choć ne śmij sia, tycho tobi bude ;  
Choryty-mesz, bolity-mesz, a smerti ne bude !

50.

(Ukraińska.)

»Pusty mene, maty,  
W pole żyto żaty.



Budu, maty, żyto żaty,  
Doleńki szukaty.<sup>4</sup>

— »Oj ne puszczu doniu,  
Szczob' ne zabłudyła:  
Bo ty doniu, swoju dolu  
Na wik zahubyla.»

»Pusty mene maty,  
U łuh pohalaty!  
Budu hulat' ta hulaty  
Doleńki szukaty.<sup>4</sup>

»Oj ne puszczu, doniu,  
Szczob' ne zabłudyła;  
Bo ty doniu, swoju dolu  
Na wik zahubyla.»

»Pusty mene, maty,  
U staw pokupaty!  
Budu pławaty, nuriaty,  
Doleńki szukaty.<sup>4</sup>

— »Oj ne puszczu, doniu,  
Szczob' ne potonuła;  
Ta wże-ż, doniu, twoja dola  
Na dno zatonuła.»

Oj za mostom, mostom  
Trawa zelenije;  
Za chorobszym czołowikom  
Žinka molodije.

Oj za mostom, mostom  
Trawa posychaje;  
Za łedaczym czołowikom  
Žinka pohybaje.

51.

Neszczasływa hodynonka  
Myni molodome;

Szczo ne wydźu diwczynońki  
Nihdy w swoim domu!  
Any ja ty splu, any ja ty sydźu,  
Ta koły ja tia serce newydźu;  
Sam sebe nenawydźu.

Oj pidu ja w temny lisy,  
Taj w welyku puszczu;  
Oj tam ja sia zamuruju,  
Nikoho ne wpuszczu.  
Ta chybaby tam diwczyna pryjszła,  
Ta szob' mia w toj puszczy najszła;  
Chyba by do mene pryjszła.

Oj u lisi pry dołyni  
Trawa polahaje;  
Oj tam moja czorno-brywa  
Z żalu umyraje.  
Ta ne płacz diwczyno, ne psuj oczy,  
Ta prosy Boha do pomoczy,  
Czej ja tia woźmu!

Oj chat' myni lude widmowlajut,  
Szczo posahu mało;  
Hohy-ż myni diwczá myłe  
Do sercia prypało.  
Ta posah, skarby — to vse fraszki —  
Ta woźmu diwczá z bożoj' łaski  
Czej ja sia doroblu.

Oj letiło dwa lebedi.  
Zymnu wodu pyły —  
Bodaj tij neskonały,  
Szczo nas rozluczły.  
Myni mołodomu jak wdeń, tak w noczy,  
Bez perestanku płaczut oczy  
Za diwczynoju.

52.

A jak sobi nahadaju  
Jak my sia lubyly,  
Neras my si doliu lyczkom  
Slozy pokotyly.

Oj Boże-ż mij myłoserny,  
Szczom ti zawynyla;  
Czomuś mene z tym rozluczyw  
Hotrohom lubyła?

Oj rozluczyw-żeś ty mene,  
Z tym kohom lubyła;  
Pijdut lita moi marnie  
Wse bude tużyla.

Biżut lita, biżut lita  
I wee sia mynaje,  
Łysze moja szczyra dusza  
Wirne sia kochaje.

Oj kochaje, taj kochaje,  
Taj kochaty bude  
Poki łysze moje serce  
W myni byty bude.

Poki oczy świtło baczut,  
Dusza żyje w tili,  
Wse ty myni budeš luby  
Wse ty myni myły.

A jak my si oczy zamknut  
Serce łedom stanet:  
Tohdy myłost' w hrobi zložiet,  
Kamenem prywaliet.

---

## VIII.

### S I E R O T.

1.

Zaszumily ludy, zabrynyly ryki —  
Umre tata, mama serotam na wilki.  
Wyjdu za worota, taj si zadumaju,  
Lude orut sijut, ja niczo ne maju.  
Oj roblu ja roblu, robota nizaszczo,  
A szeze myni kazut: robota ledaszczol  
Oj roblu ja roblu aź mni ruczki bolat,  
Jak pryjdu do chaty, do mni nehoworiat.  
Rozstupy sia zemla naj pidu pid tebe,  
Naj tohdy poznajut szczo to zle bez mene.

2.

Ja syrota blukaju sia, nemaju rodyny,  
Bidna-ż moja hołowońka myni na czużyni!  
Woliw bym sia ne rodyty taj toho ne znaty,  
Jak mia tiażko w neszczastiu porodyla maty!  
Piszow bym ja ne szczytywy pid swoi worota:  
Muszu hirko zaplakaty, ja bidny syrota!  
Oleń lisny, bihun bystry ludy ne bojit sia,  
Na czużyni chetia mudry zawsze win chronyt sia.  
Łetiw orew po nad more pirenko ronywszy —  
A chto-ż tebe pryhołubyt syroto najmilszy?  
Oj jak tiażko tomu piru na moru plywaty,  
Jiaseze tiażaze na czużyni myni prywykaty.

•Bodaj taja czużynoŭka wik zdrowa buła,  
A szczo mene syrotońku k' sobi pryhornuła!  
Oj syroty, syrotońki koły-ż wam harazd bude?  
Szczu was krowni nenawydjat, jiszczu sudiant lude.

3.

Smutny chodžu ne wesely, bidny czełowik,  
Szo ne maju szczastia czerez weś moj wik:  
Kuda pidu, powernusia, ne maju radosty,  
Tylko woczach zawsze slezy a w sercu żalosty.  
Na czużyni błukaju sia, marne wik traczu,  
Za slezamy krwawymy świta ne baczu.  
Utratyl ja lita marne w żurbi i kłopoty;  
Nichto-ż myni ne poradyt bidnomu syroti!  
Kohda bym ja maw wicia albo też matku,  
Nihdy bym sia ne zasmutyw w żadnym pryypadku,  
Ony by mi poradylu, szczo maju czynity —  
A teper ja sam ne znaju, jakby w świti żyty.  
Oj ty doło neszczasnaja, tożes ty mia zjilo,  
I najmenschaja ptaszyna tohob' ne sterpila!  
Prezry, prezry z nebes Boże, k' tebi ja ufaju,  
Nedaj-że meni wmeraty w czużom kraju!  
Dodaj Boże łaski swoji, jak na świti żyty,  
A prożywezy na sem świti w nebi tia chwałyty!

4.

(Ukraińska.)

Oj lużeczki, ta bereżeczki, ta woda poniała;  
Ta wże-ż moju, ta hołowońku żurba obniała.  
Och i ja żurbu, och i ja tosku ta na lystu spyazu;  
Och i ja żurbu, och i ja tosku na Dunaj puszcze:

Ta pływ żyrko, ta pływ tosko, ta po wsim bereham;  
Och i rozdaj Boże, mōju pečaleńku po wsim woroham.  
Ta zelenyj ćub, ta bez soncia zawiaw;  
Mołodomu ta kozaczenku Boh doli ne daw,  
Ta ne daw doli, ta ne daw szczastia, ta ne daw tałans,  
Ta kudy ja pidu, kudy poweru sia — to vse czużyna!

5.

W nedilouku rano rozihrało sia more:  
Ne odnomu synu na czużyni hore!  
Wyjdu za worota, staau jak syrota,  
Nychto-ż mene ne zajmaje! ja bidnyj syrota!....  
Ta letyt oreł sizyj, oreł sizo-krytyj:  
«Czoho stoisz, tużysz, mij synu jedynyj?»  
— »Ta porad' meni, orle! szczo maju robyty:  
Ta pomer oteć, maty, wsia moja rodyna.«  
»Ta i ja neznaju, ta i ty neznajesz,  
Pokydaj sej kraj de rodu ne majesz;  
Ta idy na Wkrajinu, tam znajdesz rodynu,  
Tam znajdesz rodynu: lubuju diwczyau.»

6.

Oj w sadoczku zelenym zazula kowala,  
Popid sadoczok z dawna steżeczka buwala;  
Oj zajszła-że tudy pysznaja molodyci,  
Toneńka, wesoka, rumianoho łyci;  
Oj piszła-ż ona horoju, dołynoju,  
Ta najszła-ż ona rożeńku z kałynoju.  
Uzyla-ż ona tuju kałynońku jisty,  
Zanosiat że ji wid matynoczki wisty;  
Uzyla-ż ona rużeńku pryhynaty,  
Uzyla-ż bo ju dribni slozy obmywaty.

Oj wyletły dwi ptaszki z hustoho hila,  
Wynesły sobi po dwi kwitoczki zila.  
»Oj kwity-ż moji, kwity-ż moji, kwity,  
Deż ja was maju pered soneńkom dity?«  
— »Oj pokłady nas w świtlońci na polyci,  
Ta pidtywaj nas medom, pywom z sklinnyci.«  
»Ni-ż mała by ja nym zileńko pidtywaty,  
Wolila-ż by ja nym matińku napowaty.  
Zileńko zwiane, a szcze kraszczoje bude;  
Matińka umre, a szcze druhaj ne bude —  
Choť ona bude, to wże bude studeneńka;  
Ne prystane ona do mojoho serdeńka!»

7.

(Ukraińska.)

Po za sadom doroha  
Do samoho poroha;  
Po za sadom steżeczka,  
Do samoho serdeczka.  
»Oj pijdu ja błukaty,  
Swoho rodu szukaty.«  
Ta ne znaszła rodyny,  
Ta wirnoi drużynty;  
Naszła w poli jalynu,  
Matińczynu mohyłu.  
»Ustań nene do mene!  
Hore myni bez tebel!  
Hore myni na czużyni,  
Nema rodu pry myni;  
Nema rodu, rodyny,  
Ni wirnoi drużynty!

8.

(Ukrainska.)

Oj pławala sira utka po vodi,  
Kłykala wona matinku i k' sobi:  
»Prybud' moja matinko i k' myni,  
Oj daj myni poradoczku bidnoj siroti!«  
— »Oj radab' ja, ditia moje, prybyty k' tobi —  
Nasypano syroj' zemli na hrudy moi,  
Skłępyły sia czorni oczy na wsi noczy,  
Zakipily usta krowiu, ne promowlu!  
Oj kory sia, dytia moje czuzoi storoni:  
Nechaj daje poradońku bidnoj' syroti.«  
»Koryła ja sia, moja matinko ne raz i ne dwa —  
Ta ne daje poradońki czuża storona!

9.

Dala maty doczku daleko wid sebe,  
I zakazala ji ne buty za sim lit u sebe,  
A ja ne sterpila, za rik pryletila,  
Oj sila ja sy sywoju zazuloju  
W wysznwym sadoczku;  
Oj sila ja sy, taj stala kowaty,  
Wyjszła stara maty, taj stala plakaty:  
— Oj ne kuj-że zazuleńko w wysznwym sadoczku,  
Hejsi, hejsi, zazuleńko w temnyj lis kowaty!  
A ja molodeńka toho ne sterpila,  
Poletila do sestronki na łelyju kowaty:  
Wyjszła do nej' sestronka, stala ju zhaniaty  
— Hejsi! hejsi! zazuleńko w temnyj lis kowaty!  
Wyjszoł do nej' bratoczok z neju stal sia rozmawlaty:  
— Jesteś sywa zazuleńka — wtemnyj lis kowaty!



A jesly-żeć moja sestra — proszu-ż tias do chaty!  
Oj wyszol-że mij ridnyj bratońko i stał plakaty:  
— Oj proszu-ż tias ridna sestro, proszu-ż tias do chaty!  
Oj jak wzryła stara maty, stała plakaty  
Oj otworyła dwery iz sini do chaty:  
Pryletila zazuleńka, taj powila: kukul!  
Podaj, podaj moja maty myni teper ruku!  
Oj jakeśmy stara maty, jakeśmy życzlywa,  
Saczó ty myni moho wina nihdy ne wżyczyla,  
Mene muž zabuwaje: idy żono do bateńka,  
Idy żono do matynki, wino widberaty!

10.

(Ukrainiska.)

Ne syza zazuleńka w temnym luzi kuwała,  
Ne dribnaja ptaszka w sadku, szczebetala,  
Sestra z bratom iz daleka rozmowlala,  
Poklon posyłała:  
»Bratyku mij mytyj,  
Jak holubonko syzyj,  
Pryjdy do mene z czużoi storeny,  
Potiszy mene pry lychij hodini.»  
— »Sestro moja ridneńka,  
Jak holubka syzeńka!  
Jak ja maju prybuwaty  
Tobe nawisaczaty?  
Za temnymy za lisamy,  
Za dalnymy za stepamy  
Za bystrymy za wodamy? «...  
»Czerez temnyj lis jasnym sokolom lety,  
Czerez bystryj wody bilym łebedem plywy,

Czerez stepy dalekij perepśłoczkom biży,  
A na moim, brate, podwiri, ty holuboczkom pady,  
Dobre słowo zahowory  
Moje sercie ayratskieje zwasedy!  
Czuži, brate, sestry z domu bożoho idut,  
Wai jak bđiloczki hudut,  
Na chlib ua sil ludej zaklykajut,  
Mene-ż, brate, słowom ne zajmajut,  
Mow w wiczy neznajut, . . .  
A jak kolyś z namy chlib, sil, pożywały,  
W toj czas kumsmy, pobratamy zwaly;  
A jak prystyhta neszczasna hodyna —  
Nazwana i kriwna widriktaś rodyna. . .

11.

(Ukraińska.)

Oj zletiw puhacz na jalyuonku, ta jak puhacz, ta puhacz!  
Hej dotiahajte sławni czumaczenki, ta do temnoho  
luhal

— Oj radybyśmy pospizaty, ta czumak zanedużaw,  
Oj zanedużaw, ta czumak Mykity ta na wiz pochylyw  
sia,

Ta prawuju ruczenkoju za serdce uchopyw sia,  
Kareńkimy ocenikamy na wolykiw podywyw sia:  
\*Oj woly moi, ta połowyjil chto wam panom bude?  
Oj jak mene czumaka Mykity na swity ne bude?  
— \*Oj toj nad namy bude panowaty, chto nas bude  
pohaniaty! —

Wy czumaczenki, oj wy burlaczenkil oj wy ludy a  
wsa hoży!

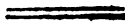
Oj i zrobite czumakowi Mykity domowynu z rohoży,  
Ta wryjite nad czumakom Mykitytoju ta wysoku mohyłu,  
Ta posadite nad czumakom Mykitytoju, ta czerwonu  
kalynu.

(Ukraińska.)

U poli Kyrnyczeńka, chłodna wodyczeńka —  
Tam czumak woły napowaje:  
Woły rewut', wody ne pjut, dorożeńku czujut.  
»Bodaj-że wy siry woły ta do Krymu ne schodyły,  
Jak wy menę mołodoho na wik zasmutyły!»

Pomer, pomer czumaczeńko w nediłońku w ranci,  
Pochowały czumaczeńka w zelenym bajraci;  
Nasypały czumakowi wysoku mohyłu,  
Posadyły na mohyli czerwony kałynu.  
Pryletifa zazuteńka taj skazała: kukul  
— »Podaj, podaj mij synońku, choť prawuju ruku!

»Oj radby ja moja maty, obidwi podaty,  
Nasypały zemli mnoho — ne mohu pidniaty!  
Oj radby ja moja maty, łyczeńko podaty,  
Zasypano karyj' oczy, ne mohu wzhlanuty!



# PIĘŚNI

## DO TAŃCA.

### I.

#### D Ż U R Y Ł Ł O.

Taniec *Dzuryłło* (w przemyskim Ciuryłło zwany) ma zwykle tylko miejsce na weselu po skończonej uczcie. Tańczą go sami bojarzy weselni i męszczyźni tworząc dwa rzędy na przeciw siebie. Sama już nazwa poświadcza o starożytności tego tańca.\*)

---

Oj ty Dżuryłło panel  
De twoje wojsko stane?

---

\*) Nazwa *Czuryłło*, oznaczała dawniej — jak to Paprocki mówi — Cyrylla. Ktoby zaś był ów Dżuryłło w pieśni wspomniany, tego z pewnością oznaczyć nie można. — W starych ruskich powieściach, żyje on, jako pół-mitologiczna osoba, za czasów Włodzimierza wielkiego i ma przezwisko Pienkowicz, wstawia się swymi mężnymi najezdami ma duży dwór i przyjmuje w nim suto samego księcia Włodzimierza wielkiego. Oto ustęp z jednej dawniej pieśni o nim: (Ob. *Drewpyja rossijs. stychotworenia sobr. Kyr. Daniłowym. Moskwa 1818.*)

Tut Władymir kniaź na to słowo spochwatywsia:  
Kto jeto Czuryłła jest takow?  
Wystupał sia tuto staroj Berniata Wasylewycz:  
— Ja de osudał, pro Czuryłtu dawno widaju,  
Czuryłła żywet ne w Kijewi,  
A żywet on ponyże małaho Kijewca.  
Dwór u neho na semi werstach,

Oj ty Dżuryllo, oj ty!  
Kudy do tebe zajity?  
— Oj pa pid seni, seni;  
Posiju ja jaczmeniu,  
U mene jaczmin uros  
Po czerwonomu kolos.

---

Okolo dwora żeliznoj tyn;  
Na wsiakej tynyaki po makowki  
A i jest po żemoszuljaki —  
Seredi dwora swityci stojat,  
Hrydni bilodubowyja  
Pokryty sidym hobrom  
Pohotok czernych soholej  
Matca to walżenaja,  
Pol-sereda odnoho srebra,  
Kriuki da próboi po bulat: złączeny.  
Perwyje u neho worota walżeszatyje,  
Druhyje worota chrustaluyje,  
Treti worota olwianoyje. —

Dajeje zaś wspominają na Rusi czerwonej w XV wieku rodzinę Czuryłłow herbu Khorczak, która się podług Niesieckiego (korona polska T. I. str. 389) pisała ze Stojasza, w ziemi przemyskiej; z tej okolo r. 1570 wstąpił się niepośpolicie Marcin Czuryłło rotmistrz, w potyczkach z Turkami i Wołochami których pod hetmanem Mieleckim poraził na głowę. Jerzy Jazłowiecki w ówczas hetman i wojewoda ruski w nagrodę za męstwo dał temuż bohaterowi córkę swą Annę za żonę. Z resztą namienić tu wypada, że dawna Rus pomiędzy swę bóstwa liczyła także Czera, jako istotę opiekującą się granicami polnemi. Niekształtne posęgi tego bożyszczka wyrabiano z kłoców i stawiano na miedzach. Le Clerc mówi że go sobie w postaci Hermafrodyty wyobrażano. (?)

---

## II.

### K O R O W Ó D.

Taniec ten również podczas wesela przed siedzącą panną młodą wykonują mężczyźni idąc do koła jeden po drugim i trzymając chuastki w rękach. Zwiągo także *Korochid*, (może od prędkiego chodzenia\*)

---

Korohid łoboda —  
Czyja żynka moloda?  
Czy diakowa, czy wijtowa,  
Oj, czy nasza muzykowa?

Korohid haszcza —  
Czy diwka kraszcza?  
Czy djakowa, czy wijtowa? —  
Taki nasza muzykowa.

---

## III.

### Z U R A W E L.

Gdy w czasie wesela pannę młodą już do łóżnicy odprowadzą, biorą się goście za ręce i tworząc koło tańczą z śpiewem niniejszy taniec podnosząc razem

---

\*) W Rosyji w czasie wesela również ze śpiewem tańczą korowód same tylko dziewczęta. Podobny taniec zwany karawino dostrzegł Guy w Grecyi. (Ob. Voyage littéraire de la Grèce par Guy Vol. I. pag. 191).

w równych przerwach czasu to prawą, to lewą nogę  
i naśladować tym sposobem chód żurawia.

---

Ta wnądywsia żurawel,  
Ta do naszych konopel:  
Taki taki żurawel,  
Taki taki czubatyj,  
Taki taki nosatyj.

---

---

#### IV.

### H O R L Y C I A.

Dziewczyna wezwana do tańca staje w środku iz-  
by, chłopiec tańczy do koła niej, robiąc prysady  
i wycinając botubce. Dziewica stojąca w środku zwie  
się *hortycia* (synogarlca).

---

Oj diwczyna hortycia  
Do kozaka hornet sia;  
A kozak jak orel,  
Jak pobaczyw taj wmer!

---

---

V.

H A J D U K.

Taniec ten rodzaj kózaka z samemi przyludami ma właściwie za ojczyznę górzyste okolice Węgier, znany on jest w całym podgórzu karpackim w Galicyi na Ukrainie i w Polsce.\*)

---

Była żinka muzyka,  
Piszła pozywaty;  
Prysudyły muzyku  
Szczo żinki prochaty.  
Sydyt żinka na prypiczku,  
Niżki pidopchawszy;  
Stoit muzyk u poroha,  
Szapoczku izniawszy.  
»Prosty mene, moja myła,  
Szczo ty mene była;  
Kuplu tobi harnec medu,  
Konowoczku pywa.«  
— »Oj od pywa bołyt spyna,  
Od medu hołowa;  
Kupy myni horiłoczki,  
Szczob' bułam zdoorowa.  
Ta szcze mużyczyszcz  
Wczyny moju wola:  
Poskaczy ty hajduka  
Ta peredomnoju.«

---

\*) Taniec ten był w Polsce już w XVI wieku znany jak to widać z starożytnego dyjalogu: Mięso-pust abo Tragicomædia na dni mięso-pustne 1622 gdzie przytoczony początek pieśni: »W plesy abo chajduka.«



Kryczyt mužyczyszeze,  
Wziawszyś za boczyszeze:  
»Hoja! hoja! moja myła!  
Ot i hajduczyszeze!  
Ne dywit'sia, Panowe!  
Szczo żinka wezynyla —  
Szczo swojeho muzyka!  
Hajduka nawczyła!  
Bo wże taka pora pryjsła,  
Szczo szcze-j ne buwało:  
Jakij did'ko ne pobje —  
To i piszki propało!

---

## VI.

### P O L S K I.

Jest to rodzaj poloneza przy którym śpiewane pieśni mają zazwyczaj jedną zwrotkę ruską a drugą zaś polską.

---

Oj Mazure proszu tia  
Skaży o swej doli,  
Buda ti je lipszeje  
Czy w naszym Podoli?

— »Ja w Podolu nie był,  
W Ukrainem nie żył;  
Z Mazuram jest rodakiem  
I nie prostym chłopakiem.«

»Pryjmy-ż mene za druha  
Służyty tñ budu;  
Dażd Boh że ja nużdoji  
Swoji w tym zabudu.«

— »Ni, oia chce za brata  
Ni do ustug kamrata;  
Bo co Rusin jest gburem,  
A co Mazur — Mazurem.«

»Oj da-ż ja sia podiju  
Czy pidu do rodu;  
Bida mene zahryze,  
I zhynu z holodu.«

— »Niech cie biorą czarty!  
Mówię ci nie żarty —  
My będziemy wojować  
I kielicha pilnować.«

»Pokiej Łaszku, pokiej  
O Rusi hadaty:  
Ne twoja to holowuszka  
Wsin Rus zwojowaty.«

— »A co mówi szablina,  
Podgołona czupryna!  
Jak weźmiemy wszystkich bić —  
Będą o życie prosić.«

---

## VII.

### WERBOWANEĆ.

Jest to rodzaj tańca wojennego, zwykle przy werbowaniu.

---

1.

W Tarnopoli sławnym misti  
Zwerbowały chłopciw dwisti.  
A czem że ich werbowaly? —  
Złotyh hroszej darowały.

W Tarnopoli sławnym misti  
Zwerbowały chłopciw dwisti;  
I koniuchy i pysary  
U wułany przystawały.

Prystań Jurku do werbunku,  
Budesz isty z masłom kurku,  
Budesz isty, budesz pyty,  
Budesz jak panok chodyty.

Zabud' tata, zabud' mamy,  
A sam przystań u wułanyi!  
Teper majesz horewaty —  
Lipsze w wijsku panowaty.

A w wułanaeh dajut hroszy,  
Budesz bohattyj, choroszyj,  
Budesz isty, budesz pyty,  
I chorosze w czym chodyty.

I tyj pasa na ramena —  
Służył żownir ze wulana:  
Kita biła, rewir czornyj —  
Cłopeć hożyj i motornyj,

2.

Rano, rano, raniczko  
Uże wstau paniczko,  
Prechodyt sia po rynku,  
Prynosyt nam nowynku.  
A nowynku takuju:  
Szczu wulany werbujut;  
Zwerbuwały Janiczka,  
Taj dały mu konyczka,  
I konyczka i szaty,  
Szczu by dali ruszaty.

3.

A wy chłopci nowobranci,  
Ne berite diwki w tańci,  
Tylki berit' molodyci,  
I to bili kruhłolyci,

A wy ludy ne śmijte sia,  
Czużij bidi ne tiszte sia;  
Holy bude Boża wola  
Nezahynet moja dola.

4.

Jak budemo maszerowat',  
Skażemo sy buty kowat'  
Zołotymi pidkiwkamy,  
Maszerujte diwki z namy.

---

---

VIII.

K O Z A K.

Jichaw kozak z hory z wodoju,  
Hejl hejl z wodoju,  
Taj nadybał diwczynn, z bandurynoju  
Hejl hejl z bandurynoju,  
»Pomahaj Bih, jak mi sie mojezn,  
Hejl hejl jak mi sie mojezn,  
Ta daj meni bandurku, szczo w neju hrajesz,  
Hejl hejl, szczo w neju hrajesz,  
— »A moja bandurka z samoha zolota  
Hejl hejl z samoha zolota,  
Kto w neju zahraje, zbere ho ochota  
Hejl hejl zbere ho ochota,  
A moja bandurka z samoho serebra,  
Hejl hejl z samoho serebra —  
Kto w neju zahraje, strese ho febra,  
Hejl hejl strese ho febra,  
A moja bandurka z samoi midi  
Hejl hejl z samoi midi —  
Kto w neju zahraje, neznaje bidy  
Hejl hejl neznaje bidy.

2.

Sedyt kozak z banduroju,  
Nad wodoju, nad topoju,  
Na bandurci pryhrywaje,  
Na nedolu narykaje:  
»Dołeż, moja nieszczasnaja!  
Wmene žinka ne krasnaja,  
Dala jisty bez obrusa,  
Sama sila jak pokusa.

---

## IX.

### S Z U M K I.

Pieśni przy tym tańcu do polskiego Mazura podobnym, zwią się w niektórych stronach także *czaraszkami*.

---

1.

Za werotni dudka hraje —  
Mene maty ne puskaje;  
Pusty mene moja maty  
Za werota pohulaty,  
Jak rybojka z okonciamy  
Tak ja sobi z molodciamy,

2.

»Na ulyci skrypki hrajat —  
Mene moloduju ne puskajut;  
Pusty, pusty mene maty,  
Na ulyciu pohulaty.«  
Citu noczku zhulala,  
Muza sobi spijmala.

3.

Oj na hori na wysokij  
Jawir sia kolysze —  
Oj toho ja chlopca lubiu  
Szczo pańszczynu pysze.

4.

Tam to mamó, pysar ładnyj,  
Tam to mamó, pysze ładne

Tam to pysze i maluje,  
I objime, pociluje;  
Tam to w neho' hotowa —  
Sto tysiaczy jeho ma!

4.

Pryjdy, pryjdy, pryjdy diacze,  
Pryjdy, pryjdy neboraczol!  
Wyspesz sia do woli  
Lipsze jak u szkoli;  
Bo u szkoli pid skryneju —  
A u mene pid peryneju.  
Hop, czuk, moja nene!  
Lubiu diaczka, diaczok mene!

Pryjdy, pryjdy, pryjdy diacze,  
Pryjdy, pryjdy neboraczol!  
Wyspesz sia do woli  
Lipsze jak u szkoli;  
Bo u szkoli na knyżkach —  
A u mene w poduszkach.  
Hop, czuk, moja nene!  
Lubiu diaczka, diaczok mene!

5.

Oj siu, zadumau sia  
Uzdriw husku — zaśmijau sia:  
Taka buła moja myła,  
Jak ta huska czorno-brywa.

6.

Handzio, Handzio myłostywa,  
Czym ty brewy pomastyła?  
— Namastyłam keperwasom,  
Szczob' lubyły chłopci czasom.

7.

Piszta Handzia w' pole żaty,  
Taj zubała chlib uziaty;  
Chlib uziata, serp zabuła;  
Taki Handzia w' doma buła,

Oj bo Handzia dobre źne:  
Serpa w' ruku ne oźme;  
A za Handziom husty snip:  
Cztery diałi, taj Prokip.

Piszta Handzia po buraky,  
A za neju wsi dworaky,  
A wokomon iz peredu:  
— Piczkaj Handziu kopła medu.

8.

A ja mały, ne welyczki,  
Rupyw Handzi czerewyczki;  
A Handziona jak zazuła  
Czerewyczki ne obuła.

9.

Pryсны my sia son dyuneńki  
Ze pryjichau mój myłenki;  
A ja wstała zaśwityła —  
Netoj, netoj, szczom lubyła.

10.

Hej stojala pld dubciom,  
Nakryła sia rukawciom;  
Nakryła sia połamy,  
Ta z czornymy brówamy.  
Neżył myni rukawcia,  
Ino toho młodcia.



11.

A na sędu na wirzoczku,  
Molotyły chłopci hreczku  
Ani hreczky ni polowy,  
A w diwczyny czorny brewy.

12.

Dozcz ide, dozcz ide, nepohodońka ;  
Deś moja diwczyna jak jahodojka.  
Dozcz ide, dozcz ide, zasłytyło sia ;  
Deś moje serdeńko zasmutyło sia.

13.

Oj, nyma tam dobra.  
Hde diwczyna lubyt po dwa ;  
Oj nyma tam i ne bude,  
Jak lubyty po dwa bude.

14.

Kobym kosyw, kobym żaw,  
Tobym toto diwczyna wziaw ;  
Ani koszu, ani żnu,  
Jak naważu, to wożmu.

15.

Ej idy, idy, idy,  
Bo narobiu z tobow bidy ;  
Ej idy sobi het,  
Bo narobiu bidy wnet :  
Ej tikaj, bo ja bižu,  
Jak dohoniu to zariju.  
Ej hulaj, hulaj, hulaj,  
No sia do mni ne prytulaj,  
— Szczo to w mone za hulani,  
Kely nema prytulani,

16.

Larum, larum lubciu kumciu, taża my z soboju  
Lubyty sia, kochały sia, jak ryba z wodoju.

Hej dum, tanderum!

A ja zabuw szczo ty kum.

Larum, larum lubciu kumciu oj deś wođu brała  
Obicalaś masła daty, teperys' ne dała.

Hej dum, tanderum!

A ja zabuw szczo ty kum.

Larum, larum lubciu kumciu, ty zabulaś kluczy  
Obicalaś masła daty, po wedy iduczy

Hej dum, tanderum;

A ja zabuw szczo ty kum.

17.

Dobre tyi Lachy mająt, szczo ne kumajut sie,  
Woźme kumie za ruczynu, taj że nechajut sie.

Oś bida, i duma

Kotru lubiu wse kuma.

Idy, idy kumaseńku, a ja za toboju,  
Poczekaj mia, rozmowym sia oboje z soboju.

Oś bida i duma

Kotru lubiu wse kuma.

Hażut stari, każut mali, każut i wsi ludo!  
Szczoby kumy ne lubyty, welykiy hrieh' bude,

Oś bida i duma

Kotru lubiu wse kuma.

18.

Kaduk meni radu daw

Szczo ja wobi babu wstaw,

Ani habu prodaty,  
Ani jej' prominiaty,  
Jak jatmarok nastane  
Erodám babu mospáne.

19.

Za Marynu rubla daw,  
Bo Marynu spodobaw;  
Za Olenu piataka,  
Bo Olena ne taka.

»Oj pidu ja do pana  
Pozywaty Iwana;  
A szczo-ż to ja ne taku,  
Szczo za mené piataka.

20.

»Oj Wasyly jakys mylyj,  
Widdaj bardi jakys szczytyj,  
— »Oj szczo-ż w tem, to bardi majessj,  
Szczo za nym tak duze dbajesz;  
»Szkirka chliba, rih tsakijidol,  
Mandryk syra, a dwa raki,

21.

Na porozi kaluza —  
Moja zinka ne duza;  
Jak muzyka zabraje,  
Ditiko z neji hulaje.

22.

Oj jak ja budu z Czepeliw\*) wandrowaty,  
Skažu ja sobi na try skrypoczki hraty;

---

(\*) Czepiele wicá w obwodzie szeczowskim.

Na trzy skrypczki na czwarti cymbaly,  
Oj szoby sia wsi Czepeli dywowały.

X.

K O Ł O M Y J K A

Taniec ten, któremu smutna i ciężka muzyka (z tonów *moll*) towarzyszy, przy śpiewie z razu lekko się posuwa, potem idzie coraz chężej (w 2/4 taktu) dokoła, póki chłopak stroniącej przed nim dziewczyny nie uchwyci. Kołomyjka chociaż jej zwykle małe obwodowe koła tanieją na pokładzie za ojczyznę naczają, zdaje się nierównie dawniejszego zasięgać początku, znana ona bowiem pod nazwą *Kalamajka* u Słowaków w Węgrzech\*) a u Serbów pod imieniem *kolo* (taniec), od którego to słowa pochodzić może jej nazwa, zwłaszcza gdy do kolo bywa tańczona. W Galicyi tańczą ją wszyscy ruscy mieszkańcy. Krótkie pieśni podług jednej melodyj tego tańca tworzone, odpowiadają poniekąd polskim *krawiakiom*, niemieckim *Gassenhäuser*, francuzkim *Vaudevilles*, włoskiemu *Ritornello*, a nowogreckim *Dystychom*.

\*) Znana jest w Węgrzech pieśń do tego tańca: *Kalamajku tańcujem, Szwarno diowcza mitajem.*

a)

## Z PRZEMYSKIEGO.

1.

Kałynojo, matynojo, czemuś ne zrodyla?  
— Zyma buła studenejka, ta mia zmorozyla.

2.

Dobre buło kałynojei, taj pry dolynojei;  
Dobre buło dlwetynojei, taj pry matynojei.  
Kałynojo odcwytaje, cwitok odpadaje;  
Hdo diwecyńka wid matyńke, haratd ji moneje.

3.

Oj na hori stei sadok, a w tym sadu sosna —  
Jaka-ż bo je naszczasztyta na tym świti zroba.

4.

Oczy moji bidneńki, hida meni z wany,  
Ino wyjdu za worota, mruhajete same.

5.

A w naszymo panonku vse pole ruznejke —  
Každoji pidanoj lyczko rumienejke.  
Oj bodaj-że wam panonku wyhorily łuby!  
Oj jaki wy sami ładni, taki waszy sluchy.

6.

Jak wyrzeńka, czereszeńka ze spodu hladojka  
Wydyt my sie diwecyńke szo ty sołodojka

7.

Tam na hori šurawli, na dolyni bušky —  
Jakij takij do diwczyny, a ja do Hanušky;  
U Hanušky try podusaki, malowane dwery,  
Hłyczy, kłyczy Hanuška do swoji wczery,

8.

A wczora z wczera szczo kury ne pily,  
Za naszymy parobkami holuby letily;  
Oj letily, taj letily na wid na horiwku,  
Zaklykaly, zapraszaly Romanowa diwku.

9.

Ne budu ja żyta żaw, ino pszenyczonku —  
Nebudu ja wdowy braw, ino diwczynonku;  
Bo u wdowy dwa syny budut meně byty,  
A w diwczyny ezorni eozy budess sia kubyty;  
Bo u wdowy dwa syny obs ne ženaty,  
A w diwczyny bile lyczko budess ciulowaty,

10.

Chtilby ja sia ženytojki, chtilbyta žinku maty;  
Pryjde zyma, sina nyma, ni czem hodowaty.

11.

Na szczo-ż meni ženyty sia, na szczo-ż meni žinki,  
Hoły meni wai diwezata kupujut horywki;  
Ne tak diwki, ne tak diwki jako molodyci,  
Hupujut meni horywki jak wody z kyrnyci.

12.

Plyne kaczer, plyne kaczer po tychym Dunsju —  
Oj wie-ż tahe ne sebauzu, szczo wirne kochaju.

13.

A w horodi wynohrad, czerwonyi jablka —  
Oj ju ne ma i ne bude, e kim bala tjadka.  
A w horodi wynohrad, czerwonyi slywki —  
Oj ju nema i ne bude moji czornobrywki.

14.

Letila pawa, pored worot my w pola —  
Oj ju nema i ne bude, koho ja kochala,  
Letila plycia, rozpustyla krycia —  
Oj ju nema i ne bude moho czorno-brywcia.  
Letila kaniuka z popowoho luka —  
Nikto bo nas ne rozluczyw jak susida suka.

15.

Holosoczku mij tononki daleko tia czaty —  
Oj mij snyly, czorno-brywy, tiazko tia zabuty.  
— Oj maju ja takie zile blyzko perejazu,  
Ja ti si daa napytejki — zabudesz wid razu.

16.

Mene maty hbdowala, w papyr zawywala;  
Za bohacsa wystrnila, a za draba dala,

17.

Szkoda trawy azowhowyi tomu oblohowy —  
Szkoda mense molodoi tomu durakowyi;  
Szkoda mame molodoi, szkoda moho stanu,  
Ta jak ja sia lada hidi u ruczki distanu.

18.

Dala mene moja maty za Bojka, za Bojka;  
Bude meni szcza za Bojkom helowa hladojka.

19.

Nebudu ja wodu pyty, woda łuhowaja —  
Nebudu ja žinki byty, žinka mołodaja.

20.

Mowlat lude szczo sud bude, sudu ne beju sia.  
Oj jak pryjduť suditojki — to ja schowaju sia,

21.

Piszow by ja moja maty z kosoju kosyty,  
Dały mene mołodomu karabin nosyty;  
Bodaj tyj karabiny, w ohni pohoryły!  
Szczoby mene mołodoho pleczy ne bolıty,

22.

Oj kumojku, hołubojku pryjatilu błyški  
Jak do tebe nechodyty — perelazok nyski.

23.

Oj kumojku, hołubojku bud' na mene łaskaw,  
I na tyi kaczatojka szo popłyły na staw.

24.

Maty moja stareńkaja hanczara lubyła :  
Mołodomu hanczarewi opańczu kupyła.

25.

A ty stary za wołamy, tebe woły znajut —  
Ja mołoda do karczmońki do muzyki hrajut.

22



Zaspiwaw-jem spiwanoczku, ta ne wmiju daty,  
A w czużyj storonojci budat sia śmijaty.

---

b)

## Z ŻOŁKIEWSKIEGO I ZŁOCZOWSKIEGO.

1.

Oj nyma takij harazd jak w tym Dobrusini :\*)  
Rutiany winoczok na kaźdej diwczyni.

2.

Czysta woda, czysta hde konyki pyjut —  
Za jednu diwczynu wai sia chłopci byjut.

3.

Mołodaja mełodycia na mene dywyt sia:  
Czy-ż ty mene wirne lubysz, czy ty z mene kpyss sia,  
— Ni ja tebe wirne lubiu, ni ja z tebe kpiu sia —  
Ja takoho brata mała, na tebe dywła sia.

4.

Wydyt my sia, ne dywyt sia mij myłyj na mene,  
Szczu pohlane, serce wiane w nioho taj u mene.

---

\*) Dobrusia wieś w obwodzie żółkiewskim.

5.

Oczka my sia prydywyły, holowka mia belyt,  
A czomu-że mij myleńkij do mnia ne psychodyt.

6.

Oj na hori na wysokij kosary kosyły,  
Po try kwarty horiwońki do mene nosyły ;  
Po try kwarty heriwońki, po czetwertj pywa :  
Ne mohły sia nadywyty, szczo ja czorno-brywa.

7.

Ne toho idu do cerkwy Bohu sia molyty —  
Oj no idu do cerkowci na myłu ś dywyty.  
Oj pryjdu ja do cerkowci stanu pid obrazy :  
Pohlanu sia raz na obraz, na myłu try razy.

8.

A wże-ż ja sia ne dywuju czomu Marcia Krasna,  
Holo neji wczora rano wpala zora jasna ;  
Jak letiła zora z neba taj rozsypala sia,  
Marcia zoru pozbyrała i zatykała sia.

9.

Na Maryni kuczeryki jak na baranoczku,  
Pretij jej chłopczońka dajut dohanoczku.

10.

Jakże lubka ne lubyty, koly podoboczka :  
A u lubka sywi oczka jak u sokołoczka.

11.

Kob' ne taja łuhowyna, czerwona kalyna  
Ne pidu ja za nikoho, łyez za wijta syna ;

Tamto doba, tamto doba, tamto podobojka :  
Tam to ruczka, tam to łyeczko jak u sokołojka.

12.

Żal my konia pokienuty koły pan ne kaže —  
Jakże tebe ne lubyty, kołyś ładny wraże!

13.

Zelenaja czeremszyna\*) jahody dribneńkie, —  
Naszczoz-ż my sie polubyły takyi myleńkie?

14.

Oj szczo-ż to my za zilenko zacwyło synejko?  
Nichto-ż my sia nespodobał ino Jasiunejko.

15.

Jak ja sobi nahadaju ta za myleńkoho,  
To ne wydžu pered sobow świtka biteńkoho.

16.

A ty sidysz za horojū, a ja za druhoju;  
Czy tużysz ty tak za mnoju jak ja za toboju?  
Koły tużysz tak za mnoju, jak ja za toboju,  
Poberem sia serce moje budem' żyt' z sobojū.

17.

Oj diwczyno, diwczynońko jak ja tebe lublu,  
Jak widpowysz serciu momu to ja sia zahublu.

---

\*) Czeremcha, *prunus padus* (Elsbeer-baum)

18.

Oj do huty dorożeńka, do huty, do huty —  
Powidź myni łysz diwezyno, de by z tobow buty ;  
Deby z tobow zyjty sia, nahoworyty sia,  
Łyczka twoho rumiannoho nacilowaty sia.

19.

Jak ja iszow do myłoi łetiw holub sywy,  
Jakiem iszow wid myłoi-smutok neszczasływy.

20.

Oj koły ty hajewy pylnuj swohò lasu,  
A nechody do diwczyny, bo ne majesz czasu.

21.

Tobi bat'ku żuryty sia, sijaty, oraty :  
Meni bat'ku żuryty sia de diwczynu wziaty.  
Tobi bat'ku żuryty sia kob' woły i korowy :  
Meni bat'ku żuryty sia koby ezorno-browy.

22.

Myła siny, myła chatu, taj zaśmijała sia ;  
Wyjszła maty wody braty, taj dohadala sia,  
»Wylej mamu, toju wodu szczom te nanosyla —  
Pryjmy mamu, toho ziatia, szczom te polubyla.

23.

Tuha myni moja maty, z tuhy rozbolu sia,  
Pozwol maty ślub uziaty ta s kim ja lubiu sia.

24.

Widdałaś mia moja maty, ta za staronkocho,  
Kazałaś my szinuwały jak molodeńkocho.

Ja szinuju, ja szinuju, szinuwały, muszu,  
Oj Hospode myłoserdny ożmy z bidoczki duszu!

25.

Łetyt oreł po nad more i staw hołosyty :  
Hore-ż myni na czużyni nihde sia podity.  
Łetyt oreł po nad more, taj łetiwszy kryknuw :  
Hore-ż myni na czużyni szczo ja ne prywyknuw.

26.

Oj zapłaczy, diwczynońko, zapłaczy, zapłaczy,  
Bo ja beru gospodarstwo na płeczy, na płeczy.  
Oj zapłaczesz otec, maty, zapłaczesz, zapłaczesz,  
Jak ty toie gospodarstwo na płeczy zobaczysz.

27.

Cy ja w switi tyż samaja, cy nema druheji,  
Szczobym komu podityła drubny słozy moji.

28.

Po pid horu wysokuju hołuby nesut sia —  
Ja nikomu nic ne wynna, lude nabreszut sia.

29.

Płyne czowen wody powen taj rozliwajet sia —  
Každy bidny, nieszczaslywy kotry kochajet sia.

30.

Kuryła sia dorożejka, szczo ja neju jichaw —  
Zuryła sia diwczynońka, szczo ja jej widjichaw,  
Ne kuryła sia dorożejko pitju tia wodaju —  
Ne żuryła sia diwczynońko woźmu tia z sobaju.

31.

Oj wysoko ta ne nysko lystok na kalynci —  
Oj datoko, ta ne blyško myła na W krajinci.

32.

Plyne czoweh wody powen, nikomu zvernuty —  
Oj jak tiazko momu serdciu o tobi zabuty.

33.

Duszko-ż moja myleńkaja, duszko-ż moja myła —  
Oj buw-że ja chłopec dobryj, ty mia zwoloczyła.  
— Aniż ja tia zwoloczyła, ani moi oczy,  
Ino tebe zwoloczyły chodiaczy po noczy.

34.

Oj do łuha dorożeńka, do łuha, do łuha —  
Oj mala ja myleńkoho widmowyla druha,  
Oj daj Boże, doczekaty do dnia bileńkoho,  
Ne budu ja darowaty swoho myleńkoho.

35.

Oj u pole kyrnyczeńka dylom dyłowana.  
Wydyt my si moja myła, szczoś namalowana.  
— Malowana pesi synu, ale ne dla tebe,  
Tylki buty miasnyczeńki ne buw-jeś u mene;  
Mynuly sia miasnyczeńki, mynaje si wesna;  
Tebe teper tycha dola do mene zanesła.

36.

A kalyna biło cwyta, czerwono rodyła —  
Teper ja sia dowidala koho ja lubyla;  
Teper ja sia dowidala, teper dobre znaju,  
Ne budu tia durniu lubyt', innoho kocheju,

37.

Oj diwczyno, diwczynońko zhardylaś ty mnoju :  
Pryjde, pryjde hodynońka zhardzu ja toboju.

38.

Oj heramy, dolynamy, pszenyca lanamy —  
Nibde nema rozkoszejki, jak to w swoji mamy ;  
Jak ja w swoji nehulaju w czużoji ne budu,  
Poczym-że ja swoji lita pamietaty hudu.

39-

Szynkowała Horywkoju, prodawała jahidki —  
Kupy-ż meni mij myleńki na nedilu czobitki ;  
Na nedilu czerwonyi, a czorny w budny deń,  
Pokim była mołodejka kochaw mia ne jeden.

40.

Izły tkaczi na derkaczi pereszła ich Nassia :  
Neidit tkaczi na derkaczi bo nemate szczastia.

c)

## Z BRZEŻAŃSKIEGO.

1.

Oj wyjdu ja na wulońku, na wulońci chłopczy —  
Bidna moja holowońka, ja w czornij soroczcił  
A ja szwytko do kimnaty, ta soroczku wziaty —  
Oj wyjszła ja na wulońku chłopcziw newydaty.

2.

Oj jak meni nehulaty koły my si chce,  
Koły meni hołowońke nihto ne ktopocze.  
Oj jak meni ne hulaty, koły w meni maty  
Oj postelyt i okryje: lehaj doniu spaty!

3.

Oj hulaty paruboczki aż korszma hudiła,  
Bohaćkaja diwczynońka pid korszmoz sydila;  
Bohaćkaja diwczynońka duje taj pyszyt sia,  
A za neju pes kudłatyj fartucha derżył sia.

4.

Kotra diwka na peredi stoit duże wbrana,  
Neberit' ji chlopce w tanec, naj czekaje pana.

5.

Stoit łypka nad wodoju, łypko-ż moja, łypko!  
Wsi diwczata na hulaniu a moji ne wydko.

6.

Iszow-że ja taj z weczernyc temneńkoji noczy,  
Sidyt bida na woretich wywałyła oczy;  
A ja kažu: hila, hila! a ona zletila,  
Żeby buła ne diwczyna, buła by mia zjila.

7.

Były mene na praznyku,\*<sup>\*)</sup> były na wesilu,  
Były mene za diwczynu w korszmi na pidsiniu.

---

\*<sup>\*)</sup> Praznik uroczyśćość kościelna na Rusi połączona z różnymi uciechami wiejskimi, odpowiadająca polskiemu kiermasz (z niemieckiego *Kirch-messe*) i nowogreckim *pan-egiris*.



8.

A mij lubku solodenki zhyņu za toboju,  
Oj zhyņu jak rybońka za studennoŭ wodoju.

9.

Sedyt hołub na duboczku, hołubka na kładci —  
Skaży-ż myni moja myła, szczo majesz na hadci?

10.

Oj szczo ja sy pohadaju dawnu zahadoczku,  
Oj szczo my sy howoryły z Jasem w horodoczku.

11.

Hadaj lubku zahadoczku, ta-tyj dawni słowa,  
Jaka buła meże namy lubaja rozmowa:  
Jakie buło zapiznanie, jakie zekochanie,  
Takie bude meży namy luboje mieszkanie:

12.

Jak ja sobi nahadaju jak mi buło dawno:  
Serce my si rozpukaje, a wmeraty darmo.  
Jak ja sobi nahadaju dawni zahadoczki:  
Jak ja jita wynni jabka i obarinoczki.

13.

Czomu oczy ne placzete, żalu ne majete —  
Moje serce w tuzi chodyt a wy ne znajete.

14.

Sywy woly jak sokoly w tyi rudawyni —  
Ne buw-że ja w diwczynonki ni wczera, ni myni.

15.

Oj jak będziesz dziewczynko woły wyhaniaty,  
Puskaj hołos po dubrowi szczyby tia piznaty;  
Puskaj hołos po dubrowi puskaj po jalyńi,  
Szczyby buło lubo, myło wsij moji rodyni.

16.

Oj ty majesz sywu swytu a wórony koni —  
Jak do mene przyiżdżasz, ja pleszczu w dołoni.

17.

Oj na kotrim sirak bilyj szypoczka dribmońka,  
Za tym mene moja maty, bołyt hołowonka.  
— Oj ty doniu, moja doniu, jakaś my myleńka  
Ne daj-że si na pidmowu, bo szcześ mołodeńka;  
Ne daj-że si na pidmowu, nedań si zradyty,  
Oj bo szcze tobi podobno panienkow chodyty.

18.

Nadłetiła zazuteńka taj kazala: ko kul —  
Podaj, podaj Hanuseńko, bez konyka ruku!  
— Chyba by ja mołodeńka rożumu ne mała,  
Szczybym tobi czerez konia ruku podawała.

19.

Oj pidu ja z toho sela, oj pidu, ja pidu,  
A kto-ż bude pryypadaty do mojeho alidu?  
Oj mała ja dwa chłopczyki szczo mene lubyły  
Oj ty budat pryypadaty — mene spomynaty.

20.

Oj szeroka wuteczeńka, taj roszyryła sia —  
A wie-ż. moje zakochanie widdalczelo sia.

A ja wusku pereskoczcu, szeroku obijdu —  
Breszit' breszit' worożonki, ja szcze z toho wyjdu.

21.

Oj letilo seranczytko taj po nad dubrowu —  
Wydziubało pszenyczeńku lyszyło polowu.  
Oj szczo-ż myni po polowy — nema pszenyczońki —  
Oj szczo-ż myni po wisilu — nema diwczynońki.

22.

Nema moji mylenkoi, piszła za wiwcema,  
Wzela w mene perstyniu tuju z kaminema;  
Wzela w mene perstyniu, ja jeji obruczku —  
Koly nechoczesz mene lubyty — luby moju suczka!

23.

Oj daj my si diwczynońko wodyci napyty,  
Oj czej że ja perestanu do tebe chodyty.  
— Oj maju ja takie zile blisko perelazu,  
Jak ja ty sia dam napyty, zabudesz wid razu.  
— Zabuw by ja moja myla; zabuw by ja szwydko,  
Oj koby z twoho pidwira na moje ne wydko.

24.

Kotyła sia hruszka, duszka wid pola do pola —  
Powidz meni hruszko, duszko, kotra twoja dola?  
— Tota twoja, tota moja stoit nad wodoju,  
Wteraje sy czorni oczy chustkow jedwabnoju.

25.

Oj jak tiazko konopelci jak w boloti hnyje —  
Jeazcze tiazsze diwczynońci, jak bez muza żyje.

26.

Oj zrodyla werba hruszki a katyna jabka —  
Oj ne znaje otec maty, jaka w meni hadka;  
Oj je w meni taka hadka szczobym sia widdala,  
Szczobym sweju rusu kosu bilazo ne czesala.

27.

Sywy woły jak sokoly rohamy sia czeszut —  
Widdaj maty, widdanyciu naj ludo ne breszut.

28.

Oj chodyła ja czerez sad, taj łomala wyszni —  
Sudy Boże, meni muža podluh mojich mysly:  
Szczoby tjtuniu ne kuryw, tabaki ne nuchaw,  
Do czużych žinok nechodyw, taj brechni ne sluchaw.

29.

A de taja kernyczońka szczo bołubka pyła —  
A de taja diwezynońka szczo mene lubyla?  
Uže-ż taja kernyczońka murawon zarosla —  
Uže-ż taja diwezynońka dawno za muž poszla.

30.

Popid horu wysokoju zifeńko-m sadyła —  
Wsudyw myni pan Bih toho, kohom ne lubyla,  
Wsudyw myni pan Bih toho, kohom ja neznala,  
Z welykoho pereboru szczom perebyrala.

31.

Zefenaja pettuszeczka hyczy jej zywialo —  
Oj to diwczje molodeńke swit sy zawiazalo.  
Molodaja diwezynońka, molodyi lita,  
Molodaja za muž piszla, ne prożyla swita.

32.

Oj kolyboja maleńka, kolyboja luba!  
Meni maty wytesała z zeleńoho duba;  
Meni maty wytesała, wypylunkowała,  
Za bohacza łahodyła, za najmyta dała.  
Za bohaczom čtyry woły soroczka wyszyta;  
Za najmytom diwczynonka sim raz na deń byta.

33.

Czerez sad na pokład jistońki-m nosyła —  
Bodajś wmer, nohy zder, Boha bym prosyła.

34.

Oj kuwała zazuleńka, teper neczuwaty —  
Oj de ja sia nerodyła — muszu prywykaty;  
Oj de ja sia ne rodyła w czużyj storonenci,  
Oj muszu ja whadzuwaty czużyj matinonci.

35.

Dalaś mene moja maty za lis za dubynu,  
Teper budetez wyzyraty czy nejdu w hostynu,  
Budez mene wyzyraty, budetez spomynaty:  
— Wczora była Maryseńka, nyni newydaty!

36.

Bodaj toti Bereżyny woda zamulyła!  
Ne jednaja maty płacze: nema moho syna!  
Ne jednaja maty płacze, ne jednaja tużył:  
Oj wie nema moho syna u cisara służył.

---

d)

**ZE STRYJSKIEGO I STANISŁAWOWSKIEGO.**

1.

Oj dubowe weretince smerdyt dabynoju;  
Ta zmarzło biłe łyczko pid kudeliñoju;  
Kudelenko, newoleńko, bida-ż by ti pryła!  
Ta werzu tia pid ławoczku, bom na ruczki hlybla.

2.

Oj hospode myłoserdny, ja sia do ti molu:  
Ne proszu tia bohatory, łysz o dobru dolu;  
Łychu dolu ny pādaty, ani zamyniaty,  
Łysze sobi z łychów dolu sej świt kołatały.

3.

Moja luba matynoczka pō polu ehodyła,  
Sim ditoczkaem dolu najazła; moju zahubyła.  
Lubi moi susidoczki prosit' moji neńki,  
Naj my pide, ta naj znajde szczysci taj doleńki.

4.

Powij witre bujneseńki to z horu, to z dolu!  
Czej rozwijesz witre bujnyj moju łychu dolu.  
— Oj budu ja taj wijaty, nebudu stawaty,  
Uże-ż ja toho ne rozwiu szczo maje Boh daty.

5.

Biżyt ryczka młyniwoczka, u wyr upadaje —  
Tmyła my si łycha doli taj ny pokidaje.

6.

Czy-ż ja tobi nekażała, moja stara neńko,  
Szczoby ja sia ny wmywała słozamy raneńko;  
Aby ja umywała studennou wodoju —  
Lipsze myni tołady buło, jak teper z toboju.

7.

Oj zmyj mene moja maty u bobowej' juscii  
Ta szczobym si izpodobau mojej myłyj družci.

8.

Czy myni tak lude sūdiat, czy myni tak Boh dau,  
Szczo ja sobi za riczkoju bilawoczku wybrau.

9.

Kolo moho horodeńka zacwyła rużeńka —  
Bilawoho lubka maju, samam bilaweńka.

10.

W mene oczka czorneńkii jak terń na hałuzi,  
Łyczko także rumianeńke jak kałyna w łuzi;  
W mene oczka czorneńkii jak teren sadzenyj,  
A browońki czornijczy jak szourok pletenyj.

11.

Roby riczka ne szericzka jabym ne brodyła —  
Roby lubko ne sōlodki, jabym ne lubyła.

12.

Oj zacwyła pszenyczōńka na łanu, na łanu —  
Dribneńkii kuczeryki na mojim Iwanu;  
Dribneńkii kuczeryki i sam ne pohanyj;  
Oj jak wyjde meže chłopci, jak namalowanyj.

13.

Oj Parasia prydała sia, ruczki do nyczoho,  
Szkoda twoho Parasyoi łyczka rumianoho.

14.

Oj koly ty chcesz lubku, abym tia lubyla;  
Postaw ławku, czerez riczku, abym prebrodyła.

15.

Kohutyku hrebenystyj, kohutyku sywyj,  
Czomu tebe jastrib ne whyw? — jakij ty szczyślywyj!  
Kohutyku hrebenystyj, ne hreby petrúszku,  
Bo tia skažu porubaty myłomu na juszku.

16.

Tecze woda po kaminu taj po biłénkomu;  
Homu totu wodu pyty? — momu myłénkomu.

17.

Tom ti lubko naobijmau si, to naciulował si —  
Jak solowyj u sadoczku jahid nadziubaw si.

18.

Oj lubiu tia mij myłénkij, oj lubiu tia lubiu,  
Czerez tebe mij myłénkij lita moji hubiu;  
Oj lubiu tia mij myłénkij wduszu tia ne włožu  
A o tobi mij myłénkij sabuty ne možu.

19.

Oj sama ja ta neznaju szczo to za noczeńka,  
Oj ni ja si newyspala, ni moji oczeńka.



20.

Czoho ty si pohynajesz, toneńka ławoczko —  
Powiż mywi szczo tia bołył, fajna bilawoczko?  
— Je di, w mene w horodiczku czerwona rużoczka;  
Za luboczkom, za myleńkim bołył hołowoczka.

21.

Witer wije, witer wije, witrec powiwaje —  
Toż to myni za myleńkom serdce zemliwaje.

22.

Oj iszoł ja hori sełem, hori słobodoju,  
Serdce my si rozkrotło łubko, za toboju.

23.

Ne daleko łubka maju — czerez tretiu mežu,  
Jak ja joho deń ne wydzu bez pamiaty ležu.

24.

Hołowyno moja bidna, szczo dilaty maju;  
Ta deż moja bilawycia, szczo ji newydaju.

25.

Podywis sia siuda tuda, newydžu nikoho —  
Pryjde my sia rozbolity z żalu welykoho.

26.

Witer wije, szelewije, taj porohom sije —  
Itoby to si dowidaty szczo mij mylyj dije;  
Witer wije, szelewije, taj porohom meeze —  
Hdeś mij mylyj w dubrowońci w sopiwku szczebece.

27.

Oj wysoka sosna rosla, hładka i tonenka —  
A de-ż ty sia zabawlajesz diwczyno myleńka?  
A de-ż ty sia zabawlajesz czy w pole czy w dwori,  
Czomu-ż bo ty ne buwajesz ze mnow na rozmowi?

28.

Oj na hori na wysokij pyły dwa Wirmene —  
Czoho ty sia bilawoczko, hnywajesz na mene.

29.

A ja wczora pryła kłodzi a nyni powismo —  
Syd' sy lubku, koło mene, chot' nam bude tiszno;  
Syd' ay lubka, koło mene, howory do mene,  
O naj-że ja podumaju, czy lubysz ty mene;  
Oj syd' sobi koło mene, przysuś sia blyżeńko,  
Szczu upadnę weretince, skłony sia myżeńka.

30.

Zadzwonyły tuczi w noczy od more iduczy —  
Toż to my st naprykiryło ta na tebe źduczcy.

31.

Jszcze misiac taj ny schodyw, oj czej że win zyjde —  
Oj szcze lubko nyprychodyw, ta czej że win przyjde.  
Pisłalabym pisłanczyka chłopcia molodoho,  
Zabawyt sia sidłajuczy konia woronoho.

32.

Stoit peń, bilyj jak doń, kudrawyj, kudrawyj —  
Obiciew sia my szcze przyjde lubko kuczerawy.

33.

Czerez horu wysokuju toneńkaja nytku —  
Czomu lubku ny prychodysz — jaka niczka wydkal  
Czerez horu wysokuju toseńkij sznuroczok —  
Czomu-ż lubku ne prychodysz, — jakij to smutoczok!

34.

Plyne woda berehamy, plyne woda luhom —  
Czomuś do mni ny powernou jak-jeś jichau z pluhom?  
— Oj do tebe powernuty, tra na ławi sisty,  
Ja sia spiszyu do domońku wołam daty jisty;  
Oj do tebe powernuty, tra pohoworyty,  
Ja sia spiszyu do domońku woły napoity.

35.

Roby ne ty mołoděnka, ta ne twoja neńka,  
Ne stojau by mij konyczyk po za woroteńka;  
Oj ja zmok i kiń zmok taj kulbaczka zmońta  
A stojaczy biławoczko po pid twoji okna.

36.

Oj byw mene droben doždžyk, była mene łuczny,  
Seji noczy o piwnoczy wid lubki iduczny.

37.

Zmianyw my sia moja maty tonkij hołosoczok,  
Ta chodiaczy do diwczyny ũ przykryj horboczok.

38.

Hromad' lubku, since szwytko, zmitaj u kopyci,  
Ja tia budu piznawaty ślidom do kyrnyci.  
Lubka since hromadyła myni na niu wydko,  
Ta tinula biłow ruczakow; chody lubciu szwytko!

39.

Oj Wasylu sydy w bylu, a ja w czeremaszyni,  
A jak bude temna niczka perechiż si d'myai;  
Oj Wasylu sydy w bylu, a ja u bodlaczu,  
A jak bude temna niezka ja tebe zobaczu.

40.

Wezyr błysko sonce nysko, czej do domu zajdu,  
Czej ja swoju biławoczku zdoroweńku najdu;  
Rudy moja biławoczka zdorowa, zdorowa,  
Toby była wczerezczka hotowa, hotowa.

41.

Oj ne pidu do bilauki, ne pidu, ne pidu,  
Upaw sniżok na obložok ta narobiu slidu.

42.

Oj żyyszou-že miścaczeńko, taj obhorōdyu sia —  
W neszczaslywū hodynieccku mij lubko wrodyu sia.

43.

Oj kowała zazuleczka, oj kowała sywa —  
Nasza lubow ne propała, lysz si prytała.

44.

A tam mało zaswitało, a tam pobiliło —  
Uže nasze zakochani z witrem poletilo.

45.

Oj bodaj tia mij myleńkij, oj bodaj, oj bodaj!  
Ta jak budeš umeraty to my ruczku podaj!

46.

Bodaj tebe lika wbyła, a mense werota !  
Szczoby ja sia ny zostala po tobi syreta.

47.

Ja ne proszu pana Boha ni woliw ni korow,  
Łyaze proszu pana Boha aby lubko zdorow.

48.

Usyczu ja swiczku z wosku ta piszlu do Boha,  
Szczoby momu myleńkomu szczasływa doroha.

49.

Herki buty weczernycl, soledki zaloty:  
Wydoptau-jem do diwezyny czerwoni ozoboty.

50.

Ożeny sia kuczeraawy, ożeny neboże,  
Uże tobi z parabkami chodyty na hożal

51.

A u horach snihy w pały, taj leżat to riczny,  
Ożenit mia lude dohri bom serota wiczny.

52.

Oj szcze buło podoboczka diwezynow chodyty,  
Ta za swojew holoweńkow kesyczku nosyty.

53.

Porad' meni moja myla ta jak ridna maty:  
Czy majn sia ożenoty, czy na tia ciekoty.  
— A ja tobi maj myleńki, radze, taj wyradzu:

A s toboju niczku stoju, za inszymy hladzu.  
— Beryż tebe lycha maty z twojou poradońkou —  
Ja do tebe szczyrym sercem, a ty z neprawdońkou.

54.

Oj szerokie bołotyszcze ne moź ischodyty —  
Na bywał si ohydyszcze aby ho lubyty.  
A szerokie bołotyszcze jabym neschodyła —  
Chot' byś my dau sywi woły, jabym ne lubyła.

55.

Nema chliba, nema chliba, budem jisty placki —  
Jakyj takyj szantawec sude do bohuczki.

56.

W seredu-m si urodyla, totoż myni horel  
Nedajte-ż mnia za staroho bo borodou kole;  
Oj daj mene moja maty, za fajnoho chłopci,  
Szczoby ja sy procwitala jak ruża w horodci.

57.

Oj tatu mij, każe tatu, tatu mij bohaczu,  
Ne daj mene za pjanyciu, bo ja tia preplaczu.  
Wolisz mene oj mij tatu, za złodija daty,  
Bo złodija taj powisiat — ja budu hulaty.

58.

Ja diwczynu baw zaruczyw, a w diwczyny hojki—  
Użeż jeju zaruczyły z Nebyłowa\*) Bojki,

---

\*) Niebyłów wieś w obwodzie stryjskim

59.

Oj dalaś mia moja maty, ta dała, ta dała  
Jakbyś tuju kolopeńku w bołoto wtoptała;  
Kolopeńkuś ta wtoptała na dwi nedileczki —  
Meneś dała moja maty, na wiczny wiczeczki.

60.

Hazałaś my moja maty, szczo my sia ne zbudesz,  
Pryjde taka neditoczka szczo plakaty budesz.

61.

Czomuś ty mia tohdy ne brau kołym buła panou,  
A teper tia oczka bolat dywiuczny sia za moou.

62.

Biżyt riezka młyniwoczka kamini rujnuje —  
Toto biđa ne parubok szczo sia honoruje;  
Czym że ty sia honorujesz, czym sia wetyczajesz,  
Oj czy ne tou siraczynou, szczo ju pożyczajesz.

63.

Oj na hrebli szumiat werby, taj dub zeleneńki, —  
Chotiw mene zmudrowaty kozak mołodeńki.

64.

Oraw-że ja oranyciu na jaru pszenyciu —  
Porewiv ja diwczynońku ta na mołodyciu.  
Czy tak u was tak jak u nas taka powedycia:  
Wczora buła diwczynońka, nyini mołodycia.

65.

Dawał lubciu sorokiwec, ona nechotiła,  
Ona moim sorokiwcem łysz zabrynkotiła.

Dawau lubci sorokiwec, nechotiła braty,  
Potomu by buła wzięła — nechotiw-jem daty.

66.

Jakij-że ty mij luboczku durneńkij, durneńkij,  
Szczo ty kupyw na nelubu rantuszok toneńkij;  
Jakij-że ty mij luboczku szalenyj, szalenyj,  
Szczo ty kupyw na nelubu pasoczok czerwonyj.

67.

Ne wylykie polineczko, a hustyj' kopyci —  
Prywely mia ta na bidu czuży molodyci.

68.

Oj piu-ż bo ja horiwoczku, budu popywaty!  
Aby myni ne żal buło jak budu wmeraty.

69.

Pyły braty wba odnaki, a wba molodyi,  
Ta dawały zapłatoczki po dwa zołoty.

70.

Oj ne buw ja w Stanisławi lysze raz na rynku,  
Jak si neńka dowidała : szkoda tebe synku.

71.

Oj kowała zazuleńka taj na carynocku —  
Diakuju ti diwczynońko taj za śpiwanoczku.



e)

Z KOŁOMYJSKIEGO:

1.

Koło młynna jasenyna, bułaby mitlyna —  
Toż to my si podobala fajna ledinyna.

2.

Tecze woda z zahoroda, tecze woda — riezka —  
Oj mij myłyj czorno-brywyj jak u trawi cziczka.

3.

A ja totu diwczę lubiu, szczo biłe jak husie,  
Ona mene počłuje tylko prytyłu sie.

4.

Cy ty neńko swoho syna u medu kupala,  
Ta szoby ja jeho łyczka ta naciuliwala.

5.

Oj toho ja chłopcia lubiu w bilym kapelusiu,  
Szoby mene pociulowau i prystau do dusi;  
Oj toho ja chłopcia lubiu w bilij krysayni,  
Oj jak mene pociulowau — maju znak do nyńi.

6.

Oj zacwyły kalynoczki koło perelazu —  
Oj jakij to buły w lubki ta huboczky z razu!  
Jakij buły, taj buły, wże si protenuły,  
Bo uże si do luboczki inszy prywernuły.

7.

Bodaj tebe mij myleńkij s tilko raz kołolo:  
Kilko razy twoje lyczko bało koło moho.

8.

Oj chodyw ja taj uczora, oj chodyw ja nynie,  
A nymih ja izchodyty kraju połouyni.

9.

Oj dołyno, dolynoczka, ta w tobi jawirci —  
Żeny myła woly pasty, ja pożenu wiwci.

10.

Idy myła dołom, dołom a ja pidu werchom  
A tam my sia zyjdemo tam u hodu zmerhom;  
A jak my sia tam zyjdemo, po słowu riezemo:  
Cy sia budem lubetońki, czy sia rozyjdemo.

11.

Koby borzo zoseniło, koby misic swityw,  
Koby mence mij myleńkij na dorozu zstrityw,  
Zstrityw mene mij myleńkij prosto kowaleńka,  
Uzyw mene za ručeńku: de idesz myleńka?

12.

Oj ne litaj murandelu po pid czornu steliu,  
Ne poroszy myleńkomu bileńku posteliu.

13.

Je di w mene w horodeczku czerwona rużeczka —  
Za luboczkom moim myłym bolyt holoweczka.

14.

Oj mij myłyj zahoworyt, ta jak w dzwin zadzwonyt,  
Ta jak ja jeho ne wydžu holowa mia bołyt;  
Oj bołyt mia holowoczka ne wychodzu z chąty,  
Oj daleko mij myleńki, ta ne bude znaty,

15.

Kołomyju zapalyły, Kołomyja horyt —  
Takoj mene za myleńkom holowońka bołyt.

16.

Wyhorila Kołomyja lyszyły sia ilmy —  
Oj lubko ma sołodeńka to-ż za tobow žyl my,

17.

Oj ja z hory na dołynu pamaleńku zyjdu,  
Ne žury sia diwczynońko ja do tebe pryjdu.

18.

Kudy do ti lubku zajty czy hori horbamy,  
Oj szoby si worożeńki ne zдохadawały;  
Piszow by ja dołońkamy — nyma dorożeńki,  
Piszow by ja uluczamy — breszut worożeńki.

19.

A u horach snihy wpały, hory pobily —  
Kodaj naszym worożeńkom zuby zabolily.  
Oj worehy, worożeńki ustupit sia z dorohy,  
Bošte mene obrechaly wid nih do holowy.

20.

Hoby my se buczok rozwyu — ja toporec w ruky,  
Czerez horu wysokuju naj nebreszut sūky.

21.

Oj chmuryt si, taj buryt si ja sia beju doždžu,  
Chto powede mia do domu, jak ja sia opoždžu.  
Chto powede do domoczku — dam piw zolotoho,  
A chto myni taj postelyt — lyczka rumianoho.

22.

A zložmo si pane brate, ta zložmo si, zložmo,  
Ta do odnoj biławoczki na zaloty chod'no.

23.

Abo budem wiwci pasty, abo watażyty,  
Buło mené moja maty, dawno oženyty;  
Jeden bude wiwci pasty, a druhyj jahniata,  
Trëtij bude objimaty molodyj diwczata.

24.

Pane brate towarzyszu batalija bude:  
Albo twoja albo moja biławycia bude.

25.

Oj nechody de ja chodžu diwczynu lubyty,  
Oj skaży sy towarzyszu trunowciu zrobyty;  
Oj skaży sy ju zrobyty kiedrynów obyty:  
Albo myni, albo tobi na świti ne byty.

26.

Oj tatunciu, tatunczku, tatunciu sokole  
Nedaj mène w temny lisok, daj mia w czyste pole;  
Woliju ja w czystim poli sołomou topyty,  
A niż mąju w temnym lisku chliba zarobyty.

27.

Ożony sia, neżury sia, budesz panuwaty :  
Zinka bude towar pasty, a ty zawertaty.

28.

Neżurysia, ożeny sia, wola twoja bude :  
Jednu majesz kożuszyuu taj toi nebude.

29.

Ożenyw sia nawidżenyj, wzyu sy bisnuwatu :  
Ta nemały szczo robyty : zapalyły chatu.

30.

Ja ny roba a ty ne rob, ne budem robyty :  
Ta kupymo sy wozyczok, budem sia wozyty.

31.

Oj nikomu takij harazd, jalk tij molodyci :  
Sama sydyt na prypiczku, nohy na polyci.

32.

Oj haju mij zeleneŭki, oj haju, mij haju! —  
Oj wziaw ja sy nehidnyciu a teper sia kaju.

33.

Bodaj tebe diwczynouŭko sim raz didko muczyw,  
Nawiszalaś koralykow mene didko skusyw.

34.

Koby meni ne diwczata, ta ne molodyci,  
Tobym utiaw mami drowce, taj wynis wodyci.

35.

Mene neńka porodyła : taj kazala synku,  
Luby w noczy molodyci a diwczata w dnytku.

36.

Ne protyw sia lubko moja, ja sia neprotywiu:  
Chot' z inszoju ta postuju, za tohow sia dywiu.

37.

Jedna myleńka w dorozu, a druhow sia tiszu,  
A jak tota ne powerne ja i totu powiszu.

38.

Lubylam tie leginyku jak z horicha zernie,  
Budu tebe obchodyty jak koluczo ternie.

39.

Lubyw mene mamciu, Iwancio, a ja jeho nit,  
A win myni na serdeńku jak sołdkij mid.  
Lubyw mene mamciu, Iwancio ja ho ne lubyla,  
Win do mene po sloweczku, ja ho pohaubyła.

40.

Oj na hori, na sambori, kamiń muku mełe —  
Pytaje sia kozak diwki : czy pidesz za mene?  
— A boć pidu, boć ne pidu — ty z czużoho kraju,  
Budesz byty — ny wernity — rodyny ne maju.

41.

Oj na hori na wesokij zelenije prutie —  
Newier diwko kozakowy chot' skaże : lubiu tie!

Bo jak stoit koło tebe ostrohamy kresze,  
A jak pśde do inszoi taj to samo bresze.

42.

Sei noczy o piwnoczy jak misiać minyw sia,  
Iszow krywyj na zaloty, ślipyj prydywyw sia.

43.

U naszoi hospodynji draby noczowały;  
Jak ji daly torbu muky, wsiu nicz ciłowały.

44.

Napyjmo si mij myleńkij sołdkoho midku,  
Ta czej-że my zabudemo mij myleńkij, bidku.

45.

Czerez selo ne weselo — arendar bohaty,  
Czerez tebe arendaru, chodźu ne żonaty.  
— Czerez selo ne weselo — arendarka wbrana,  
Czerez tebe arendarko, chodźu ne widdana.

46.

Ta pyw-że ty na medoczku a ja na horiwci,  
Ta propyw ty cztery woły a ja lysz dwi wiwci.

47.

Ta na myni mólodeńkim kuczeryki wjut sia,  
Jedny maju czobokita i ża tych żydy bjut sia.  
Ne bijte sia pesi wiry, ja wam wernu hroszi,  
Jedny maju czobokita — ja ne budu bosy.

48.

Koby my sia taj dub rozwyu, taj berezy bili,  
Oj pizow hym w hajdamachi na cztery nedili;  
Koby my sia taj buk rozwyu, zelena jalyci,  
Ne jednaja pusta stalab' zydiwska kramnyci.

49.

Oj Huculy, Huculeuky dešte Bojka dily,  
Cy wy jeho ispeklyšte, cy syroho zijly?  
— Ni my jeho ispeklyšmq ni syroho zijly,  
Łysze iszou czerez horu, ta ho wouky zijly.

50.

Aj pidemo towaryszu u hory, u hory,  
Ta wynesem' swoim žinkam szouku na czembori,  
Aj pidemo towaryszu u hory wjasyni,  
Ta prynesem swoim žinkam bulbiw na nasini.

51.

Oj czy ja si py nachodyw tymy plajocz kami,  
Czym si bidky py nahlajiw taj spiwanocz kami.

---

f)

## Z CZORTROWSKIEGO.

1.

Oj koby ja taka krasna, jak ta zora jasna,  
Switylabym na vse pole, nikoty nezhasla.

26



2.

Oj skryplywi woroteczka, tuhe zamykaty —  
Hirsza luba wid bolesty, chto jej chozczet znaty.  
Bo ja boleat perebudu, leziety ne budu,  
A ja lubu ne zabudu poki żyty budu.

3.

Placznut oczy w den i w noczy slezamy drubacniko,  
Na szczo mene porodyla neńko-ż moja neńko!

4.

Oj stojala diwezynońka pid nowym ostrizkom,  
Taj hulyla mołodczyki woleskim horiazkom:  
Oj do mene mołodczyki do mene, do mene,  
Oczy czorni, browi polni u mene, u mene!

5.

O diwezyno, diwezynońko lyczka rumianoho,  
Ta jak tebe ne lubyty, kolyś hodaa toho.

6.

Albo mene lubku luby, albo mene lyszy,  
Albo moi oczy czorni na papery pyszy.\*)  
— Oj pysaubym na poperi, paperu ne maju,  
Oj jichaubym za paperom dorohy ne znaju.

---

\*) W niektórych miejscach<sup>2</sup> zaś zaczynają:  
Woły, koni ta szczo maju tra hude prodaty,  
Aby takie krasne lyczko na poperi znaty.

7.

Oj zajmu ja woly pasty, taj na otawoczku,  
A sam pidu do diwczyny taj na rozmowoczku.  
Oj zajmu ja woly pasty na zelenu paszu,  
A sam pidu do diwczyny na mołoszuu kaszu.

8.

Postawiu ja konyczonka na mosti, na mosti,  
A sam pidu do diwczyny, tam budu za hosti:  
Dobry wieczyr diwczynonko, cy nyma tam koho,  
Żeby ty mia nezradyla, chfopcia molodoho.

9.

Swaryt mene rodynonka žebym tia nelubyw,  
Chyba by ja neszczastyj swoje žytie zhubyw.  
Nechaj swaryt, nechaj swaryt, chot'by i pobyła,  
Szczoz ja wynen, szczo ma dusza tebe polubyla.

10.

Zyjdy, zyjdy misiaczonku, zyjdy perekroju!  
Ta chot'že nas lude sudiat toho sia ne boju.

11.

Odno my sia plecze, mecze, a druhe nechoc,  
Widau že mia moja lubka pokienuty choczet.

12.

Pryszła karta wid korola, taj wid korolyci:  
Szczoby diwok ne lubyty, lyaze molodyci.

13.

Meno maty jednu mala, jednu jedynyciu,  
Myni dolu wybyrała — dała za pjanyciu.

14.

Oj dudare, dudarczyku jak ty krasno hrajesz,  
Tylko tyle dohanoczki, szczo žinki ne majesz,  
— Oj maw-že, kaže, žinku ta była maleńka,  
Pizła kachły zatykaty, wbyła ju wereńka.

15.

Oj skrypoczki taj z łypoczki, storony z berwinku,  
Jak zahraješ zaszčebecesz czuty na Wkrajinku.

16.

Kažut lude že ja ne rob, nechoczų robyty;  
A wže-ž bo ja wid roboty ne možu chodyty;  
Kažut lude že ja ne rob, nedajut my isty,  
Oj wyjdu-ž ja na ulyciu na smich ludzki sisty,  
Oj wyjdu ja na ulyciu taj stanu, taj stanu,  
Jedna diwczu nese perih, a druha smetanu;  
Ja peroha taj ukuszu, taj kienu w kieszeniu,  
A ty diwczu ze smetanou chod' na didczu nenu.

17.

Za naszymy worotamy, ta na czužim polu,  
Wywernuły kołomyjci cztyry mazy soły;  
Oj pidimo pane brate, soły naberimo,  
Kołomyjciom czarno-brywciom žalu naczynimo,  
Oj iszcze my pane brate, soli ne nabrały,  
Kołomyjci czarno-brywci z žalu powmeraly.

18.

Czerez tyi rekrutoczki, czerez tyi Laszki,  
Pokiedaju witcia, mater taj 'jdu w hajdamaszki;  
Ta ne w tyi hajdamaszki szo bijut, rozbywajut,  
Ino w tyi hajdamaszki szo pijut, taj hulajut.

19.

Kryształowi porcyjóczki, malowani flaszi,  
Napyjmo si horiwoczki, towarzyszi naszii!  
Daj szenkaru horiwoczki, ta daj dobreńkij  
Ta naj ja si, każe, napju ta do myleńkij.

20.

Oj ty rodu welykoho, a ja ne malocho:  
Oj ty lubysz żartowaty, a ja ne wid toho.





# SŁOWNICZEK

## MNIEJ ZROZUMIAŁYCH SŁÓW RUSKICH.

### A.

- Anioł*, anioł.  
*Arszyn*, miara, mająca blisko  
5 ćwierci łokcia polskiego.

### B.

- Bajrak*, (ukraińskie) dolina.  
*Buraban*, bęben.  
*Barysz*, zysk.  
*Batko*, batuszko, ojciec.  
*Bazar*, (tureckie) plac tar-  
gowy.  
*Basitoczka*, pszczoła.  
*Besida*, rozmowa.  
*Bidniak*, ubogi (serbskie: bod-  
nik).  
*Bila*, (ukr.) koło, blisko.  
*Bitawoczka*, blondyna, biało-  
włosa.  
*Blawuj*, blondyn, biało-włosy.  
*Bilsze*, więcej.  
*Bisnuwaty*, opętany.  
*Bludeczko*, (ukr.) pół-misek,  
talerz.  
*Błycka*, pchła.  
*Błyszczycza*, pluskwa.  
*Bojko*, mieszkańiec gór w ob-  
wodach stryjskim i sam-  
borskim.

- Bolity-mesz*, (ukr.) będrtesz  
boleć; druga osoba licz-  
by pojedynczej, czasu pray-  
szłego krótkiego.  
*Borisko*, prędko.  
*Iranec*, rekrut.  
*Branka*, 1) łapanie do służby  
wojskowej, 2) niewolnica.  
*Brechata*, kłamstwo.  
*Briaszczate-me* (ukr.) będzie  
brzęczyć; trzecia osoba  
liczby pojedynczej, czasu  
przyszłego krótkiego.  
*Brukaty*, gruchać jak gołąb.  
*Brysty*, brodzieć.  
*Buczuleńka*, krowa.  
*Budzeń*, powszedni dzień.  
*Bulsa*, ziemniak, kartofel.  
*Burczyty*, (ukr.) gruchać jak  
gołąb.  
*Burkusz*, (ukr.) gołąb syno-  
garlica.  
*Busko*, bocian.  
*Buty*, bydź.  
*Bylie*, *byłynta*, *byłynto*, roślin-  
na, chwast.

### C.

- Carские ворота*, drzwi przed  
ołtarzem w cerkwi.

**Caryna**, carynoczka, pole.  
**Carywónka**, córka cesarza.  
**Chadźajka**, gospodwini.  
**Chorom**, (ukr.) sala.  
**Choroszyj**, piękny.  
**Choryty-mesz**, (ukr.) będziesz chorował.

**Chranio**, krusń, nieokrzesany.  
**Chreszczyczyj**, krzaczysty.  
**Chruszcz**, chrusciel, ptak.  
**Chudobyna**, bydło.  
**Chutko**, prędko.

**Chwost**, chwostyk, ogon.  
**Chytaty**, (ukr.) naginać, chwiać.  
**Chyża**, chata.

**Cito-mudrno**, wcale mądrze.

**Cwit**, kwiat świeży.

**Cy-mało**, nie mało.

**Ozej**, może.

**Czembor**, pas.

**Czepetyk**, czepetyka, nożyk.

**Czeres**, trzos.

**Czerez**, przez.

**Czerntucha**, bruneta, czarnowłosa.

**Czershoczyszczce**, szyszka.

**Czetywer**, czwartek.

**Cziczka**, (buralskie) kwiatek.

**Czoboty**, czobokita, buty.

**Czohnuty**, (ukr.) usychać ze smutku.

**Czużaty**, stronić, unikać, być obcym.

## D.

**Darmowaty**, czas trwonić.

**Be**, deś, gdzie, gdzieś.

**Derewnia**, izba, dom, chata.

**Derżyty**, trzymać.

**Djak**, djaczek, spiewak kościelny.

**Etaczij**, diabli.

**Didko**, diabełek.

**Dijaty**, czynić, robić.

**Dity**, podzięk się, schronić.

**Dohadaty sta**, domyśleć się.

**Dohanoczka**, nagana.

**Dohlanuty**, dojrzyć.

**Dojmaty**, (ukr.) dotrzymywać.

**Doki**, (ukr.) pokąd!

**Dotiu; dośko; na dół.**

**Domowyna**, (ukr.) grób, trumna.

**Donia**, dońka, doczka, córka.

**Dorożeńka**, droga.

**Dost**, (ukr.) dotąd.

**Dostyhaty**, dościgać, dojrzewać.

**Dożdały**, doczekać.

**Dremliwyj**, drzymający.

**D'ricznyj**, do rzeczy.

**Dryżyty**, drzeć.

**Dumaty**, myśleć.

**Dunka**, dumoczka, myśl.

**Buże** bardzo.

**Dywyty**, patrzeć się.

## F.

**Fajnyj**, (niemiec.) tęgi.

**Fała**, chwata.

**Fatyty**, uchwycić.

**Firman**, (niemieck.) furman.

**Fost**, ogon.

**Fyterka**, (ukr.) fala na wodzie.

## G.

**Gof**, (żydowsk.) niewierny.

## H.

**Hadaty**, myśleć.

**Hadka**, myśl.

**Hajnowaty**, marnotrawić, biesidować.

**Hałka**, hałońka, kawka.

**Hałuziajki**, hałuzońka, gałązki.

**Harazd**, szczęście.

*Harnyj*, ładny.  
*Hłże, Hła*, gałęzie (starogreck: hili).

*Hist*, gość.

*Hładaty*, patrzeć.

*Hłaholaty*, mówić.

*Hłybnuty*, słabnąć, omdlewać.

*Hłycia*, kładka.

*Hod*, rok.

*Hodi*, dosyć.

*Hołosyty*, głosić, krzyżeć.

*Hołubyj*, (ukr.) modry, siny.

*Hołubyty*, pieścić.

*Homin*, gomoń, hałas, bałuch.

*Homonity*, (ukr.) gōmonić, hałasować.

*Horboczok*, wierch góry.

*Hordownyca*, harde dziewczę, kokietka.

*Horduwaty*, gardzić.

*Hore*, gorze, biada.

*Horewaty*, (ukr.) troszczyć się, utyskiwać, bidować.

*Horich*, orzech.

*Horoczka*, górka.

*Horod*, *horodec*, *horodczyk*, ogród.

*Horszok*, (ukr.) garczok.

*Howoryty*, gwarzyć, mówić.

*Hospod*, pan Bóg.

*Hrebince*, grzebień.

*Hruczaty*, (ukr.) szumieć, wichrzyć.

*Hruďy*, piersi.

*Hudły*, 1) dudnić, grać, huścić 2) ganić.

*Hułaty*, (ukr.) gruchać, jęczeć.

*Hułyty*, durzyć.

*Humence*, gumno.

*Hupało*, bąk, ptak.

*Husia*, gąsła.

*Husle*, gęśl, skrzypce.

*Hycze*, nacina u pietruszki, (warkoczyk).

## I. J.

*Jałyna*, jedlina.

*Jaływnik*, (ukr.) krowy i cielęta.

*Jar*, wądoł w lesie.

*Jaryczońka*, żyto jare.

*Iduczy*, idąc.

*Jisty*, jeść.

*Itma*, wiąz drzewo (niem. Ulme.)

*Ity*, iść, pójść.

*Juszka*, rosół.

*Izłaty*, zdiąć.

*Izrada*, (ukr.) zdrada.

## K.

*Kabat*, suknia krótka.

*Kachty*, kafle, piec.

*Kajaty*, wstydzic się.

*Kak*, (rossyjsk.) wółwko dopelniające (pleonasmus).

*Kaniuka*, sowa leśna (strix scops).

*Kaptan*, (ukr.) kaftanik.

*Katanka*, krótka suknia.

*Kazaty*, mówić.

*Kernyca*, krynica, źródło.

*Kibitka*, (ukr.) wózek.

*Kiedryna*, modrzew.

*Kiedaty*, porzucac.

*Kilce*, *kiłoczok*, kołek.

*Kilko*, ile razy.

*Kłenyj*, klonowy.

*Kłidońka*, kłatka.

*Kłykaty*, wołać, krzyżeć.

*Kłynek*, *kłynce*, gwóźdź.

*Kniabynia*, księżna, także panna młoda przy weselu.

*Kobela*, cebrzyk.

*Koby*, *kob'* gdyby.



*Kołosó*, koło u wozu,  
*Kołodiaz*, (ukr.) studnia.  
*Koły*, gdyby, jeżeli.  
*Konec*, na końcu.  
*Kontuch*, parobek od koni.  
*Kpsz*, (tatarsk.) obóz.  
*Kotyty*, toczyć.  
*Kraj*, (ukr.) brzegiem.  
*Krasnyj*, ładny.  
*Kraszczé*, piękniej.  
*Kreszyczko*, krzeselko.  
*Krestytel*, chrzciciel.  
*Kreszczafoczka*, (ukr.) kra-  
siasta.

*Kripij*, mocny, krzepki.  
*Krua*, około,  
*Kruho - žycia*, okrągło-lica.  
*Krut*, (ukr.) ściśle.  
*Krutyj*, stromy, spadzisty.  
*Kryła*, skrzydła.  
*Krysanyňa*, (huculsk.) kape-  
lusz.

*Krysaczaczyj*, krzaczysty.  
*Kubeteczko*, (ukr.) gniazdo.  
*Kuczery*, kędziory.  
*Kuda*, gdzie.  
*Kudrawyj*, (ukr.) kędzierawy.  
*Kurhan*, (ukr.) mogiła.  
*Kusen*, kawałek.  
*Kuszaty*, (ross.) jeść.  
*Kwatyrocčka*, izba (z włosk.)  
- *Kynuty*, rzucić.

## L. Ł.

*Lach*, *Laszok*, Polak.  
*Lakodyty*, sposobić.  
*Laska*, (ukr.) miłość.  
*Lastwka*, jaskółka.  
*Lawyj*, łakomy.  
*Łeboń*, *Łyboń*, ponoś (ple-  
onasm.)  
*Łedń*, *Łegńi*, (hucul.) chło-

pak, od staro-ruskiego: ład  
mężczyzna, mąż.

*Lentszki*, obrusy.  
*Licznyj*, lniany, płócienny.  
*Liplanka*, lepianka, chata.  
*Liska*, drabina.  
*Litnyk*, (ukr.) letniczek, suk-  
nia kobieca letnia.  
*Łob*, łeb.  
*Lubczyk*, kochanek.  
*Lubow*, miłość.  
*Łuczeb'*, (ukr.) lepiej by.  
*Łuczszé*, (ukr.) prędzej.  
*Łuh*, łęg, łąka.  
*Łycar*, rycerz.  
*Łyman*, (ukr.) odnoga mor-  
ska.  
*Łysz*, *Łysze*, *Łesz*, ale.  
*Łyżeń*, ale.  
*Łyżeńko*, złe.  
*Łyzyty*, zostawić.

## M.

*Mabut'*, (ukr.) może być.  
*Maczka*, (rusko - węgiersk.)  
kotka.  
*'Majbik*, pomagaj Bóg.  
*Mandrowaty*, (ukr.) wędro-  
wać.  
*Mandryk*, małdrzyk, serek.  
*Mastyło*, maźnica.  
*Maty*, *matier*, matka.  
*Maza*, wóz kryty.  
*Mczaty*, (ukr.) porywać, uno-  
sić.  
*Meducdyszczé*, niedzwiedź.  
*Merżenyj*, obmierzły, ob-  
rzydły.  
*Metłycia*, *mytłycia*, mietelnica,  
kłos płonny, zielsko w zbo-  
żu.  
*Meze*, między.  
*Miasnyct*, zapusty.

*Mich*, mieszek, worek.  
*Mlity*, omdlewać.  
*Młyniwocza*, struga idąca na  
młyn.  
*Mohorycz*, lithup, napitek przy  
kupnie.  
*Mołodiatu*, młodzik.  
*Mołodyca*, mołodyczka, młoda  
małżatka.  
*Mołyty*, prosić, modlić.  
*Morkaty*, mrugać.  
*Morih*, murawa.  
*Motornyj*, przystojny.  
*Motuz*, sznur.  
*Mow*, (ukr.) gdyby, rzekł-  
byś.  
*Munycia*, (włosk.) złroja.  
*Murandel*, mrówka.  
*Mużyk*, mąż, chłop.  
*Myr*, świat.  
*Myrnyj*, spokojny,

## N.

*Nadłjaty*, spodziewać się.  
*Nahtajty*, wyszukać.  
*Naf*, niech.  
*Najmyt*, najemnik, wyrobnik.  
*Nałyhaty*, kulawiec na nogę.  
*Namaster*, (greck.) klasztor.  
*Naperedowec*, idący na przód,  
dowódzca.  
*Naredyig*, urządzić przyspo-  
sobić.  
*Nawiszczaty*, (ukr.) odwie-  
dzać.  
*Na wstłż*, na oścież, otwarto.  
*Nebytycia*, bajka.  
*Neczuty*, niesłychać.  
*Nedoluhyj*, niedolega.  
*Neduha*, niemoc, choroba.  
*Nedużyj*, chory.  
*Nehidngcia*, niegodziwa.  
*Nekrut*, (ukr.) rekrut, braniec  
wojskowy.

*Nelub*, kochanek którego dzie-  
wica nie ciecpi.  
*Nenia*, *nehka*, *neneńka*, matka.  
*Nepohanyj*, nie brzydki.  
*Nepohożyj*, (ukr.) niehoży,  
niepiękny.  
*Newstiamyty sia*, nieupamię-  
tać się, być bez zmysłów.  
*Newistka*, synowa.  
*Nistrowyj*, dniesztrowy.  
*Nowobranec*, rekrut.  
*Nute*, dalej.  
*Nużda*, niedostatek, potrze-  
ba.  
*Nykoły*, nigdy.  
*Nynt*, ninie, teraz.  
*Nyżeńko*, bardzo nisko.

## O.

*Obijmaty*, *obntaty*, obejm-  
wać.  
*Ochrest*, na krzyż.  
*Oczeret*, trzcina.  
*Odczyniaty*, odnykać.  
*Oddatczyk*, (ukr.) oddawca,  
odprowadzający rekruty.  
*Odyneć*, jedynak.  
*Oheń*, ogień.  
*Oklik*, oklep.  
*Okonce*, okienko.  
*Otenec*, jeleń.  
*Onuka*, wnuk.  
*Oproszczenie*, (ukr.) poze-  
gnanie.  
*Opychaty*, proso w stępie obi-  
jać.  
*Oranycia*, pole poorane.  
*Orda*, tatarskie wojsko.  
*Oś*, oło.  
*Ostanok*, ostatek życia.  
*Ostriżok*, płot.  
*Osuch*, kołacz, placek.  
*Otawa*, pasza jesienna.  
*Otkol*, odkąd.

*Owstanka*, ptak, poświęрка  
(emberiza hortulana.)

*Ożmyty*, wzięść.

*Ożyna*, sitowie (*juncus palustris*.)

## P.

*Padatołki*, (zamiast *padatońki*) padać, (zdrobniały tryb bezokoliczny używany w przemyskim obwodzie.)

*Pajowaty*, (tatarsk.) dzielić zdobyczą.

*Pak*, więc (płonasm.)

*Pałanycia*, (ukr.) kołacz, podptomyk.

*Parczowaj*, (ukr.) z drogiej materij, z złotogłowiu.

*Pawlanaj*, pawi.

*Peczal*, *pecałenka*, (ukr.) zgrzyzota, smutek.

*Pek!* zgin, przepadaj.

*Peteckatuj*, kołtonowaty.

*Perebyty*, pobić, zwyciężyć.

*Perechod*, przechód, scieżka w polu.

*Perechyzty*, przeskoczyć.

*Perejom*, zapłata, nagroda.

*Pereplwka*, *perepłycia*, przepiórka.

*Piatnycia*, piatek.

*Pidchopyty*, podnieść.

*Pidhir*, *pidhirie*, podgórze.

*Pidkyczaty*, podrzucać, podkładać.

*Pidnaty*, podjąć.

*Pidpaski*, boki.

*Pidperezaty*, podwiązać.

*Pir*, (cerkiewn.) bankiet, uczta.

*Pisty*, posty.

*Piszki*, piechota.

*Piwen*, kogut.

*Płajoczka*, (hucul.) scieżka.  
*Płutka*, słota.

*Pochod*, 1) marsz, 2) branie do wojska.

*Poczuty*, usłyszeć.

*Poderżaty*, dźierżyć, trzymać.

*Podoboczka*, podobieństwo, zwyczaj.

*Poduszne*, (ukr.) podatek główny.

*Pokanyj*, brzydki, nieładny.

*Dokreby*, (ukr.) piwnice, lochy.

*Pokhybaty*, ginąć.

*Pojas*, pas.

*Pokojnyk*, nieboszczyk.

*Połon*, 1) plon, zbiór 2) jassyr, zabranie w niewolę.

*Połonyna*, polana, łąka w górach.

*Połotyj*, plewiony.

*Połowa*, plewa.

*Połowaj*, płowy, żółtawy.

*Połotka*, piędziesiąt.

*Połyca*, pułka.

*Połynuty*, polecieć.

*Pometyszcze*, pomietlisko, wieheć.

*Popadońka*, żona łysiedza ruskiego.

*Popry*, koło, blisko.

*Porzta*, (ukr.) podwódka.

*Potyłycia*, kark.

*Powedycia*, powieść.

*Powiraty*, (ukr.) zawierzać, kredytować.

*Powody*, cugle.

*Pożarskie pole*, ściernisko.

*Praszczaj*, (ukr.) bądź zdrów.

*Presto!*, ołtarz.

*Priczka*, oblubienica.

*Probuwaty*, przebywać, żyć.

*Prochaty*, (ukr.) 1) prosić się, 2) opuszczać.

*Projdy-łwit*, (ukr.) włóczęga.  
*Prosmykaty*, porywać, szu-  
bać.

*Prosty*, (ukr.) przebaczyć!  
*Prostyraty*, rozpościerać, roz-  
szerzać.

*Proszczaty*, *praszczaty*, żeg-  
nać się z kim.

*Prybuty*, przybywać.

*Prychrusty*, (ukr.) zagarnąć.

*Pryjom*, (ukr.) oddanie do  
wojska.

*Prymitka*, nakrycie głowy u  
kobiet.

*Pryniaty*, przyjąć.

*Prypiczok*, przypieczęt, nalepa.

*Prystynuty*, dojrzyć, nadejść.

*Puczok*, 1) paczek, kwiat, ro-  
wnianka, 2) chłopiec.

*Puha*, (ukr.) 1) batóg, 2)  
ptak puhacz.

*Puki*, pęknięcia, rozpadliny.

*Puskaty*, puszczać.

*Put*, droga.

## R.

*Rantuszok*, (niemieck.) rań-  
tuch, rodzaj chustki (sza-  
lu) kobiecej.

*Rało*, radło, piług.

*Rasa*, rzęsa roślina (lemna)

*Rehotaty*, żegotać, wrzeszczeć,  
tłuc się.

*Repynia*, (cerkiew.) jaworowa,  
z jaworu.

*Rewir*, zawoj, kaszkieł woj-  
skowy (rossyjsk: kiwer.)

*Rawnuty*, zaryczać.

*Riaby*, (ukr.) pstry.

*Riasny*, rzęsisły, gęsty.

*Rik*, *riżok*, róg.

*Rizaty*, rzuwać.

*Rob*, (cerk.) robotnik, nie-  
wolnik.

*Rozdwo*, *riżdwo*, (cerk.) na-  
rodzenie.

*Rozhon*, (ukr.) rozegnanie.

*Rozkudryty*, (ukr.) rozkądzie-  
rzawić, uczesać.

*Rozlistaty*, liście wypuszczać,  
kwitnąć.

*Rozłuka*, rozłączenie.

*Rozromyty*, rozegnać, pobić.

*Rozswit*, switanie dzienne.

*Roztrypowaty*, roztrząsać, wło-  
sy wnieład wprowadzać.

*Rusyj*, *rosyj*, żółto-włosy,  
(blond; z tą może nazwa  
Rusinów)

*Rydaty*, płakać, szlochać.

*Rymeż*, ptak, sikora wodna  
(*parus pendulinus*)

## S.

*Schottity*, rechcieć.

*Sej*, (ukr.) ten se to.

*Sejma*, *sojma*, zebrane towar-  
zystwo, zabawa, zgroma-  
dzenie.

*Sejmaty*, bawić się, mówić.

*Selanyn*, wieśniak.

*Seranczytko*, szarańcza.

*Sereduszczyj*, średni.

*Seredyna*, srodek, (*serdeczko*,  
ukr.)

*Stin*, siedm.

*Sirak*, *sińczyna*, zwierżchnia  
mężka sukna z grubego  
wiejskiego sukna.

*Stryj*, szary.

*Siuda*, tu, owędy.

*Sizyj*, (ukr.) błękitny, nie-  
bieskawy.

*Skamnyca*, (ukr.) ławka.

*Skatja*, (ukr.) obrus.

*Skaty*, szukać, iskać.

*Skatennyj*, opętany.

**Skorbytońka**, (ukr.) smutek,  
zmartwienie, zgryzota.  
**Skrechetity**, skrzeczyć.  
**Stawa**, (ukr.) pogłoska.  
**Stężno**, ze łzami.  
**Stoza**, iza.  
**Stużba**, (boża,) msza święta.  
**Stuchy**, wieści.  
**Smerkufe sta**, ciemnieje, by-  
wa zmrok.  
**Smotryty**, popatrzeć się.  
**Sobaka**, pies.  
**Sokłasno**, dźwięcznie, har-  
monijnie.  
**Sonlhowy**, drzemiący, śpiący.  
**Sopiwka**, piszczałka.  
**Soroczka**, koszula.  
**Sorok**, czterdzieści.  
**Sorokwec**, czterdziestówka,  
(niemieck. Zwanziger.)  
**Sotnia**, kupa ludzi składają-  
ca się ze sta.  
**Sotskij**, (ukr.) setnik, dozor-  
ca wiejski.  
**Spasenyj**, (cerk.) zbawio-  
ny.  
**Spasybu**, zbaw Boże, poma-  
gaj Bóg.  
**Społonyty sta**, zapłonąć się,  
zarumienić.  
**Sporysz**, ziele żyto, (secale  
cornutum.)  
**Spyna**, (ros.) grzbiet, plecy.  
**Stanowyty**, robić, stanowić.  
**Staty**, zacząć 2) stać.  
**Stel**, pułap.  
**Steżeńka**, ścieżka.  
**Stiny**, ściany.  
**Stohnaty**, stękać, jęczeć.  
**Storoża**, straż, warta.  
**Strachaty sta**, bać się.  
**Straszowaty**, wartować, stać  
na warcie.

**Strityty**, striczaty, spotkać,  
zdybać.  
**Studenojki**, zimny.  
**Stupa**, stępa.  
**Styhnuty**, dościgać, dojrze-  
wać.  
**Suczysj**, psi, od suki.  
**Suczylty**, sączyć.  
**Sukmanyna**, sukmana, zwierz-  
chnia sukna mężka.  
**Sunnyj**, smutny.  
**Supostat**, (greck.) wróg, nie-  
przyjaciół.  
**Swacha**, swanenka, swacha,  
drużka.  
**Swat**, swat, drużba.  
**Swekrocka**, świekra, matka  
męża.  
**Swist**, pasierbica.  
**Switłańka**, switłyca, swietli-  
ca, izba.  
**Switytka**, siostra męża.  
**Swojasy**, (cerk.) dom swój.  
**Swyta**, prosta sukna wierz-  
chnia.  
**Sylneńko**, bardzo mocno.  
**Synycza**, samica.  
**Syniatoczka**, chustka sina.  
**Szajnuty**, z szumem rzucić.  
**Szajnyj**, szumiący.  
**Szawarszczyzna**, (niemiec.)  
pańszczyzna, robota przy  
drogach.  
**Szantatawec**, obdartus.  
**Szapoczka**, szypoczka, czapka.  
**Szaze**, jaszczke.  
**Szczuka**, szczupak ryba.  
**Szelewity**, szeleścić.  
**Szlach**, szlak, droga.  
**Szo**, co.  
**Szouk**, jedwab.  
**Szwytko**, prędko.  
**Szyreńka**, chustka.  
**Szytynku**, szycie, haftowanie.

## T.

*Ta, taj, taże, tławko* uzupełniające (pleonasmus.)

*Tałam*, (tat. rsk.) szczęście.

*Tarabanec*, dobosz.

*Taretec*, (niem.) talerz,

*Tarnostywa*, tarnina.

*Teje*, (ukr.) to.

*Teper*, teraz, w tej porze.

*Terem*, letnie pomieszkanie, pałac.

*Teslowaty*, ciesać, rabać.

*Tesnyk*, cieśla.

*Teszczu*, *teszczeńka*, teścia, matka żony.

*Titka*, ciotka.

*Tikaty*, uciekać.

*Todi, tohdy*, wtedy.

*Tok, toczok*, gumno, stodoła.

*Topyty*, (ukr.) palić.

*Torocztyty*, obszywać, obrabiać.

*Toska*, (ukr.) tęsknota.

*Towar*, bydło.

*Towstyj*, tłusty.

*Trutynojka*, trucizna (starorusk. *trut.*)

*Tud' tuda, tudy*, tedy.

*Tuha*, tęsknota, smutek, taża.

*Tuhaj*, tęgi, wyprężony.

*Tuman*, mgła.

*Tut, tutki*, tutaj.

*Tużyty*, tęsknić, smuć się.

## U.

*Uchopyty*, schwycić.

*Uhły*, węgły, rogi, katy.

*Umnyj*, (ukr.) rozumny, roztropny, pojętny.

*Usi*, wszyscy.

*Ustromyty*, wbić.

*Utka*, kaczka.

*Uzdryty*, spostrzedz, zobaczyć.

*Uże*, już.

## W.

*Weczorije*, zmierzcha się, wieczór się robi.

*Wedryk*, pogodny.

*Welity*, rozkazać.

*Wełyczaty sia*, chęłpic się.

*Wełykdeń*, wielkanoc.

*Werch*, 1) góra, 2) powierżchu, górą.

*Werenka*, baba ze szmat którą komin zatykają.

*Wernuty sia, wertaty*, wracać.

*Werżyty*, rzucić.

*Weś*, wszystek, cały.

*Wianuty*, wędnać.

*Widau*, zdaje się, może być.

*Widdateczyty sia*, oddalić się.

*Widdanycia*, dziewczyna na wydaniu.

*Widkil*, odkąd, skąd.

*Widpowity*, odpowiedzieć.

*Widty*, odtąd.

*Widymaty sia*, oddalać się, stronić.

*Wikonce*, okno.

*Wil*, (*tur*) wół, albo też może dziki z serbskiego: wilat.

*Win*, on.

*Wirmen*, Ormjanin.

*Wismeryka*, (ukr.) smereczyna, las świerkowy.

*Witak*, ot tak.

*Witczym*, ojczym.

*Witocy*, owce.

*Woływnik*, sjaśnia na woły.

*Woronyj*, wrony, czarny.

*Woskres*, (cerk.) zmartwychwstał.

*Wse*, 1) wszystko, 2) zawsze.

**Wsi**, wszyscy.  
**Wsiak**, kałden.  
**Wstady**, wszędzie.  
**Wterebity**, zbić, roztracić.  
**Wtomyty**, (ukr.) utrudzić, nad-  
 wałlic.  
**Wulan**, hułan.  
**Wułańka**, wułańka, ulica.  
**Wwołyty**, wołę uczynić.  
**Wychopyty**, wyrwać.  
**Wynimaty**, wyjąć.  
**Wytopczaty**, wydeptać.  
**Wywernuty**, wywrócić.  
**Wyśka**, strych.  
**Wyznawaty**, (ukr.) wołać.  
**Wiś**, jaś.  
**Wsrity**, ujrzed.

## Z

**Zabrynyty**, zabrzączec, zaszu-  
 mieć.  
**Zebuty**, zapomnieć.  
**Zaduwały**, zadmuchiwać.  
**Zahybaty**, ginąć.  
**Zajmaty**, zagarnąć, złapać.  
**Zakil**, dokąd.  
**Żańko**, (ukr.) żałośnie.  
**Żańkowyty sta**, (ukr.) żalić  
 się.  
**Zaniaty**, (ukr.) zająć.  
**Zańkanyty**, (ukr.) zarobić.  
**Żaty**, żać.  
**Zawiaty**, zwiędnąć.  
**Zawożoka**, włożęga.  
**Zawydwały**, zawistnym być.  
**Saxula**, kukulka.

**Żaaty**, (ukr.) óczekiwac.  
**Zdrahnuty sta**, wzdrygnąć się.  
**Zenychanie**, (ukr.) ożenienie  
 się.  
**Zilnyk**, zilnyczok, zielnik,  
 ogródek.  
**Zmarntly**, wysinać od tę-  
 skno y.  
**Zmenia**, gnić.  
**Zmerk**, zinrok.  
**Zmudrowaly**, oszukać.  
**Znatymu**, (ukr.) znać, widzieć.  
**Zniaty**, zdiać.  
**Znobity**, ziebić.  
**Znuryty**, (ukr.) znudzić, zmę-  
 czyć.  
**Zośa**, żośza.  
**Żowot**, żywot, brzuch, żołą-  
 dek.  
**Żowniaryna**, żołnierz.  
**Żowtyj**, żouteńkij, żóty.  
**Zpłeskaty**, płaśnąć, o wodę  
 czym wyciąć.  
**Zrostyty**, wychować.  
**Żuk**, chrząszcz (scarabeus.)  
**Żurba**, smutek.  
**Żuryty sta**, smucić się.  
**Zwinczaty**, złączyć ślubnie.  
**Zwołoczyty**, zwleć, rozpuścić,  
 rozlampartować.  
**Zwyczajny**, (ukr.) obyczajny,  
 ucywilizowany.  
**Żydaty**, żadać, wołać.  
**Zyrnycia**, gwiazda wieczorna  
 i ranna, jutrzeńka.  
**Żywyty**, żyć.

---

KONIEC TOMU II.

# Spis rzeczy.

---

---

|   | Strona |
|---|--------|
| Dumy :                                  |        |
| II. <i>Tyczące się zdarzeń domowych</i> | .      |
| Pieśni :                                |        |
| I. <i>Wojackie</i>                      | 41     |
| II. <i>Mamek przy kołysaniu dzieci</i>  | 60     |
| III. <i>Gospodarskie</i>                | 61     |
| IV. <i>Karczemne</i>                    | 71     |
| V. <i>Allegoryczne</i>                  | 91     |
| VI. <i>Szydebne</i>                     | 101    |
| VII. <i>Miłośne</i>                     | 111    |
| VIII. <i>Sierot</i>                     | 141    |
| Pieśni do tańca :                       |        |
| I. <i>Dżurytło</i>                      | 141    |
| II. <i>Korowód</i>                      | 151    |
| III. <i>Żurawel</i>                     | 151    |
| IV. <i>Hortycia</i>                     | 151    |
| V. <i>Hajduk</i>                        | 151    |
| VI. <i>Polski</i>                       | 151    |
| VII. <i>Werbowanec</i>                  | 151    |
| VIII. <i>Kozak</i>                      | 151    |
| IX. <i>Szumki</i>                       | 151    |
| X. <i>Kołomyjki</i>                     | 161    |



|                                       |     |
|---------------------------------------|-----|
| a) Z przemyskiego.                    | 166 |
| b) Z żółkiewskiego i złoczowskiego    | 170 |
| c) Z brzeżańskiego                    | 176 |
| d) Ze stryjskiego i stanisławowskiego | 183 |
| e) Z kołomyjskiego                    | 194 |
| f) Z czortkowskiego obwodu            | 201 |

Słowniczek mniej zrozumiałych słów ruskich.











This book should be returned to the Library on or before the last date stamped below.

A fine is incurred by retaining it beyond the specified time.

Please return promptly.

MAY 10 '69 H

2452046

**CANCELLED**

4267 264

DUE JAN 31 '75 H

JAN 31 1975

**WIDENER**  
WIDENER  
AUG 14 2006  
FEB 10 2007  
**CANCELLED**  
BOOK DUE

